

Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej
Kadencja VIII



Sprawozdanie Stenograficzne
z 79. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 3 kwietnia 2019 r.
(pierwszy dzień obrad)

Warszawa
2019

SPIS TREŚCI

79. posiedzenie Sejmu

(Obrady w dniu 3 kwietnia 2019 r.)

Otwarcie posiedzenia	
Zmiana porządku dziennego	
Marszałek	3
Komunikaty	
Sekretarz Poseł Daniel Milewski	4
Punkt 1. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o jednorazowym świadczeniu pieniężnym dla emerytów i rencistów w 2019 r.	
Prezes Rady Ministrów	
Mateusz Morawiecki	5
Minister Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej	
Elżbieta Rafalska	6
Poseł Urszula Rusecka	9
Poseł Magdalena Kochan	9
Poseł Agnieszka Ścigaj	10
Poseł Urszula Pasławska	11
Poseł Paulina Hennig-Kłoska	12
Poseł Robert Winnicki	13
Poseł Ryszard Petru	13
Poseł Robert Majka	14
Minister Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej	
Elżbieta Rafalska	15
Poseł Ryszard Petru	17
Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka	18
Poseł Jerzy Kozłowski	18
Poseł Jerzy Meysztowicz	18
Poseł Mieczysław Kasprzak	18
Poseł Jerzy Meysztowicz	18
Poseł Joanna Scheuring-Wielgus	19
Poseł Katarzyna Czochara	19
Poseł Joanna Frydrych	19
Poseł Łukasz Rzepecki	19
Poseł Zbigniew Sosnowski	20
Poseł Katarzyna Lubnauer	20
Poseł Krzysztof Truskolaski	20
Poseł Stefan Romecki	21
Poseł Krzysztof Mieszkowski	21
Poseł Michał Cieślak	21
Poseł Michał Szczerba	21
Poseł Andrzej Maciejewski	22
Poseł Mirosław Suchoń	22
Poseł Krystyna Wróblewska	22
Poseł Elżbieta Stępień	23
Poseł Paweł Grabowski	23
Poseł Teresa Wargocka	23
Poseł Marcin Święcicki	23
Poseł Agnieszka Ścigaj	24
Poseł Robert Telus	24
Poseł Grzegorz Lipiec	24
Poseł Ewa Tomaszewska	24
Poseł Iwona Krawczyk	25
Poseł Joanna Borowiak	25
Poseł Grzegorz Furgo	25
Poseł Anna Paluch	25
Poseł Małgorzata Chmiel	26
Poseł Małgorzata Pępek	26
Poseł Krystyna Skowrońska	26
Poseł Marzena Okła-Drewnowicz	26
Poseł Mirosława Nykiel	27
Poseł Monika Wielichowska	27
Poseł Cezary Grabarczyk	27
Minister Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej	
Elżbieta Rafalska	27
(Przerwa w posiedzeniu)	
Wznowienie obrad	
Punkt 1. porządku dziennego (cd.)	
Głosowanie	
Marszałek	30
(Przerwa w posiedzeniu)	
Wznowienie obrad	
Zmiana porządku dziennego	
Wicemarszałek Stanisław Tyszkowski	30
Punkt 2. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz niektórych innych ustaw	
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów	
Filip Światała	30
Poseł Jan Szewczak	32
Poseł Janusz Cichoń	33
Poseł Paweł Grabowski	34
Poseł Genowefa Tokarska	35
Poseł Paweł Bańkowski	35
Poseł Genowefa Tokarska	36
Poseł Małgorzata Pępek	36
Poseł Zofia Czernow	36
Poseł Paweł Grabowski	36
Poseł Mirosław Suchoń	37
Poseł Jacek Tomczak	37
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów	
Filip Światała	37
Poseł Mirosław Suchoń	39

Punkt 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o ewidencji ludności

Posel Sprawozdawca Edward Siarka	39
Posel Marta Kubiak	40
Posel Marek Wójcik	41
Posel Stefan Romecki	41
Posel Mirosław Suchoń	41
Posel Małgorzata Pępek	42
Posel Grzegorz Lorek	42
Posel Marek Wójcik	42
Posel Anna Nemś	43
Posel Jarosław Gonciarz	43
Posel Zofia Czernow	43
Posel Jacek Tomczak	43
Posel Krzysztof Gadowski	43
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji	
Paweł Majewski	44
Posel Marek Wójcik	45
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji	
Paweł Majewski	45

Punkt 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o przedkładaniu niektórych dokumentów urzędowych w państwach członkowskich Unii Europejskiej

Posel Sprawozdawca Piotr Kaleta	46
Posel Jacek Kurzepa	47
Posel Anna Nemś	47
Posel Piotr Apel	48
Posel Mirosław Suchoń	48
Posel Marek Wójcik	49
Posel Małgorzata Pępek	49
Posel Anna Nemś	50
Posel Jacek Tomczak	50
Posel Mirosław Suchoń	50
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji	
Paweł Majewski	50

Punkt 5. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od wydobywania niektórych kopalin

Punkt 6. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o uchyleniu ustawy o podatku od wydobywania niektórych kopalin oraz o zmianie innych ustaw	
Posel Krzysztof Kubów	51

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

Punkty 5. i 6. porządku dziennego (cd.)

Posel Stefan Romecki	52
----------------------	----

Posel Wojciech Murdzek	53
Posel Ewa Drozd	54
Posel Stefan Romecki	55
Posel Genowefa Tokarska	55
Posel Paulina Hennig-Kloska	55
Posel Iwona Krawczyk	56
Posel Grzegorz Lipiec	56
Posel Krzysztof Gadowski	57
Posel Zofia Czernow	57
Posel Agnieszka Kołacz-Leszczyńska	57
Posel Małgorzata Pępek	57
Posel Elżbieta Stepień	58
Posel Krzysztof Kubów	58

Punkt 7. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw

Posel Tomasz Rzymkowski	59
Posel Waldemar Buda	61
Posel Arkadiusz Myrcha	61
Posel Stanisław Tysza	62
Posel Ryszard Wilczyński	63
Posel Jarosław Gonciarz	64
Posel Zofia Czernow	64
Posel Maciej Masłowski	64
Posel Paweł Szramka	64
Posel Elżbieta Stepień	65
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości	
Michał Wójcik	65
Posel Tomasz Rzymkowski	67
Posel Ryszard Wilczyński	68

Punkt 5. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od wydobywania niektórych kopalin (cd.)

Zmiana porządku dziennego

Wicemarszałek Barbara Dolniak	68
-------------------------------	----

Punkt 8. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Protokołu do Traktatu Północnoatlantyckiego w sprawie akcesji Republiki Macedonii Północnej, podpisanego w Brukseli dnia 6 lutego 2019 r.

Posel Sprawozdawca Michał Jach	69
Posel Wojciech Buczak	69
Posel Bożena Kamińska	70
Posel Piotr Apel	70
Posel Marek Sawicki	71
Posel Radosław Lubczyk	71

Punkt 9. porządku dziennego: Przedstawiony przez prezesa Rady Ministrów dokument: „Stan bezpieczeństwa ruchu drogowego oraz działania realizowane w tym zakresie w 2017 r.” wraz ze stanowiskiem Komisji Infrastruktury

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

Punkt 9. porządku dziennego (cd.)

Minister Infrastruktury Andrzej Adamczyk . . .	72
Posel Jerzy Polaczek	74
Posel Bogdan Rzońca	76
Posel Stanisław Żmijan	77
Posel Paweł Szramka	77
Posel Mirosław Suchoń	79
Posel Marek Rząsa	80
Posel Marek Wójcik	80
Posel Jarosław Gonciarz	81
Posel Ryszard Wilczyński	81
Posel Elżbieta Stępień	81
Posel Rajmund Miller	81
Posel Stanisław Żmijan	82
Posel Stanisław Lamczyk	82
Posel Rafał Weber	82
Posel Paweł Szramka	83
Posel Mirosław Suchoń	83
Minister Infrastruktury Andrzej Adamczyk . . .	83
Posel Stanisław Żmijan	85
Minister Infrastruktury Andrzej Adamczyk . . .	86

Punkt 10. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o jednorazowym świadczeniu pieniężnym dla emerytów i rencistów w 2019 r.

Posel Sprawozdawca Bożena Borys-Szopa . . .	86
Posel Urszula Rusecka	86
Posel Magdalena Kochan	87
Posel Agnieszka Ścigaj	88
Posel Paulina Hennig-Kłoska	89
Posel Urszula Pasławska	90
Posel Joanna Scheuring-Wielgus	90
Posel Michał Szczerba	91
Posel Mieczysław Kasprzak	91
Posel Stefan Romecki	92
Posel Jerzy Meysztowicz	92
Posel Bogdan Rzońca	92
Posel Jacek Tomczak	92
Posel Urszula Rusecka	93
Posel Jarosław Gonciarz	93
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej	
Marcin Zieleniecki	93
Posel Bożena Borys-Szopa	94

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

Punkt 11. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo farmaceutyczne oraz ustawy o działalności leczniczej

Posel Sprawozdawca Bernadeta Krynicka . . .	95
Posel Anna Czech	96
Posel Rajmund Miller	97
Posel Jerzy Kozłowski	97
Posel Jan Łopata	98

Posel Marek Ruciński	99
Posel Tomasz Latos	100
Posel Stefan Romecki	100
Posel Zofia Czernow	100
Posel Rajmund Miller	100
Posel Jacek Tomczak	100
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Łukasz Piebiak	101
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Maciej Miłkowski	101
Posel Bernadeta Krynicka	101

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

Punkt 12. porządku dziennego: Wniosek o wyrażenie wotum nieufności wobec ministra rolnictwa i rozwoju wsi Jana Krzysztofa Ardanowskiego

Posel Dorota Niedziela	102
Posel Zbigniew Dolata	104
Posel Robert Telus	107
Posel Kazimierz Plocke	108
Posel Jarosław Sachajko	109
Posel Paweł Bejda	110
Posel Jerzy Meysztowicz	110
Posel Jacek Wilk	111
Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jan Krzysztof Ardanowski	113
Posel Dorota Niedziela	116
Prezes Rady Ministrów Mateusz Morawiecki	117

Punkt 13. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych w sprawie wniosku oskarżyciela prywatnego Kingi Gajewskiej z dnia 4 września 2018 r. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posel Iwony Arent

Posel Sprawozdawca Włodzimierz Bernacki	121
--	-----

Punkt 14. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie uczczenia pamięci Józefa Mehoffera w 150. rocznicę urodzin

Posel Sprawozdawca Elżbieta Kruk	121
Posel Barbara Bubula	122
Posel Mieczysław Kasprzak	122

Punkt 15. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie upamiętnienia 150. rocznicy urodzin Stanisława Wojciechowskiego

Posel Sprawozdawca Joanna Lichocka	122
Posel Piotr Babinetz	123
Posel Mieczysław Kasprzak	124
Posel Krystyna Skowrońska	124

Oświadczenia

Posel Tadeusz Woźniak	125
Posel Krystyna Skowrońska	125
Posel Piotr Müller	126
Posel Jacek Wilk	127
Posel Kazimierz Moskal	128

(Przerwa w posiedzeniu)

Załącznik – Teksty wystąpień niewygłoszonych

Posel Anita Czerwińska	129
Posel Małgorzata Zwiercan	129
Posel Mirosław Pampuch	129

Posel Zbigniew Sosnowski	130
Posel Mirosław Pampuch	132
Posel Krzysztof Paszyk	132
Posel Kazimierz Kotowski	133
Posel Małgorzata Zwiercan	133
Posel Grzegorz Furgo	134
Posel Krzysztof Mieszkowski	134
Posel Bożena Henczyca	135
Posel Krzysztof Mieszkowski	135
Posel Waldemar Andzel	135
Posel Anna Kwiecień	136

(Początek posiedzenia o godz. 10 min 05)

(Na posiedzeniu przewodniczą marszałek Sejmu Marek Kuchciński oraz wicemarszałkowie Beata Mazurek, Stanisław Tysza, Ryszard Terlecki i Barbara Dolniak)

Marszałek:

Otwieram posiedzenie.

(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów Daniela Milewskiego, Waldemara Budę, Katarzynę Osos i Krystiana Jarubasa.

W pierwszej części obrad sekretarzami będą posłowie Daniel Milewski i Waldemar Buda.

Protokół i listę mówców prowadzić będą posłowie Daniel Milewski i Katarzyna Osos.

Protokół 78. posiedzenia Sejmu uważam za przyjęty wobec niewniesienia zastrzeżeń.

Wysoka Izbo! Proszę o powstanie.

(Zebrani wstają)

W dniu 15 marca zmarł Wiesław Kilian – poseł na Sejm V i VI kadencji, senator VIII i bieżącej kadencji. Odznaczony pośmiertnie Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

W dniu 21 marca zmarł Józef Bergier – poseł na Sejm III kadencji i senator VII kadencji. Nauczyciel akademicki, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Uczcijmy ich pamięć chwilą ciszy.

(Poseł Robert Telus: Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie...)

(Posłowie: ...a światłość wiekuista niechaj im świeci.)

(Poseł Robert Telus: Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie...)

(Posłowie: ...a światłość wiekuista niechaj im świeci.)

(Poseł Robert Telus: Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie...)

(Posłowie: ...a światłość wiekuista niechaj im świeci.)

(Poseł Robert Telus: Niech odpoczywają w pokoju wiecznym.)

(Posłowie: Amen.)

Dziękuję.

Rada Ministrów przedłożyła projekty ustaw:

— o jednorazowym świadczeniu pieniężnym dla emerytów i rencistów w 2019 r.,

— o zmianie ustawy Kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz ustawy Kodeks postępowania cywilnego.

Projekty to odpowiednio druki nr 3311 i 3295.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące pierwsze czytania tych projektów ustaw.

Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych przedłożyła sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o przedkładaniu niektórych dokumentów urzędowych w państwach członkowskich Unii Europejskiej, druk nr 3332.

W związku z tym, na podstawie art. 95e regulaminu Sejmu, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych przedłożyła sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o ewidencji ludności, druk nr 3333.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę rozumiał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Właściwa komisja przedłożyła sprawozdania o projektach uchwał:

— w sprawie uczczenia pamięci Józefa Mehoffera w 150. rocznicę urodzin,

— w sprawie upamiętnienia 150. rocznicy urodzin Stanisława Wojciechowskiego.

Są to odpowiednio druki nr 3336 i 3339.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Proponuję, aby w tych przypadkach Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu.

Marszałek

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka przedłożyła opinię w sprawie kandydata na prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych.

Opinia to druk nr 3337.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt dotyczący tej sprawy.

Prezydium Sejmu proponuje, aby Sejm wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół w łącznej dyskusji nad projektami ustaw dotyczących podatku od wydobywania niektórych kopalin.

Prezydium Sejmu proponuje także, aby Sejm wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół w dyskusjach nad sprawozdaniami komisji dotyczącymi uchwał rocznicowych.

Prezydium Sejmu proponuje również, aby w dyskusjach nad pozostałymi punktami porządku dziennego Sejm wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę rozumiał, że Sejm propozycję przyjął.

Informuję, że Konwent Seniorów jednomyślnie zaopiniował propozycję rozpatrzenia na bieżącym posiedzeniu informacji w sprawie kryzysu w oświacie i planowanego protestu nauczycieli, o której przedstawienie wnosili Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Punkty porządku dziennego bieżącego posiedzenia będą rozpatrywane zgodnie z kolejnością zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu i Konwent Seniorów.

Informacja w tej sprawie, a także wykaz ustaw, które Senat przyjął bez poprawek, dostępne są w Systemie Informacyjnym Sejmu.

Informuję również, że w tej chwili obradom Sejmu przysłuchują się uczniowie i nauczyciele z Zespołu Szkół w Teresinie, powiat sochaczewski – witamy serdecznie – oraz mieszkańcy powiatu warszawskiego zachodniego. *(Oklaski)*

Proszę pana posła sekretarza o odczytanie komunikatów.

Sekretarz Poseł Daniel Milewski:

Informuję, że w dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia Komisji:

— Śledczej do zbadania prawidłowości i legalności działań oraz występowania zaniedbań i zaniechań organów i instytucji publicznych w zakresie zapewnienia dochodów Skarbu Państwa z tytułu podatku od towarów i usług i podatku akcyzowego w okresie od grudnia 2007 r. do listopada 2015 r. – godz. 10,

— Śledczej do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec pod-

miotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold – godz. 10.15,

— do Spraw Petycji – godz. 10.30,

— Etyki Poselskiej – godz. 10.30,

— Finansów Publicznych wspólnie z Komisją Edukacji, Nauki i Młodzieży – godz. 10.30,

— Obrony Narodowej wspólnie z Komisją Spraw Zagranicznych – godz. 10.30,

— Nadzwyczajnej do rozpatrzenia projektów ustaw z zakresu prawa wyborczego – godz. 10.30,

— do Spraw Petycji – godz. 11.30,

— do Spraw Unii Europejskiej – godz. 12,

— Finansów Publicznych – godz. 12,

— Zdrowia – godz. 12,

— Polityki Społecznej i Rodziny – godz. 13,

— Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych – godz. 13,

— Spraw Zagranicznych – godz. 13,

— Finansów Publicznych – godz. 15,

— Edukacji, Nauki i Młodzieży wspólnie z Komisją Zdrowia – godz. 16,

— Administracji i Spraw Wewnętrznych – godz. 17.

Duszpasterstwo parlamentarzystów serdecznie zaprasza panie i panów posłów na rekolekcje wielkopostne, które odbędą się w dniach 11 i 12 kwietnia br. W czwartek 11 kwietnia rozpoczną się one o godz. 20 w kościele św. Aleksandra przy placu Trzech Krzyży w Warszawie, a w piątek 12 kwietnia – o godz. 7.30 w kaplicy sejmowej w Domu Poselskim. Rekolekcje poprowadzi ksiądz prof. Andrzej Kobyliński z Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie.

W dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia następujących zespołów parlamentarnych:

— Parlamentarnego Zespołu Przyjaciół Zwierząt – godz. 10,

— Parlamentarnego Zespołu na rzecz Polityki i Kultury Prorodzinnej – godz. 11.30,

— Parlamentarnego Zespołu – Zerwij z plastikiem – godz. 12,

— Parlamentarnego Zespołu na rzecz Katolickiej Nauki Społecznej – godz. 13,

— Parlamentarnego Zespołu Przyjaciół Odry – godz. 14,

— Parlamentarnego Zespołu ds. Afryki – godz. 14.30. Dziękuję.

Marszałek:

Dziękuję.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 1. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o jednorazowym świadczeniu pieniężnym dla emerytów i rencistów w 2019 r. (druk nr 3311).

Proszę o zabranie głosu prezesa Rady Ministrów Mateusza Morawieckiego. *(Oklaski)*

Prezes Rady Ministrów Mateusz Morawiecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 5 tygodni temu przystąpiliśmy do przedstawienia naszej nowej piątki...

(*Posel Ewa Kopacz*: Nie waszej, Polaków.)

...i teraz konsekwentnie realizujemy nasze zapowiedzi. „Emerytura+” jest kolejną zapowiedzią, którą realizujemy, bo tym rzeczywiście różnimy się od Koalicji Europejskiej, od Platformy Obywatelskiej, że my nie tylko składamy obietnice, ale też je wykonujemy, realizujemy. (*Oklaski*)

(*Posel Dominik Tarczyński*: Brawo, Mateusz!)

Charakterystyczna cecha naszego programu, który nazwaliśmy piątką Prawa i Sprawiedliwości, piątką Jarosława Kaczyńskiego, jest powszechność. To jest program, który rzeczywiście może służyć wszystkim obywatelom na różnych etapach życia: 500+, program dla młodych, zerowy PIT, później obniżka PIT-u i wreszcie „Emerytura+”. Dla emerytów jest to czas szczególny, ponieważ warto podkreślić, że w tym roku będzie to dla naszych seniorów, dla naszych babć, dziadków rok trzech wzmocnień finansowych. To jest nasze wielkie dziękuję dla emerytów, dla wszystkich seniorów. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

Jakie są te trzy wzmocnienia?

(*Posel Ewa Kopacz*: Jakież?)

Pierwsze już się zadziało, to jest waloryzacja kwotowa.

(*Posel Ewa Kopacz*: A nie było jej do tej pory?)

Chodzi o waloryzację kwotową w wysokości co najmniej 70 zł, która dla większości emerytów oznacza większą waloryzację niż przysługująca w wyniku wszystkich dotychczasowych regulacji, rozwiązań legislacyjnych, typu oczywiście podwyżka inflacyjna i 20% średniego wzrostu wynagrodzenia krajowego. Te 70 zł przewyższa podwyżki średnie, należące się z indeksacji emerytur. To pierwsze wzmocnienie finansowe.

Drugie wzmocnienie finansowe dla naszych emerytów to jest „Emerytura+”, czyli ten dodatek, ten impuls finansowy, o którym dzisiaj chcemy rozmawiać i w związku z którym chcemy prosić Wysoką Izbę o jego akceptację.

I wreszcie trzecie wzmocnienie finansowe nastąpi jesienią. Jest to obniżka PIT o 1 punkt procentowy, czyli o ok. 6%. Obniżka PIT będzie też na korzyść wszystkich emerytów. Wszyscy, którzy pobierają świadczenia emerytalne i płacą dzisiaj PIT, będą mieli jesienią niższy PIT, a więc wyższe świadczenie netto na rękę. (*Oklaski*)

Szanowni Państwo! Chcemy dzisiaj dbać o nasze programy rozwojowe, programy gospodarcze, uszczelnianie systemu podatkowego, skuteczne działanie w obszarze finansów publicznych. To są działania na rzecz jutra, na rzecz tego, żeby Polska się lepiej rozwijała. Ale chcemy też zadbać o tych, którzy pracowali przez długie lata na rzecz naszego tu i teraz, na rzecz naszego dzisiaj. To są nasi wspólni emeryci,

nasi seniorzy, nasze babcie, nasi dziadkowie, nasze mamy, nasi ojcowie. To oni odbudowali Polskę po II wojnie światowej, to oni wystawiali w tych socjalistycznych, komunistycznych kolejkach po masło, po chleb. Oni wreszcie potem, przez plan Balcerowicza, przez liberałów, zostali zmarginalizowali w latach III Rzeczypospolitej. (*Oklaski*) To im należy się wsparcie. To im należy się wsparcie i to wsparcie dzisiaj, w postaci „Emerytury+”, jest realnym, konkretnym wsparciem, wsparciem równościowym, wsparciem sprawiedliwym, ponieważ propozycje, które padały wcześniej, również z ław opozycji, która oczywiście jak była u władzy, to stać ją było na jedne podwyżki: podwyżki wieku emerytalnego, podwyżki VAT – tego typu podwyżki, a nie na realne podwyższanie emerytur (*Oklaski*), tak jak poprzez „Emeryturę+”. Tymczasem w sytuacji kiedy my konstruowaliśmy „Emeryturę+”, o której poparcie apeluję do całej Wysokiej Izby, jest ona skonstruowana sprawiedliwiej, ponieważ dla tych, którzy mają najniższe emerytury, ona proporcjonalnie, procentowo jest wyższa. Dla tych, którzy mają wyższe emerytury, ona jest procentowo niższa, a kwotowo taka sama, czyli oddaje to pewną sprawiedliwość społeczną w tych realiach finansowych, w jakich się znajdujemy. (*Oklaski*)

Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! Mówimy: „Emerytura+”, ale tak naprawdę chcemy odjąć ciężary emerytom. Chcemy im trochę ulżyć, chcemy spowodować, żeby było ich stać na więcej. Chcemy poprzez to wzmocnienie finansowe zagwarantować, żeby jesień życia – jesień, która potrafi być piękną porą roku, pełną najrozmaitszych barw – była pełną pięknymi barw dla naszych emerytów, żeby była taką porą życia, kiedy emeryci również potrafili rozwijać skrzydła. Te zasoby finansowe, które na to przeznaczamy, mają im to ułatwić.

Ładnych kilka lat temu natrafiłem na tomik poezji pana Adama Wagi „Obol”. Tam była wzmianka o tym, że jest to debiut tego pana. Czytając te wiersze, zastanawiałem się, jak to jest możliwe, żeby debiut był tak dojrzały. Dopiero potem dowiedziałem się, że „Adam Waga” to pseudonim literacki Klemensa Górskiego i że w momencie debiutu miał on 71 lat. Niedawno, parę lat temu, wydał już czwarty tomik poezji. Dzisiaj ma osiemdziesiąt kilka lat i pisze piękne wiersze.

Myszę, że nasza „Emerytura+” jest właśnie takim wzmocnieniem finansowym, które ma pozwolić emerytom na debiut w każdym wieku (*Oklaski*), na to, żeby trochę osłodzić swoje życie – bo temu służą nasze działania na rzecz emerytów. Dlatego podnieśliśmy minimalną emeryturę z 880 zł do 1100 zł, precyzyjnie rzecz ujmując: z 880,45 zł do 1100 zł, a więc o 25%, o 220 zł. Dla niektórych to są tylko cyferki. Dla nas, Wysoka Izbo, to jest godniejsze życie milionów emerytów. Dla nas to są działania gospodarcze, które przekładają się na życie społeczne, życie milionów ludzi, naszych drogich dziadków, naszych najdroższych babć, mam i ojców. Dla nas to jest sens życia, dla nas to jest sens prowadzenia działań

Prezes Rady Ministrów Mateusz Morawiecki

w życiu politycznym. Dla nas to jest fundament polityki, czyli sprawiedliwość. Czymże jest państwo bez sprawiedliwości? Chyba tylko bandą zbójców, jak mówił św. Augustyn. To jest nasz azymut. Tak właśnie rozumiemy prowadzenie nawy państwowej – żeby wypracowaną w pocie czoła złotówką dzielić się z tymi, którzy najbardziej tego potrzebują, chodzi o najbardziej podstawowe potrzeby.

Szanowni Państwo! Ostatnio z ogromnym smutkiem usłyszałem, jak Koalicja Europejska traktuje „Emeryturę+”. Otóż jeden z dzisiejszych czołowych przedstawicieli Koalicji Europejskiej, który startuje z pierwszego miejsca do Parlamentu Europejskiego, nazwał, o zgrozo, „Emeryturę+” ochłapem. Nazwał ją kielbasą, a nawet kielbachą, wyborczą.

(*Posel Urszula Augustyn: Tak jest.*)

To są słowa, które nigdy nie powinny paść. (*Oklaski*) To są słowa karygodne. Czy odżegnujecie się od tych słów waszego czołowego przedstawiciela? Pytam Platformę Obywatelską, Koalicję Europejską.

(*Posel Anna Paluch: Czekamy, aż przeprosicie.*)

Jedna z posłanek Platformy Obywatelskiej mówi o tym programie jako o upokorzeniu. Rozumiem, że jak cofniecie ten program, to nie będzie tego upokorzenia. (*Poruszenie na sali*)

(*Posel Ewa Kopacz: Ale co pan opowiada? To jest nasz program.*)

Mówicie o tym, że nasze programy, nasza piątka – że to jest pogardliwe.

(*Posel Cezary Grabarczyk: Gdzie jest minister finansów?*)

Mówią o tym, że to jest pogardliwe. Rozumiem, że cofną te programy, bo z nimi nigdy nie wiadomo.

(*Posel Ewa Kopacz: Ale o czym pan mówi?*)

Rano, jak wstaną, mówią, że utrzymają, a wieczorem mówią, że przytną i zmieniają te programy. (*Oklaski*) To dla kogo mamy prowadzić te programy? Dla mafii VAT-owskich, jak w waszych czasach? (*Oklaski*) Nawet już nie możemy, bo oni siedzą w więzieniach.

(*Posel Urszula Augustyn: Nie przystoi premierowi tak kłamać.*)

Dlatego, szanowni państwo, zdecydowaliśmy się na wielki program „Emerytura+” i tak długo, jak długo będzie dobry gospodarz, tak długo, jak długo będzie Prawo i Sprawiedliwość, to, obiecujemy, kiedy zakwitną kasztany...

(*Posel Urszula Augustyn: Wiece się panu pomyliły.*)

...będzie ten program kontynuowany. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

A w przypadku Platformy Obywatelskiej to chyba jak będą rosły gruszki na wierzbie, to wtedy będzie kontynuowany. (*Wesołość na sali, oklaski*)

(*Głosy z sali: Brawo!*)

Drodzy Rodacy! Drodzy Emeryci! Nasze babcie, nasi dziadkowie, nasze mamy i ojcowie, którzy w pocie czoła pracowaliście na naszą dzisiejszą gospodarkę, to nie jest żaden prezent, to jest wielki

dowód wdzięczności całego narodu dla was za wasz ogromny trud.

Ostatnio często spotykam się z emerytami podczas moich wizyt w domach seniora. Byłem w Krzeszowicach, w wielu innych miejscach. Na jednym ze spotkań pani Halina powiedziała mi, że nie stać jej było na zaoszczędzenie pieniędzy na pielgrzymkę do Medjugorie. Teraz będzie to możliwe. Inna pani, pani Zofia, powiedziała mi o prezencie na Dzień Dziecka dla wnuków. Nie śmiecie się z tego, ten prezent dla wnuka jest wielką radością dla emeryta. (*Oklaski*) Nasza droga opozycjo, to są te godnościowe, ważne w życiu każdego człowieka, ale w życiu emerytów niezwykle ważne, momenty, które chcemy ułatwiać i naszym programem „Emerytura+” właśnie ułatwiamy.

Wysoka Izbo! To dla nas program fundamentalny – program społeczny, jeden z programów powszechnych, programów, które mają zmieniać, poprawiać życie naszych obywateli. Proszę zatem, żeby niezależnie od barw politycznych ten wysiłek Prawa i Sprawiedliwości, który teraz, tutaj, przed Wysoką Izbą, prezentujemy, wysiłek ogromny rzeczywiście, bo z tych zwycięskich bitew z mafiami VAT-owskimi te pieniądze przeznaczamy na „Emeryturę+”, został doceniony. I proszę Wysoką Izbę o jednogłośnie poparcie naszego wniosku, naszego projektu „Emerytura+”. Dziękuję bardzo. (*Część posłów wstaje, oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję panu premierowi.

Proszę minister rodziny, pracy i polityki społecznej Elżbietę Rafalską o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

**Minister Rodziny,
Pracy i Polityki Społecznej
Elżbieta Rafalska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Społeczeństwo polskie staje obecnie przed wyzwaniem wynikającymi ze zmian w strukturze demograficznej ludności. Dwa główne zjawiska wynikające z przemian demograficznych to z jednej strony niska dzietność, a z drugiej strony wzrastająca liczba osób starszych. W związku z powyższym polityka społeczna wobec osób starszych stanowi dla całej Rady Ministrów, rządu Zjednoczonej Prawicy i premiera Mateusza Morawieckiego jeden z priorytetów realizowanej polityki publicznej.

Celem polityki społecznej wobec osób starszych jest podnoszenie jakości życia seniorów poprzez umożliwienie im pozostawania jak najdłużej samodzielnymi, aktywnymi i zapewnienie im bezpieczeństwa. To bezpieczeństwo oznacza poczucie wolności od ubóstwa, a także wolność od niepokoju o własne bezpieczeństwo zdrowotne, psychiczne i fizyczne we wszyst-

**Minister Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej
Elżbieta Rafalska**

kich wymiarach życia społecznego osób starszych. Nasza polityka wobec osób starszych jest realizacją działań, które mają zagwarantować osobom starszym bezpieczeństwo socjalne, a więc wolność od braku środków lub warunków do zaspokojenia podstawowych potrzeb, jakie pojawiają się w przebiegu życia czy po zakończeniu pracy zawodowej.

Osoby starsze wnoszą olbrzymi wkład w rozwój każdej rodziny poprzez kultywowanie i rozwój więzi międzypokoleniowej. To właśnie one realizują ciągłość pokoleń i wspólnie przedstawiają wzajemną zależność. Doświadczenie życiowe osób starszych stanowi bowiem bezcenny skarb, a swoją radą, wiedzą i mądrością mogą zawsze służyć młodszemu pokoleniom. Rząd Prawa i Sprawiedliwości docenia to i proponuje korzystne rozwiązania dla osób starszych, które mają za sobą aktywność zawodową.

Wysoka Izbo! 23 lutego na konwencji Prawa i Sprawiedliwości została zapowiedziana dodatkowa pomoc dla emerytów i rencistów w postaci trzynastej emerytury dla każdego seniora. Zapowiedź premiera Jarosława Kaczyńskiego jest realizowana przez premiera Morawieckiego, a nasza mapa drogowa jest krok po kroku dobrze realizowana. Chcemy ją realizować przez wypłatę jednorazowego świadczenia pieniężnego dla wszystkich świadczeniobiorców. Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej przygotowało projekt ustawy o jednorazowym świadczeniu pieniężnym dla emerytów i rencistów w 2019 r. Celem tego jednorazowego świadczenia obok pomocy dla emerytów i rencistów ma być w szczególności zmniejszenie różnic dochodowych w społeczeństwie, w tym w odniesieniu do dochodów osób starszych przebywających na emeryturach, na rentach czy pobierających inne świadczenia, np. świadczenia czy zasiłki przedemerytalne czy renty socjalne. Proponujemy wypłatę jednorazowego świadczenia pieniężnego w kwocie najniższej emerytury, która od 1 marca tego roku wynosi 1100 zł brutto, netto jest to kwota 888,25 zł.

„Emerytura+” odpowiada na oczekiwania Polaków, odpowiada na potrzeby emerytów i rencistów. Potwierdzają to badania CBOS-u, który w marcu pytał Polaków o ocenę naszej „piątki”, „piątki” Prawa i Sprawiedliwości. Te wszystkie propozycje spotykają się ze sporym odzewem, z przychylnymi reakcjami społecznymi, ale trzynastą emeryturę, Wysoka Izbo, popiera 84% ogółu badanych, a więc nie tylko ci, którzy czekają na to świadczenie, ale także ci wszyscy, którzy wiedzą, że emeryci i renciści absolutnie na to zasłużyli. To najwyższy, najlepszy wynik spośród wszystkich dotyczących propozycji „piątki” Prawa i Sprawiedliwości.

„Emerytura+” wpisuje się w naszą długofalową politykę wsparcia osób starszych, emerytów i rencistów, o czym mówiłam na wstępie. Przykładamy do tego dużą wagę. Mówił o tym w swoim wystąpieniu premier Mateusz Morawiecki, podkreślając, że przy-

wróciliśmy obowiązujący wcześniej wiek emerytalny. Znaczna część osób obecnych na tej sali wydłużyła wiek emerytalny wbrew temu, co sądzili o tej decyzji Polacy, wbrew protestom społecznym.

W 2016 r. obok ustawowej waloryzacji wypłaciliśmy jednorazowe dodatki dla emerytów, którzy mają niższe świadczenia. Były to zróżnicowane dodatki: najwyższy dodatek wynosił 400 zł i przysługiwał tym, którzy mają najniższe świadczenie.

W 2017 r. nasz rząd podniósł najniższą emeryturę z kwoty 882,56 zł najpierw do 1000 zł, był to wzrost 13-procentowy, a dzisiaj mamy to świadczenie na poziomie 1100 zł. Ubiegłoroczna waloryzacja była najwyższa od 5 lat, natomiast w 2019 r. waloryzacja – mówił o tym premier – jest waloryzacją kwotowo-procentową i nie ma takich osób, które mają wymagany staż pracy, a otrzymałyby waloryzację niższą niż 70 zł. A pamiętamy, że bywało tak, że wynosiła ona 5 zł, 6 zł czy niewiele więcej. W sumie najniższe świadczenia dla emerytów i rencistów w latach 2016–2019 wzrosły o 1/4. W 2015 r. na waloryzację przeznaczono 3,5 mld zł, w 2018 r. było to 5960 mln zł, w 2019 r. koszt marcowej waloryzacji przewidziany był na kwotę 7900 mln zł.

W maju proponujemy wypłatę jednorazowego świadczenia – mówiłam o tym – 1100 zł brutto. Świadczenie otrzymają wszyscy emeryci i renciści. Jeśli chodzi o świadczenia wypłacane przez ZUS, to rozwiązanie będzie miało zastosowanie w przypadku 5740 tys. emerytur, 1230 tys. rent rodzinnych, 753 tys. rencistów, którzy pobierają świadczenia z tytułu niezdolności do pracy. Otrzymają to świadczenie ci, którzy mają nauczycielskie świadczenia kompensacyjne, którzy pobierają emerytury pomostowe, którzy mają również wypłacane świadczenia z budżetu państwa zlecane do wypłaty przez KRUS i ZUS.

W przypadku KRUS-u będzie to miało zastosowanie do emerytur z systemu KRUS-owskiego, jest to 901 tys., rent z tytułu niezdolności do pracy – 197 tys., 43 tys. rent rodzinnych, mówię tu o samym systemie KRUS-u. Otrzymają to świadczenie również ci, którzy pobierają emerytury, renty mundurowe, 101 tys. osób pobierających zasiłki i świadczenia przedemerytalne, 282 tys. rencistów socjalnych oraz 65 tys. – te osoby, które pobierają emeryturę Mama+, rodzicielskie świadczenie uzupełniające.

W sumie z programu „Emerytura+” skorzysta 9800 tys. osób, a na realizację tego programu przeznaczymy 10 800 mln zł.

Jednorazowe świadczenie pieniężne wypłacone zostanie w kwocie pomniejszonej o podatek dochodowy od osób fizycznych oraz składkę na ubezpieczenie zdrowotne. A więc typowa kwota świadczenia wyniesie 880,25 zł. Emeryturę+ otrzymają wszyscy emeryci i renciści – jest to bardzo ważne – niezależnie od wysokości pobieranego świadczenia, i wcale nie mam tu na myśli emerytów i rencistów, którzy otrzymują wyższe świadczenia, a raczej mam na myśli tych, którzy pobierają również niższe świadczenia z tego powodu, że nie spełnili np. kryterium wymaganego

Minister Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Elżbieta Rafalska

stażu pracy. A więc to świadczenie zostanie wypłacone bez określania kryterium dochodowego.

W razie zbiegu prawa do większej liczby świadczeń niż jedno osobie uprawnionej będzie przysługiwało tylko jedno jednorazowe świadczenie pieniężne. Jedno jednorazowe świadczenie pieniężne będzie przysługiwać również do renty rodzinnej, do której jest uprawnionych więcej osób niż jedna. W naszej regulacji ustawowej proponujemy, żeby jednorazowe świadczenie pieniężne zostało wypłacone z urzędu bez konieczności składania wniosków, wraz ze świadczeniem, w terminie wypłaty przypadającym w maju, na: 1, 5, 6, 10, 15, 20 i 25 maja. *(Oklaski)* To są terminy wypłat. Wtedy do comiesięcznej emerytury i renty będzie to dodatkowe świadczenie.

Wyjątek co do tych terminów płatności odnosi się do wypłaty w czerwcu, bo w czerwcu są wypłacane zasiłki i świadczenia przedemerytalne, i jeżeli są też wypłacane kwartalnie jakieś świadczenia z KRUS-u, to wtedy na początku lipca, ale oczywiście w tych terminach, w których zwykle emeryci i renciści je otrzymywali, a już wcześniej była mowa o tym, że w związku z tym, że 1 maja jest święto, jest wolny dzień, znaczna część osób otrzyma to świadczenie w ostatnich dniach kwietnia.

Decyzje w sprawie jednorazowego świadczenia będą wydawać i świadczenie będą wypłacać właściwe organy emerytalno-rentowe i w razie zbiegu prawa do świadczeń, które są wypłacane przez dwa organy, decyzję wydaje i jednorazowe świadczenie wypłaca Zakład Ubezpieczeń Społecznych.

Proszę państwa, emerytura+ to realne wsparcie. To nie jest tak, jak mówił pan premier, że to ochłapy. Dużo odwagi musiałby mieć ktoś, kto powiedziałby to, poszedł i spotkał się z polskimi emerytami. A już mówienie, że to jest upokorzenie, to jest, proszę państwa, jakiś kosmos. *(Oklaski)* Upokorzeniem jest to, co wy robiliście przez te wszystkie lata, podnosząc wiek emerytalny, nie waloryzując, nie podnosząc tych świadczeń. Jak można powiedzieć ludziom, którzy czekają na te świadczenia – a część z nich już wydała te pieniądze – że to danie pieniędzy, które poprawi ich poziom życia, jakość życia, może na krótko, ale jednak, może być upokorzeniem. To raczej bieda może być upokorzeniem. *(Oklaski)* Nie wiecie, panowie, o czym mówicie.

Proszę Państwa! Mamy różne dane dotyczące zagrożeń ubóstwem, tego, jak wygląda to zagrożenie ubóstwem w odniesieniu do osób starszych. Analizując te dane GUS-u czy inne, Eurostatu, musimy pamiętać, że osoby starsze tworzą zazwyczaj małe, jedno- lub dwuosobowe gospodarstwa, a to oznacza, że one ponoszą relatywnie większe koszty np. żywności, utrzymania mieszkania w porównaniu z gospodarstwami domowymi osób pracujących. Ich stałe koszty utrzymania są więc wyższe niż średnie. Dodatkowo z wiekiem pogarsza się stan zdrowia, a tym sa-

mym rosną wydatki w tym zakresie. Emeryci i renciści przeznaczają na ten cel średnio 8–9% wszystkich wydatków w skali miesiąca, podczas gdy Polacy ogółem wydają na ten cel tylko 5,5%. I to są wydatki niejednorazowe, to są wydatki comiesięczne, a czasami, można powiedzieć, z miesiąca na miesiąc rosnące.

Wszystkie te pieniądze, o których mówimy, trafiają do seniorów. *(Dzwonek)* Emerytura+ jest wolna od potrąceń i egzekucji. Kwota tego jednorazowego świadczenia pieniężnego nie będzie miała wpływu na uprawnienia osób ubiegających się o świadczenia, dodatki, zasiłki, pomoc lub wsparcie, np. ulgę rehabilitacyjną. Emerytura+ także nie będzie miała wpływu na uprawnienia do renty socjalnej. To oznacza, proszę państwa, że to jednorazowe świadczenie nie spowoduje tego, że stracimy prawo do świadczeń, z których do tej pory korzystaliśmy. Nie, tak się nie stanie. Zadbaliśmy o to. Emerytura+ nie będzie też podstawą do ustalenia odpłatności za pobyt w domach pomocy społecznej. Tam osoby ponoszą odpłatność w wysokości 70%. Takie jest potrącenie. Tym razem to świadczenie to jest kwota, którą będą dysponowali, nie odprowadzając od niej środków z tytułu odpłatności za pobyt w domach pomocy społecznej. *(Oklaski)* Już dzisiaj mieszkańcy DPS-ów wyrażają z tego powodu naprawdę duże zadowolenie.

Proponujemy, aby ustawa weszła w życie z dniem następującym po dniu ogłoszenia. Wynika to z konieczności przygotowania się do technicznej wypłaty świadczenia już w połowie kwietnia. Z uwagi na to, że 1 maja jest dniem wolnym, jak już mówiłam, świadczenia te będą wypłacone w kwietniu.

W związku z powyższym, Wysoka Izbo, proszę o przyjęcie przedmiotowego projektu ustawy o jednorazowym świadczeniu pieniężnym dla emerytów i rencistów w 2019 r. To ważna ustawa dla osób starszych przebywających na emeryturach i rentach, ustawa, która ułatwi im życie, udzieli wsparcia, ustawa, która pokazuje, że rząd Prawa i Sprawiedliwości pamięta o Polakach na emeryturach i rentach i dba o nich. Po latach pracy dla Polski zasłużyli sobie, zapracowali sobie na to wsparcie. *(Oklaski)* Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Beata Mazurek)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję bardzo, pani minister.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani poseł Urszula Rusecka, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Urszula Rusecka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Pani Minister! Prawdziwym zaszczytem i przyjemnością jest dla mnie przedstawienie stanowiska Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość i zarekomendowanie Wysokiej Izbie rządowego projektu ustawy o jednorazowym świadczeniu pieniężnym dla emerytów i rencistów z druku nr 3311, zwanym „Emerytura+”.

Wysoka Izbo! Prawo i Sprawiedliwość, które otrzymało od Polaków mandat zaufania w wyborach parlamentarnych, od obywateli, którzy oczekiwali dobrej, pozytywnej zmiany po nieudolnych rządach poprzedników, od Polaków, którzy zaakceptowali program Prawa i Sprawiedliwości napisany przez nich samych, realizacją tych nowych projektów po raz kolejny udowadnia swoją wiarygodność.

Rząd Zjednoczonej Prawicy w sposób odpowiedzialny prowadzi politykę gospodarczą, jednocześnie dbając o rozwój, o budżet, o finanse publiczne. Przypomnę, że mamy najniższy deficyt od kilkunastu lat, wysokie PKB. Staliśmy się gospodarką rozwiniętą.

Rząd, walcząc z przestępczością i wyłudzeniami, jednocześnie rozwiązuje problemy społeczne. Nasz rząd prowadzi politykę zgodną z wartościami „Solidarności”. W ciągu 3 lat zrealizował większość zadań i programów wyborczych, do których się zobowiązał – reform oczekiwanych przez Polaków. Przypomnę chociażby tylko te z obszaru polityki społecznej. Sztandarowy program „Rodzina 500+”. Program ten wyeliminował skrajne ubóstwo wśród dzieci i dał godność polskiej rodzinie. Przywrócenie wieku emerytalnego. Tak, jesteśmy wiarygodni, to obiecaliśmy i zrealizowaliśmy. Zupełnie inaczej zachowywała się dzisiejsza opozycja, kiedy rządziła. Podnieśliśmy najniższą pensję, stawkę godzinową, najniższą emeryturę, rentę socjalną podnieśliśmy do poziomu renty inwalidzkiej, zwiększyliśmy środki na programy „Senior+”, „Maluch+”. Stworzyliśmy fundusz solidarnościowy, który tylko w tym roku wesprze osoby z niepełnosprawnościami i ich rodziny kwotą ponad 600 mln zł. Wprowadziliśmy emeryturę matczyną. To tylko niektóre z działań. Na politykę społeczną rząd Prawa i Sprawiedliwości przeznacza cztery razy więcej niż poprzednicy, ponieważ z pełną determinacją buduje spójny system wsparcia dla najsłabszych i wykluczonych.

Wysoka Izbo! Procedowany projekt rządowy „Emerytura+” to środki, które już od maja br. zaczął trafiać do ponad 9,8 mln osób bez konieczności składania wniosków. Świadczenie będzie przyznawane wszystkim osobom pobierającym emerytury zarówno z ZUS jak i z KRUS, jak również emerytury mundurowe, renty socjalne i rodzinne, zasiłki przedemerytalne oraz nauczycielskie świadczenia kompensacyjne.

Szanowni Państwo! Prawo i Sprawiedliwość realizuje kolejny punkt umowy zawartej z Polakami, słucha ich i wypełnia ich wolę. Dowodem na to jest

84-procentowe poparcie społeczne dla omawianego projektu. Po raz pierwszy w historii trzynasta emerytura jest skierowana do wszystkich emerytów i rencistów – osób, które w większości zakończyły swoją aktywność zawodową. Jest ona wyrazem naszej szczególnej troski i wdzięczności. Dodatkowe środki pozwolą na realizację ich różnorodnych potrzeb i niewątpliwie zasilą skromne budżety domowe.

Jako poseł zasiadający w Komisji Polityki Społecznej i Rodziny jestem pełna uznania dla naszego rządu – rządu Prawa i Sprawiedliwości, Zjednoczonej Prawicy, który nie tylko deklaruje, ale przede wszystkim realizuje zobowiązania podjęte podczas rozmów i spotkań z Polakami. W polityce najważniejsza jest wiarygodność. W naszej ocenie jest to dobry i oczekiwany projekt i dlatego, panie premierze, klub Prawa i Sprawiedliwości w pełni go popiera. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Głos teraz zabierze pani poseł Magdalena Kochan, PO-KO.

Poseł Magdalena Kochan:

Wysoka Izbo! Po wysłuchaniu wystąpienia pana premiera przypomniał mi się cytat z pana prof. Bartoszewskiego: Warto być przyzwoitym, choć to się nie opłaca. Opłaca się być nieprzyzwoitym, ale nie warto. *(Oklaski)*

Panie Premierze! Jak można odebrać jednorazowe świadczenie? Proszę mi to wytłumaczyć. Jak pan może zapowiadać z tej mównicy, że Koalicja Obywatelska cokolwiek zabierze, a w szczególności że zabierze świadczenie, które jest wypłacane jednorazowo? Jak pan może to mówić? Nie wstyd panu? Po prostu panu nie wstyd? *(Oklaski)*

(Poseł Anna Paluch: Czy pani poseł umie słuchać ze zrozumieniem? Jak można tak przekręcać?)

Przemilczę to, w jaki sposób rządzący na stronie RCL-u uzasadniają oceny skutków regulacji, ale nie przemilczę faktu, że nie wszyscy emeryci i renciści to świadczenie otrzymają. Otrzymają je tylko ci, którzy mają prawo do emerytury i renty ustalone nie później niż w dniu 30 kwietnia br. Ci, którzy uzyskają takie prawo w maju czy w czerwcu, już go nie otrzymają.

Jak czytamy w uzasadnieniu, celem tego jednorazowego świadczenia ma być pomoc dla emerytów i rencistów. Z tym się zgodzę. Celem ma być jednak również zmniejszenie różnic majątkowych w społeczeństwie, a to nie jest prawda. Takie samo świadczenie otrzyma osoba, która płaci podatek solidarnościowy, więc jej dochód wynosi powyżej 1 mln zł rocznie, ta, która otrzymuje średnią emeryturę, jak również ta, która ma prawo do emerytury w wyso-

Posel Magdalena Kochan

kości 2,90 zł, bo pracowała w swoim życiu 2 miesiące i 8 dni. To nie jest żadne wyrównywanie różnic, to jest ich utrwalanie. *(Oklaski)* Wyrównywaniu różnic służył projekt złożony przez rząd pani premier Ewy Kopacz jesienią 2015 r., w którym wysokość jednorazowego świadczenia była związana z ogólną wysokością świadczeń.

(Posel Leszek Galebka: 67 lat.)

Im wyższa emerytura i renta, tym mniejsze było świadczenie, im niższa, tym świadczenie było wyższe. To było wyrównywanie różnic ekonomicznych. Odrzuciliście ten pomysł, ale przejęliście nieumiejętnie pomysł trzynastej emerytury. Pomysł ten zgłosił jesienią 2017 r. w Łodzi Grzegorz Schetyna. Szkoda, że nie przejmujecie go w sposób umiejętny, bo służył on aktywizacji osób 60+, mających doświadczenie, kompetencje, umiejętności, które sprawiają, że dla pracodawców są świetnymi pracownikami. Powiedźcie mi, który rozsądny rząd stać na to, żeby zrezygnować z dochodów ze srebrnej gospodarki? Który rozsądny rząd? Odpowiedź na to pytanie nie jest trudna.

Jeszcze jedno: przy okazji tej ustawy demolujecie system trójpodziału władzy w Polsce. Wydawałoby się to niemożliwe, ale jest to możliwe. Na sądy już się zasadziliście.

(Posel Teresa Wargocka: Ojej.)

Umiejętnie przeprowadzacie to przez kolejną fazę, ale pozbawienie parlamentu kontroli nad rządem to już wyższa szkoła jazdy. Wam Sejm przeszkadza. Tu są debaty, posłowie czegoś chcą, czegoś się domagają. To jest strasznie niewygodne, w związku z czym od momentu przyjęcia tej ustawy minister finansów będzie mógł bez zgody posłów i Sejmu przesuwac pieniądze między działami, rozdziałami, paragrafami. Będzie mógł robić to w zaciszu gabinetu, spokojnie, bez nerwówki sejmowej.

Jaki jest prawdziwy cel tego świadczenia? Jest ono jednorazowe. W maju pieniądze wpłyną na konto, a w maju są również eurowybory. Pytanie jest retoryczne, a odpowiedź bardzo prosta. Obnaża ona cynizm rządzących i obraża inteligencję wyborców.

Mimo wszystko poprzemy projekt. Uważamy, że w odróżnieniu od waszych Pisiewiczów, Misiewiczów, fundacji nie wiedzieć czemu nazwanych narodowymi, ministrów, którym przyznano wielkie nagrody...

(Posel Ryszard Terlecki: Gawłowski.)

... naszym emerytom i rencistom te pieniądze się po prostu należą. *(Oklaski)*

(Posel Ryszard Terlecki: Pozdrowienia dla Gawłowskiego.)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Proszę teraz o zabranie głosu panią posel Agnieszka Ścigaj, klub Kukiz'15.

Posel Agnieszka Ścigaj:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Pani Minister! Mam zaszczyt zaprezentować stanowisko klubu Kukiz'15 wobec rządowego projektu ustawy o jednorazowym świadczeniu pieniężnym dla emerytów i rencistów w 2019 r. z druku nr 3311.

Panie Premierze! Nie określe tego świadczenia nazwami, które tu były przytaczane. Nazwę to tak, jak powinno to brzmieć. To jest zasiłek socjalny. I tak powinno być w tytule: zasiłek socjalny. Trudno nie poprzeć projektu, który jest skierowany do grupy najuboższej, bo grupa rencistów, emerytów to jest grupa, która jest naprawdę najbiedniejsza, ma najniższe świadczenia, mało tego, jest najbardziej pokrzywdzona. To są ludzie, którzy 30–40 lat pracowali na swoje emerytury i renty. Dobrze pan to określił: grupa, której należą się godne życie i godne świadczenia.

To, że tak żyli i mają takie świadczenia, bardzo często poniżej minimum socjalnego, to jest upokorzenie, ja się z tym zgadzam, ale proszę mi powiedzieć, czy nie jest upokorzeniem dawanie im jednorazowego zasiłku socjalnego po tych 30–40 latach pracy i warunkowanie przyznania tego zasiłku tym, że będzie jeden, ten konkretny rząd, który ewentualnie ten zasiłek może dawać. To też jest upokorzenie, panie premierze, naprawdę, bo tym ludziom należy się stały wzrost dochodów, dlatego że oni na to już sobie zapracowali.

Klamstwem jest jednocześnie przy tym upokorzeniu pobieranie im podatku od tych najniższych emerytur. Zabieramy im 3 tys. po to, żeby dać im 1 tys. zł, więc to jest po prostu oszustwo, bo oni już raz podatek od tego odprowadzali, oni już raz płacili składki i te pieniądze po prostu w całości im się należą.

(Posel Teresa Wargocka: Nieprawda.)

Proponujemy tutaj, robiliśmy to wielokrotnie, rozwiązania, które tak naprawdę zlikwidują to upokorzenie, zlikwidują ten problem. Są do wyboru trzy proste rozwiązania: albo podnieśmy kwotę wolną od podatku i wtedy każdy co miesiąc będzie miał 300–400 zł w swojej kieszeni, albo obniżmy PIT do 10%, co da ten sam efekt: rencista, emeryt będzie miał 300–400 zł w swojej kieszeni, albo w ogóle zniesmy opodatkowanie emerytur, szczególnie tych najniższych. W takim wypadku te 3 tys. zostaną w kieszeni. Przecież to są proste rozwiązania, które nie będą niczym warunkowane. To nie będzie świadczenie socjalne. To po prostu będzie to, co im się należy. Dlaczego nie można wprowadzić w życie takich reform?

Panie Premierze! Prawo i Sprawiedliwość ma władzę absolutną, ma możliwość reformować państwo. Państwo te pieniądze bierzecie z rezerwy, z Funduszu Pracy. I dobrze, ponieważ ten Fundusz Pracy jest źle wykorzystywany. Raporty NIK-u mówią o tym, że urzędy pracy są najbardziej nieefektywną instytucją, 12 mld rocznie, nie ma żadnych efektów. Potwierdza

Posel Agnieszka Ścigaj

to NIK. Zresztą dodatkowo wiele środków unijnych jest tam wykorzystywanych. Dlaczego nie przeprowadzicie poważnej reformy, nie zaoszczędzicie tych pieniędzy i nie dacie właśnie stałego świadczenia z tych pieniędzy?

Wspomnę, że jeśli chodzi o tę grupę, w odniesieniu do której mogłoby być wypłacane świadczenie z Funduszu Pracy, pomijacie jedną ważną grupę. I to jest niesprawiedliwe, ponieważ pomijacie grupę, która ma wyrok Trybunału Konstytucyjnego, grupę opiekunów dorosłych osób niepełnosprawnych. To są ludzie, którzy również nie mogą pójść do pracy i mają niecałe 600 zł na swoje utrzymanie. W przypadku tego świadczenia tej grupy też nie ma. Nie dość, że są pominięci, jeśli chodzi o wykonanie wyroku, nie dość, że nie mają środków w postaci emerytury czy renty na swoje życie, to jeszcze nie dajecie im tego świadczenia. Zapomnieliście państwo o tej grupie. To jest właśnie ta najbiedniejsza grupa. Moje pytanie brzmi: Dlaczego?

Moje pytanie dotyczy również tego, czy następne pokolenia, pokolenia, które już kilkakrotnie zostały oszukane, moje pokolenie, pokolenia ludzi pracujących, pokolenia, którym zabrano fundusze z OFE, za każdym razem taki zasiłek otrzymują, nie będą mieć godnych emerytur, tylko będą musiały prosić o ten zasiłek i zastanawiać się, na kogo zagłosują, kto im ten zasiłek da. To jest w pewnym sensie przemoc ekonomiczna, panie premierze, bo to jest wymuszanie pewnych decyzji, które powinny być wolne, świadome, tym, że nie będę mieć na chleb, naprawdę. To jest być może prosta analogia, ale tak to wygląda.

Bardzo proszę, panie premierze, żebyście zaczęli myśleć o poważnych reformach. Mówimy o rencistach. 3 lata czekamy na reformę systemu orzekania. Tam też uciekają pieniądze. Naprawdę nie ma na osoby niepełnosprawne. Państwo mówicie, że udzielacie (*Dzwonek*) pomocy osobom niepełnosprawnym...

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję, pani poseł.

Posel Agnieszka Ścigaj:

...a zabieracie pieniądze np. na świetlice terapeutyczne. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Proszę o zabranie głosu panią poseł Urszulę Paślowską, PSL – Unia Europejskich Demokratów.

Posel Urszula Paślowska:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Nas, ludowców, nie trzeba przekonywać do popierania projektów ustaw, które mają wspierać rodzinę, które mają wspierać emerytów.

(*Posel Dominik Tarczyński*: Nas, KOD-owców?)

I tak zastanawiam się, czy państwu nie jest po prostu wstyd, że przez prawie 4 lata dla emerytów nie zrobiliście nic, oprócz tego, że ich okłamaliście, bo miały być darmowe leki dla seniorów.

(*Posel Dominik Tarczyński*: A kto im wiek podniósł?)

Pani marszałek, nie mogę przemawiać. Pan poseł Tarczyński ma chyba wielką potrzebę aktywności. Będzie miał pan swój czas i będzie pan mógł zabrać głos.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Proszę państwa, tu moja prośba do wszystkich.

(*Posel Dominik Tarczyński*: Tak, mam potrzebę po tych kłamstwach.)

Panie pośle, moja prośba do wszystkich o przeniesienie rozmów do kuluarów. Nikt nikomu nie przeszkadzał i bardzo proszę, by tak było dalej.

Posel Urszula Paślowska:

Wracając do kwestii darmowych leków dla seniorów: nie ma i nie było darmowych leków dla seniorów.

Nie wiem, czy państwo zdajecie sobie sprawę, że w ciągu minionych 4 lat to właśnie seniorzy byli tą grupą społeczną, w której najbardziej wzrosło ubóstwo. 2 mln seniorów żyje poniżej minimum socjalnego. 2 mln seniorów.

Ale wracam do projektu, który w tej chwili omawiamy. Dobry projekt to jest projekt przewidywalny, to jest projekt systematyczny. Polskie Stronnictwo Ludowe, tak jak zapowiedziałam, poprze tę inicjatywę, ale warto rozważyć poprawki i rozwiązania, które proponujemy, dotyczące cykliczności. Bo dlaczego emeryci mają płacić za to, że w przyszłym roku nie ma wyborów? Czy w przyszłym roku koszty życia będą niższe? Myślę, że jeżeli tendencja się utrzyma, to koszty życia będą jeszcze wyższe.

Kolejna sprawa: dobry projekt, mądry projekt to jest też taki, który przewiduje waloryzację i progresywność, w związku z tym będziemy wnioskować również o to, aby dodatek, który nazywany jest trzynastą emeryturą, rósł zgodnie ze wskaźnikiem waloryzacji.

Jeśli o tym mowa, to zwrócę się też do pana premiera w związku z jego wystąpieniem: Jak to możliwe, że w czasie kiedy nasza gospodarka jest podobna na piątym i szóstym biegu, państwo na waloryzację przeznaczacie o 2 mld mniej niż w czasach, kiedy ministrem pracy był Kosiniak-Kamysz? W latach

Posel Urszula Pasławska

2016–2019 wydaliście państwo na waloryzację niepełna 18 mld zł, a za naszych czasów było to prawie 20 mld zł.

Kolejna sprawa to kłamstwo dotyczące kwoty. Mówicie państwo, że emeryci dostaną po 1100 zł.

(Głos z sali: Brutto!)

Tymczasem z jednej strony mówicie o 1100 zł, z drugiej strony już rząd liczy, ile pieniędzy na tym zaoszczędzi. To jest po prostu oszustwo. Dlatego będziemy również wnioskować o to, aby ta kwota była zwolniona z podatku. O inicjatywie emerytury bez podatku mówimy już od 3 lat, złożony został w tej sprawie stosowny projekt ustawy. Najpierw w wersji poselskiej, później jako projekt obywatelski – państwo podobno szanujecie projekty obywatelskie – i warto naprawdę wrócić do tej dyskusji.

Jeśli mowa o projektach obywatelskich, chciałabym również zwrócić uwagę na projekt obywatelski w sprawie dodatku do emerytów strażaków ochotników. Wreszcie powinniśmy, mówiąc: sprawdzam, przyjąć ten projekt do procedowania. Zostało pod nim złożonych ponad 100 tys. podpisów, strażacy na każdym spotkaniu strażackim pytają, co się z nim dzieje, a państwo schowaliście go do zamrażarki.

Konkludując, PSL poprze tę ustawę, ale oczekujemy wsparcia również naszej inicjatywy dotyczącej emerytury bez podatku. Emeryci nie oczekują żadnej jałmużny, żadnej łaski, oczekują godności i godnej emerytury. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Proszę teraz o zabranie głosu panią poseł Paulinę Hennig-Kłoskę, klub Nowoczesna.

Posel Paulina Hennig-Kłoska:

Pani Marszałek! Pani Minister! Panie Premierze! Panie i Panowie Posłowie! Głodowe emerytury w Polsce to już bardzo poważny problem. Ja o tym problemie wielokrotnie mówiłam, przestrzegając przed różnymi ruchami waszej ekipy rządzącej. Już 300 tys. seniorów żyje na granicy minimum egzystencji i to są twarde dane GUS dotyczące ubóstwa z 2017 r. Żyjemy w czasach, kiedy drastycznie rosną koszty utrzymania, drożeje żywność, więcej płacimy za mieszkania, a seniorzy mają dodatkowe problemy. Chorują i muszą wydawać na leki, które miały być bezpłatne. Potwierdzam, pani poseł, że nie są. Co robią seniorzy, by mieć na leki i rehabilitację? Po prostu się zadłużają. Emerytury za to rosną symbolicznie. Największy problem tego projektu polega na tym, że nie jest to żadne rozwiązanie systemowe, które w jakikolwiek sposób rozwiązuje dzisiejszą trudną sytuację seniorów. *(Oklaski)*

Następny problem: emeryci umierają, czekając w kolejkach na operację. Szpitale powiatowe dzisiaj zagrożone są upadłością, rząd w ogóle nie zauważa

tego problemu. 888 zł nie uratuje systemu ochrony zdrowia. Nie sprawi, że lekarzy będzie więcej, kolejki będą krótsze, a terminy zabiegów – szybsze. 888 zł pozwoli co najwyżej na dwie czy trzy prywatne wizyty. Pytanie, co dalej. 888 zł pozwoli na jakiś czas wykupić leki, ale za 2–3 miesiące problem wróci.

W Polsce w fatalnym stanie są także usługi opiekuńcze dla osób starszych. Z ustaleń NIK wynika – pani minister powinna te dane znać – że co piąta gmina nie zapewnia osobom starszym opieki w miejscu zamieszkania, choć należy to do obowiązków gminy. Ale gminy po prostu nie mają na to pieniędzy, bo zrzuciliście na nie utrzymanie opieki zdrowotnej czy właśnie szkolnictwa.

(Głos z sali: Zawsze tak było.)

W skali kraju opieką domową objętych jest jedynie 1% osób w wieku powyżej 60 lat. Niezwykle trudno także dostać się do dziennych domów opieki, prowadzi je jedynie co dziesiąta gmina.

Wielu seniorów otrzymuje emeryturę minimalną. Ta liczba będzie się w kolejnych latach mocno zwiększać. Sytuacja tej grupy jest rzeczywiście zła. Emerytura minimalna w 2019 r. wyniosła 935 zł. Tymczasem minimum socjalne dla jednoosobowego gospodarstwa emeryckiego to 1132 zł, czyli 200 zł więcej. Gdybyście rzeczywiście doszli do wniosku, że seniorzy potrzebują wsparcia, po prostu zorganizowaliście wyższą rewaloryzację świadczeń. Ale ta decyzja nie miałaby takiej siły rażenia jak jednorazowe zasilenie portfeli emerytów. Przed czym? Przed głosowaniem w wyborach do Parlamentu Europejskiego. Wy nie chcecie poprawić żadnej sytuacji seniorów, bo gdybyście chcieli, to po prostu podnieśliście minimalną emeryturę do poziomu 1300 zł, dzięki czemu sytuacja emerytów po prostu by się polepszyła. To rozwiązanie byłoby nawet tańsze niż trzynasta emerytura i bardziej skuteczne. No ale w ten sposób nie kupilibyście głosów wyborców.

Ja mam pytanie: Po co Jarosławowi Kaczyńskiemu trzynasta emerytura? Dzięki ciężko pracującym przedsiębiorcom i samozatrudnionym, bo to oni zrzucą się na tę trzynastkę, ma emeryturę, ma pensję poselską, teraz jeszcze dostanie trzynastkę. Mam nadzieję, że wyda ją na jakiś cel dobroczynny, bo nie wyobrażam sobie, żeby włożył to do własnej kieszeni.

(Posel Piotr Kaleta: Na polską flagę dla Meysztowicza.)

Emerytury w Polsce są niskie i będą niskie. Problemem jest demografia. Pani minister, czy pani przestała już walczyć z tym problemem? Co z walką o polską demografię i dzietność polskich rodzin?

Nie macie żadnych efektów w tej sprawie. 888 zł to jednorazowa wypłata, która nie rozwiązuje problemów emerytów. To zwykły chwyt wyborczy. Co ze wsparciem dla osób niepełnosprawnych? Co z podwyżkami dla nauczycieli? Co w końcu z systemową poprawą ochrony zdrowia? Wy nie chcecie w Polsce rozwiązywać żadnych problemów, wy chcecie tylko i wyłącznie zapewnić sobie reelekcję. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Stanisław Tyszką)

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Robert Winnicki, Konfederacja.

Poseł Robert Winnicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W Polsce są miliony emerytów, którzy otrzymują skandalicznie niskie świadczenia – emeryci, renciści – są również setki tysięcy tych, którzy otrzymują całkiem niezłe świadczenia, i oni też dostaną to wsparcie. To wsparcie, które jest de facto zapomogą. To wsparcie, które jest oczywiście bardzo taną kielbasą wyborczą przekładaną przez ten rząd z jednej kieszeni obywatela do drugiej kieszeni. To wsparcie, ta zapomoga, którą dajecie bezpośrednio przed wyborami do Parlamentu Europejskiego, to jest świadectwo porażki jakiegokolwiek reformy systemowej przez ostatnie 3 lata. Przez ostatnie 3 lata, już prawie 4, kiedy rządzą, niestety prawda jest taka, że najmniej zarabiający w Polsce płacą proporcjonalnie większe podatki niż ludzie zamożni. I to jest prawda za waszych rządów. Bo nie podjęliście żadnej systemowej reformy podatkowej, nie zdecydowaliście się podnieść progów, nie zdecydowaliście się podnieść kwoty wolnej od podatku, nie zdecydowaliście się na żadną reformę systemową, a co najgorsze, nie zreformowaliście w żaden sposób systemu emerytalnego. Dzisiaj przekładacie z jednej kieszeni polskiego podatnika, polskiego emeryta wyciągniętą z podatków daninę, jednorazową zapomogę, do jego drugiej kieszeni. Ale prawda jest taka, że zagadnieniem, które powinno zajmować każdy poważny rząd, które powinno zajmować każdą poważną, odpowiedzialną władzę, nie są tego typu księgowo-transfery, nie jest tego typu zabawa w kielbasę wyborczą, najtańszą możliwą. To was nic nie kosztuje. To kosztuje państwo, to kosztuje obywateli. To nie wy znajdujecie pieniądze. To nie wy znajdujecie pieniądze we własnych kieszeniach. Znajdujecie te pieniądze w kieszeniach obywateli.

Dzisiaj kwestia, która powinna was zajmować, to kwestia rzeczywistej reformy systemu emerytalnego. To kwestia niewydolności tego systemu, o czym przecież doskonale wiecie, tylko przyjmujecie zasadę: po nas choćby potop. Przyjmujecie zasadę, która sprawia, że zamiast odpowiadać na pytanie, co będzie z emeryturami za 10 lat, dzisiaj robicie festiwal obietnic wyborczych. A to jest kwestia, to jest coś, czym powinien zająć się poważny, odpowiedzialny rząd – nie mamieniem ludzi, że daje im coś ekstra, bo nie daje, bo wyjmuje z ich kieszeni i wkłada do drugiej, tylko odpowiedzią na pytanie, czy za 10 lat będą w ogóle wypłacane emerytury, bo ten system, który konserwujecie, utrwalacie... Nie zmieniliście nic, jeśli chodzi o podatki. Nie zmieniliście nic, jeśli chodzi o przyciągnięcie do Polski milionów Polaków, mło-

dych, w średnim wieku, którzy wyjechali w ostatnim 10-, 15-leciu z Polski. Nie stworzyliście lepszych warunków do prowadzenia biznesu, żeby młodzi Polacy z Wypchali chociażby wracali tutaj, osiedlali się, pracowali na te emerytury. Wyciągacie z jednej kieszeni, wkładacie do drugiej.

Niestety demokracja kończy się wtedy, kiedy rząd zacznie przekupywać obywateli ich własnymi pieniędzmi. I to jest ta sytuacja. I to jest ten problem. To jest problem, że wy nie odpowiadacie na żadne systemowe zagadnienie, które dzisiaj jest w Polsce. Pytanie brzmi, czy za 10 lat będą w ogóle wypłacane emerytury, a nie brzmi, czy dać taką, czy inną kielbasę wyborczą. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Beata Mazurek)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Głos zabierze poseł Ryszard Petru, Teraz!

(Poseł Piotr Kaleta: Rysiek, ty masz dzisiaj imię-niny?)

Poseł Ryszard Petru:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Tą ustawą chcecie z Polaków uczynić żebraków. Bo jak inaczej nazwać jednorazową jałmużnę rzuconą na 2 tygodnie przed wyborami? Żadne społeczeństwo nigdy nie wzbogaciło się na zasiłkach. Dziś stoimy przed cywilizacyjnym wyborem: Polska na zasiłkach czy Polska pracująca, Polska socjalna czy Polska liberalna. Tą ustawą wcale nie chcecie pomóc emerytom, tylko chcecie zastawić pułapkę na opozycję – jak was poprze, to wasz sukces, a jak was nie poprze, to zaatakujecie, że jest przeciwko ludziom. Ja już teraz mówię: Jestem przeciwny tej ustawie. Mój głos to głos setek tysięcy Polaków... *(Wesołość na sali)*...

(Poseł Anna Paluch: Chyba dwóch posłów!)

...którzy ciężko pracują, oszczędzają i nie muszą otrzymywać potem od was zasiłków.

Jeżeli kogoś chcecie oszukać, to dajecie mu prezent, a nie podwyżkę. Gdybyście chcieli poprawić sytuację emerytów, dalibyście zamiast trzynastki podwyżkę i podwyżka byłaby na stałe, nie można byłoby się z niej wycofać. Zamiast jednej trzynastej emerytury moglibyście zaproponować comiesięczną podwyżkę o 91 zł. Taką poprawkę złożę, aby sprawdzić intencje PiS-u, czy chcecie poprawić sytuację emerytów na stałe, czy chcecie tylko kupić ich głosy, i oczekuję od całej Wysokiej Izby, a szczególnie od opozycji, poparcia tej poprawki.

Szanowni Państwo! W Łodzi, gdy zbierałem podpisy pod ustawą likwidującą zakaz handlu w niedzielę, podeszła do mnie emerytka, pani Zofia, i powie-

Posel Ryszard Petru

działa, że to skandal, że przez tyle lat o niej nie myślano, a teraz, tuż przed wyborami, ma otrzymać trzynastkę, aby potem klepać biedę. Powiedziała też, że oczywiście weźmie te pieniądze i pójdzie głosować przeciwko PiS. (*Wesołość na sali*) I to jest apel do wszystkich emerytów. Myślicie, że można kupić głosy, myślicie, że można kupić lojalność, że można kupić zasady, honor. Drodzy emeryci, PiS, wprowadzając trzynastą emeryturę tuż przed wyborami, chce po prostu kupić wasze głosy...

(*Głos z sali*: Krzywdzi was!)

...bo PiS ma pełną świadomość, premier Morawiecki też, że to jest prezent jednorazowy.

Proszę państwa – zwracam się do polskich emerytów – nie dajcie się kupić za jednorazową jałmużnę.

Drodzy nauczyciele, koszt tej trzynastki to prawie 11 mld zł, a koszt waszych podwyżek to 8,4. Czy wiecie, że za tę trzynastkę każdy z was, nauczycieli, mógłby dzisiaj dostać 1000 zł podwyżki? A co mówi premier Morawiecki? Mówi, że dla was nie ma. Dlaczego? Bo nauczyciele nie głosują na PiS. I tak trzymajcie. Czy ktoś kiedykolwiek wam wypłacił trzynastkę? Szanowni przedsiębiorcy, czy ktokolwiek kiedyś w ten sposób o was zadbał? Z czego będzie finansowana trzynasta emerytura? Ze składek ciężko pracujących Polaków i z funduszy przeznaczonych na zwalczanie bezrobocia. Zamiast zachęcić Polaków do przedsiębiorczości, aktywności, oszczędności, PiS prowadzi politykę: po nas choćby potop.

Proszę państwa, niedługo przyjdą trudne czasy. Wielu polityków na świecie wierzyło, że koniunktura będzie trwać wiecznie. Pan premier Morawiecki jako prezes banku pamięta: tak było w 2007 r. w Anglii, w Wielkiej Brytanii tak było, tak było w Irlandii, w Grecji, a chwilę później był krach. Z historii należy wyciągnąć wnioski. A wy jesteście skupieni tylko i wyłącznie na najbliższych wyborach. Wasze myślenie jest proste: jak wygracie wybory, to z części tych programów się wycofacie, a jak wygra opozycja, to niech ona się martwi. Każdy, kto zgłasza dzisiaj za piątką wyborczą Kaczyńskiego, weźmie pełną odpowiedzialność za ruinę finansów publicznych.

(*Głos z sali*: Nie strasz.)

Każdy, kto przedkłada dyscyplinę partyjną nad dobro ojczyzny, będzie miał na sumieniu wszystkich...

(*Posel Tadeusz Cymański*: Szantaż.)

...którzy ucierpią w wyniku załamania finansów publicznych.

(*Głos z sali*: Kto ci to pisze?)

Wysoka Izbo! Każdy, wprowadzając tak drogie programy socjalne, powinien wskazać źródła finansowania. Panie premierze, jakie podatki podwyższycie w celu sfinansowania piątki wyborczej Kaczyńskiego? Czy dokonacie ostatecznego skoku na OFE, czy znów przykrociecie śrubę przedsiębiorcom? (*Poruszenie na sali*)

(*Posel Joanna Borowiak*: Platforma dokonała skoku na OFE, z PSL-em.)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Panie pośle, na temat.

Posel Ryszard Petru:

Czy zaczniecie oszczędzać na szpitalach, szkołach, na obronie narodowej? Głosowanie za wydatkami z wyborczej piątki Kaczyńskiego bez wskazania, jak ma to być finansowane, to jak jazda na pełnym gazie drogą, która kończy się murem. I każdy, kto będzie rządził po was i po jesiennych wyborach, z tym murem się zderzy. Dlatego w imię odpowiedzialności za Rzeczpospolitą składam wniosek o odrzucenie tego projektu w pierwszym czytaniu. W imię hasła: Polska rozwoju, a nie: Polska na zasiłkach. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Proszę o zabranie głosu pana posła Roberta Majkę, niezrzeszonego.

Posel Robert Majka:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Premierze! Przemawiał przede mną poseł Ryszard Petru, wiele lat temu asystent Leszka Balcerowicza. (*Poruszenie na sali*)

(*Głos z sali*: Na temat miało być.)

Dla mnie to jest po prostu skandal. Człowiek, który popierał Leszka Balcerowicza, który doprowadził do tragedii gospodarczej w państwie...

(*Posel Adam Szłapka*: To Kaczyński.)

...nie przedstawił raportu o stanie państwa polskiego za rządów Polski Ludowej, dzisiaj śmie zarzucać Prawu i Sprawiedliwości, że chce dać emerytom, mówiąc krótko, głodowe wprowadzenie uposażenia jednorazowe, ale niestety tak jest. (*Poruszenie, wesołość na sali*)

(*Głos z sali*: Dlaczego?)

Wiem, że Platforma Obywatelska, ludzie tzw. koncesjonowanej lewicy śmieją się z tego, że w przeszłości popierali Leszka Balcerowicza i Unię Wolności, a później Platformę Obywatelską, tak jak jest dzisiaj.

I pytanie do pana premiera Mateusza Morawieckiego: Kiedy pan, panie premierze, ogłosi raport o stanie państwa polskiego za lata 1989–2018? Z tego raportu Polacy powinni się dowiedzieć o dorobku Leszka Balcerowicza, dorobku człowieka, który był popierany przez pana Ryszarda Petru. (*Poruszenie na sali*) Dopiero wtedy dowiedzielibyśmy się, jak w Polsce wygląda rzeczywistość.

I na zakończenie...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Ja państwu nie przerywałem. Proszę mi nie przerywać. Polityka nie jest dla ludzi nerwowych, trzeba spokojnie podchodzić do polityki. (*Wesołość na sali, oklaski*)

Posel Robert Majka

Szanowni Państwo! Panie Premierze! Bardzo prosiłbym jeszcze o ustosunkowanie się do następującej kwestii. Mianowicie nie otrzymałem odpowiedzi na moją interpelację w sprawach związanych z raportem o stanie państwa. Pan minister Łukasz Schreiber udzielił mi odpowiedzi, ale muszę powiedzieć, że dla mnie to jest odpowiedź niepełna, żeby nie powiedzieć: dziwaczna. Gdybym ja takie pismo napisał, pracując w Urzędzie Miejskim w Przemyślu, to prezydent zwolniłby mnie z pracy. To jest dla mnie coś niedopuszczalnego. Bardzo bym prosił o jasną odpowiedź.

I ostatnia kwestia. To, co teraz powiem, jest bardzo ważne. Proszę państwa, jesteśmy w przededniu realizacji ustawy JUST na kwotę 300 mld dolarów. Chciałbym, aby pan premier Morawiecki jasno ustosunkował się do mojej interpelacji w tej sprawie, do tego, czy będzie ona realizowana, bo odpowiedzi, jakie uzyskuję od wiceministra spraw zagranicznych pana Piotra Wawrzyka, moim zdaniem dosyć zaciemniają obraz. Z jednej strony mówi, że ta ustawa nie będzie realizowana, z drugiej strony twierdzi, że będzie. To jest niejasne i zaciemnia obraz.

Ważne jest również dla mnie, panie premierze, czy te 800 zł bądź 1000 zł to nie są koszty kupienia przyszłych wyborców właśnie w związku z realizacją ustawy JUST na kwotę 300 mld dolarów. Dlaczego o tym mówię? Dlatego, że koszt tych operacji finansowych na dzień dzisiejszy moim zdaniem jest w granicach 10 mld dolarów, co w porównaniu z kosztem 330 mld dolarów jest kroplą w morzu. A tutaj organizacje odwołujące się do Holocaustu, które domagają się bezprawnych odszkodowań, mogą w tej sprawie chcieć zaskarbić sobie, że tak powiem, przyszłych wyborców, żeby wybrali taką, a nie inną reprezentację do przyszłego parlamentu, bo jak mówi minister Schreiber w swojej odpowiedzi, będą przygotowywane projekty, które będą ułatwiać realizację ustawy JUST na kwotę ponad 300 mld dolarów amerykańskich. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

O głos prosiła minister rodziny, pracy i polityki społecznej pani Elżbieta Rafalska.

Bardzo proszę, pani minister.

**Minister Rodziny,
Pracy i Polityki Społecznej
Elżbieta Rafalska:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Prowadzimy dzisiaj poważną debatę dotyczącą 10 mln emerytów i rencistów, osób naprawdę zasłużonych, osób, które ciężko pracowały dla Polski, a wy – mówię tu do opozycji – nawet przez chwilę nie mo-

żecie zapomnieć o wojnach politycznych i prowadzić nawet przy takiej ustawie taką wojnę. *(Poruszenie na sali)*

(Posel Izabela Katarzyna Mrzygłocka: To pan premier zaczął.)

Zapomnijcie na chwilę o tym podziale politycznym, wznieście się trochę ponad te podziały. Emeryci i renciści nie żyją tylko wyborami do parlamentu, choć wy, Koalicja Europejska, właśnie jedynie nimi żyjecie. Jeszcze jest prawdziwe życie poza tą Izbą. *(Gwar na sali, oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Proszę państwa, ale mam do was...

**Minister Rodziny,
Pracy i Polityki Społecznej
Elżbieta Rafalska:**

Zacznę, proszę państwa...

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Pani minister, chwileczkę.

Proszę państwa, mam do państwa prośbę, szczególnie do opozycji. Spokojnie...

**Minister Rodziny,
Pracy i Polityki Społecznej
Elżbieta Rafalska:**

Zacznę może od wystąpienia...

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Pani minister, chwileczkę.

Spokojnie słuchaliśmy waszych wystąpień. Jeśli sprawy emerytów i rencistów są dla państwa takie ważne, to proszę również spokojnie wysłuchać wypowiedzi pani minister, a rozmowy przenieść w kuluary.

(Głos z sali: Ale wy to do siebie, a nie do nas...)

Bardzo proszę.

**Minister Rodziny,
Pracy i Polityki Społecznej
Elżbieta Rafalska:**

Proszę państwa, zacznę od kwestii wystąpienia PSL, bo tu padły ciężkie zarzuty. PSL pyta, czy jest nam wstyd. Chodzi o PSL, który razem z wami, wbrew wszystkim, podniósł wiek emerytalny. Wy macie chęć o to pytać? To wy podnieśliście wiek emerytalny. *(Oklaski)*

(Posel Anna Paluch: Przypomnijcie sobie.)

Minister Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Elżbieta Rafalska

My przywróciliśmy poprzedni wiek emerytalny. Proszę państwa, może trzeba rzeczywiście trochę odświeżyć pamięć.

(Poseł Tadeusz Cymański: Tak jest.)

Artykuł z roku 2012... Od 1 stycznia 2013 r. co kwartał o miesiąc będzie podnoszony wiek emerytalny. Docelowo zarówno kobiety, jak i mężczyźni będą pracować do 67. roku życia. Nowe zasady obejmą nie tylko pracowników czy właścicieli firm, ale także gospodarstw rolnych.

Trzeba to Polakom przypomnieć, bo może niektórzy już zapomnieli, że przywróciliśmy poprzedni wiek emerytalny. I teraz, proszę państwa, co do tego wstydu: Zanim kogoś uderzysz, to musisz się poważnie zastanowić i wiedzieć, czy masz argumenty, żeby tak atakować.

Proszę państwa, podniesienie wieku emerytalnego – to nie ja napisałam – nie przyniesie rolnikom dużych korzyści finansowych. Zwiększenie stażu ubezpieczeniowego o dodatkowy rok z powodu dłuższej aktywności zawodowej spowoduje wzrost emerytury podstawowej o 3,64 zł.

(Poseł Anna Paluch: Wstydy.)

(Głos z sali: Niesłychane.)

(Poseł Tadeusz Cymański: Skandal!)

I wy dzisiaj mówicie, że comiesięczna waloryzacja o 70 zł jest niska? I wy nam mówicie o wstydzie? W praktyce, proszę państwa, po podniesieniu wieku emerytalnego osoba aktywna zawodowo przez dodatkowe 7 lat będzie otrzymywać świadczenie wyższe o 25 zł, chodzi o 49 lat i 7 lat. A my mówimy o waloryzacji, która podnosi o 70 zł comiesięczne świadczenie.

(Głos z sali: Minimum.)

Do tego prawo to będą miały tylko te osoby, które – cały czas chodzi o wasz projekt, może go nie pamiętacie – do 31 grudnia 2017 r. spełnią łącznie wszystkie ustawowe wymagania. Muszą więc ukończyć 55 lat w przypadku kobiet lub 60 lat w przypadku mężczyzn, podlegać ubezpieczeniu KRUS przez 30 lat oraz zaprzestać prowadzenia działalności rolniczej. Najtrudniej rolnikom będzie spełnić warunek stażowy ze względu na fakt, że do okresu ubezpieczenia rolniczego nie będą doliczane składki, okresy składkowe z systemu powszechnego, czyli składki odprowadzane do ZUS.

(Poseł Tadeusz Cymański: Bezdusznosc!)

To wy proponowaliście rolnikom takie rozwiązania, a dzisiaj wychodzicie i pytacie, czy my się nie wstydzimy za to, co robimy na rzecz osób starszych.

Pani poseł prezentująca klub powiedziała: Nie zrobiliście nic dla osób starszych. Nie zrobiliście nic.

(Poseł Anna Paluch: Uciekła pani poseł Paślawska.)

Proszę państwa, to ja może teraz na to odpowiem. Po raz pierwszy został opracowany dokument strategiczny na lata 2018–2030 odnoszący się do polityki społecznej wobec osób starszych. Takiego dokumentu przedtem nie było. To my podwyższyliśmy kwotę

minimalnej emerytury z 882 zł do 1000 zł w ciągu jednego roku, podnosząc najniższe świadczenie emerytalne o 13%. To my w roku 2016 poza ustawową waloryzacją wprowadziliśmy dodatki emerytalne, dodatki jednorazowe, które, proszę państwa, nie stanowią dla tej Izby jakiegoś nowego rozwiązania, bo takie rozwiązanie było wielokrotnie stosowane. Jak bardzo trzeba być więc obłudnym, żeby mówić, że jednorazowe świadczenie kogoś upokarza? (Oklaski) To niebywałe. To niebywałe, bo większość kolegów, których tu widzę, zasiada w tej Izbie kolejną kadencję.

Teraz mówimy o polityce, proszę państwa, adresowanej do osób starszych. Mamy takie programy, których nie było nigdy wcześniej, chodzi o dofinansowanie usług specjalistycznych, usług opiekuńczych, zadań, które realizuje i powinien realizować samorząd terytorialny, bo to są jego zadania własne. Ale my przygotowujemy program, bo wiemy, że jeśli chodzi o to, czego samorząd nie robi, możemy poprzez dofinansowanie zainspirować do podjęcia takich działań.

Padają z tej mównicy słowa o kwestiach związanych ze słabą polityką realizowaną przez gminy. No proszę państwa, minimum wiedzy to musimy tu też posiadać. Są jakieś zadania, zadania własne, za które odpowiada samorząd, które realizuje samorząd, który ma udział w podatkach i który musi realizować wiele usług, również społecznych, a nie tylko dbać o te elementy, które im przyniosą chwałę w czasie kampanii wyborczej. A więc to są też uwagi do samorządu.

Proszę państwa, a czym innym, jak nie wspieraniem działań samorządu, jest polityka rozbudowywania domów dziennego pobytu? W 2015 r. było tych domów 100. Wprowadziliśmy nową formułę klubu dziennego i mamy tych placówek dzisiaj 500, a w kolejnym roku będzie ich jeszcze więcej.

Mówimy, proszę państwa, o waloryzacji. Mówiła pani poseł o waloryzacji. Waloryzacja kwotowa – 71 zł, koszt waloryzacji w 2012 r. – 7200 mln zł, a w roku 2019 koszt waloryzacji – 7900 mln zł. Ja mam, proszę państwa, twarde dane. (Oklaski) Nie zakłamujcie tych naprawdę prawdziwych i rzeczywistych danych. (Gwar na sali) Proszę państwa, słyszałam tu różne, obraźliwe dla emerytów określenia: jałmużna, danina...

(Poseł Tadeusz Cymański: Ochłapy.)

...ochłapy, zasiłek z pomocy społecznej. Proszę państwa, ci, którzy tu o tym mówili, doskonale wiedzą, że świadczenie z pomocy społecznej to jest świadczenie limitowane kryterium dochodowym. Tu nie ma żadnego limitu. Tu każdy, kto pobiera świadczenie, otrzymuje to bez kryterium dochodowego. A więc absolutnie nie ma to charakteru zapomogi socjalnej.

Mówiliście tu państwo o kwocie wolnej od podatku. No to co, Platforma Obywatelska podnosiła kwotę wolną od podatku czy Prawo i Sprawiedliwość podniosło tę kwotę do 8 tys. zł? (Oklaski)

(Głos z sali: Brawo!)

(Głosy z sali: Kłamstwo!)

**Minister Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej
Elżbieta Rafalska**

Było pytanie, proszę państwa, o opiekunów osób niepełnosprawnych. Kryterium, proszę państwa, jest takie: trzeba być emerytem bądź rencistą. I jeżeli ktoś jest opiekunem osoby niepełnosprawnej i jest rencistą, to otrzyma to świadczenie, proszę państwa.

(Głos z sali: To już ignorancja z ich strony.)

Proszę państwa, mówiliśmy jeszcze o polityce senioralnej, mówiliśmy o waloryzacji, o podnoszeniu minimalnego świadczenia emerytalnego. Wprowadzone od 1 marca świadczenie, emerytury matczyne, rodzicielskie świadczenie uzupełniające to też rozwiązanie, które czasami trafia do 90-letnich matek, które dożyły tego okresu bez żadnego świadczenia *(Oklaski)*, bez żadnego zabezpieczenia z budżetu państwa. O czym my mówimy? I słyszę, że na rzecz osób starszych nic nie robiliśmy.

Proszę państwa, ten pomysł emerytura bez podatku. Pani poseł, co proponujecie? Emerytura bez podatku to jest 1100 zł. I teraz, jeżeli uwolnimy to od podatku, to ten, który ma 1100 zł, skorzysta 198 zł, ale ten, który ma 3000 zł emerytury, skorzysta 540 zł. To jest wasza sprawiedliwość, to jest wasze rozwiązanie. *(Oklaski)* To jest to samo, co jest w przypadku waloryzacji. To jest odpowiedź na pytanie: Polska liberalna czy Polska solidarna? *(Oklaski)*

(Poseł Tadeusz Cymański: Otóż to.)

Panie przewodniczący Petru, solidarna, na pewno nie liberalna. Tego już doświadczyliśmy.

Trzeba mieć... *(Gwar na sali)*

(Głos z sali: Ciszej.)

Muszę powiedzieć wyraźnie: naprawdę trzeba mieć dużo odwagi, żeby taki wniosek postawić, wniosek o odrzucenie. Proponuję nie robić w najbliższym czasie na jakimś bazarku zakupów, bo może pan usłyszeć ciężkie słowa. Naprawdę przykro mi. Naprawdę. *(Oklaski)*

(Poseł Tadeusz Cymański: To jest tupet. Tupet...)
(Gwar na sali)

Proszę państwa, a więc wracamy jeszcze do tych rzeczy, które zrobiliśmy. Podnieśliśmy kwotę wolną od podatku, obniżamy PIT, bierzemy pieniądze z Funduszu Pracy. Proszę państwa, chyba coś też nie jest do końca tu prawdziwe. Fundusz Pracy, tam, gdzie są wypłacane zasiłki i świadczenia przedemerytalne, to jest normalne źródło finansowania tego wydatku. Taki jest też cel tego funduszu. A więc to absolutnie. Dawanie komuś jednorazowego dodatkowego świadczenia, które pozwoli ludziom rozwiązać kwestie związane czasami z zaległością, z czynszem, wodą, może z jakimiś innymi wydatkami, i nazwanie tego przymocą ekonomiczną to jakaś najnowsza definicja, która nie mieści się w żadnych ramach. Proszę państwa, tego nie da się też po prostu wytłumaczyć.

Proszę państwa, dobry projekt powinien przewidywać waloryzację świadczenia. Przecież my tę waloryzację wprowadziliśmy w tym roku. Z waloryzacji kwotowej skorzystało 7 mln emerytów i rencistów. Ci emeryci, którzy pobierali to świadczenie w kwocie po-

nad 2400 zł, mieli waloryzację wyższą, niż wynikałoby to z waloryzacji kwotowej, pozostali mieli waloryzację wyższą niż w kwocie 70 zł. A więc do tego systemu obowiązującego dołożyliśmy dodatkowe pieniądze.

Teraz, proszę państwa, mówimy tak: ale dostaną to świadczenie tylko te osoby, które mają emeryturę czy wydane do 30 kwietnia decyzje KRUS-u, ZUS-u czy właściwych zakładów emerytalno-rentowych. Ale na litość boską, kto ma dostać? Pani chce dostać, chociaż nie osiągnęła pani wieku emerytalnego? Jakieś kryterium trzeba zastosować. *(Oklaski)* Komu to można dać? Kiedy były dodatki emerytalne, dawaliśmy te dodatki emerytalne tym, którzy dostaną za rok emeryturę, czy tym, którzy mają ją przyznaną, wydano już decyzję? A kiedy wypłacane były dodatki emerytalne, proszę państwa? Przecież one były wypłacane w marcu najczęściej, gdy była realizowana waloryzacja. Państwu się wszystko kojarzy z jednym, z wyborami do europarlamentu, ale poza wyborami do europarlamentu *(Dzwonek)* w maju są komunie, są wesela, ludzie robią remonty, ludzie robią zakupy...

(Poseł Tadeusz Cymański: Życie.)

...ludzie mają wnuki, prowadzą normalne życie, mają imieniny, mają urodziny, potrzebują pieniędzy. *(Oklaski)*

I dajcie spokój, zgłoszycie za. Apeluję do pana przewodniczącego Petru: chwila refleksji, zastanowić się, może dobrze by było wycofać ten wniosek, bo mam wrażenie, że nie jest do końca przemyślany, panie przewodniczący. Jestem zmartwiona. *(Oklaski)*

(Poseł Tadeusz Cymański: O naiwności...)

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do zadawania pytań.

Czy ktoś z państwa chciałby się dopisać do listy osób zadających pytania?

(Poseł Ryszard Petru: Sprostowanie.)

Ale co pan chce...

(Głos z sali: Wycofać wniosek.)

Proszę.

Sprostowanie, pan poseł Petru.

(Poseł Anna Paluch: Chyba idzie wycofać wniosek.)

Panie pośle, jeżeli pan wykroczy poza przyzwyczajenie, wyłączę panu mikrofon.

Poseł Ryszard Petru:

Pani minister, ja nie powiedziałem: Polska solidarna czy liberalna. Powiedziałem: Polska socjalna czy liberalna, czyli Polska na zasiłkach czy Polska pracy. I mam pytanie: Dlaczego nie ma pani minister finansów z państwem i z czego te pieniądze będą, z czego ta trzynastka będzie finansowana? I dlaczego nie ma na...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Jednak to nie było sprostowanie, panie pośle.
Przechodzimy do zadawania pytań.

Jako pierwszy pytanie zadaje pan poseł Paweł Rychlik, Prawo i Sprawiedliwość.

1 minuta na zadawanie pytań.

Czy jest pan poseł Paweł Rychlik?

Nie ma.

W takim razie pani poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka, PO-KO.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Na wstępie, panie premierze: Dlaczego mijają się pan z prawdą? Co jest dane, nie będzie zabrane. Mówię w imieniu Platformy Obywatelskiej. *(Oklaski)* Trzynasta emerytura to pomysł Platformy Obywatelskiej. Mówił o tym Grzegorz Schetyna w 2017 r. Pomysł spodobał się PiS-owi, więc potraktował go jak swój. Brakuje wam pomysłów, więc wypaczacie pomysły innych i dajecie jednorazową wypłatę, i to przed wyborami.

Chciałabym zapytać o źródła finansowania, konkretnie o Fundusz Pracy. Fundusz Pracy jest funduszem celowym, jest w pewnym sensie podatkiem odprowadzanym przez pracodawców, a wysokość składki określa ustawa budżetowa. Na jakie cele są przeznaczane środki Funduszu Pracy? Dla ułatwienia: definicję Funduszu Pracy oraz określenie jego przeznaczenia można znaleźć *(Dzwonek)* na...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, oklaski)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję, pani pośle.

Proszę o zadanie pytania pana posła Jerzego Kozłowskiego, klub Kukiz'15.

Poseł Jerzy Kozłowski:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! To, że w Polsce emeryci mają zenująco niskie świadczenia, to jest prawda oczywista. Wielu z nich żyje w ubóstwie i z pewnością ten jednorazowy zasiłek przyjmą z otwartymi rękoma. Ale, panie premierze, mówił pan o sprawiedliwości. I teraz: mam w ręku PIT nauczycielki, która pobierane ma przez państwo z jej niskiego, niesprawiedliwego świadczenia 1800 zł rocznie. Proszę mi powiedzieć: Czy nie byłoby sprawiedliwe radykalne podwyższenie kwoty wolnej, tak żeby tego typu osoby, które mają tak niskie świadczenia, nie musiały płacić 1800 zł podatku, w zamian dostawać jednorazowo kwotę 880 netto, i czy nie jest dla takich osób najsprawiedliwsze podwyższenie kwoty wolnej, tak żeby te osoby były w całości zwolnione z podatków? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Pytanie zadaje pan poseł Mieczysław Kasprzak, PSL – Unia Europejskich Demokratów.

Poseł Jerzy Meysztowicz:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Pytanie do pana premiera: Jakiej kuracji się pan poddał, panie premierze, że w tak krótkim...

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Panie pośle, bardzo przepraszam, ale zdaje się, że pan nie jest panem posłem Mieczysławem Kasprzakiem. *(Wesołość na sali)*

(Poseł Mieczysław Kasprzak: To ja jestem.)

Proszę.

Poseł Mieczysław Kasprzak:

Nie wiedziałem, że mam sobowtóra.

Panie Premierze! Pani Minister! Wysoka Izbo! Pan premier tutaj powiedział prawdę. Emerytom żyje się źle każdego miesiąca, każdego miesiąca są wydatki. A więc pytanie: Dlaczego nie ma takich dodatków każdego miesiąca? Wielu emerytom przy tym uposażeniu taki dodatek by się należał każdego miesiąca. Jest propozycja komitetu obywatelskiego, którego jestem pełnomocnikiem, aby znieść podatek od rent i emerytur. 89% emerytów i rencistów zapytanych: jakie rozwiązanie wolisz, opowiada się za zniesieniem podatku. To jest kompleksowe rozwiązanie, które reguluje... oszczędne zresztą, oszczędne, bo unika się rozliczeń, a daje trwałą perspektywę podniesienia świadczeń emerytów i rencistów. Bo to, że my damy w maju... A jest pytanie, co będzie we wrześniu. Też są wesela, też są imieniny *(Dzwonek)*, też są urodziny...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję, panie pośle.

Teraz proszę, pan poseł Jerzy Meysztowicz, klub Nowoczesna.

Poseł Jerzy Meysztowicz:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Powtórzę swoje pytanie.

(Poseł Anna Paluch: Falstart.)

Posel Jerzy Meysztowicz

Jak to pan zrobił, panie premierze, że tak szybko zmienił się pan z liberała w socjalistę? Mówił pan, że Platforma przez 8 lat nic nie zrobiła dla emerytów. Może nic nie zrobiła dlatego, że pan jej doradzał. Słyszę, że te 888 zł to jest prezent od pana Jarosława Kaczyńskiego, więc pytam. Na nagraniach pana prezesa z jego partnerem biznesowym nie słyszałem, żeby zyski z wień miały przejść na fundusz dla emerytów i rencistów. Jeżeli to ma być prezent, to może pan Jarosław Kaczyński przekazałby swoje środki.

(*Posel Anna Paluch*: To ma być dowcipne?)

Proszę państwa, to nie jest rozwiązanie systemowe. Rozwiązaniem systemowym byłoby zwiększenie kwoty wolnej od podatku. Wtedy najbardziej zyskaliby ci, którzy mają rzeczywiście najniższą emeryturę.

I pytanie jest takie: Czy 888 zł uratuje komuś życie? Sądzę, że nie. Natomiast pieniądze, te miliardy przeznaczone na ochronę zdrowia mogą spowodować, że ci emeryci doczekają operacji, na którą czekają latami. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Pytanie zadaje pani poseł Joanna Scheuring-Wielgus, Teraz!

Posel Joanna Scheuring-Wielgus:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Szanowny Pośle! Dostaliśmy z Ryszardem Petru odpowiedź na zadane pytanie na temat źródła finansowania tych projektów, które nazwaliście piątka+. Jaką dostaliśmy odpowiedź? Na każde zadane pytanie dostaliśmy odpowiedź, cytuję, że w chwili obecnej trwają prace nad znalezieniem na to pieniędzy. Dostaliśmy również odpowiedź, że w chwili obecnej, cytuję, jest zdecydowanie za wcześnie na dokonanie analizy i znalezienie pieniędzy. Ta odpowiedź na naszą interpelację jest pismem prawdy, pismem prawdy potwierdzonym przez Ministerstwo Finansów. Państwo najpierw powiedzieliście, że dacie, a teraz szukacie pieniędzy. I to jest, panie premierze, szczyt hipokryzji i obłudy. Powiedźcie, skąd chcecie tak naprawdę wziąć te pieniądze, których nie uwzględniliście w budżecie, który przegłosowaliśmy 1,5 miesiąca temu. Obłuda i hipokryzja.

(*Posel Anna Paluch*: Trzeba było lepiej pracować nad budżetem, wtedy wiedziałaby pani.)

I tu jest na to dokument z waszego ministerstwa.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Pytanie zada pani poseł Katarzyna Czochara, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Katarzyna Czochara:

Panie Premierze! Pani Minister! Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Słuchając wypowiedzi pana posła Petru w sprawie działań rządu w kontekście rozwoju gospodarczego, odniosłam takie wrażenie, że jego braki, jeżeli chodzi o podstawową wiedzę, mogą wyglądać jak wszechświat – są nieskończone.

Ale wracam do trzynastej emerytury. Pani minister, czy w tej ustawie, którą właśnie omawiamy, zabezpieczone są kwestie dotyczące wpływu na uprawnienia osób ubiegających się o świadczenia typu dodatki, zasiłki, pomoc lub wsparcie (*Dzwonek*), np. na ulgi rehabilitacyjne? Dziękuję.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pytanie zadaje pani poseł Joanna Frydrych, PO-KO.

Posel Joanna Frydrych:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Pani Minister! Trzynasta emerytura to pomysł Grzegorza Schetyny zapowiedziany na konwencji ponad pół roku temu. Tak, panie premierze, to pomysł Grzegorza Schetyny. Rząd PiS nie ma pomysłu na rozwiązanie problemów seniorów i kradnie pomysły od Platformy Obywatelskiej nie pierwszy już raz. Trzynasta emerytura Grzegorza Schetyny to rozwiązanie systemowe, realnie wspierające emerytów. Wasza emerytura+ to jednorazowa wypłata tylko w roku wyborczym. Powiedźcie wprost, drodzy państwo, że nie przewidujecie tego świadczenia na następne lata, bo taki jest zapis w ustawie, że tylko na 2019 r. Pan premier niedawno mówił, że projekt poprawi jakość życia, ale na jak długo, panie premierze? Tylko na jeden miesiąc?

(*Głos z sali*: Na rok.)

Panie premierze, kiedy przestanie pan wreszcie kłamać? Chcę podkreślić, że co zostanie przyznane, pozostanie, nie zostanie odebrane. I mówię to (*Dzwonek*) w imieniu Platformy Obywatelskiej. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Proszę o zadanie pytania pana posła Łukasza Rzepeckiego, klub Kukiz'15.

Posel Łukasz Rzepecki:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowny Panie Premierze! Panie premierze, z tego miejsca chciałbym serdecznie podziękować panu premierowi za ten projekt.

Posel Łukasz Rzepecki

Ten projekt jest bardzo ważnym projektem, który wspiera środowisko emerytów i rencistów, deklaruje gotowość do działania na rzecz tego projektu i do popierania dobrych rozwiązań, które służą mieszkańcom naszego kraju, w tym przypadku emerytom i rencistom.

Ale mam do pana, panie premierze, konkretne pytanie: Czy ten projekt również będzie obowiązywał w kolejnych latach? My jako Kukiz'15 mówimy jasno i wyraźnie, że ten projekt jest projektem dobrym, ale on powinien być również rozłożony na kolejne lata i powinna być jasna deklaracja rządu już dzisiaj, że nie będzie on obowiązywał tylko i wyłącznie w 2019 r., ale ta pomoc dla emerytów i rencistów także będzie w latach kolejnych.

I druga sprawa. Jak pan premier wie, ceny żywności, ceny leków również idą w górę z miesiąca na miesiąc. W związku z tym mam apel o to, żeby jednak pochylić się nad projektem emerytura bez podatku, żeby *(Dzwonek)* te najniższe...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję, panie pośle.

Proszę o zadanie pytania pana posła Zbigniewa Sosnowskiego, PSL – Unia Europejskich Demokratów.

Posel Zbigniew Sosnowski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Szanowny Panie Premierze! Z taką troską mówił pan o emerytach i rencistach, ale niestety te słowa nie mają nic wspólnego z poważnym traktowaniem tej grupy społecznej. Od 2017 r. w Sejmie leży obywatelski projekt ustawy, poparty ponad 100 tys. podpisów, o dodatku do emerytury dla strażaków ochotników. Strażacy ochotnicy pytają na każdym spotkaniu, czy i kiedy otrzymają dodatek do emerytury. Niestety mamy już rok 2019, a do dzisiaj nic w tej sprawie się nie dzieje. To najlepiej świadczy o tym, jak niepoważnie traktujecie emerytów.

Zatem moje pytanie: Kiedy zamierzacie państwo podjąć pracę nad tym projektem i czy strażacy ochotnicy mają wreszcie szansę na to, by otrzymać dodatek do swojej jakże niskiej emerytury, bo strażakami ochotnikami najczęściej są emeryci rolnicy? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Pytanie zadaje pani poseł Katarzyna Lubnauer, klub Nowoczesna.

Posel Katarzyna Lubnauer:

Panie i Panowie Posłowie! Pani Marszałek! Mamy do czynienia z sytuacją, w której zadłużacie Polskę w czasach koniunktury. Tak robią głupie rządy. Mądre rządy oszczędzają, kiedy jest koniunktura, a zadłużają, kiedy jest kryzys, ponieważ wtedy trzeba mieć jakąś poduszkę na wyższe wypłaty, chociażby dla osób bezrobotnych. Natomiast mam wrażenie, że ta trzynasta emerytura nic nie załatwia, nie jest żadnym rozwiązaniem systemowym – ani w kwestii opieki zdrowotnej dla emerytów, ani w kwestii opieki społecznej dla emerytów, ani w innych kwestiach związanych np. z lekami za złotówkę. To, co robicie, to jest tak, jakbyście postanowili wyjechać na karnawał w Rio za chwilówkę. W tej chwili się zadłużymy, zagłosują na nas w wyborach, a potem choćby potop.

Natomiast kieruję pytanie: chciałam zapytać, czy dlatego to się nazywa piątka Kaczyńskiego, że pan Jarosław Kaczyński również z tego skorzysta mimo wysokiej emerytury i pensji posła. Bo jeżeli pomagać, to chyba jednak tym, którzy rzeczywiście tego potrzebują *(Dzwonek)*, a nie...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)

...wszystkim. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Pytanie teraz zadaje pan poseł Krzysztof Truskolaski, PO–KO.

Posel Krzysztof Truskolaski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Oczywiście rzeczą jest, że emeryci i renciści potrzebują kompleksowego programu pomocy, który w długofalowej perspektywie poprawi ich codzienność. I my ten program wprowadzimy. Wielokrotnie w tej kadencji Sejmu opozycja składała projekty ustaw zmniejszające np. koszty leków czy likwidujące pobieranie podatków od emerytur i rent. Wszystkie jednogłośnie odrzucaliście. Tak więc wygląda wasza troska o seniorów. To jednorazowe świadczenie pieniężne jest kroplą w morzu potrzeb emerytów. Nagle w trakcie kampanii wyborczej obudziliście się, że trzeba pomóc emerytom. A co zrobiliście przez te 3,5 roku waszych rządów?

(Głos z sali: 8 lat.)

Jak pomagaliście seniorom? Jaki jest więc prawdziwy cel tej ustawy? Pomoc emerytom, którzy rzeczywiście potrzebują tej pomocy, czy tylko wasza kampania wyborcza? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Panie pośle, chyba pana nie było podczas wystąpienia pani minister Rafalskiej, więc odsyłam do stenogramu.

A o zadanie pytania proszę pana posła Stefana Romeckiego, klub Kukiz'15.

Posel Stefan Romecki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Szanowna Młodzieży na galerii! Możemy dużo mówić o emerytach, bo na to zasługują, i bardzo dobrze, że coś się ruszyło w tym temacie. Czy nie można by tej daniny, trzynastki dla emerytów wprowadzić nie tylko jednorazowo, ale tak aby emeryci mogli taki zastrzyk dostawać co roku? Bo kwoty wolnej od podatku rządzący nie chcą wprowadzić, a wtedy emeryci mieliby więcej zysku przez cały rok. Przypomnę to, o czym już wielokrotnie mówiłem, żeby drugi raz też nie opodatkowywać emerytur, bo każdy pracujący zawodowo emeryt płacił podatek. Taka jednorazowa danina w roku wyborczym jest źle kojarzona, a przypomnę, Kukiz'15 sam się finansuje ze swojej kieszeni. Dlaczego trzynastka jest dla wszystkich, bez podziału, dla emerytów o małych emeryturach, którzy walczą o przetrwanie, ale też dla tych o wysokich emeryturach? Oczywiście poprę tę trzynastkę dla naszych rodziców, dziadków, bo im się to należy, bo oni na to zasługują. *(Dzwonek)* Czekają na to i trzeba ich też otoczyć opieką...

(Wicemarszałek włącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję, panie pośle.

Proszę o zadanie pytania pana posła Krzysztofa Mieszkowskiego, klub Nowoczesna.

Panie pośle, bardzo panu dziękuję. Panie pośle...

Posel Krzysztof Mieszkowski:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Pani Minister! To jest horror, co się tutaj wyprawia. Prezes Kaczyński uprawia politykę pogardy.

(Wicemarszałek włącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Panie pośle, rozpatrujemy punkt dotyczący trzynastej emerytury, a nie prezesa Kaczyńskiego. *(Poruszenie na sali)* Ja jestem uprawniona, bo jestem marszałkiem, więc albo do rzeczy, albo dziękuję.

Niech pan mówi do rzeczy. Ja wiem, od czego tu jestem. Bardzo proszę, do rzeczy.

Posel Krzysztof Mieszkowski:

Nie powiedziałem jeszcze ani jednego słowa. Pani nie wie, co ja chcę powiedzieć...

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Niech pan zaczyna mówić do rzeczy.

(Głos z sali: Cenzura!)

(Wicemarszałek włącza mikrofon)

Posel Krzysztof Mieszkowski:

Otóż prezes Kaczyński uprawia politykę pogardy, politykę upokarzania skrzywdzonych i poniżonych emerytów i rencistów.

Panie Premierze! Pani Minister! Jakie są granice waszego konformizmu politycznego i nieszanowania wyborców? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Pytanie teraz zadaje pan poseł Michał Szczerba, PO-KO.

Nie ma.

Przepraszam, pan poseł Michał Cieślak, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Michał Cieślak:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Pani Minister! Wysoki Sejmie! Od początku tej kadencji do mojego biura poselskiego zgłasza się wielu emerytów, rencistów i opowiadają mi o tym, jak trudna jest ich sytuacja życiowa i z jak wieloma problemami borykają się w swoim życiu w zakresie świadczeń, jakie otrzymują, w zakresie kosztów, jakie codziennie ponoszą. To bardzo dobre rozwiązanie emerytura+, które w znaczny sposób ułatwi im funkcjonowanie, bo znajdują się środki finansowe, które spełnią oczekiwania czy pokryją koszty, które muszą ponosić.

Moje pytanie, pani minister: Czy waloryzacja tej trzynastej emerytury w przyszłym roku, jeżeli nasza gospodarka będzie się rozwijać z taką siłą jak dzisiaj, będzie ujęta w oparciu o wskaźnik inflacji, wskaźnik procentowy czy kwotowy? Bardzo mi zależy na tej odpowiedzi. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

I pytanie zadaje poseł Michał Szczerba, PO-KO.

Posel Michał Szczerba:

Wysoka Izbo! Pani Minister! Łatwo jest ukraść nazwę projektu konkurencji, trudniej go zrealizować. Miała być trzynasta emerytura, ale to już nawet nie jest trzynasta emerytura. Nawet dzisiaj, panie premierze, nie używacie tego określenia. Każ-

Posel Michał Szczerba

dy emeryt w Polsce wie, ile wynosi jego miesięczne świadczenie, i to nie jest żadna trzynasta emerytura. Dlaczego nie 1100 zł, czyli minimalna emerytura, a 888,25 zł? Bo dokładnie rok temu 224 posłów Prawa i Sprawiedliwości z panią Rafalską na czele odrzuciło projekt: emerytura bez podatku.

Szanowni Państwo! To jest jedyne świadczenie, jakie otrzymali od was emeryci przez 4 lata. Jaką otrzymamy kwotę, jeżeli 888,25 zł podzielimy na 48 miesięcy, czyli na 4 lata waszych rządów? 8,50 zł miesięcznie.

(Poseł Barbara Bartuś: A co od was otrzymali? Co przez 8 lat od was otrzymali?)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Pytanie zadaje pan poseł Andrzej Maciejewski, klub Kukiz'15.

Posel Andrzej Maciejewski:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Dzisiejszą debatą tak naprawdę po raz kolejny uruchamiamy dyskusję o systemie emerytalnym. Dlaczego zawsze robimy to przed wyborami? Państwa poprzednicy zrobili skok na OFE dokładnie przed wyborami. I teraz jest pytanie, czy dzisiaj wyciągamy cegielkę z muru i nie chcemy zbudować systemu zdrowego, emerytalnego. Emerytura to nie są zasiłki. To są pieniądze odłożone na starość przez pracujących ludzi, to nie jest żadna łaska. Uwolnijmy emerytury od łaski polityków. Uwolnijmy od podwójnego opodatkowania, bo to są pieniądze już dawno opodatkowane. Przede wszystkim niech to będzie przekazywane systematycznie, co roku.

I tak na koniec, panie premierze, pozdrowienia od frankowiczów. Dyrektywa 93/13 ciągle nie jest w Polsce respektowana. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Pytanie zadaje pan poseł Mirosław Suchoń, klub Nowoczesna.

Posel Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Szanowny panie premierze, ja się dziwię, że pan tutaj nie grzmi, kiedy niektórzy obrażają z tej mównicy prof. Leszka Balcerowicza, bo przecież pan jest beneficjentem tych zmian. Gdyby nie te trudne reformy, to nie zarobiłby pan tych milionów złotych, nie miał-

by pan okazji pracować w sprywatyzowanym sektorze bankowym i nie byłby pan tłustym kotem. (Oklaski)
Tak że bardzo proszę, żeby pan jednak reagował...

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Czas mija, panie pośle.

Posel Mirosław Suchoń:

...bo zwykła, ludzka przyzwoitość nakazuje taką reakcję.

(Poseł Barbara Bartuś: Ja myślę, że to podziękowania dla pana posła.)

Chcę skierować pytanie do pani minister. Pani minister była uprzejma tutaj powiedzieć, że państwo wprowadzili kwotę od podatku, podwyższyli kwotę wolną od podatku. Otóż to jest kłamstwo, ponieważ nie podwyższyliście tej kwoty. Jeżeli coś zrobiliście, to podwyższyliście ją w przypadku grupy kilkunastu, może kilkudziesięciu tysięcy osób. Czy prawdą jest, że gdybyście naprawdę zrealizowali tę obietnicę do końca i podwyższyli wszystkim tę kwotę wolną od podatku do 8 tys. zł, to każdy... (Dzwonek)

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)

...rocznie zyskałby co najmniej 1 tys. zł? (Oklaski)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję, panie pośle.

Pytanie zadaje pani poseł Krystyna Wróblewska, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Krystyna Wróblewska:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Premierze! Pani Minister! Wysoka Izbo! Jako wiceprzewodnicząca komisji senioralnej, panie premierze, bardzo serdecznie dziękuję za program „Emerytura+”. Za ten program dziękują polscy emeryci i renciści.

Moje pytanie brzmi: Na ile proponowane rozwiązanie wpłynie pozytywnie na sytuację materialną emerytów i rencistów? Czy przy pozytywnych prognozach dotyczących wzrostu gospodarczego świadczenie to będzie wypłacane w 2020 r.? Proszę przypomnieć opozycji, jaki jest koszt wsparcia środowiska seniorów przez rząd Prawa i Sprawiedliwości. Proszę odpowiedzieć na pytanie: Czy za rządów PO-PSL stosowane były podobne rozwiązania w przypadku seniorów? Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Pytanie zadaje pani poseł Elżbieta Stępień, PO-KO.

Posel Elżbieta Stępień:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Premierze! Pani Minister! Wysoka Izbo! Łączny koszt trzynastej emerytury to jest 10,7 mld. Co do zasady nie ma wątpliwości, że emeryci potrzebują wsparcia, ale potrzebujemy również zmiany w systemie opieki medycznej. Emeryci umierają w kolejkach do lekarzy. To wielki grzech zaniechania. Polacy muszą poczekać w kolejce co najmniej 2 tygodnie dłużej w stosunku do poprzednich lat. Najsmutniejsze jest to, że nie zrobiliście państwo wcześniej nic, a przed wyborami traktujecie emerytów instrumentalnie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Pytanie zadaje pan poseł Paweł Grabowski, klub Kukiz'15.

Posel Paweł Grabowski:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Panie premierze, ja mam pytanie, czy prawdą jest to, że na tym manewrze zarobicie 2 mld zł, bo tyle ściągniecie podatku od tych emerytów, bezsensownego podatku. To po pierwsze.

(Poseł Anna Paluch: W ogóle podatki są bezsensowne, panie pośle.)

Podatki nie są bezsensowne, ale tego typu podatek jest absolutnie bezsensowny.

Po drugie, czy prawdą jest, że gdybyście państwo mieli odwagę podwyższyć kwotę wolną od podatku, to emeryci nie mieliby raz dodatkowo 800 zł, tylko co roku mieliby dodatkowo co najmniej 2 tys. zł? Czy to jest prawda, czy nie?

I trzecia sprawa. Panie premierze, mam do pana pytanie: Z jakich analiz wyniknęło to, że akurat w połowie maja, przypadkowo 2 tygodnie przed wyborami, chcecie państwo tego typu projekt przeprowadzić? Dlaczego tego nie zrobicie np. przed majówką, kiedy pieniądze mogą być bardziej potrzebne? Dlaczego nie chcecie tego zrobić np. przed świętami Wielkiejnocy? Przypadek? Nie sądzę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Pytanie zadaje pani poseł Teresa Wargocka, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Teresa Wargocka:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Pani Minister! Chciałabym skierować pytanie do pani minister, ponieważ wielokrotnie z tej mównicy sejmowej padło stwierdzenie, iż składka emerytalna została już opodatkowa-

na podatkiem dochodowym. Prosiłabym o wyjaśnienie, że jest to pierwszy podatek płacony od pieniędzy przeznaczonych na emeryturę.

Szanowni Państwo! Z debaty wynika jedno: opozycja ma problem. Opozycja ma problem, ponieważ Prawo i Sprawiedliwość jest partią wiarygodną, wiarygodna jest Zjednoczona Prawica. *(Oklaski)* Dotrzyliśmy wszystkich swoich zobowiązań sprzed kampanii 2015 r., dotrzymujemy wszystkich zobowiązań składanych w trakcie kadencji.

Szanowni Państwo! Nie wygracie robieniem awantury wokół „Emerytury+”. Realizujemy te postulaty, które słyszymy w debacie społecznej.

A panu posłowi Petru powiem, że moja znajoma, emerytka, pani Halinka, powiedziała mi w tym... *(Dzwonek)*

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję, pani poseł.

Proszę o zadanie pytania pana posła Marcina Świąckiego, PO-KO.

Posel Marcin Świącki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Odniosł się pan do planu Balcerowicza, panie premierze. Można zapytać, panie premierze, jaki byłby los dzisiaj emerytów i całego społeczeństwa, gdyby nie plan Balcerowicza, gdyby na gruzach zbankrutowanej gospodarki, upadłej gospodarki, stagnującej gospodarki nie stworzyć zdrowych fundamentów gospodarki, która dogania dzisiaj najbardziej rozwinięte gospodarki europejskie.

(Poseł Anna Paluch: Pan mówi o tym 30-procentowym spadku, prawda? O 30-procentowym spadku poziomu życia, za który Balcerowicz nie odpowiada?)

Co by wtedy było, gdyby nie było planu Balcerowicza? Pan na razie nie ma takich osiągnięć, panie premierze, i przykro słuchać, że pan pluje na plan Balcerowicza.

Mam drugie pytanie. W styczniu uchwaliliśmy budżet z podziałem na działy rozmaite. Państwo w tym swoim dzisiejszym programie, który bardzo popieramy, tę emeryturę, tę trzynastkę, nie mówicie, skąd weźmiecie na to pieniądze. Czy opinia publiczna, czy Sejm Rzeczypospolitej Polskiej nie zasługują na to, żeby wiedzieć, z jakich działów będą wzięte te pieniądze? Czy z działu dróg, obrony narodowej, zdrowia, czy z czegoś innego? Bardzo prosimy panią minister o wyjaśnienie nam, skąd te pieniądze weźmiecie. *(Dzwonek)* Takie jest...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski)

(Głos z sali: Czas minął.)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję, panie pośle.

Proszę o zadanie pytania panią poseł Agnieszkę Ścigaj, klub Kukiz'15.

Poseł Agnieszka Ścigaj:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Pani Minister! Przemocą ekonomiczną – ja się do tego odniosę – nie jest dawanie świadczenia ani zasiłku. To nie były słowa zmierzające w tym kierunku. To są pieniądze na życie. I to wyraźnie powiedziałam. Przemocą ekonomiczną jest dawanie komuś jednorazowych pieniędzy potrzebnych na przeżycie i warunkowanie tego jakimś działaniem, w tym wypadku oddaniem głosu. I o tym mówiłam, o tym, że to jest świadczenie jednorazowe, uwarunkowane tym w następnych latach, że będzie rządziło Prawo i Sprawiedliwość. To ma znamiona przemocy. Ale to nie będzie miało racji bytu, pani minister. I takie jest moje pytanie: Czy w takim razie, żeby nie było podejrzeń, że państwo robicie propagandę polityczną, poprzecie poprawkę Kukiz'15, która mówi o tym, że to będzie świadczenie stałe? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Pytanie zadaje pan poseł Robert Telus, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Robert Telus:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Premierze! Pani Minister! Ja w imieniu tysięcy emerytów chcę bardzo serdecznie podziękować. Wielu emerytów przychodzi do biura i bardzo serdecznie dziękuje za ten program, dziękuje za tę trzynastkę.

(Głos z sali: To nie jest program.)

Miałem szczęście jeździć po Polsce, spotykać się w ramach cyklu „Polska jest jedna” z wieloma emerytami, którzy na każdym spotkaniu mówili: zadbajcie o emerytów. I to jest właśnie to działanie, które oznacza dbanie o emerytów. Dlatego bardzo serdecznie dziękuję.

I dziękuję jeszcze za jedną rzecz. I to też wynika ze spotkań z emerytami. Dziękuję, że jest to stała kwota, że nie jest to procent. Bo gdyby to był procent, to ci emeryci, którzy najmniej zarabiają, dostaliby groszowe kwoty, a ci emeryci, którzy zarabiają dużo, dostaliby wielkie kwoty. I dziękuję, panie premierze, że nie ma tu zmniejszenia podatku, bo znów by była ta sama sytuacja – ci, co mają 10 tys. emerytury, zyskaliby bardzo dużo, a ci, co mają małą emeryturę, zyskaliby mało. *(Dzwonek)* Dlatego dziękuję, że jest to stała...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję, panie pośle.

Pytanie zadaje pan poseł Grzegorz Lipiec, PO-KO. *(Poseł Krystyna Skowrońska: Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska, tak jak PiS pani czytuje cały czas.) (Poruszenie na sali)*

Pani mnie nie poucza, pani poseł.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Grzegorz Lipiec:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Pani Minister! Platforma Obywatelska od dłuższego czasu już proponuje rozwiązanie, jakim jest trzynasta emerytura. Już tutaj kilka razy padły słowa o tym, że to nie jest żadna trzynasta emerytura. My proponujemy stałe, coroczne świadczenie emerytalne, natomiast tutaj mamy taką propozycję nawiązującą do trochę średniowiecznego wątku polityki socjalnej. Mianowicie w średniowieczu, jak król chciał być popularny, to rozwiązywał sakwę i wysypywał trochę pieniędzy z murów swojego zamku. A więc jest to nawet dalej idące niż w średniowieczu, ponieważ w tych historiach średniowiecznych to sypano grosiwem ze swoich worków, a nie sypano z pieniędzy pracodawców czy z Funduszu Pracy...

(Poseł Anna Paluch: Co panu średniowiecze przeszkadza, panie pośle?)

...tak jak jest w chwili obecnej. Dlatego moje pytanie: Czy poza tak naprawdę tym zwykłym przelewem, który proponujecie przed wyborami, los emeryta was w ogóle obchodzi? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Pytanie teraz zadaje pani poseł Ewa Tomaszewska, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Ewa Tomaszewska:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Tym posłom, którzy udają, że tego nie wiedzą, przypomnę, że składka emerytalna nie jest opodatkowana. Wobec uwag, że system emerytalny nie jest reformowany, zwracam się do pani minister o przypomnienie posłom z Koalicji Europejskiej, jaką kwotę w poprzednich kadencjach mimo sprzeciwu NSZZ „Solidarność” w Trójstronnej Komisji do Spraw Społeczno-Gospodarczych wyprowadzili z otwartych funduszy emerytalnych w celu łatania budżetu.

Proszę również o potwierdzenie, że ustawa ta dotyczy także osób otrzymujących renty socjalne. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.
Pytanie zadaje pani poseł Iwona Krawczyk, PO–KO.

Poseł Iwona Krawczyk:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Premierze! Pani Minister! Wysoki Sejmie! Chciałam powiedzieć, że byłaby to świetna, bardzo dobra ustawa, gdyby była procedowana w takim kształcie, jaki zaproponował Grzegorz Schetyna. Ale wy zmieniliście kształt – z systemowej zrobiliście ustawę, która jest o jednokrotnym świadczeniu. Pan premier powiedział: chcemy dbać o nasze dzisiaj.

Panie premierze, mamy też jutro i mamy pojutrze.

Pani minister mówiła i podkreślała to, że jest to jednorazowe świadczenie. Moje pytanie zatem do pani, pani minister. Jeżeli wasze intencje są szczerze, jeżeli nie są związane z wyborami, to mam pytanie: Dlaczego to rozwiązanie jest jednorazowe, a nie systemowe? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Pytanie zadaje pani poseł Joanna Borowiak, Prawo i Sprawiedliwość.

(Poseł Anna Paluch: Trzeba było je wprowadzić. Mielicie na to 8 lat.)

Poseł Joanna Borowiak:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Świadczenie pieniężne „Emerytura+” trafi do blisko 10 mln osób, bez konieczności składania wniosków. Emeryci i renciści chcą tego świadczenia i cieszą się, że je otrzymają. Dowód? Ponad 80-procentowe poparcie społeczne dla tego projektu.

I co was boli, opozycjo, że nazywacie wsparcie dla emerytów i rencistów ochłapem i rozdawnictwem? Kiedy rządziście, mieliście szansę na to, by wprowadzać dobre rozwiązania. Nie wykorzystaliście tej szansy. Teraz macie superokazję. Poprzyjcie projekt rządu Prawa i Sprawiedliwości. Uszanujcie emerytów i ich ciężką pracę.

Projekt jest oczywistą kontynuacją polityki społecznej rządu Prawa i Sprawiedliwości. Pani minister, ile pieniędzy rząd Prawa i Sprawiedliwości przeznaczył dla słabszych i starszych, dla najbardziej potrzebujących? Dziękuję. *(Oklaski)*

(Poseł Jerzy Meysztowicz: A ile dla swoich?)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.
Pytanie zadaje poseł Grzegorz Furgo, PO–KO.

Poseł Grzegorz Furgo:

Panie Premierze! Sytuację emerytów w Polsce należy rozwiązać w sposób systemowy. Nie do zaakceptowania jest fakt, że osoba pracująca z pełnym poświęceniem 40 lat w zawodzie i płacąca wszelkie podatki otrzymuje głodową emeryturę. Większość z nas ma już w rodzinach emerytów. To nasi rodzice, którzy bez naszej pomocy nie byłiby w stanie się utrzymać. Kupujemy im leki i ubrania, często musimy razem mieszkać, oni muszą mieszkać razem ze swoimi dziećmi, ponieważ nie są w stanie samodzielnie dokonać opłat.

(Poseł Joanna Borowiak: Nie musimy, tylko chcemy.)

Następuje swoista zamiana ról. Dzieci nie tylko powinny, ale też muszą opiekować się rodzicami, bo bez nich rodzice nie poradzą sobie w życiu, nawet wtedy gdy są całkowicie sprawni intelektualnie.

(Poseł Joanna Borowiak: Ale to jest oczywista rola dziecka.)

Chyba nie o takim państwie marzyliśmy. Czas emerytury powinien być czasem spokoju, cieszenia się życiem, radości, wnuków, a nie czasem przesiadywania godzinami w kolejkach do lekarza *(Dzwonek)* po to tylko, by umówić się...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję, panie pośle.

Pytanie zadaje pani poseł Anna Paluch, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Anna Paluch:

Dziękuję bardzo.

Panie Premierze! Omawiany dzisiaj projekt ustawy wychodzi naprzeciw oczekiwaniom najbardziej potrzebujących: emerytów i rencistów, którzy latami budowali podstawy polskiej gospodarki, a teraz, po wielu latach pracy, liczą każdy grosz z emerytury czy z renty, żeby starczyło od pierwszego do pierwszego, i spodziewali się, że nasz prospołeczny rząd będzie ich wspierał.

Pani Minister! Przy okazji dzisiejszej debaty chcę bardzo serdecznie podziękować za program „Senior+”. W moim powiecie brakuje miejsc w kilku otwartych domach seniora. Oni się z tego bardzo cieszą i to jest bardzo dobre rozwiązanie, które się świetnie w to wstrzeliło.

Wysoka Izbo! W tej debacie cały czas słyszymy z ust polityków opozycji, że rząd daje emerytom ochłap czy jałmużnę. Panie i panowie z PO, ochłap to może by był dla waszego kolegi Aleksandra Grada, który w państwowej spółce za waszych rządów inkasował co miesiąc za *(Dzwonek)* nicnierobienie 100 tys. zł.

(Głos z sali: A ile mu premier chciał dać?)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję, pani poseł.

Poseł Anna Paluch:

Dawaliście pieniądze...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski)

(Głos z sali: To premier chciał dać.)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję, pani poseł.

Proszę o zadanie pytania panią poseł Małgorzatę Chmiel, PO–KO.

Poseł Małgorzata Chmiel:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mówiąc o „Emeryturze+”, pan premier dziś powiedział: Chcemy odjąć trudów emerytom. Panie premierze, gdyby to było prawdą, to przeznaczylibyście pieniądze dla tej tak potrzebującej grupy – nie tylko jednorazowo, tuż przed wyborami europejskimi, na zachętę do głosowania. Dlaczego, pytam, nie chcecie systemowego rozwiązania, według którego emeryci otrzymywaliby te pieniądze co roku? To zresztą zakłada nasz projekt, projekt Platformy Obywatelskiej, który marszałek Kuchciński schował do szuflady. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Proszę o zadanie pytania panią poseł Małgorzatę Pępek, PO–KO.

Poseł Małgorzata Pępek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Nie bez znaczenia jest fakt, że debatujemy o trzynastej emeryturze właśnie teraz, niecałe 2 miesiące przed wyborami do Parlamentu Europejskiego. Dobrze, że przynajmniej raz posłuchaliście Platformy Obywatelskiej i realizujecie nasz program wyborczy, choć okrojony.

Interesuje mnie, czy poza tą jednorazową wypłatą świadczenia odbędzie się w Polsce rzetelna debata na temat przyszłości systemu emerytalnego. Dlaczego to świadczenie wypłacane jest tylko w tym roku, a nie zostaje na stałe? Kiedy możemy się spodziewać... Czy w najbliższym czasie polski system emerytalno-rentowy ma szansę przejść gruntowną reformę?

Panie Premierze! Przecież doskonale pan wie, że seniorzy żyją poniżej minimum socjalnego. Czy emeryci będą wreszcie zwolnieni z podatku? Co z obietnicami darmowymi *(Dzwonek)* lekami dla emerytów? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję, pani poseł.

Pytanie zadaje pani poseł Krystyna Skowrońska, PO–KO.

Poseł Krystyna Skowrońska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Niedawno z kieszeni Polaków wyciągnęliście 8 mld podatku VAT. Nie zmieniliście... 8 mld podatku i 30 danin. Dzisiaj mówicie o godnym życiu. Tak, ta emerytura się Polkom i Polakom należy – nie tak, jak premie dla rządu.

Pani Zosia, panie premierze, mnie pytała: Dlaczego są drogie leki i nie ma dostępu do tańszych leków? Panie premierze, pan Tadeusz mnie pytał: Dlaczego nie ma pomocy dla niepełnosprawnych, a są 4 mld dla telewizji? Pani Hania, panie premierze, mówiła mi, że rząd nie rozmawia z protestującymi lekarzami, tylko sam ze sobą.

Panie Premierze! Chciałam pana zapytać, gdzie jest minister finansów, która mogłaby odpowiedzieć, dlaczego państwo zabraliście nam pieniądze, wszystkim Polkom i Polakom, 8 mld, 30 danin, i życie dobrze. Emerytowi *(Dzwonek)* ta trzynasta emerytura należy się jak nikomu innemu. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję, pani poseł.

Proszę o zadanie pytania panią poseł Marzenę Okła-Drewnowicz, PO–KO.

Poseł Marzena Okła-Drewnowicz:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Miałam pytać o coś zupełnie innego, ale cieszę się, że jest pani minister, i chcę panią minister zapytać o to, co powiedziała na tej mównicy sejmowej. W 11 minucie i 28 sekundzie powiedziała pani tak: Po raz pierwszy został opracowany dokument strategiczny odnoszący się do ludzi starszych na lata 2018–2030. Takiego dokumentu wcześniej nie było.

(Poseł Teresa Wargocka: Na pewno nie.)

Pani Minister! Jest pani ministrem rodziny, pracy i polityki społecznej. Dlaczego pani kłamie? Przecież pierwszy taki dokument został opracowany w grudniu 2013 r. i przypominam, że to były „Założenia długofalowej polityki senioralnej w Polsce na lata 2014–2020”, pierwszy w historii taki dokument strategiczny. Następnie „Rządowy program na rzecz aktywności społecznej osób starszych na lata 2012–2013”. Mówi pani o domach dziennego pobytu. W programie „Senior – WIGOR” te domy były zagwarantowane i pań-

Posel Marzena Okla-Drewnowicz

stwo to kontynuujecie, tak jak jest w przypadku trzynastej emerytury, która się okazała (*Dzwonek*) jednorazowym dodatkiem. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję, pani poseł.

Proszę o zadanie pytania panią poseł Mirosławę Nykiel, PO–KO.

Posel Mirosława Nykiel:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W województwie śląskim żyje ponad 1100 tys. emerytów i do nich się właśnie zwracam. Dziś rząd chce was przekupić, dając jednorazową wypłatę emerytury przed wyborami.

Panie Premierze! W naszej historii było już wielu takich, którzy próbowali przekupić Śląsk dla własnych korzyści. Emeryci to wiedzą. Ślązacy to dumny i zaradny naród, zaręczam, że nie dadzą się przekupić. Ostatnio próbowaliście to zrobić z kobietami z kół gospodyń wiejskich. Nie udało się. Dwa tygodnie temu, będąc na spotkaniu z kobietami z terenów wiejskich, usłyszałam: my wiemy, dlaczego rząd nas tak nagle polubił. Bo idą wybory i chcą nas przekupić. Proszę im przekazać nasze pytanie: Dlaczego zabraliście ostatnio 39 mln subwencji na rozwój oświaty i rozwój Śląska? Prosimy o to zapytać.

Panie Premierze! Pytam (*Dzwonek*): Dlaczego to zrobiliście? (*Oklaski*)

(*Posel Anna Paluch*: Bez ikry, bez błysku. Co za wystąpienie...)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Teraz pytanie zadaje pani poseł Monika Wielichowska, PO–KO.

Posel Monika Wielichowska:

Wysoka Izbo! Zostały 53 dni do eurowyborów. Trzynastą emeryturę, pomysł Platformy Obywatelskiej, zamieniliście na jednorazowe świadczenie, które zostanie wypłacone jeden raz, w maju, tuż przed wyborami. Premier straszy opozycją.

Panie Premierze! Skoro świadczenie dla emerytów jest jednorazowe, zostanie wypłacone tylko raz, w maju, to jak można je zabrać? Porusza się pan w jakichś oparach absurdu. Powiem więcej – i warto to zapamiętać, panie premierze, bo to jest oficjalne stanowisko Platformy Obywatelskiej – nic, co jest dane, nie zostanie nikomu odebrane.

(*Głos z sali*: To dzisiaj tak mówicie?)

Kłamstwo ma krótkie nogi, długi nos Pinokia i często znajduje swój finał w sądzie. Ale pan, panie premierze, już doskonale o tym wie.

(*Głos z sali*: A kto ludziom odebrał, zabierając pieniądze...)

(*Posel Anna Paluch*: A kto ludziom zabrał pieniądze z OFE?)

(*Głos z sali*: Patrzcie na siebie.)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Pytanie zadaje pan poseł Cezary Grabarczyk, PO–KO.

Posel Cezary Grabarczyk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Platforma Obywatelska chce, żeby emeryci i renciści dostali dodatkowe pieniądze. Jednak oni się niepokoją, czy te zapowiedzi się ziszczą. Byliby spokojni, gdyby poinformowała ich o tym pani minister finansów, ale jej tu nie ma. W rządzie jest chaos. Pani Zofia pyta, czy to prawda, że pan premier polecił jej już sprzątać biurko. (*Oklaski*)

(*Posel Joanna Borowiak*: To już trzecia pani Zofia.)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Na tym zakończyliśmy zadawanie pytań.

O udzielenie odpowiedzi proszę panią minister rodziny, pracy i polityki społecznej Elżbietę Rafalską.

**Minister Rodziny,
Pracy i Polityki Społecznej
Elżbieta Rafalska:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! To długa i trudna debata. Jest dużo pytań i oczywiście postaram się na wszystkie odpowiedzieć. Ale może odniosę się tak globalnie do tego zarzutu, który bardzo często się powtarza: chcecie przekupić Polaków, jesteście tuż przed kampanią, jedną, za chwilę drugą.

Proszę państwa, to znaczy, że od pierwszego dnia rządów Prawa i Sprawiedliwości, rządów Zjednoczonej Prawicy...

(*Posel Mirosława Nykiel*: Trzy lata zmarnowaliście.)

...myśleliśmy o Polakach, bo przecież od pierwszych dni wprowadzaliśmy nasze programy społeczne. Proszę państwa, to my realizujemy politykę społeczną, jakiej Polska nie znała, jakiej polska rodzina przez wiele lat nie doświadczyła. I nie ma się z czego śmiać, pani poseł, bo tak po prostu jest i polskie rodziny to odczuwają. To nie jest powód do śmiechu, to

**Minister Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej
Elżbieta Rafalska**

jest powód do wstydu, że nikt wcześniej w Polsce tego nie zrobił, tyle lat po transformacji. *(Oklaski)*

Pytacie: Co ma polityka rodzinna do polityki dotyczącej osób starszych? A wiecie państwo, co było, jak wprowadziliśmy 1 kwietnia 2016 r. program „Rodzina 500+”? Starsze panie zaczęły mnie i mówiły: pani minister, nie muszę pomagać swoim dorosłym dzieciom, które mają rodziny wielodzietne i sobie wcześniej nie radziły. Mogę ze swojej emerytury kupić leki, moja emerytura może być przeznaczana na moje potrzeby. Bo do tej pory ich dzieci, synowie, córki nie radzili sobie bez wsparcia ze strony emerytów. I to nam dzisiaj wytykacie? Bardzo często pada tu pytanie: Dlaczego jednorazowe, raz w roku? Przecież wprowadzaliście dodatki. Czy one były częściej wprowadzane niż raz w roku? A z czego to sfinansować? Przecież wzięliście 150 mld z otwartych funduszy emerytalnych, mieliście tyle kasy. Cemu tego nie zrobiliście? Nam wytykacie? *(Oklaski)*

Proszę państwa, ponieważ spór, dyskusja, pytania dotyczą konkretnego projektu, to postaram się odpowiedzieć na te pytania. Czy dodatki, które są wypłacane, spowodują, że stracimy prawo do innych świadczeń? Otóż nie. W ustawie o świadczeniu alimentacyjnym, w ustawie o świadczeniu wychowawczym, w ustawie o dodatku mieszkaniowym, przy rozliczaniu ulgi rehabilitacyjnej lub prawa do renty socjalnej – mamy tu wszystko zagwarantowane. Chodzi o wyłączenia, czyli jeżeli ktoś dostanie to świadczenie, to będzie to traktowane jako nieobecne dla systemu pomocy społecznej, podobnie z dodatkiem mieszkaniowym, a więc nie przekroczymy tego limitu dochodowego i z powodu tego jednorazowego dodatku nie stracimy tego prawa.

To świadczenie jest również wolne od zajęć komorniczych, egzekucji, bo część osób starszych jest też dotknięta taką sytuacją. Tak jak mówiłam, również mieszkańcy domów pomocy społecznej nie będą z tej części tego świadczenia odprowadzali środków np. na odpłatność za pobyt w domu pomocy społecznej.

Mówicie państwo: jednorazowe świadczenie, tak jak były wypłacane dodatki, ale to jest system, który do tej pory był realizowany w różny sposób. Przecież tegoroczna waloryzacja nie jest prostym mechanizmem ustawowym, tylko do tego, żeby tyle milionów Polaków dostało tę stałą waloryzację, trzeba było dołożyć środki z budżetu państwa.

Pani Ewa Tomaszewska pytała się, ile wyprowadzono środków z otwartych funduszy emerytalnych. A więc jeszcze raz: 151 mld zł wyprowadziliście i nawet nie daliście tych dodatków emerytom, a dzisiaj nam to wytykacie. *(Oklaski)*

Pan poseł mówi: dobre rozwiązanie, najwięcej korzystają ci, którzy mają najniższe świadczenie. I to jest, proszę państwa, ta odwrócona piramida, w przypadku której pamięta się o tych, którzy mają niższe świadczenie, odwrotnie od tego, co wy proponowali-

ście. Wasza propozycja była taka: trzynasta emerytura – jak ktoś ma 5 tys. emerytury, to ma dostać 5 tys. emerytury, jak ma 3 tys., to 3 tys., a jak ma 1100 zł, to 1100 zł. Myślę, że to jest bardziej sprawiedliwy model. *(Oklaski)*

Panie Pośle! Słusznie pan zauważył, że zyskują ci, którzy mają niższe świadczenie. Ba, nawet ci, którzy nie mają wypracowanego stażu, bo przecież w Polsce bywały okresy, kiedy miliony Polaków pracowały na czarno, bo było wysokie bezrobocie, bo nie wypracowały sobie nie z własnych powodów, ale z powodu różnych społecznych ograniczeń tego stażu, dzisiaj otrzymują to świadczenie.

Pani poseł pyta się, czy jest poparcie dla tego projektu. Oczywiście jest bardzo wysokie poparcie. Badania CBOS mówią, że za jest 84% wszystkich Polaków, nie tylko emerytów i rencistów. A więc dostrzegamy te potrzeby, akceptujemy je, mamy dużo zrozumienia dla trudnej sytuacji emerytów i rencistów.

Jakie to były wydatki chociażby w tym roku, proszę państwa? Waloryzacja – 7900 mln zł, dodatek, o którym mówimy – 10 800 mln. I proszę państwa, w latach 2018 i 2019 całoroczne przywrócenie wieku emerytalnego. Kobiety nie muszą pracować, tak jak wy chcieliście, do 67. roku życia. Mogą podjąć samodzielną, autonomiczną decyzję, czy chcą dłużej pracować, czy chcą być na emeryturze, ile chcą pracować. Nikt ich nie zmusza do pracy do śmierci, tak jak proponowaliście. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Bravo!)

Proszę państwa, pani Ania Paluch pytała się... Bardzo prosił państwo o to, żebym jednak sięgnęła do materiałów źródłowych. Pytała się pani o program „Senior+”, bo temat polityki senioralnej przewija się jako taki wiodący i bardzo ważny. I bardzo dobrze. A więc mamy, proszę państwa, materiały dotyczące polityki tworzenia warunków do aktywności seniorów w ramach domów dziennego pobytu z podziałem na województwa. Nie będę państwa tu zamykać, ale przytoczę informacje, że w 2015 r. istniało 99 placówek zapewniających 2772 miejsca, a do końca 2019 r. będzie 741 placówek, w tym 280 domów i 461 klubów seniora dla 18 tys. Jest różnica? Jest różnica, proszę państwa.

(Poseł Michał Szczerba: To jest nasz program z 2015 r.)

Przekażę to zarówno klubowi PSL-u, jak i pozostałym klubom, żebyście państwo mieli wiedzę źródłową opartą na rzeczywistych zmianach.

Finansowanie tego projektu. Pan poseł się pytał i pani poseł się pytała. Pamiętam, jak z tej mównicy wielokrotnie pytaliśmy ministra finansów o różne źródła finansowania. Wtedy słyszeliśmy: WWW albo coś tam, proszę wejść na stronę, pani się dowie. Nie będę odsyłała do stron, ale wypadałoby przeczytać chociażby ocenę skutków regulacji, która zawiera wskazanie źródła finansowania tego projektu.

Proszę państwa, informacja na temat sytuacji finansowej Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, Funduszu Emerytur Pomostowych czy Funduszu Rezer-

Minister Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Elżbieta Rafalska

wy Demograficznej. Początek roku, a te dane są z punktu widzenia FUS – widzę, że pan poseł wrócił, więc będzie miał tę informację – odznaczał się kontynuacją dobrych trendów obserwowanych w 2018 r. Sytuacja jest korzystna, realizacja planu jest lepsza od tego, co zakładano. Wszystko to dzieje się dzięki wysokiej dynamice wpływów składek, która jest wynikiem dobrej koniunktury na rynku pracy, a więc: duża liczba pracujących Polaków, rosnące wynagrodzenia, wprowadzenie głębokich reform, chociażby e-składki czy wprowadzenie stawki godzinowej. To wszystko przekłada się na to, że przychody... przypis składki na ubezpieczenia społeczne jest wyższy od planu, a do tego wypłaty, koszty jak dotąd są trochę niższe od zakładanych, a więc tu nie ma najmniejszego zagrożenia sfinansowania trzynastego, dodatkowego świadczenia z tego źródła. I jeszcze raz polecam uważną lekturę oceny skutków regulacji, tam zawarliśmy tę informację. Projekt był również oczywiście konsultowany z Ministerstwem Finansów w ramach uzgodnień międzyresortowych i w innym trybie nie mógłby być po prostu przyjęty.

Było pytanie, ile pieniędzy, ile środków dodatkowo wpłynęło do emeryckich kieszeni. A więc ok. 11 mld zł, mówiłam dokładnie: 10 800 mln dla wszystkich tych emerytów, którzy pobierają świadczenia, niezależnie od wysokości tego świadczenia. Tych emerytów jest dokładnie 9800 tys.

Mogę też powiedzieć, że mam zaktualizowane dane z 1 kwietnia 2019 r. dotyczące emerytur matczyńskich, rodzicielskiego świadczenia uzupełniającego. Jest to świadczenie, z którego również skorzystają osoby pobierające tę minimalną emeryturę, odpowiednik minimalnej emerytury. W ciągu miesiąca zostało wydanych 37 810 decyzji. Decyzji przyznających jest dokładnie 35 773, z tego 13 893 to świadczenia samoistne, a 21 880 to świadczenia uzupełniające, które i tak... osoby z tytułu swojego ubezpieczenia otrzymałyby to świadczenie. Proszę państwa, jeśli chodzi o te osoby, mamy 130 wniosków seniorów, którzy mają 90 i 99 lat. 1700 wniosków to wnioski mam, które wychowały co najmniej dziewięcioro dzieci i nie miały takiego świadczenia. Dostaną to świadczenie minimalne i dodatkowo tę trzynastą emeryturę. *(Oklaski)* To jest działanie na szkodę?

Do posłów PSL-u zatroskanych o strażaków z ochotniczej straży pożarnej. Ochotnicza straż pożarna, proszę państwa, jest tak doposażana, że przez ostatnie lata nie miała nigdy takiego wsparcia ze strony budżetu państwa. *(Oklaski)* Ale, proszę państwa, gdy rządził pierwszy ochotnik straży pożarnej i był w rządzie, Waldemar Pawlak, to państwo tego nie wprowadziliście. Dlaczego tego nie wprowadziliście? *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Ile razy ten projekt wracał do Sejmu? Ale jeszcze gwoździ uzupełnienia: proszę państwa, gdyby tej Izbie

się wydawało, że nasz dodatek kogoś dyskryminuje... Jeżeli ochotnik, strażak osiągnął wiek emerytalny i ma emeryturę, to oczywiście, że to świadczenie dostanie, przecież on jest tu ujęty. *(Oklaski)* Po prostu trzeba zapoznać się dokładnie.

Pomysł Platformy. Trzeba się zdecydować, czy krytykujecie własny pomysł, czy to w takim razie jest korupcja, czy nie jest korupcja, bo się państwo gubiście w zeznaniach.

Fundusz Pracy. Proszę państwa, uczyliśmy się od was, jak trzeba robić... *(Dzwonek)* To wy stosowaliście kreatywne finansowanie i kreatywny budżet, bo pamiętam, jak zamiast dawać dotację do Funduszu Ubezpieczeń Społecznych...

(Głos z sali: Czas!)

...dawaliście państwo pożyczki zamiast dotacji. Wszystko na ten temat. Wszystko na ten temat.

(Głos z sali: Czas!)

Pan poseł mówi o tym, że wszystko mu się źle kojarzy, ale jemu źle się kojarzy nawet białoczerwona flaga, bo jemu białoczerwona flaga kojarzy się z Prawem i Sprawiedliwością. Na to już nie mam rozwiązania. *(Oklaski)*

Byli posłowie zatroskani, proszę państwa, systemowymi rozwiązaniami. Jestem absolutnie zwolennikiem systemowych rozwiązań. Systemowe rozwiązania muszą rozwiązywać problemy i wspierać tych, którzy potrzebują wsparcia. Ale systemu do garnka nie włożymy, proszę to powiedzieć, a my proponujemy realne wsparcie dla emerytów. *(Oklaski)* I to wsparcie, które już było stosowane.

Było pytanie o terminy wypłaty, proszę państwa.

(Głos z sali: Czas!)

Panie pośle, dajemy te terminy, w których wypłacane są normalne świadczenia emerytalno-rentowe, czyli jeżeli jest to pierwszego, piątego, dziesiątego, jeżeli to jest pierwszy, piąty, szósty, dziesiąty, piętnasty, dwudziesty, dwudziesty piąty, to nie patrząc na to, którego są wybory do europarlamentu, te terminy są realizowane zgodnie z harmonogramem płatności realizowanych przez ZUS. *(Oklaski)* Tu nie ma nic innego.

Jeżeli chodzi o odprowadzanie, opodatkowanie składki na ubezpieczenie społeczne. Ile razy można państwu odpowiadać, że po prostu składka na ubezpieczenie społeczne nie jest opodatkowana?

I proszę państwa, wyszedł pan poseł i mówi, że Prawo i Sprawiedliwość obraża Polaków, i zdążył obrazić prezesa Jarosława Kaczyńskiego.

(Głos z sali: Gdzie jest prezes?)

A proszę państwa, proszę sobie spróbować odpowiedzieć na pytanie: Czy jest w Polsce polityk i to takiej klasy, który byłby bardziej obrażany i poniżany niż Jarosław Kaczyński, który nigdy sobie na coś takiego nie zasłużył? *(Oklaski)* Wy mówicie o obrażaniu?

(Głos z sali: Czas!)

Proszę państwa, wasi szefowie do pięt nie dorastają naszemu prezesowi. *(Poruszenie na sali, oklaski)*

(Głos z sali: Wstyd!)

Minister Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Elżbieta Rafalska

Inny pan poseł mówi, że to nie jest trzynasta emerytura, bo wasz model to: tym, którzy mają dużo, dać jeszcze więcej... (*Gwar na sali*)

(*Poseł Magdalena Kochan: Nieprawda!*)

...a tym, którzy mają mniej, dać mniej. Nasz jest odwrotny. Taka nasza filozofia. (*Oklaski*)

Pani poseł mówiła o tym, że chcemy przekupić Polaków, że koła gospodyń wiejskich... że nikt nam nie uwierzy, że ludzie są mądrzy. My w tę mądrość wierzymy od samego początku. To wy chcecie w przypadku 500+ wprowadzić kryteria, zmusić ludzi do pracy, bo nie wierzycie, że Polacy są pracowici, zaradni, autonomiczni, wiedzą, na co wydawać pieniądze. To wy ten obszar wolności po prostu ograniczacie. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Czas!*)

Chcemy przekupić czym? Emeryturą matczyną? Waloryzacją? Wzrostem środków na politykę społeczną, na politykę rodzinną?

Wysoka Izbo! Myślę, że nawet ta emocjonalna dyskusja jest nam wszystkim potrzebna po to, żeby zgodnie podnieść rękę i poprzeć naprawdę bardzo dobry projekt. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Poseł Joanna Borowiak: Brawo!*)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję bardzo, pani minister.

Zamykam dyskusję*).

W dyskusji złożono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy zaraz po 5-minutowej przerwie, czyli niezwłocznie.

Ogłaszam przerwę.

(*Przerwa w posiedzeniu od godz. 12 min 42 do godz. 12 min 45*)

Marszałek:

Wznawiam obrady.

Kontynuujemy rozpatrywanie punktu 1. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o jednorazowym świadczeniu pieniężnym dla emerytów i rencistów w 2019 r.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu, który poddam pod głosowanie.

Odrzucenie tego wniosku oznaczać będzie, że Sejm, zgodnie z propozycją zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu, skierował ten projekt ustawy do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny w celu rozpatrzenia.

Jesteśmy gotowi? Jesteśmy gotowi.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z państwa posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy

zawartego w druku nr 3311, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 393 posłów. Za było 6, przeciw – 371, wstrzymało się – 16.

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił, a tym samym skierował ten projekt ustawy do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny w celu rozpatrzenia. (*Poruszenie na sali, oklaski*)

Proponuję, aby Sejm, na podstawie art. 39 ust. 3 regulaminu Sejmu, wyznaczył termin przedłożenia sprawozdania umożliwiający rozpatrzenie go na bieżącym posiedzeniu Sejmu.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę rozumiał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Ogłaszam 2 minuty przerwy.

(*Przerwa w posiedzeniu od godz. 12 min 47 do godz. 12 min 55*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Wznawiam obrady.

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Protokołu do Traktatu Północnoatlantyckiego w sprawie akcesji Republiki Macedonii Północnej, podpisanego w Brukseli dnia 6 lutego 2019 r.

Jest to druk nr 3340.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Marszałek Sejmu proponuje, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 51 pkt 3 regulaminu Sejmu oraz w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę. (*Gwar na sali*)

Szanowni Państwo! Teraz przenosimy rozmowy kularowe do kularów.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 2. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz niektórych innych ustaw (druk nr 3301).

Proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana Filipa Światałę o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Filip Światała:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Priorytetem wśród podejmowanych przez rząd działań jest uszczelnienie

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Filip Swiła

systemu podatkowego i poprawa ściągalności VAT-u. Projektowana ustawa jest kolejnym krokiem w kierunku uszczelniania systemu podatku od towarów i usług oraz, co ważne, minimalizowania ryzyka nieświadomego uczestnictwa uczciwych podatników VAT w tzw. karuzelach VAT-owskich.

O co chodzi w ustawie? Chcemy utworzyć jednolitą bazę zawierającą wszystkie informacje o statusie podatników VAT w postaci ich ogólnodostępnego wykazu. Wykaz będzie dla nich ważnym narzędziem. Podatnicy będą mieli możliwość weryfikacji informacji o aktualnym statusie rejestracji swoich kontrahentów na wybrany dzień, ponieważ rejestr będzie prowadzony elektronicznie i będzie dostępny 24 godziny na dobę. Codziennie będzie aktualizowany.

W rejestrze znajdą się informacje dotyczące różnych kryteriów podatników zarejestrowanych jako podatnicy VAT, np. numer NIP, nazwa firmy lub nazwisko, jeśli ktoś prowadzi działalność w formie indywidualnej. Co istotne, będzie tam również informacja o numerach tzw. rachunków rozliczeniowych. Ograniczy to ryzyko wpłaty podatników w oszukańczy proceder mający na celu wyłudzenie podatku VAT i pozytywnie wpłynie na warunki prowadzenia działalności gospodarczej.

Utworzenie jednej bazy zawierającej wszystkie informacje o statusie podatników VAT ułatwi i przyspieszy proces wyszukiwania danych o znajdujących się w niej podmiotach przez zainteresowanych kontrahentów.

Po pierwsze, stworzymy jednolity wykaz podatników VAT. Obecnie informacje o nich zawarte są w dwóch wykazach, które prowadzimy: wykazie podatników, w odniesieniu do których naczelnik urzędu skarbowego nie dokonał rejestracji lub które zostały wykreślone z rejestru, oraz podatników, których rejestracja jako podatników VAT została przywrócona. Zostaną one połączone w jeden wykaz, który następnie rozszerzymy także o podmioty zarejestrowane jako tzw. podatnicy VAT czynni i zwolnieni.

Po drugie, projekt przewiduje rozszerzenie informacji dostępnych w bazie danych o numery rachunków rozliczeniowych dla podatników zarejestrowanych jako podatnicy VAT. Są to numery, które podlegają monitorowaniu przy wykorzystaniu systemu STIR. Wykaz ten będzie aktualizowany raz na dobę w dni robocze i będzie udostępniany na stronie BIP Ministerstwa Finansów w sposób umożliwiający łatwe sprawdzenie, czy podmiot jest uwzględniony w wykazie w wybranym dniu przypadającym nie wcześniej niż w okresie 5 lat poprzedzających rok, w którym podmiot jest sprawdzany. Dostęp do wykazu będzie możliwy również za pośrednictwem CEPIK.

W projektowanej ustawie przewiduje się wykreślenie danych podmiotu po upływie 5 lat, licząc od dnia upływu roku kalendarzowego, w którym naczelnik urzędu skarbowego nie dokonał rejestracji pod-

miotu jako podatnika VAT albo wykreślił podmiot z rejestru jako podatnika VAT. W projekcie przewiduje się też możliwość usunięcia lub sprostowania danych. W projektowanej ustawie wprowadza się sankcje za dokonanie zapłaty na rachunki inne niż zgłoszone w publikowanym wykazie, jak również mechanizmy uwalniające od tych sankcji.

Pierwsza sankcja jest związana z utratą prawa do zaliczenia wydatków do kosztów uzyskania przychodu w sytuacji dokonania płatności na rachunek niefigurujący w wykazie. Możliwe będzie też zwiększenie przychodów w zakresie podatków PIT i CIT w sytuacji dokonania płatności przez osobę trzecią, która otrzymała płatność od nabywcy na rachunek dostawcy niefigurujący w wykazie. Objęte tą sankcją będą wszystkie transakcje, które przekraczają jednocześnie kwotę 15 tys. zł, czyli kwotę przewidzianą przepisami o swobodzie działalności gospodarczej. Uwolnienie się od tych konsekwencji możliwe jest poprzez złożenie przez podatnika lub osobę trzecią dokonującą zapłaty na rachunek niefigurujący w wykazie zawiadomienia o tym rachunku do naczelnika urzędu skarbowego właściwego dla wystawcy faktury.

Druga sankcja dotyczy odpowiedzialności solidarnej nabywcy w przypadku zapłaty należności na rachunek inny niż rachunek figurujący w wykazie. Wyłączenie odpowiedzialności solidarnej nabywcy możliwe jest w przypadku złożenia przez podatnika dokonującego zapłaty na rachunek inny niż figurujący w wykazie zawiadomienia o tym rachunku do naczelnika urzędu skarbowego właściwego dla wystawcy faktury lub dokonania zapłaty z zastosowaniem mechanizmu podzielonej płatności.

Spodziewamy się, że regulacje wprowadzone projektowaną ustawą przyniosą następujące efekty: uszczelnienie systemu, dalsze zmniejszenie luki VAT-owskiej, uszczelnienie systemu w tym sensie, że będziemy mieli pełniejszą informację o podatnikach, którzy podlegają monitorowaniu w ramach systemu STIR, co poprawi skuteczność zwalczania przestępstw i nadużyć podatkowych polegających na wykorzystywaniu w rozliczeniach transakcji handlowych rachunków bankowych osób trzecich, ułatwi nabywcom towarów i usług zachowanie należytej staranności, ograniczy ryzyko, jakie wiąże się z obrotem gospodarczym, w tym m.in. ryzyko odpowiedzialności solidarnej za zaległości podatkowe dostawcy, i generalnie poprawi warunki prowadzenia działalności gospodarczej poprzez zwiększenie pewności obrotu gospodarczego.

Pragnę zauważyć, że projektowane regulacje nie będą miały wpływu na zmniejszenie dochodów budżetu państwa i jednostek samorządu terytorialnego. Raczej spodziewamy się pewnego wzrostu. Natomiast po stronie wydatków z budżetu planuje się zakup sprzętu i infrastruktury niezbędnych do zbudowania systemu. Szacunkowy koszt zakupu sprzętu i licencji wyniesie ok. 550 tys. zł. Istotny jest fakt, że wdrożenie narzędzia służącego do weryfikacji statusu podatników VAT nie będzie wiązało się z koniecznością

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Filip Swiła**

dostosowania systemów informatycznych przez podatników, będzie to natomiast skutkowało koniecznością dostosowania systemów w Ministerstwie Finansów i prac informatycznych w Ministerstwie Finansów.

Zakładamy, że projektowana ustawa wprowadzająca listę podatników VAT wejdzie w życie z dniem 1 września 2019 r., z wyjątkiem przepisów, które przewidują negatywne konsekwencje, czyli przepisów sankcyjnych. Tutaj przewidujemy jako termin wejścia w życie 1 stycznia 2020 r., co umożliwi podatnikom zapoznanie się z nowymi regulacjami i odpowiednie przygotowanie się do wprowadzonych zmian.

Na zakończenie pragnę podkreślić, że wprowadzenie narzędzia w postaci ogólnodostępnego bezpłatnego wykazu podmiotów służącego weryfikacji danych kontrahenta będzie miało wpływ na poprawę warunków prowadzenia działalności gospodarczej poprzez zwiększenie pewności obrotu gospodarczego. Dzięki wprowadzeniu możliwości dokonania weryfikacji danych kontrahenta przedsiębiorcy otrzymują ważne narzędzie pozwalające na uniknięcie przez nabywców towarów i usług ryzyka wpłatania ich w oszukańczy proceder zmierzający do wyłudzenia VAT. Przyczyni się to również do uszczelnienia systemu VAT.

Mając na uwadze powyższe, uprzejmie proszę Wysoką Izbę o skierowanie przedstawionego projektu do dalszych prac parlamentarnych. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Dziękuję panu ministrowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Głos ma pan poseł Jan Szewczak, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jan Szewczak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pano-
wie Ministrowie! Jeśli chodzi o projekt ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz niektórych innych ustaw, zawarty w druku nr 3301, chcę zacząć od tego, że mam złą wiadomość dla tych przedstawicieli opozycji, którzy usilnie wieszczą nam spowolnienie gospodarcze w tym roku. Moim zdaniem nic z tego w tym roku nie będzie, bo mówimy o wzroście powyżej 4,3%, 4,4%. Myślę, że wiele krajów strefy euro chciałoby pomarzyć o takim spowolnieniu, jako że liczne kraje strefy euro będą się ocierać o recesję. Myślę też, że nie ma co liczyć na jakieś załamanie dochodów z tytułu VAT czy w ogóle docho-

dów podatkowych. Chcę zwrócić uwagę, że ci, którzy twierdzili, że nie da się już uszczelnić polskiego systemu podatkowego czy systemu VAT, mogą się zawieść. My oczywiście jesteśmy ludźmi wielkiej wiary, ale nie aż takiej wiary, żeby liczyć na to, że jak natura będzie chciała, to sama przekopie Mierzę Wiślaną i sama przypilnuje podatków, wpływów VAT-owskich, bo my po prostu musimy się trochę napracować, a czasami bardzo ciężko natrudzić, żeby wypracować te istotne przepływy finansowe sięgające do 40 mld, a nawet 50 mld, jeśli nie więcej. To jest oczywiście zasługa nie tylko CBA czy Centralnego Biura Śledczego Policji i Krajowej Administracji Skarbowej, rządu, ale również legislacji, Komisji Finansów Publicznych.

Musimy nadal tego pilnować, powiedziałbym, i wprowadzać realne mechanizmy do przyjętych już wcześniej rozwiązań uszczelniających system podatkowy, choćby do tych związanych z systemem teleinformatycznym, systemem STIR. Myślę, że rząd, tworząc jednolitą bazę podatników VAT, ma po prostu na celu w znaczącej mierze również ochronę małych i średnich przedsiębiorców, małych podatników przed wciąganiem ich w te zabójcze dla nich karuzele VAT-owskie, których skutkiem były przecież liczne ludzkie dramaty, upadki, bankructwa tych firm, a które wynikały po prostu z totalnej bezkarności mafii VAT-owskich i struktur wyłudających zwrot podatku VAT w minionych latach. No, my nie jesteśmy tak... Nasi urzędnicy, urzędnicy skarbowi Krajowej Administracji Skarbowej, nie są, jak to mawiał minister Krzysztof Kwiatkowski, jak dzieci we mgle, które nie radzą sobie z „kołowrotkami” VAT-owskimi. Swoją drogą, myślę, że ministrowie to już powinni odróżniać karuzele od kołowrotek, a taką wypowiedź zarejestrowano.

Te rozwiązania mają zapewnić wzmocnienie uczciwej konkurencji, bo przecież tego typu wciąganie uczciwych przedsiębiorców często w karuzele VAT-owskie powodowało, że właściwie oni jedyni pozostawali na placu boju. Złodzieje znikali dość szybko, transferowali przez system bankowy setki milionów złotych do różnego rodzaju rajów podatkowych, przez nikogo nie niepokojeni, nawet kiedy uzyskiwali zwroty idące w setki milionów złotych, a potem odpowiedzialność spadała na małych przedsiębiorców, którzy w tym łańcuszku pozostawali, bo oni przecież działali w dobrej wierze. I mieliśmy olbrzymi problem, zwracaliśmy się często jako komisja, przedstawiciele komisji do Ministerstwa Finansów, żeby w jakiejś formie ratować te miejsca pracy, tych ludzi, ale od strony prawnej było to właściwie niemożliwe.

Wykaz podatników VAT, właśnie tych czynnych czy niedziałających, to jest możliwość również udostępniania informacji o podatkach. Ona powinna współgrać z Ordynacją podatkową. To jest nasz apel do Ministerstwa Finansów, żeby dokładnie przyjrzeć się temu, żeby ta korelacja z Ordynacją podatkową była jakby oczywista, zrozumiała, po to żeby skutecznie eliminować nieuczciwych podatników. Będzie

Posel Jan Szewczak

można po prostu dzięki temu wykazowi łatwiej zwerifikować własnych kontrahentów. To będzie możliwe za pomocą również systemu teleinformatycznego STIR, ale też Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej.

Projekt przewiduje też uwolnienie od sankcji w postaci braku możliwości zaliczenia do kosztów uzyskania przychodu w przypadku zapłaty na rachunek, którego nie ma w wykazie Krajowej Administracji Skarbowej (*Dzwonek*), w razie zawiadomienia naczelnika urzędu skarbowego.

Proszę państwa, kończąc, jeszcze chciałem przekazać w imieniu klubu dwie poprawki do tego projektu ustawy. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu posłowi.
I zapraszam pana posła Janusza Cichonia.

Posel Janusz Cichon:

Dziękuję.
Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!...

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Panie pośle, tylko jeszcze, przepraszam...
Przepraszam, panie pośle. To jest pierwsze czytanie.

Posel Janusz Cichon:

To jest pierwsze czytanie. Poprawki na drugie, tak. Okej.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Bardzo proszę.

Posel Janusz Cichon:

Dziękuję jeszcze raz, panie marszałku.

Chcę powiedzieć na wstępie, że pomysł utworzenia elektronicznej bazy danych zawierającej wszystkie informacje o statusie podatników, łącznie z rachunkami bankowymi, nie jest nowy. Ten pomysł odziedziczyliście po nas. Gdybyśmy wejrżeli w rekomendacje zespołu eksperckiego opublikowane w I połowie 2005 r., zobaczylibyśmy, że tam ta propozycja się znajdowała. I pytanie wobec tego, dlaczego to tak długo trwa, dlaczego nawet uzgodnienia tego projektu trwały tak długo, bo prawie 2 lata. To jest jedna kwestia.

Druga kwestia – wśród propozycji, które także w tym raporcie zespołu eksperckiego się znajdowały, było szereg innych rozwiązań. Niestety wybieracie tylko takie, które są wygodne dla was i przekierowują tak na dobrą sprawę obciążenia na przedsiębiorców, obciążają głównie uczciwych podatników. Ten obowiązek weryfikacji w gruncie rzeczy na nich ma spoczywać. Jednocześnie nie robicie nic w kwestii moim zdaniem zasadniczej, bo od 4 lat nie potraficie wygenerować centralnego rejestru faktur, który też w tym raporcie proponowano i którego koncepcja gotowa była w Ministerstwie Finansów. Z pewnością można było ten rejestr wprowadzić co najmniej do końca 2016 r. Zresztą deklarowaliście wprowadzenie tego rejestru właśnie początkowo do końca 2016 r., potem w połowie 2017 r., w 2018 r. Do dnia dzisiejszego go nie ma, a to, co robicie, jeśli chodzi o JPK i próbę tworzenia rejestru, to muzeum faktur w gruncie rzeczy i to efektu uszczelnienia nie przyniesie. Ja rozumiem – istota tego rejestru faktur on-line to jest uwierzytelnianie faktur na serwerze Ministerstwa Finansów. Boicie się najwyraźniej tego, bo tę weryfikację trzeba byłoby przeprowadzać, musiałby to robić KAS.

Natomiast co do szczegółowych kwestii, chciałbym parę rzeczy podnieść. Przede wszystkim w tej bazie, którą generujemy, będą także odznaczone jako podejrzane podmioty, które – może się tak zdarzyć – zostaną zakwalifikowane jako podejrzane przez pomyłkę. Nie będą one wzbudzały z jakichś powodów zaufania organów podatkowych, ale będzie to pomyłka. To się w przeszłości dość często zdarzało. Brakuje w przepisach, które tutaj projektujecie państwo, możliwości zaskarżenia takiej kwalifikacji i szybkiego wyeliminowania błędu, co narusza moim zdaniem prawa konstytucyjne przedsiębiorców. Trybunał Konstytucyjny w tych kwestiach się wielokrotnie wypowiadał. Mieliśmy do czynienia z takimi sytuacjami, że padały nam podmioty. A procedura, która jest przewidziana w projekcie, w art. 96b ust. 10–12, w mojej ocenie przynajmniej nie zapewnia możliwości sprostowania niektórych danych czy usunięcia danych dotyczących podmiotu w ogóle.

Druga kwestia, która budzi moje wątpliwości, to jest kwestia rozwiązań związanych z płatnościami gotówkowymi. Zdarza się tak niestety dość często w naszej praktyce gospodarczej, zwłaszcza jeśli chodzi o małe i średnie przedsiębiorstwa, że czeka się na zapłatę bardzo długo i w zasadzie nieprzyjęcie gotówki może się wiązać z faktem, że się zapłaty nie uzyska wcale. Pytanie: Czy nie warto byłoby zastanowić się nad tym, czy nie dopuścić w jakiejś warunkowej formule możliwości przyjęcia jednak gotówki za świadczone przez siebie usługi czy dostawy towarów?

I na koniec kwestia oceny skutków budżetowych. Ponosimy koszty, a nie wskazujemy (*Dzwonek*) dochodów. Powinniśmy to jednak zrobić. Rozumiem, że ta 4-letnia zwłoka to jest obawa przed tym, że wykażecie państwo, jaką stratę poniósł budżet państwa ze względu na tę opieszałość. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Paweł Grabowski, Kukiz'15.

Poseł Paweł Grabowski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Rozmawiamy dzisiaj o nowelizacji ustawy o VAT, czyli nie o podatku dochodowym. To jest podatek od wartości dodanej. Jedną z najbardziej legendarnych ustaw była dziesięciokrotnie nowelizowana przez ten Sejm. To są chyba dziesiątki, jeśli już nie setki tysięcy stron przepisów tylko z jednej ustawy. Tak wygląda przyjazne państwo dla przedsiębiorców.

Droży Państwo! Panie Ministrze! Rozumiem, że pan reprezentuje Ministerstwo Finansów i pana nic innego nie interesuje, ani przedsiębiorcy, ani konsumenci. Pana interesuje tylko to, że ma wpłynąć jak najwięcej kasy do budżetu państwa. Jest to zrozumiałe i nie mam o to pretensji. Natomiast mam pretensje, i będę je zgłaszał w imieniu przede wszystkim przedsiębiorców, o to, że mamy cały czas do czynienia z tzw. Polską resortową, czyli że minister finansów zajmuje się finansami i niczym więcej. A gdzie jest minister PiT, czyli przedsiębiorczości i technologii? Skąd się bierze podatek VAT? Przecież z tego m.in., co robią przedsiębiorcy, z ich działalności gospodarczej. Dlaczego prawo jest tworzone w taki sposób, że oto mamy Polskę resortową, że jedno ministerstwo to tworzy? Ja wiem, pan oczywiście powie, że były konsultacje resortowe, że minister przedsiębiorczości i technologii się wypowiedział i że pewnie wszystko poparł. Wobec tego ja mam pytanie. Mówimy tutaj o tzw. split payment, o utworzeniu specjalnych rejestrów. Co do tych rejestrów to w porządku. Jeżeli nie potraficie państwo sami poprzez sprawny aparat skarbowy sprawdzić, kto jest przedsiębiorcą uczciwym, a kto nie, to trzeba stworzyć specjalny rejestr. A więc utworzenie tego rejestru jest niejako przyznaniem się do klęski w kwestii sprawnego aparatu skarbowego. I dla jasności, to nie jest wina urzędników, to jest wina niejasnych przepisów, które sami tutaj tworzycie. Tak jak powiedziałem, dziesiątki, jeśli nie setki tysięcy stron samej ustawy o VAT, a jeszcze mamy ustawy o PIT, o CIT itd.

I teraz, panie ministrze, rzecz najistotniejsza. Akurat jestem teraz w trakcie zbierania podpisów, idą wybory europejskie, i mam kontakt z normalnymi, zwykłymi ludźmi. Chodzę od domu do domu, od firmy do firmy, tam gdzie jest to oczywiście legalne, bo nie możemy podpisów zbierać w instytucjach publicznych, i przedsiębiorcy mówią o tym. Prosty przykład z zeszłego tygodnia. Panie posle, dobrze, będą specjalne konta na VAT, będą specjalne konta na normalną płatność. I co z tego, jeżeli mamy takie terminy płatności? Dlaczego się za to nie we-

miecie? Jak to jest, że polski przedsiębiorca często świadczy usługę z terminem płatności 90 dni? 3 miesiące. Wyświadczy usługę, poniesie koszty, zapłaci pracownikowi, mało tego, musi zapłacić od razu VAT i wszystkie podatki, a płatność nastąpi dopiero za 3 miesiące, jeśli w ogóle nastąpi. A często niestety jest tak, i na tym polega praktyka, patologia w praktyce rynkowej, że nieuczciwi kontrahenci nie płacą. Działa to w ten sposób, że jeżeli ktoś się upomni o swoją zapłatę, to nie dostanie już więcej zamówienia. Może za to będzie się w końcu wzięli, za te horrendalne terminy płatności, za system, w którym działa przedsiębiorca? Prawda jest taka, panie ministrze, że i ja, i pan minister, i pan marszałek, wszyscy jesteśmy utrzymywani z ciężkiej pracy przedsiębiorców i obywateli, których ci przedsiębiorcy zatrudniają. Oni płacą podatki i nas utrzymują. A więc może warto się zastanowić nie tylko nad tym, jak uszczelniać system poboru podatków – co jest dobrym kierunkiem, dlatego mówię: nie tylko nad tym – ale w końcu i nad stworzeniem dla przedsiębiorcy warunków do sprawnego i efektywnego prowadzenia działalności gospodarczej, tak żeby przedsiębiorcom się opłacało prowadzić tę działalność gospodarczą, aby opłacało się im ją prowadzić. Bo, droży państwa, pan mówi tak: trzeba jak najwięcej zrobić, żeby jak najwięcej podatków ściągnąć z rynku od przedsiębiorców. Zgoda, tak jak powiedziałem, to jest pana cel. Proszę, troszkę jednak rozszerzyć swój horyzont. Przecież przedsiębiorcy nie są z gumy, nie mają ani kieszeni, ani portfeli z gumy. Zarabiają pieniądze. Tylko problem polega na tym, że często jest tak, że państwo wymagacie podatku, żądacie zapłaty podatku w momencie, kiedy dany przedsiębiorca nie widział w ogóle pieniędzy za wyświadczoną usługę albo sprzedany towar. I to jest największy problem. Tak że, droży państwo, zwróćcie, proszę, na to uwagę, ponieważ wielu przedsiębiorców żali się i mówi, że ma z tym największy problem. I kiedy są wzywani do urzędu skarbowego i urzędnicy skarbowi mówią: panie przedsiębiorco, jest pan nam winny np. 100 tys. z tytułu podatku VAT, niejeden przedsiębiorca mówi: tak, jestem 100 tys. winny, to proszę bardzo, ma pan, panie urzędniku, tutaj segregator z fakturami na 2 mln zł i sami sobie wyegzekwujcie te 2 mln zł i weźcie sobie wszystko, bo ja jako przedsiębiorca nie potrafię tego zrobić. Takie mamy przepisy (*Dzwonek*) dotyczące prowadzenia działalności gospodarczej.

I nad tym, droży państwo, się pochylcie. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Zapraszam panią poseł Genowefę Tokarską, Polskie Stronnictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów.

Posel Genowefa Tokarska:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów mam zaszczyt przedstawić stanowisko odnośnie do rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o VAT, druk nr 3301.

Celem projektu, tak jak pan minister mówił, jest uszczelnienie systemu podatku VAT oraz zmniejszenie ryzyka nieświadomego udziału uczciwych podatników w oszustwach podatkowych, słynnych karuzelach. Proponowane narzędzie to jakby skumulowanie obecnie istniejących już dwóch systemów: wykazu podatników VAT obejmującego tych, którzy nie uzyskali rejestracji bądź zostali wykreśleni z rejestru, również podatników, których rejestracja została przywrócona, a także właśnie rozszerzony wykaz o dane dotyczące statusu podatników VAT czynnych i zwolnionych z tego podatku.

Pełny wykaz podatników VAT prowadzony będzie przez szefa Krajowej Administracji Skarbowej na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Ministerstwa Finansów, a także dostęp do danych zawartych w wykazie będzie możliwy również za pośrednictwem systemu teleinformatycznego Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej.

Proponowany projektem wykaz będzie, jak się wydaje, dobrym narzędziem dla uczciwych podatników, którzy będą mieli możliwość sprawdzenia informacji o swoich kontrahentach, o aktualnym statusie rejestracji kontrahentów na wybrany dzień dla celów podatku VAT. Dzięki tej weryfikacji uczciwi podatnicy będą mieć możliwość uniknięcia oszukańczych procedur zmierzających do wyłudzenia podatku VAT.

Ważnym zagadnieniem, myślę, w prawidłowym korzystaniu z prowadzonego rejestru będzie jednak stworzenie takiego systemu informatycznego, który pozwoli na szybkie, sprawne skorzystanie z utworzonego rejestru. Myślę, że jest tu pewien problem, ponieważ jak obserwujemy, jak widzimy, Centralnego Rejestru Faktur nie ma do dzisiaj. To opóźnienie wynosi już prawie 3 lata, a więc jest problem. Tutaj wiemy, że informacja musi być aktualna na określony dzień i tak będzie weryfikowany ten wykaz.

Projekt wprowadza również zmiany przede wszystkim do ustawy z 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług, a także do ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, o podatku dochodowym od osób prawnych, o zasadach ewidencji i identyfikacji podatników i płatników oraz ustawy Ordynacja podatkowa.

Proponowane zmiany dadzą możliwość weryfikacji przychodu u podatnika w przypadku dokonania płatności na inny rachunek niż zawarty w wykazie, dadzą możliwość uniknięcia konsekwencji, ale pod warunkiem zawiadomienia o tym rachunku, o tym fakcie naczelnika urzędu skarbowego właściwego dla wystawcy faktury.

Projekt ponadto rozszerza zakres danych nieobjętych tajemnicą skarbową i daje również możliwość wyłączenia podatnika z obowiązującej przecież odpowiedzialności solidarnej pod warunkiem przekazania informacji o fakcie nieprawidłowości do naczelnika urzędu skarbowego.

Mój klub, Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów, jest za skierowaniem do dalszych prac tego projektu, gdzie, myślę, porozmawiamy o szczegółach. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam pana posła Mirosława Pampucha z Nowoczesnej.

Pan poseł Pampuch przekazał wystąpienie na piśmie*).

Przechodzimy w takim razie do pytań.

Czas pytania – 1,5 minuty, tutaj panie podpowiadają.

Głos ma pan poseł Paweł Bańkowski.

Zapraszam.

Posel Pawel Bańkowski:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam kilka pytań do pana ministra. Pierwsze pytanie jest takie: Dlaczego, panie ministrze, rząd PiS przy okazji wprowadzania tych regulacji mających na celu uszczelnienie podatku VAT chce karać uczciwych przedsiębiorców, wprowadzając solidarną odpowiedzialność nabywcy towarów lub usług za podatek niezapłacony przez zbywcę?

Czy prawdą jest, że ta regulacja jest niezgodna z prawem Unii Europejskiej? Jakie koszty, oprócz tego karania uczciwych przedsiębiorców, poniosą przedsiębiorcy w związku z wejściem w życie tej ustawy? Ile będzie kosztowało budżet państwa wdrożenie tych nowych rozwiązań, głównie jeżeli chodzi o wynagrodzenie dla pracowników, którzy mają być oddelegowani do wdrożenia tych nowych rozwiązań, a także wdrożenie rozwiązań teleinformatycznych?

I takie kluczowe pytanie, nie tylko dla polskich przedsiębiorców, ale wszystkich obywateli: Kiedy rząd PiS obniży w końcu podatek VAT do 22% i 7% zgodnie z deklaracją, jaką w 2015 r. składała w swoim exposé pani premier Beata Szydło? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu posłowi.

Pani poseł Genowefa Tokarska. Zapraszam.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Genowefa Tokarska:

Oczywiście moje pytanie kieruję do pana ministra – już wyrażałam swój lekki niepokój podczas podstawowego wystąpienia – a mianowicie chodzi mi o ten wykaz. On przecież będzie zawierał ogromną liczbę podatników, których zechcą sprawdzić inni podatnicy. Chcę zapytać, panie ministrze, jak rząd jest przygotowany do tego, aby ten system zadziałał, w ogóle zadziałał, a przy tym działał sprawnie i szybko, bo ten czas jest tutaj bardzo istotny. Informacje będą przecież uaktualniane codziennie i skorzystanie z wykazu musi być na określony czas i moment. Czy dysponujemy takim systemem elektronicznym, który właśnie umożliwi takie sprawne i szybkie sprawdzenie swojego kontrahenta dla przedsiębiorcy? Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Dziękuję, pani poseł.
Pani poseł Małgorzata Pępek.
Bardzo proszę.

Posel Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt utworzenia jednego jawnego wykazu podatników VAT oczekiwany jest przez polskich przedsiębiorców od wielu lat. Dlaczego tak późno? Moje pytanie brzmi: Czy utworzenie tej bazy będzie wiązało się z jakimikolwiek dodatkowymi obowiązkami dla przedsiębiorców? Według projektu dostęp do wykazu na stronie internetowej ministerstwa będzie bezpłatny, co należy ocenić pozytywnie. Chcę jednak spytać, czy zostanie on odpowiednio przygotowany od strony technicznej.

Jeszcze chciałam nawiązać do projektowanych sankcji w przypadku przelewu na rachunek bankowy nieujęty w wykazie. Dobrze, że pojawiła się w projekcie możliwość uwolnienia od tych dodatkowych sankcji, jednak czy to wystarczy? Może dojść do tego, że przedsiębiorcy będą musieli każdego dnia sprawdzać wykaz, co byłoby dla nich uciążliwe. Czy przepis ten zostanie przeanalizowany jeszcze w trakcie procedowania nad tą ustawą?

Chciałam jeszcze zapytać, jaki będzie koszt wdrożenia tej ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Ja również dziękuję.
Pani poseł Zofia Czernow.
Bardzo proszę.

Posel Zofia Czernow:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Celem tego projektu jest uszczelnienie systemu podatku VAT oraz zapewnienie większej stabilności wpływów z tego tytułu. Mam pytanie: Jakie skutki dla budżetu w zakresie zwiększonych wpływów z tytułu VAT spowoduje ten projekt ustawy? Bo według uzasadnienia w najbliższych latach z tego tytułu nie wpłyną żadne dodatkowe kwoty. W uzasadnieniu jest wpisana cyfra zero. Proszę to wyjaśnić.

I drugie pytanie: Dlaczego rząd nie uwzględnił zastrzeżeń generalnego inspektora ochrony danych osobowych dotyczących zakresu przetwarzanych informacji w nowym publicznym wykazie, a także zdjęcia z części informacji tajemnicy bankowej i skarbowej? Dlaczego? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Bardzo proszę, pan poseł Paweł Grabowski, Kukiz'15.

Posel Paweł Grabowski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie ministrze, podczas swojego takiego ogólnego wystąpienia zapomniałem zapytać o jeszcze jedną rzecz. Mianowicie chcecie państwo wprowadzić takie oto rozwiązanie, że tych płatności, które zostały dokonane gotówką między przedsiębiorcami, nie będzie można zaliczyć do kosztów uzyskania przychodu. Po wiem tak: gdybyście chcieli przy okazji zrealizować podatek przychodowy, który Kukiz'15 postuluje w zasadzie od momentu wejścia do Sejmu, to żadne koszty nie byłyby potrzebne, nie trzeba by było robić takiego, wie pan, ganiania w kotka i myszkę, że państwo będziecie w jakiś sposób próbować tę myszkę dogonić, czyli tych przedsiębiorców, którzy być może czasem troszkę zbyt kreatywnie podchodzą do kosztów uzyskania przychodu.

Natomiast mam pytanie: Co wyróżnia, co sprawia, że akurat te koszty, które mają być zapłacone w gotówce, nie będą uwzględnione jako koszt uzyskania przychodu? Tak jak tutaj słusznie padło w czasie wygłaszania stanowisk klubowych, są takie sytuacje, że np. dany przedsiębiorca ma gotówkę, a nie ma akurat tych pieniędzy w banku. I co? Chce zapłacić. To co, to w związku z tym, że ktoś przyjdzie i powie: dobrze, zapłacę ci w gotówce, już nie mogę tego zaliczyć do kosztów uzyskania przychodu? Gdzie tu jest sens, panie ministrze? Gdzie tu jest logika? Co to jest za logika? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Ryszard Terlecki)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo serdecznie witamy grupę z Namysłowa z panem burmistrzem Stawiarskim, naszym byłym posłem. *(Oklaski)*

Bardzo proszę, panie pośle.

Pan poseł Mirosław Suchoń, klub Nowoczesna.

Poseł Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie ministrze, mam pytanie dotyczące tych obciążeń administracyjnych, organizacyjnych, które dotyczą przedsiębiorców, ponieważ w uzasadnieniu, powiedziałbym, dosyć ogólnie i tak tylko sygnalizując wskazaliście państwo, że te obciążenia się zwiększą, ale też nie spróbowaliście państwo oszacować kwoty czy też roboczogodzin, które będą charakteryzowały właśnie tę zmianę, będą skutkiem tej zmiany. W związku z tym, panie ministrze, pragnę jednak zadać tutaj to pytanie: Ile to będzie przedsiębiorców kosztowało? Bo ja mam takie wrażenie, że państwo nakładają te nowe obciążenia na 99% uczciwych przedsiębiorców, zaciskają im państwo tę pętlę, natomiast ci, którzy postępują nieuczciwie, i tak znajdują kolejne metody, żeby obchodzić te przepisy. W związku z tym czy państwo analizowaliście, jaki to będzie wymiar dodatkowych kosztów dla biznesu?

I moje drugie pytanie, już takie bardziej, powiedziałbym, dotyczące działalności poselskiej: Czy to może w jakiś sposób wpłynąć na biura poselskie? Czy np. w sytuacji kiedy kontrahent nie będzie regulował podatku, może to oznaczać również jakieś obciążenia dla biur poselskich? Bo tutaj jest pewna, powiedziałbym, wątpliwość. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz pan poseł Jacek Tomczak, klub Platformy Obywatelskiej.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Jacek Tomczak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! O tym rejestrze słyszymy już przynajmniej od 2 lat. Co spowodowało opóźnienie realizacji tej ustawy i utworzenia tego rejestru? Jakie są przewidywane koszty utworzenia tego rejestru? Chciałbym też wiedzieć, jakie dodatkowe obowiązki będą nałożone na przedsiębiorców w związku z utworzeniem tego rejestru.

Chciałbym także zapytać, kiedy rząd wywiąże się ze swojej obietnicy dotyczącej obniżki VAT-u. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Głos zabierze podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pan Filip Światała.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Filip Światała:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję za wszystkie pytania, które państwo zadaliście. Postaram się odnieść do wszystkich pytań.

Pierwsza kwestia, którą podnosił pan poseł Paweł Bańkowski, dotyczy tego, dlaczego chcemy karać uczciwych przedsiębiorców. Czy to jest niezgodne z prawem unijnym? Jakie są koszty? Te pytania były zresztą zadawane przez kilkoro z państwa, tak że odpowiem łącznie. Jeżeli chodzi o to, czy chcemy karać uczciwych przedsiębiorców, oczywiście nie chcemy. Ani ten system, który przewidujemy, ani ta ustawa tego nie zmieniają. Wprowadzamy odpowiedzialność solidarną, wprowadzamy brak rozliczenia kosztów uzyskania przychodów, ale jednocześnie przewidzieliśmy mechanizm, który pozwala na uwolnienie się od tej odpowiedzialności. Otóż wystarczy, że przedsiębiorca zgłosi do urzędu skarbowego, że jego kontrahent poprosił o zapłatę na rachunek, który nie jest zgłoszony, nie znajduje się na liście, nie ma go w tym wykazie podatników VAT-owskich. To powoduje, że nie ponosi solidarnej odpowiedzialności i ma koszty uzyskania przychodu. Jeżeli zdarzy się tak, że po raz drugi jego kontrahent będzie chciał, żeby wpłacił na ten rachunek, który nie znajduje się na liście, nie będzie musiał ponawiać za każdym razem zgłoszenia. Jak już raz zgłosił, jest bezpieczny. To jedno zgłoszenie wyczerpuje jego obowiązki i daje mu bezpieczeństwo. Tak że nie sędzę, żeby można było powiedzieć, że chcemy karać uczciwych przedsiębiorców. Dla każdego uczciwego przedsiębiorcy jest jasne, że ta ustawa zwiększa jego bezpieczeństwo. Zwiększa je w bardzo istotnym wymiarze, dlatego że daje mu pewność co do tego, że wpłaca na właściwy rachunek, który znajduje się w wykazie. My jesteśmy odpowiedzialni za to, żeby sprawdzić, że ten rachunek jest prawidłowym rachunkiem, bo to my będziemy weryfikowali, czy ten rachunek jest zgłoszony do systemu STIR.

Kolejne pytanie dotyczyło tego, czy jest to zgodne z prawem Unii Europejskiej. Zapewniam, że to wszystko jest zgodne z prawem Unii Europejskiej.

Zgłaszali się państwo z pytaniem, jakie są koszty. Policzyliśmy na twardo, jakie są koszty związane z licencjami i ze sprzętem, który musimy nabyć. To jest ok. 550 tys. zł. To jest bardzo niewielki koszt. Jeżeli chodzi o zasoby ludzkie, ze strony Minister-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Filip Swiatała**

stwa Finansów i służb skarbowych nie będzie zaangażowania dodatkowych zasobów ludzkich tylko po to, żeby scalić te dwa wykazy.

Państwo często też pytali, dlaczego tak późno to wdrażamy. My tego nie wdrażamy tak późno, dlatego że to, co robimy teraz, jest konsolidacją już istniejących dwóch wykazów. Tworzymy lepszy wykaz, dający więcej informacji, dający więcej pewności. To nie jest tak, że my robimy coś dopiero teraz. W 2017 i 2018 r. wprowadziliśmy mechanizmy, które już pozwalały na znacznie lepsze sprawdzanie kontrahentów.

Pan poseł Janusz Cichoń mówił o Centralnym Rejestrze Faktur. My de facto mamy Centralny Rejestr Faktur. Mamy JPK, który jest składany automatycznie. Mamy go w naszym analizatorze JPK i podejmujemy adekwatne działania z tym związane. Mamy codzienną informację o przelewach bankowych. Ta informacja jest znacznie bardziej istotna niż wystawione faktury, bo w przypadku faktur można robić różne rzeczy, można oszukiwać, jakby ktoś chciał i był nieuczciwy. Natomiast pieniądze w banku to jest twarda rzecz. Tutaj oszukiwać nie można. Nie można zrobić przelewu na niby.

Druga kwestia jest taka, że faktycznie prace nad Centralnym Rejestrem Faktur zaczęły się w roku 2015. Widzieliśmy, że w Ministerstwie Finansów są jakieś notatki, z których generalnie wynika, że jest taki pomysł, że będą z tym związane jakieś koszty, że nie wiadomo, czy to robić, czy to będzie można odliczać. To są generalnie notatki na takiej zasadzie, w cudzysłowie: oddalmy od siebie ten kielich. Tak bym to skonkludował. Takie notatki na ten temat są w Ministerstwie Finansów. Pewnie moglibyśmy je ujawnić, gdyby państwo chcieli. Nie wiem, czy możemy, ale może możemy.

Jeżeli chodzi o pytania dotyczące tego, czy system jest odpowiednio zaprojektowany, bo jest to ogromna liczba danych, czy jesteśmy do tego przygotowani, tak jak mówiłem, de facto wzmacniamy i scalamy dwa istniejące rejestry. One już są i już operują dosyć dużą liczbą danych. Jesteśmy na to przygotowani. W Ministerstwie Finansów mamy powołany zespół, który wdraża prace informatyczne związane z tą nowelizacją. To będzie gotowe 1 września 2019 r.

O skutkach dla budżetu już mówiłem. Pytali państwo również, kilka osób o to pytało, dlaczego nie przewidujemy przychodów z tego systemu dla budżetu państwa. To nie jest żaden spisek, że nie przewidujemy dochodów. To jest ostrożność w szacowaniu dochodów, bo w szacowaniu dochodów trzeba być ostrożnym. W szacowaniu kosztów zakłada się, że koszty zostaną poniesione. W szacowaniu dochodów trzeba być bardzo, bardzo ostrożnym. Ten system jest de facto dopełnieniem istniejących systemów. To jest w pewnym sensie taka kropka nad „i”. On dopełnia system STIR, dlatego że dalej w tym systemie występują takie płatności, które są na rachunkach,

tzew. ROR-ach. Chcemy zmotywować przedsiębiorców do przejścia na RR-y w zakresie, w którym zgłaszają konto do obsługi płatności VAT-owskich, czyli tych, które podlegają opodatkowaniu VAT-em. Wówczas zwiększamy naszą percepcję tych rachunków, zwiększamy nasze możliwości analityczne. Tak jak powiedziałem, na pewno będą z tego powodu korzystne skutki budżetowe, ale one są niezwykle trudne do obliczenia, dlatego że tak naprawdę to co wiąże się z tą ustawą, to jest dobry, znacznie lepszy niż istniejące skonsolidowany rejestr podatników VAT-owskich z pełną informacją o ich statusie.

Pytali państwo również o to, czy analizowaliśmy wymiar dodatkowych kosztów, które będą musieli ponieść przedsiębiorcy, czy będą musieli faktycznie wydać tutaj jakieś pieniądze. Nie. Po pierwsze, chciałbym zwrócić uwagę na to, że zwykły przedsiębiorca odczuje wielką korzyść polegającą na tym, że zyska pewność w obrocie gospodarczym. Dzięki temu, że ma lepszą informację na zwołanie, dzięki wpisaniu w wyszukiwarce, będzie mógł sprawdzić swojego kontrahenta o wiele szybciej niż teraz, już nie mówiąc o tym, jak było, gdy chciał sprawdzić swojego kontrahenta w latach 2015, 2014 czy 2013, bo wtedy praktycznie w ogóle nie mógł nic sprawdzić. Mógł tylko zobaczyć, czy dany numer NIP figuruje jako numer, który odnosi się do podatnika VAT-u. Tyle mógł wtedy sprawdzić przedsiębiorca. A więc cały ciężar sprawdzania, czy jego kontrahent jest uczciwy, spoczywał wtedy właśnie na przedsiębiorcy. My ten ciężar zdejmujemy z przedsiębiorcy, dajemy mu lepszą informację. Wprowadzamy większą transparentność dla uczciwego obrotu gospodarczego.

Dlatego bardzo bym prosił Wysoką Izbę o poparcie tego projektu, bo to jest projekt, który wprowadza dużą transparentność dla obrotu gospodarczego i naprawdę zwiększa bezpieczeństwo zwykłego przedsiębiorcy, takiego zwykłego, uczciwego, zwłaszcza małego i średniego przedsiębiorcy.

Było tutaj również pytanie dotyczące biur poselskich. Przyznam, że nie do końca to rozumiem.

Może też wyjaśnię kwestię, do której odnosiły się pytania dotyczące gotówki. Gotówka jest akceptowalna, ale w obrocie gospodarczym preferujemy przelewy bankowe. Jeżeli kwota do zapłaty przekracza 15 tys. zł, to powinna być dokonana w formie przelewu bankowego. To jest ogólna reguła, która już teraz istnieje, wynika z prawa o swobodzie działalności gospodarczej. Z tej reguły wynika, że przelew powyżej 15 tys. zł musi być przelewem bankowym. Jeśli chodzi o to, co my wprowadzamy, to dostosowujemy do tej istniejącej reguły przepisy VAT-owskie, tak? A więc mówimy, że wtedy gdy realizujemy przelew w obrocie gospodarczym pomiędzy przedsiębiorcami, to on musi czy powinien być wykonany na to konto, które jest ujawnione w wykazie podatników VAT-u. W przeciwnym wypadku grożą negatywne konsekwencje. One mogą nie wystąpić, tak? Może nie zająć konieczność ponoszenia odpowiedzialności solidarnej, można podjąć takie ryzyko. Natomiast chcemy,

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Filip Swiatała**

żeby było dodatkowe zabezpieczenie sprawiające, że zapłata takiej dużej kwoty poza systemem bankowym nie stanowi kosztu uzyskania przychodu.

Tak że chciałbym zapewnić, że analizowaliśmy te koszty dla przedsiębiorców. Sądzymy, że te koszty nie będą dla nich istotne, że w zasadzie nie będzie tu żadnych kosztów. Co więcej, sądzymy, że dzięki systemom informatycznym, które projektujemy, wprowadzimy tam takie narzędzie, które w slangu informatycznym nazywa się API. To jest takie urządzenie informatyczne służące do masowego sprawdzania kontrahentów. A więc w zasadzie będzie możliwość zrobienia czegoś takiego, że w systemie księgowym, jak będę chciał wykonać płatność, pojawi mi się informacja: uważaj, bo ta płatność idzie na rachunek, który nie występuje w bazie, bo ten system sam się zapyta, sprawdzi w tym naszym wykazie, czy jeśli chodzi o dany numer NIP, daną firmę, nazwę, jest taki to a taki numer rachunku bankowego. A więc przedsiębiorca naprawdę uzyska tutaj większą pewność i będzie to następowało o wiele szybciej, dlatego że będzie to po prostu zautomatyzowany i bezpieczny system. Sam system będzie informował przedsiębiorcę o tym, że coś jest nie w porządku, uważaj, może podejmij dodatkowe działania, dopytaj się.

Tak że w zakresie, w jakim ten projekt obejmuje zmiany do ustawy VAT-owskiej, odpowiedziałem na wszystkie pytania. Natomiast nie sądzę, żeby to było miejsce, ażeby odpowiadać na pytania, kiedy rząd przywróci 22-procentową stawkę. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję...

(Poseł Mirosław Suchoń: Panie marszałku, sprostowanie.)

W jakiej sprawie?

(Poseł Mirosław Suchoń: Ważna sprawa.)

Pan minister wymienił pana nazwisko?

(Poseł Mirosław Suchoń: Kwestia...)

1 minuta na sprostowanie.

Bardzo proszę.

Poseł Mirosław Suchoń:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! O te biura poselskie jednak muszę dopytać, bo pan nie do końca to zrozumiał, co zresztą pan minister tu przyznał. A więc, prostując, chcę powiedzieć, że chodzi o to, że w ramach działalności biur poselskich posługujemy się numerem NIP, ponieważ funkcjonujemy...

(Poseł Edward Siarka: Własnym, imiennym.)

Własnym, imiennym.

Musimy mieć faktury VAT, tak? Nie jesteśmy uprawnieni do wystawiania faktur VAT. I teraz pytanie, w jaki sposób te nasze biura będą weryfikowane przez tych, którzy nam takie faktury wystawiają. Rozumiem, że pan minister być może nie jest teraz gotowy do udzielenia odpowiedzi. W takim razie bardzo bym prosił o to, żeby państwo przeanalizowali naszą sytuację i odpowiedzieli na piśmie, być może nawet w jakiś sposób Kancelarii Sejmu, tak żeby posłowie mieli pewność prawidłowego funkcjonowania w obrocie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, panie pośle.

Zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz niektórych innych ustaw, zawarty w druku nr 3301, do Komisji Finansów Publicznych w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o ewidencji ludności (druki nr 3296 i 3333).

Proszę pana posła Edwarda Siarkę o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Edward Siarka:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie z pracy nad rządowym projektem ustawy o zmianie ustawy o ewidencji ludności, druk nr 3296.

Komisja w dniu wczorajszym przyjęła sprawozdanie z przeprowadzonych prac i wnosi, by Sejm przyjął projekt ustawy o zmianie ustawy o ewidencji ludności. W tym miejscu chcę zwrócić uwagę, że w obecnym stanie prawnym udostępnianie danych osobowych odbywa się na poziomie centralnym z ogólnopolskiego rejestru PESEL oraz na poziomie gminnym, gdzie udostępnia się dane z lokalnych rejestrów mieszkańców. Według proponowanego przez rząd rozwiązania wyłączną właściwość do udostępniania danych z rejestru PESEL będzie miał organ gminy. To gmina według nowego rozwiązania prawnego proponowanego przez rząd i przez komisję będzie mogła udostępniać dane, a wniosek o dane z rejestru będzie można składać w dowolnym organie gminy na terenie Polski.

W imieniu Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych wnoszę o przyjęcie sprawozdania. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza wystąpi pani poseł Marta Kubiak, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Marta Kubiak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na podstawie art. 118 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. przedstawiam Sejmowi Rzeczypospolitej Polskiej stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o ewidencji ludności, druk nr 3296.

Zasadniczym zamierzeniem projektowanych zmian jest optymalizacja procesu udostępniania danych z ewidencji ludności na rzecz podmiotów wskazanych w art. 46 ust. 1, czyli podmiotów publicznych, oraz w art. 46 ust. 2 pkt 1 i 3, czyli podmiotów prywatnych, ustawy z dnia 24 września 2010 r. o ewidencji ludności. W obecnie obowiązującym stanie prawnym udostępnianie danych osobowo-adresowych gromadzonych na podstawie art. 8 ustawy z dnia 24 września 2010 r. o ewidencji ludności odbywa się dwoma torami. Minister właściwy do spraw wewnętrznych na poziomie centralnym udostępnia dane z ogólnokrajowego rejestru PESEL oraz organy gmin na poziomie lokalnym udostępniają dane z rejestrów mieszkańców. Niezmienna pozostaje kwestia udostępniania przez ministra właściwego do spraw wewnętrznych oraz przez organy gmin danych gromadzonych odpowiednio w rejestrze PESEL oraz rejestrach mieszkańców. Zważając na fakt, że jednostki te realizują zadanie udostępniania danych jednostkowych z rejestru PESEL oraz rejestru mieszkańców na rzecz tych samych podmiotów, projekt wskazuje na merytoryczną z punktu widzenia poprawy całego procesu różnicę, a mianowicie chodzi o to, iż rejestr PESEL jest rejestrem centralnym, czyli ogólnokrajowym, w którym są gromadzone dane dotyczące wszystkich obywateli, natomiast rejestr mieszkańców jest prowadzony zgodnie z właściwością miejscową przez wójta, burmistrza lub prezydenta miasta.

Obecnie zdolność udostępnienia danych jednostkowych z rejestru mieszkańców ogranicza się do władztwa terytorialnego danego organu gminy, przez co wniosek o dane z lokalnego rejestru mieszkańców nie będzie mógł być w pełni zrealizowany w przypadku, gdy poszukiwana przez wnioskodawcę osoba nie jest aktualnie zameldowana na terenie gminy docelowej. Wówczas dany organ gminy poza udzieleniem odpowiedzi wnioskodawcy, że osoba poszukiwana nie figuruje w danym rejestrze mieszkańców, może jedynie informować wnioskodawcę o możliwości uzyska-

nia danych osoby poszukiwanej z ogólnokrajowego rejestru PESEL, z którego dane w imieniu ministra właściwego do spraw wewnętrznych udostępnia Centrum Personalizacji Dokumentów MSWiA. Generuje to obowiązek ponownego wnioskowania oraz centralizację całego procesu, jego obsługę w jednym miejscu, a to wydłuża czas oczekiwania na dane.

Przedstawiony projekt zmierza do nadania organom gmin ustawowej kompetencji do udostępniania danych jednostkowych z rejestru PESEL. Zasadniczo będzie to czynność odmiejszczona, co sugeruje, że wniosek o dane jednostkowe będzie można złożyć w dowolnym organie gminy. Czynnościom tym sprzyja fakt, iż organy gmin na mocy ustawy o ewidencji ludności od dnia 1 marca 2015 r. mają już dostęp do rejestru PESEL i są technologicznie gotowe do obsługi nowego zadania.

Proponowane w projekcie rozwiązania są zbieżne z regulacjami obowiązującymi w przypadku danych gromadzonych w ogólnokrajowym Rejestrze Dowodów Osobistych, z którego dane są udostępniane wyłącznie przez organy gmin, a sama procedura również ma odmiejszczony charakter. Wskazana zbieżność poświadcza również gotowość merytoryczną organów gmin do realizacji nowego projektu. Co istotne, przy wprowadzaniu nowych regulacji nie przewiduje się obciążenia pracą organów gmin. Nowe rozwiązania zminimalizują liczbę wniosków o dane z rejestru PESEL oraz rejestrów mieszkańców. Liczba wniosków składanych przez podmioty publiczne jest bowiem zdecydowanie większa niż liczba wniosków kierowanych przez podmioty prywatne. Dodatkowo odpowiednie rozwiązania informatyczne w rejestrze PESEL wyeliminują problem nadmiaru wniosków.

Projektowana ustawa dodatkowo wprowadza wyjątek od generalnej zasady odmiejszczonienia procesu udostępnienia danych z rejestru PESEL. Wniosek w tej samej sprawie, zgodnie z projektowanymi przepisami, można bowiem złożyć wyłącznie do jednego organu gminy. Regulacja ta ma przeciwdziałać sytuacjom, w których wnioskodawca kieruje jednocześnie ten sam wniosek do więcej niż jednego organu gminy. Powyższe dotyczy również sytuacji, w której wnioskodawca zamierza złożyć w późniejszym terminie kolejny wniosek w tej samej sprawie. W tym przypadku organem właściwym do realizacji będzie bowiem wyłącznie ten organ gminy, który rozpatrywał wcześniejszy wniosek.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość rekomenduję przyjęcie projektu ustawy. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz pan poseł Marek Wójcik, klub Platformy Obywatelskiej.

Bardzo proszę.

Poseł Marek Wójcik:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Celem proponowanej przez rząd nowelizacji jest przyspieszenie udostępniania danych z rejestru PESEL i rozładowanie zatoru, który powstał w Centrum Personalizacji Dokumentów Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji.

O ile rozumiemy potrzebę przyspieszenia obsługi zapytań dotyczących danych zawartych w rejestrze PESEL, o tyle uważamy, że zaproponowane przez rząd rozwiązanie niestety zwiększa ryzyko wycieku danych z rejestru PESEL i dostępu do tych danych przez nieuprawnione podmioty.

Rząd proponuje przekazanie zadania realizowanego dziś przez MSWiA do 2,5 tys. gmin. Będzie to wyłączna kompetencja gmin, w związku z czym wszystkie zapytania o dane, zarówno ze strony podmiotów publicznych, jak i ze strony podmiotów prywatnych, będą po prostu kierowane do gmin i gminy będą zobligowane do udzielenia odpowiedzi, w związku z tym, że rejestr PESEL jest odmiejscowiony, niezależny od miejsca zamieszkania osoby, której będzie dotyczyło zapytanie. W związku z tym pojawia się pewnego rodzaju wątpliwość. O ile gminy są przygotowane do obsługi zapytań podmiotów publicznych, które często wynikają z takich czynności powtarzalnych, w tym z pracy gminnych ośrodków pomocy społecznej, o tyle w przypadku wniosków podmiotów prywatnych realizacja tych zadań może być bardziej skomplikowana. Mamy podstawową wątpliwość, czy urzędnik – często dotyczy to małej gminy, gdzie na sprawy związane z ewidencją ludności przeznaczony jest jeden etat, czasem półtora etatu, jeśli chodzi o osoby, które na co dzień zajmują się tego typu zadaniami – będzie w stanie rozpatrzyć często skomplikowaną sprawę, z którą zwraca się do niego np. kancelaria windykacyjna. Uważamy, że taki urzędnik w małej gminie, który będzie pytany o udostępnienie danych osób nie tylko z tej gminy, ale przecież z całego kraju, w starciu z wielką firmą windykacyjną będzie po prostu bezbronny. Już dziś w MSWiA, gdzie obsługiwane są wnioski prywatne, często wnioski bardzo skomplikowane, nawet 90% wniosków wymaga tyle pracy, że – jak poinformował wczoraj pan minister – to są sprawy, które się przeterminowały.

Dlatego proponujemy pewne rozwiązanie, które naszym zdaniem jest rozwiązaniem dużo bezpieczniejszym. Widzimy potrzebę rozładowania tego zatoru, który powstał, i przyspieszenia procesu obsługi zapytań. Rzeczywiście proponujemy, aby gminy realizowały zadania związane z udostępnieniem danych z rejestru PESEL w zakresie wniosków podmiotów publicznych, natomiast jeżeli chodzi o podmioty prywatne, chcielibyśmy, aby w dalszym ciągu to zadanie obsługiwało Centrum Personalizacji Dokumentów Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Doprowadziłoby to do takiej sytuacji, w której sprawy powtarzalne, których rzeczywiście jest więcej – z ogólnych szacunków wynika, że jest to ok. 300 tys.

spraw rocznie – byłyby rozpatrywane na poziomie gminnym, natomiast jeżeli chodzi o sprawy, które są bardziej skomplikowane i często wymagają po prostu fachowej wiedzy w zakresie oceny tego, czy zwracający się podmiot ma interes prawny, żeby takie dane uzyskać, to obsługę takich wniosków należy jednak pozostawić Ministerstwu Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Chcielibyśmy zwrócić również uwagę na to, że planowany pierwotnie termin wejścia w życie ustawy, czyli 1 maja 2019 r., to jest termin kompletnie nierealistyczny. Na szczęście w trakcie obrad komisji udało się ten termin przedłużyć. Dziś *vacatio legis* zostało inaczej skonstruowane. Samorządy będą miały 30 dni na przygotowanie się do wdrożenia tej ustawy. Natomiast uważamy, że ten okres *vacatio legis* powinien być jeszcze dłuższy po to, żeby samorządy miały możliwość przeszkolenia swoich pracowników głównie w zakresie obsługi właśnie tych bardziej skomplikowanych wniosków, gdy konieczne będzie ocenienie tego, czy zwracający się podmiot rzeczywiście ma interes prawny w tym, żeby uzyskać dane z rejestru PESEL. Dlatego kolejna poprawka, którą przygotował mój klub, dotyczy wydłużenia *vacatio legis* i wejścia w życie tej ustawy po 3 miesiącach od dnia ogłoszenia. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pan poseł Stefan Romecki, klub Kukiz'15.

Poseł Stefan Romecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Kukiz'15 chciałem się odnieść do rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o ewidencji ludności, druk nr 3296. Informuję, że klub Kukiz'15 nie wnosi uwag do projektu ustawy. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Mirosław Suchoń, klub Nowoczesna.

Poseł Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Nowoczesna w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o ewidencji ludności, po przedstawieniu sprawozdania komisji.

Wysoka Izbo! Celem projektu ustawy jest pewnego rodzaju optymalizacja procesu udostępniania danych z ewidencji ludności. Dzisiaj ten proces odbywa

Posel Mirosław Suchoń

się w taki sposób, że za udostępnianie danych z części obejmującej całe państwo odpowiada Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, natomiast dane dotyczące mieszkańców konkretnych regionów udostępniają poszczególne gminy z tych rejestrów, które posiadają.

Intencją rządu jest spowodowanie sytuacji, w której udostępnianie wszystkich danych z całego rejestru PESEL, zarówno instytucjom, jak i osobom prywatnym, które oczywiście będą do tego uprawnione, odbywałoby się na poziomie i z wykorzystaniem gmin. Oczywiście pomysł jako taki oceniamy pozytywnie, ponieważ jest to skrócenie ścieżki, co de facto zawiera się gdzieś tam w podstawie tego projektu, i spowoduje to, że obywatele, instytucje otrzymają dane szybciej. Natomiast pojawiają się zasadnicze pytania, które były tutaj wspomniane podczas wystąpień moich przedmówców, dotyczące, po pierwsze, kompetencji urzędów gmin w zakresie udostępniania tych danych. Chodzi o to, że są to często sprawy skomplikowane.

Wczoraj podczas posiedzenia komisji zaproponowano wydłużenie vacatio legis. Mam wrażenie, że tego czasu jest mało i przychyliam się do zaproponowanej poprawki, która ma na celu wydłużenie czasu, który gminy będą miały na wdrożenie, na przygotowanie swoich urzędników, bo jednak są to skomplikowane sytuacje. To, że dzisiaj ministerstwo w zasadzie większość wniosków rozpatruje już po terminie, który wynika z odnosnych przepisów, też pokazuje, że nie są to sprawy proste i że tych spraw jest wiele. Na pewno wydłużenie vacatio legis jest konieczne. Oczywiście pozostaje pytanie, czy wszystkie sprawy, te mniej i te bardziej skomplikowane, powinny być rozpatrywane na poziomie gminy. Tu również jest złożona poprawka.

Przyjrzymy się w drugim czytaniu temu, jak to wygląda, i dopiero po przeanalizowaniu poprawek, po przeanalizowaniu ostatecznie przyjętych rozwiązań przedstawimy stanowisko dotyczące poparcia tego projektu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Do pytań zgłosiło się sześcioro pań i panów posłów.

Jako pierwsza pytanie zadaje pani poseł Małgorzata Pępek, klub Platforma Obywatelska.

Wyznaczam czas pytania oczywiście na 1 minutę.

Posel Małgorzata Pępek:

1,5 minuty.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jednostki samorządu terytorialnego znów obciąża się dodatkowymi

zadaniami. W uzasadnieniu projektu czytamy, że gminy są przygotowane do realizacji tego zadania. Pytam więc: Czy twierdzenie to jest wynikiem badań i analiz, czy tylko pewnym założeniem opierającym się na fakcie, że od 1 marca 2015 r. gminy mają dostęp do rejestru PESEL?

Dostęp do rejestru a udostępnianie danych w nim zawartych znacznie się różnią. Trzeba wziąć pod uwagę zmiany w organizacji urzędów gmin, jakie będą musiały nastąpić, aby mogły one obsługiwać udostępnianie danych z rejestru PESEL. Mam duże wątpliwości co do tego, czy gminy gotowe są do realizacji tego nowego zadania, nie tylko technologicznie, ale też organizacyjnie i kadrowo. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Grzegorz Lorek, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Grzegorz Lorek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ustawa o zmianie ustawy o ewidencji ludności jest oczekiwanym przez zainteresowanych i jednostki samorządu terytorialnego aktem prawnym, który przyspieszy i ułatwi dostęp do danych. Mam pytanie: Czy właściwe referaty organów wymienione w ustawie pracują dzisiaj na tych samych programach i mają właściwie zabezpieczone dane?

Chciałbym jeszcze się do tego ustosunkować, bo, przynajmniej, byłem wieloletnim pracownikiem urzędu 16-tysięcznej gminy. Chcę powiedzieć, że urzędnicy i gminy są przygotowani. Problem jest bardziej z programami niż z urzędnikami. Gminy oczekują realizacji tego zadania, dlatego że przyspieszy to w wielu płaszczyznach możliwości, jeśli chodzi o pracę dla ludzi. Tego bym się nie obawiał, mówię to jako były sekretarz urzędu 16-tysięcznej gminy, natomiast problem jest z dostępem do programów i bazami danych. *(Dzwonek)* To jest problem. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pan poseł Marek Wójcik, klub Platforma Obywatelska.

Posel Marek Wójcik:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tak tylko odpowiem panu posłowi, bo rozumiem, że to pytanie, ta wypowiedź była trochę związana z moimi wątpliwościami. Panie posle, teraz urzędnicy z pana 16-tysięcznej gminy będą musieli udzielać informacji fir-

Posel Marek Wójcik

mom windykacyjnym, które nie pracują na rzecz mieszkańców tej gminy, tylko po prostu wybiorą sobie akurat pańską gminę, żeby pozyskać dane mieszkańców właściwie z całej Polski.

Chciałbym spytać o statystyki, dlatego że to nie jest jednoznacznie podane w uzasadnieniu. Ile rocznie jest udostępnień na rzecz podmiotów prywatnych, a ile na rzecz podmiotów publicznych? Chciałbym również spytać – bo państwo zgodnie z projektem przewidujecie, że można złożyć zapytanie tylko do jednej gminy – jak będzie weryfikowane, czy firma windykacyjna rzeczywiście złożyła zapytanie tylko do jednej gminy, czy zapytanie w podobnej sprawie, właściwie w takiej samej, nie zostało złożone do innej gminy na terenie kraju. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pani poseł Anna Nemś, klub Platformy Obywatelskiej.

Posel Anna Nemś:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałabym zapytać o zasoby ludzkie. Jak kształtowały się one w ciągu 3 lat? Mówię o CPD. Ostatnio, właśnie na posiedzeniu komisji, mówił pan, że zatrudnionych jest chyba powyżej 50 osób. Jaki był stan 3 lata temu? Czy nie warto by zastanowić się nad tym, czy fachowcy, którzy do tej pory obsługiwali tego typu sprawy, mogliby być dobrze wykorzystani? Chciałabym wskazać panu ministrowi, że w PWPW wszystkie osoby, które pracują, są doceniane i kiedy jest taka możliwość, przesuwają się do innych prac w ramach firmy. Wydaje mi się, że element ludzki jest przy obsługiwaniu czasami bardzo skomplikowanych spraw bardzo ważny i należałoby się o to zatroszczyć. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pan poseł Jarosław Gonciarz, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jarosław Gonciarz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ustawa ta z pewnością przyczynia się do optymalizacji procesu udostępniania danych z ewidencji ludności na rzecz wskazanych podmiotów dzięki nadaniu organom gmin określonych kompetencji do udostępniania danych z rejestru PESEL – bowiem gmi-

ny mają już dostęp do rejestru PESEL. Termin wejścia w życie projektowanej ustawy ustalono na 1 maja 2019 r. Czy gminy będą odpowiednio poinformowane i przygotowane do zmian? Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Zofia Czernow, klub Platformy Obywatelskiej.

Posel Zofia Czernow:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Ta część projektu ustawy, która przekazuje gminom kompetencje w zakresie rozpatrywania wniosków podmiotów prywatnych odnośnie do rejestru PESEL, budzi wiele kontrowersji. Może nawet być niebezpieczna. Myślę, że zanim decyzja zostanie podjęta, warto się nad tym bardzo dobrze zastanowić.

Moje pytania są następujące: Czy rząd posiada w tym zakresie opinię generalnego inspektora ochrony danych osobowych? Czy zwrócono się w tej sprawie do GIODO? Z jednej strony mamy bowiem RODO i ochronę danych osobowych, a z drugiej strony coraz częściej udostępniamy te dane i bardzo łatwo one mogą wyciekać. Jest to zagrożenie dla obywateli. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pan poseł Jacek Tomczak, klub Platforma Obywatelska.

Posel Jacek Tomczak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Czy rząd ma świadomość, jakie koszty wygeneruje zmiana tej ustawy, i czy w związku z tym będą do gmin kierowane dodatkowe środki mające pomóc im dobrze wykonać powierzone im zadania? Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pan poseł Krzysztof Gadowski, klub Platforma Obywatelska.

Posel Krzysztof Gadowski:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ustawa wejdzie w życie w maju. Państwo przystąpi-

Posel Krzysztof Gadowski

liście do procedowania nad nią. Panie ministrze, mam do pana pytanie: Czy państwo uzgadnialiście i konsultowaliście projekt z samorządami? Przecież cały czas je łupicie. Chcecie postawić je w sytuacji, w której stracą dużą część wpływów z PIT-u i CIT-u. Mamy dzisiaj do czynienia z kolejnymi zadaniami, które są nakładane na samorządy. Czy jest stanowisko samorządów co do przejęcia kompetencji i dodatkowych obowiązków, które państwo chcecie im narzucić? Jakie środki zamierzacie skierować do nich w ramach rekompensaty za powierzenie im dodatkowych zadań, które samorządy będą realizowały – trzeba to powiedzieć – w środku roku budżetowego? Samorządy przecież przyjęły już budżety i dzisiaj je realizują. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Teraz głos zabierze sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji pan Paweł Majewski.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji
Paweł Majewski:**

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym odpowiedzieć na wszystkie pytania państwa posłów i rozwiązać wszystkie wątpliwości, które się pojawiły. Ponieważ wątpliwości powtarzały się w pewnych blokach, pozwolę państwu, że na każdą z nich odpowiem również w takim bloku.

Padły pytania dotyczące kwestii finansowania tego zadania i tego, jaki będzie ono miało wpływ na budżet. Zmiana jest neutralna dla budżetu. Pieniądze, które były przeznaczane na to zadanie w Centrum Personalizacji Dokumentów, zostaną przekazane wojewodom, którzy będą dystrybuować je do gmin. Dzięki dotacji celowej na zadania zlecone samorządy będą miały dodatkowe środki, z których będą finansowały właśnie te zadania. Dotacja ta będzie przyznawana za każdy zrealizowany wniosek i będzie w takiej samej kwocie, jak dotacje za inne zadania zlecone samorządom.

Pan poseł mówił o łupieniu samorządów. Myślę, że warto sprostować tę informację. Pan premier Morawiecki przedstawiał niedawno statystyki pokazujące, jak za rządów Prawa i Sprawiedliwości wzrosły dochody samorządów dzięki podatkom.

Chciałbym odnieść się do kwestii bezpieczeństwa danych. Pan poseł Wójcik pytał o statystyki.

Może powiem jeszcze, bo padło tutaj pytanie pana posła z klubu PiS o to, czy samorządy pracują już na tych systemach. Tak, samorządy są przygotowane do pracy na tych systemach. Urzędnicy, którzy będą realizowali te zadania, pracują przy ewidencji ludności w gminach. W tej chwili mają już dostęp do bazy PESEL.

Odpowiem też państwu zbiorczo na kolejne pytanie. Państwo pytali o tę kwestię. Jesienią 2018 r. Komisja Wspólna Rządu i Samorządu Terytorialnego pozytywnie zaopiniowała ten projekt. Państwa obawy wyrażane w imieniu gmin nie pokrywają się z odczuciami samorządów. Samorządowcy pozytywnie zaopiniowali projekt i nie obawiają się realizacji tego zadania.

Pani poseł Nemś pytała o liczbę osób. W tej chwili nie mamy dokładnych statystyk, jak to wyglądało, ale znajdziemy je dla pani. Powiem tylko, że poprzednia koalicja, państwa rząd w 2011 r. przeniósł to zadanie z MSWiA do CPD, żeby więcej osób mogło obsługiwać to zadanie, dzięki czemu zwiększył się zatrudnienie. Próby rozwiązania tego problemu były już podejmowane, jednak okazały się nieskuteczne. Te zatory nie powstały za rządu Prawa i Sprawiedliwości. One są odziedziczone po poprzednich rządach, ale my mierzymy się z tym problemem i go rozwiązujemy. Samorządowcy są na to przygotowani. Od jesieni 2018 r. mają świadomość planów powierzenia im tego zadania i pozytywnie się do nich odnoszą.

Przytoczę tutaj statystyki, o które pytał pan poseł. Może podam statystyki za rok 2017. W tej chwili organy gmin... Jeśli chodzi o wnioski podmiotów prywatnych i udostępnianie informacji z rejestru mieszkańców, czyli taki sam zakres danych jak ten, który teraz będzie udostępniany z rejestru PESEL, ale odnoszący się do jednej gminy, to samorządy zrealizowały w 2017 r. więcej wniosków od podmiotów prywatnych niż CPD. Samorządy udostępniły 147 136 wniosków podmiotom prywatnym, natomiast CPD udostępniło w 2017 r. 98 960 wniosków. Czyli to samorządy udostępniają dziś więcej danych podmiotów prywatnych, niż jest to udostępniane centralnie w CPD. Dlatego to zadanie nie będzie dla samorządów ani nowe, ani bardziej skomplikowane, ani nie zaburzy sprawności. Jedyna różnica będzie taka, że obywatele nie będą odsyłani od jednej instytucji do drugiej, tylko w tym pierwszym punkcie, do którego się zgłoszą, uzyskają informację. Ten proces się skróci, sprawa nie będzie przechodziła przez kilku urzędników, tylko przez jednego.

Jeśli chodzi o podmioty publiczne, to samorządy udostępniły mniej danych – 1088 tys. w 2017 r., CPD udostępniło 1,5 mln tych danych. W kolejnych latach wprowadziliśmy informatyzację, jest teletransmisja, te podmioty publiczne mogą sobie czerpać za pomocą tej transmisji. Tak że na pewno liczba tych udostęp-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Paweł Majewski**

nianych danych będzie spadała dzięki rozwiązaniom informatycznym wprowadzanym przez rząd Prawa i Sprawiedliwości.

Ta poprawka państwa posłów opozycji, żeby obsługę zostawić w MSWiA, to jest cofanie się do tych rozwiązań, od których sami państwo uciekali w 2011 r., kiedy przenieśliście to z MSWiA do CPD przez to, że te zatory były już bardzo duże.

Były tutaj postulaty dotyczące szkoleń urzędników. Urzędnicy znają rejestr PESEL i pracują w nim dziś w innym zakresie, pracują w tym rejestrze, nioszą w nim poprawki. Tak że to nie jest tak, że urzędnicy dostaną dostęp do jakiegoś nowego rejestru, do którego dzisiaj nie mają dostępu. Każda operacja w tym systemie jest odnotowywana, każde sprawdzenie danych w tym systemie jest odnotowywane, więc nie ma obawy o bezpieczeństwo danych. Zawsze będzie można sprawdzić, kto je sprawdzał. A jeśli chodzi o przygotowanie urzędników, to tak jak już powiedziałem, na rzecz podmiotów prywatnych oni obsługują dzisiaj więcej spraw, niż obsługuje się centralnie.

Co do dokładania zadań jednostkom samorządu terytorialnego to już odpowiadałem na to pytanie. Po prostu samorządy chcą tego zadania, bo wiąże się ono z dotacją celową. Myślę, że to poprawi sytuację samorządów. Jest to pewna optymalizacja dla budżetu, ponieważ, tak jak mówię, nie będzie składania dwóch wniosków i do gminy, i centralnie, nie będzie trzeba płacić podwójnie za pracę urzędników. Te pieniądze, które były do tej pory przeznaczane na obsługę wniosków CPD, będą przeznaczone na obsługę wniosków w gminach.

Pani poseł Nemś pytała o coś, o czym mówiliśmy już na posiedzeniu komisji, ale może warto powtórzyć to na sali plenarnej. Otóż jeśli chodzi o pracowników CPD, to te statystyki na pewno udostępniemy. Natomiast jeśli chodzi o tych ludzi, którzy wykonują dzisiaj to zadanie, to jak informowałem w komisji, dyrektor Centrum Personalizacji Dokumentów podpisał kilka porozumień z różnymi instytucjami publicznymi, które mają podobne zadania jak to, które było wykonywane przez pracowników CPD, by tym osobom, które pracują dzisiaj przy tym zadaniu, pomóc, jeśli będą sobie życzyły, w przejściu do jakiejś innej instytucji publicznej. Tam również potrzeba wykwalifikowanych kadr. Zadbaliśmy o to, mimo że nie obowiązuje nas do tego praca nad tą ustawą. Chcieliśmy zadbać o pracowników tej instytucji.

Myślę, że o komisji wspólnej już mówiłem, o bezpieczeństwie danych, o tym, że urzędnicy już pracują w tym rejestrze, i o tym, że udostępniają dane.

Chciałbym podziękować za możliwość zabrania głosu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.
Pan poseł ze sprostowaniem.
Czas – 1 minuta.
Bardzo proszę.

Poseł Marek Wójcik:

Dziękuję.
Panie Marszałku! Panie Ministrze! Nie ma mowy o powrocie do sytuacji z 2011 r., tak jak pan minister zasugerował, dlatego że w 2015 r. powstał i został wdrożony System Rejestrów Państwowych, który zmienił sytuację w tym zakresie. Tak więc zarzucanie nam, że chcemy wracać do starych rozwiązań, jest zupełnie nie na miejscu. Widzimy problem i uważamy, że rozwiązanie zaproponowane przez nas jest po prostu rozwiązaniem bezpieczniejszym, dlatego że mówimy o podziale tych dwóch zadań na zadanie, które w części byłoby realizowane poprzez gminy, ale w zakresie spraw, które wymagają rzeczywiście oceny tego, czy ktoś ma interes prawny czy nie, byłoby realizowane przez CPD w MSWiA. Uważamy, że to byłoby rozwiązanie znacznie bezpieczniejsze, bo nawet jeżeli samorządy pozytywnie oceniają możliwość udostępniania przez nie danych, to szczerze mówiąc, wątpię, żeby samorządy zdawały sobie sprawę, że za chwilę staną przed koniecznością np. ustalania kręgów spadkobierców (*Dzwonek*) w przypadku niechcianych spadków. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.
Zamykam dyskusję...
(Wypowiedź poza mikrofonem)
Odpowiedzieć na to? Ale dyskusję już odbyliśmy w komisji...
Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Paweł Majewski:**

Panie marszałku, bardzo dziękuję. Postaram się odpowiedzieć w minutę.

Samorządy już dziś to robią, ustalają kręgi spadkowe. Powtarzam: 147 tys. spraw w 2017 r., więcej rozstrzygnięć niż w CPD. Dzięki Systemowi Rejestrów Państwowych można przenieść to zadanie do gminy, tak jak pan powiedział. Stąd ta decyzja.

Jeśli chodzi jeszcze o te zastrzeżenia, o brak zaufania do samorządów, to apelowałbym o konsekwencję. Lider Platformy Obywatelskiej Grzegorz Schetyna jeszcze niedawno zapowiadał likwidację urzędów wojewódzkich, chciał zwiększać rolę samorządów. Teraz państwo mówią, że samorządy...

(Poseł Marek Wójcik: To nie jest brak zaufania.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dobrze, ale dyskusja już była, szanowni państwo, proszę nie przeszkadzać.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji
Paweł Majewski:**

...nie są w stanie realizować tego zadania.
(*Głos z sali: Merytorycznie.*)

A więc ja bym apelował o konsekwencję, bo w sytuacji, w której nie będzie urzędów wojewódzkich, tak jak państwo proponują, żadnego nadzoru nie będzie. Dziś taki nadzór wojewodów, Ministerstwa Cyfryzacji nad realizacją tego zadania będzie, więc proszę o więcej zaufania i konsekwencji.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.
Zamykam dyskusję*).

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania ogłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o przedkładaniu niektórych dokumentów urzędowych w państwach członkowskich Unii Europejskiej (druki nr 3261 i 3332).

Proszę pana posła Piotra Kaletę o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Piotr Kaleta:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu sejmowej Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych chciałbym złożyć sprawozdanie z prac komisji dotyczących druku sejmowego nr 3261. Chodzi o projekt ustawy o przedkładaniu niektórych dokumentów urzędowych w państwach członkowskich Unii Europejskiej.

Proszę państwa, w skrócie mówiąc, jest to implementacja, która dotyczy prawa unijnego. Projektowana ustawa o przedkładaniu niektórych dokumentów urzędowych w państwach członkowskich Unii Europejskiej służy stosowaniu rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady Unii Europejskiej 2016/1191

w sprawie promowania swobodnego przepływu obywateli poprzez uproszczenie wymogów dotyczących przedkładania określonych dokumentów urzędowych w Unii Europejskiej i zmieniającego rozporządzenie Unii Europejskiej 1024/2012. Rozporządzenie, które zaczęło obowiązywać 16 lutego 2019 r., ma zasięg ogólny, wiąże w całości i jest bezpośrednio stosowane w państwach członkowskich Unii Europejskiej. Główny cel rozporządzenia, jakim jest uproszczenie procedur wzajemnego uznawania dokumentów przez urzędy, realizowany jest m.in. poprzez zniesienie wymogu legalizacji w odniesieniu do niektórych dokumentów urzędowych wydanych w jednym państwie członkowskim Unii Europejskiej, które mają być przedstawione w innym państwie członkowskim.

Rozporządzenie swoim zakresem obejmuje dokumenty dotyczące urodzenia, potwierdzenia życia, zgonu, nazwiska, małżeństwa – dotyczy to zdolności do zawierania małżeństw oraz stanu cywilnego – rozwodu, separacji lub unieważnienia małżeństwa, zarejestrowanego związku partnerskiego – na szczęście nas to nie dotyczy – rozwiązania, separacji lub unieważnienia związku partnerskiego – także na szczęście nas to nie dotyczy – pochodzenia dzieci, adopcji, a także miejsca zamieszkania lub miejsca pobytu, obywatelstwa, braku wpisu w rejestrze karnym, możliwości wykonywania czynnego i biernego prawa wyborczego w wyborach lokalnych. Rozporządzenie to nie nakłada na państwa członkowskie obowiązku uznawania dokumentów niezgodnych z porządkiem prawnym danego państwa ani wydawania dokumentów nieprzewidzianych w prawodawstwie danego państwa – np. w przypadku Polski, tak jak już tu powiedziałem, nie dotyczy to chociażby związków partnerskich.

Projektowana regulacja nie zawiera przepisów technicznych, zatem nie podlega notyfikacji zgodnie z trybem przewidzianym, określonym w rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 23 grudnia 2002 r. w sprawie sposobu funkcjonowania krajowego systemu notyfikacji norm i aktów prawnych. Projektowana regulacja pozostaje bez wpływu na działalność mikroprzedsiębiorców, małych i średnich przedsiębiorców. Projektowana ustawa została zamieszczona w Biuletynie Informacji Publicznej Rządowego Centrum Legislacji.

Proszę państwa, jeśli chodzi o posiedzenie komisji, w trakcie posiedzenia zostały zgłoszone poprawki legislacyjne i redakcyjne, było ich 10. Zostały one przyjęte w trybie jednogłośnie, nie budziły kontrowersji. Została również przyjęta poprawka, właściwie autopoprawka, do art. 6. Zostały w niej doprecyzowane sprawy dotyczące wydania wielojęzycznego formularza – wymagane jest uzupełnienie o język urzędowy Unii Europejskiej, w jakim, oprócz języka polskiego, ma być sporządzony wielojęzyczny formularz.

Proszę państwa, komisja przyjęła w toku prac proponowany projekt ustawy. W związku z tym przedkładam go Wysokiej Izbie jako projekt ustawy do przyjęcia. Dziękuję uprzejmie. (*Oklaski*)

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy pan poseł Jacek Kurzępa w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Jacek Kurzępa:

Szanowny Panie Marszałku! Przypadł mi w udziale zaszczyt przedstawienia stanowiska Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość w odniesieniu do projektu ustawy z druku sejmowego nr 3261 o przedkładaniu niektórych dokumentów urzędowych w państwach członkowskich Unii Europejskiej.

Projektowana ustawa jest synergiczna wobec rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie promowania swobodnego przepływu obywateli poprzez uproszczenie wymogów dotyczących przedkładania określonych dokumentów urzędowych w Unii Europejskiej i zmieniającego rozporządzenie UE nr 1024/2012, zwanego dalej rozporządzeniem 2016/1191. Zapisy ustawy zmierzają ku temu, żeby doprowadzić do uproszczenia procedur wzajemnego uznawania dokumentów przez urzędy, co realizowane jest m.in. przez zniesienie wymogu legalizacji i apostille, inaczej, omarkowania dokumentów klauzulą, urzędową pieczęcią.

Przedłożony projekt zawiera wobec tego katalogi z nazwami tych dokumentów, których będzie dotyczył. Znajdują się wśród nich takie np., jak: odpis skrócony aktu urodzenia, odpis zupełny aktu urodzenia, analogicznie aktu zgonu, aktu małżeństwa, zaświadczenie o stanie cywilnym, orzeczenie sądu o ustaleniu ojcostwa, o przysposobieniu, zaświadczenie o zameldowaniu na pobyt czasowy czy stały itd., itd., w rozumieniu także prawa polskiego. W projekcie wskazane są procedury i rozwiązania dotyczące wielojęzycznych formularzy, które będą stosowane w obiegu urzędowo-unijnym, zasady składania wniosków o ich wydanie, zakres danych, jakie powinny być zawarte we wniosku o wydanie wielojęzycznych formularzy, sposób postępowania organów właściwych do ich wydania oraz wysokość opłat.

Jest to zatem krok w kierunku dostosowania i ułatwienia obiegu dokumentów, co ma sprzyjać mobilności i ruchliwości obywateli poszczególnych państw członkowskich w Unii Europejskiej. Ma to sprzyjać także poczuciu racjonalności działań instytucji unijnych i krajowych, których spójność może w ten sposób zostać wzmocniona, a nadwyżka biurokratyczna dokumentów ograniczona. Korzyści płynące z tego dokumentu dla obywateli są trojaki: uzyskują prawo

do otrzymania ważnego dla siebie dokumentu w języku zarówno ojczystym, jak i w języku kraju z jakiegoś powodu dla interesanta ważnego, następuje racjonalizacja kosztów pozyskania tego dokumentu – w kraju oszacowano to na kwotę 17 zł, w Unii Europejskiej – 30 euro – co sprawia, że zdecydowanie konkuruje to z dotychczasową procedurą pozyskiwania dokumentów w biurach licencjonowanych tłumaczy, a ostatecznie, docelowo planowane jest dostosowanie Systemu Rejestrów Państwowych do wydawania wielojęzycznych formularzy, tak aby dokumenty te były uzyskiwane bezpośrednio z systemu informatycznego bez konieczności wypełniania tych dokumentów przez organ, co nie tylko ułatwi pracę tego organu, ale i skróci czas realizacji sprawy dla obywateli.

To przemawia zdecydowanie za akceptacją, pozytywną opinią klubu Prawo i Sprawiedliwość w sprawie projektu ustawy z druku nr 3261. Klub Prawo i Sprawiedliwość popiera proponowane rozwiązania. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pani poseł Anna Nemś, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Anna Nemś:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska przedstawiam opinię co do druku nr 3261.

Projektowana ustawa o przedkładaniu niektórych dokumentów urzędowych w państwach członkowskich Unii Europejskiej służy stosowaniu rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady 2016/1191 w sprawie promowania swobodnego przepływu obywateli poprzez uproszczenie wymogów dotyczących przedkładania określonych dokumentów urzędowych w krajach całej Unii Europejskiej. Znosi się więc tutaj wymóg legalizacji w odniesieniu do niektórych dokumentów urzędowych wydawanych w jednym państwie członkowskim, które mają być przedstawione w innym.

Rozporządzenie to swoim zakresem obejmuje dane bardzo ważne z punktu widzenia obywateli, tak jak już wcześniej mówiono, dotyczące urodzenia, potwierdzenia życia, zgonu, nazwiska, separacji, miejsca zamieszkania, miejsca pobytu. Rozporządzenie też, co jest ważne, nie nakłada na państwa członkowskie obowiązku uznawania dokumentów niezgodnych z porządkiem prawnym danego państwa. Zapewniono także państwom członkowskim narzędzie do weryfikacji przedkładanych dokumentów. Jest to system, o którym rozmawialiśmy, system IMI. W ra-

Posel Anna Nemś

mach weryfikacji w systemie IMI organ będzie mógł zapoznać się z zamieszczonymi wzorami dokumentów wydawanych przez inne kraje członkowskie i zgodnie z prawem je przeanalizować. Wprowadzono nowość w postaci wielojęzycznego standardowego formularza. Formularz będzie stanowił urzędowe tłumaczenie dokumentu i w zakresie danych w nim zawartych będzie powielał informacje urzędowe zamieszczane w dokumencie, do którego będzie załączony.

Rozporządzenie to jest bezpośrednio stosowane, nie ma zatem konieczności wdrożenia go do polskiego porządku prawnego. Konieczne jest przygotowanie odpowiednich przepisów mówiących o kompetencjach organów, kształcie dokumentów i opłatach. Aby przepisy te były spójne, zaproponowano ustawę. I myślę, że to jest dobre rozwiązanie. Zgodnie z przepisami tej dyrektywy państwa członkowskie mogą w tym zakresie wybrać model scentralizowany lub zdecentralizowany. W naszym projekcie, przedstawianym przez państwa, przyjęto model zdecentralizowany. Organem centralnym koordynującym proponuje się ustanowić ministra właściwego do spraw wewnętrznych z uwagi na największą liczbę dokumentów wydawanych w zakresie działu: sprawy wewnętrzne.

Wydaje się, że dla obywateli kierunek ten, czyli taka unifikacja na poziomie dokumentów, jest kierunkiem dobrym. Najtrudniejsze, wydaje mi się, będzie to, żeby obywatele, bo do dnia dzisiejszego nie wiem, czy informacja o tym jest tak szeroko rozpowszechniona, uznali ten system za przyjazny i bezpieczny. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Teraz pan poseł Piotr Apel, klub Kukiz'15.
Bardzo proszę.

Posel Piotr Apel:

Dziękuję, panie marszałku.

Wysoka Izbo! Projekt oczywiście unifikuje pewne rzeczy dotyczące dokumentacji, biurokracji. Nie ma żadnego powodu, żeby nie poprzeć tego projektu, dlatego Kukiz'15 będzie głosować za nim. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Mirosław Suchoń, klub Nowoczesna.

Posel Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Nowoczesna w sprawie rządowego projektu ustawy o przedkładaniu niektórych dokumentów urzędowych w państwach członkowskich Unii Europejskiej po przedstawieniu sprawozdania komisji.

Wysoka Izbo! Ratio legis przedłożenia jest umożliwienie stosowania rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady nr 2016/1191 w sprawie promowania swobodnego przepływu obywateli poprzez uproszczenie wymogów dotyczących przedkładania określonych dokumentów urzędowych w Unii Europejskiej i zmieniającego rozporządzenie nr 1024/2012.

Celem samego rozporządzenia jest zniesienie legalizacji i apostille w odniesieniu do niektórych dokumentów urzędowych wydanych w jednym państwie członkowskim Unii Europejskiej, które mają być przedstawione w innym państwie członkowskim.

Na uwagę zasługuje fakt, że samo rozporządzenie jest już stosowane bezpośrednio, począwszy od 16 lutego 2019 r., jednak dla umożliwienia jego stosowania konieczne jest wprowadzenie odpowiednich regulacji na poziomie krajowym. W związku z powyższym w projekcie przewidziano szereg rozwiązań, m.in. stworzenie katalogu z nazwami polskich dokumentów, jakie objęte będą stosowaniem przepisów rozporządzenia. Po drugie, zaproponowano uregulowanie kwestii związanych z wielojęzycznymi formularzami, w szczególności wskazanie katalogu, zakresu danych, jakie powinny być zawarte we wniosku, czy też sposobu postępowania organów w przypadku wydawania oraz wysokości opłaty. I po trzecie, wskazano również organy odpowiedzialne za realizację zadań związanych z wykonaniem przepisów tegoż rozporządzenia.

Zgodnie z przedstawionymi informacjami rząd planuje również dostosowanie systemu rejestrów państwowych, tak aby możliwe było jak najbardziej sprawne wydawanie tych formularzy, oczywiście dla obywateli Polski, ale także obywateli wszystkich innych państw członkowskich Unii Europejskiej. Oznacza to pewnego rodzaju ułatwienia związane z przedstawianiem czy pozyskiwaniem tych dokumentów, które dotyczą ważnych obszarów życia każdego obywatela. Oczywiście te dokumenty będą również weryfikowane za pomocą dedykowanego narzędzia. To są, powiedziałbym, te aspekty, które w tym prawie są ważne.

Oczywiście nie jest tak, że nie pojawiają się pytania. W związku z tym na pewno musimy zapytać, po pierwsze, o dostosowanie rejestrów państwowych. Rejestr będzie wpływał na sprawność funkcjonowania w tym obszarze. W związku z tym pytanie, jak rząd widzi kwestię przygotowania tego, wdrożenia odpowiednich poprawek, edukacji użytkowników tego

Posel Mirosław Suchoń

systemu i później ewaluacji i ewentualnych poprawek, bo jednak zakres przedmiotowy jest bardzo szeroki i tak jak wspominałem, dotyczy ważnych spraw obywatelskich.

Pojawia się również pytanie, które częściowo zostało już zasygnalizowane, czy sprawa, która częściowo została już zasygnalizowana w uzasadnieniu. Otóż w przypadku związków partnerskich, które istnieją w wielu państwach Europy, w zasadzie w większości... Jak na razie niestety nie ma odpowiednika w prawie polskim. Jest oczywiście projekt ustawy złożony przez klub Nowoczesna. Ten projekt ustawy znajduje się w zamrażalce. Tutaj należałoby zapytać, dlaczego tak długo zwlekają państwo z rozpatrzeniem kwestii, która jest zwykłą cywilizacyjną powinnością.

W związku z tym, że tej definicji nadal nie ma, zapowiedzieli państwo w uzasadnieniu, że kwestie związane ze związkami partnerskimi w ogóle są z tych przepisów wyłączone. Oczywiście nie można tego traktować jako postępowania, powiedziałbym, normalnego, dlatego w imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna składam poprawkę do tego projektu ustawy. W tej poprawce chcemy, żeby w ustawie znalazł się zapis, żeby zaświadczenie stwierdzające, że zgodnie z prawem polskim można zawrzeć małżeństwo, było wydawane również w przypadku chęci zawarcia związku partnerskiego w innym państwie członkowskim Unii Europejskiej. Nie ma powodów, szanowni państwo (*Dzwonek*) – tutaj zwracam się do rządu – żeby stawiać okoniem przeciwko szczęściu...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Mirosław Suchoń:

...naszych obywateli. Dlatego bardzo proszę o przyjęcie naszej poprawki. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Do pytań zgłosiło się czworo pań i panów posłów. Jako pierwszy zadaje pytanie pan poseł Marek Wójcik.

Wyznaczam czas – 1 minuta.

Zamykam listę zgłoszonych do pytań.

Posel Marek Wójcik:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W uzasadnieniu państwo wskazujecie, że ten System

Wymiany Informacji o Rynku Wewnętrznym, czyli IMI, został udostępniony przez Komisję Europejską. Jak rozumiem, ten system już powstał i państwo macie do niego dostęp, a po wejściu w życie ustawy, bo ustawa wchodzi 14 dni po dniu ogłoszenia, po prostu rozpocznie się ta procedura certyfikacji i wydawania uprawnień do dostępu do tego rejestru. Bardzo więc proszę o potwierdzenie, czy to tak jest, czy państwo przeprowadziliście już z udziałem urzędów stanu cywilnego jakieś testy, czy rzeczywiście urzędy stanu cywilnego będą w stanie bez problemu obsługiwać ten rejestr.

Chciałbym jeszcze, bo w tej dyskusji pojawił się taki wątek dostosowania tego rejestru do systemu rejestrów państwowych, zadać pytanie: Czy państwo podejmujecie jakieś działania w tym obszarze i kiedy takie działania zostaną zakończone? Skoro ustawa wejdzie niebawem, to czy (*Dzwonek*) te zadania będą zakończone już w momencie wejścia ustawy...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Małgorzata Pępek...

Posel Marek Wójcik:

...czy będzie czas jakiś taki dostosowawczy? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

...klub Platforma Obywatelska.

Posel Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałam zauważyć, że termin wniesienia przez Radę Ministrów do Sejmu projektu ustawy wykonującej to unijne rozporządzenie minął 16 listopada 2018 r., a Rada Ministrów wniosła taki projekt dopiero 27 lutego 2019 r.

Dlaczego tak późno? Dlaczego takie zaniedbania? Zmiany polegają przede wszystkim na wprowadzeniu wielojęzycznego formularza, są więc stosunkowo niewielkie i łatwe do wykonania. Czy stworzenie przepisów dostosowujących polskie prawo do unijnego rozporządzenia było jednak aż tak pracochłonne i dlatego zajęło tak dużo czasu? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pani poseł Anna Nemś, klub Platformy Obywatelskiej.

Posel Anna Nemś:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Czy katalog wielojęzycznych formularzy, dziś katalog zamknięty, może być płynnie poszerzany? Oczywiście jak pojawi się taka konieczność. Dziś ten katalog zawiera 10 pozycji, ten ogólny ma 40. Czy były jeszcze obszary, które już są zdiagnozowane, ale nie udało się do tej chwili jednak włączyć do tych wielojęzycznych formularzy? Czy ta droga wprowadzania, zwiększania tego katalogu będzie płynna bez konieczności wprowadzania czy robienia modyfikacji w tej ustawie? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pan poseł Jacek Tomczak, klub Platformy Obywatelskiej.

Posel Jacek Tomczak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chcę zadać pytanie: Skąd to opóźnienie? Szkoda, że państwo nie daliście rady implementować tych przepisów w terminie. Czy urzędy są przygotowane na tę implementację i jak państwo szacujecie, jakie będą koszty w związku z implementacją tych przepisów? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Mirosław Suchoń, klub Nowoczesna.

Posel Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Ja mam dwa pytania. Pierwsze dotyczy kwestii związków partnerskich, które państwo wprost wymieniliście w uzasadnieniu, tego, że te przepisy nie będą stosowane. Ale jednak nie można zamykać oczu na to, że w zasadzie w większości państw jest możliwość zawarcia takiego związku partnerskiego. Teraz naszych obywateli stawiamy w bardzo trudnej sytuacji. Państwo w ogóle to ignorują. Pytanie, dlaczego takie jest wasze stanowisko, dlaczego rząd postanowił bardzo dużą grupę obywateli po prostu całkowicie wyłączyć, powiedziałbym, w sposób absolutnie niezgodny z jakimikolwiek cywilizowanymi zasadami i w jaki sposób te osoby, które chcą zawrzeć związki partnerskie za granicą, mają się odnaleźć w tej sytuacji. Gdyby państwo byli tutaj uprzejmi *(Dzwonek)* przedstawić tę informację... Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji pan minister Paweł Majewski.

Bardzo proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Paweł Majewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odpowiadając na pytania państwa posłów, chcę powiedzieć, że IMI to system, którego już używają urzędnicy. Powstał nowy moduł w tym systemie. W związku z tym, jeśli chodzi o koszty, to jedna procedura zastępuje drugą. Co do czasu implementacji tego prawa, to chcę powiedzieć, że ustawa nie blokuje stosowania tego rozporządzenia. To rozporządzenie nie jest stosowane wprost. Ustawa jest aktem, który pozwala w polskim prawie zaimplementować te przepisy zgodnie z polskim porządkiem prawnym. I to się dzieje w przypadku pytania o związki partnerskie. W polskim porządku prawnym nie ma związków partnerskich. Konstytucja jasno określa, że związek kobiety i mężczyzny jest przez państwo uznawany jako jedyny dopuszczalny, więc myślę, że to jest odpowiedź na pytanie pana posła.

Jeśli chodzi o pytanie dotyczące tych katalogów formularzy, to siłą rzeczy muszą to być formularze wystandaryzowane, bez części opisowej, stąd taki, a nie inny katalog formularzy. Jeśli pojawiają się takie formularze bez części opisowej, które będą mogły być używane, będą mogły być automatycznie tłumaczone celem ułatwienia tego obywatelom, to na pewno będziemy to implementować do polskiego porządku prawnego. Na ten moment zebraliśmy te, które już w polskim porządku prawnym istnieją. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję*).

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm skierował ponownie ten projekt do Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, iż Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktów 5. i 6. porządku dziennego:

5. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od wydobycia niektórych kopalin (druk nr 3312).

6. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o uchyleniu ustawy o podatku od wydobycia niektórych kopalin oraz o zmianie innych ustaw (druk nr 2936).

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki

Proszę pana posła Krzysztofa Kubowę o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy zawartego w druku nr 3312.

Bardzo proszę.

Posel Krzysztof Kubów:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić poselski projekt ustawy o zmianie ustawy o podatku od wydobycia niektórych kopalin, druk nr 3312.

Projekt dotyczy obniżenia o 15% wymiaru podatku od wydobycia niektórych kopalin. Obecnie największym podatnikiem w zakresie wydobycia miedzi jest KGHM Polska Miedź SA, która wraz z grupą kapitałową zatrudnia ponad 33 tys. pracowników. Spółka generuje przychód w wysokości ok. 20 mld zł rocznie. Jest kluczowym podmiotem gospodarczym nie tylko w regionie, ale także w całej Polsce. KGHM jest firmą globalną zarówno ze względu na lokalizację swoich zakładów, kopalń w Polsce, Kanadzie, Stanach Zjednoczonych i Chile, jak i ze względu na rynki zbytu. Aż 80% produkcji krajowej KGHM Polska Miedź SA trafia na eksport.

KGHM boryka się z konsekwencjami podjętych w latach 2011–2015 decyzji inwestycyjnych, których efektem są rosnące obciążenia finansowe zamiast dodatnich zwrotów zainwestowanego kapitału. Jednocześnie spółka znajduje się pod presją rosnących kosztów i potrzeb inwestycyjnych, a w szczególności części górniczej biznesu. Istotny negatywny wpływ na sytuację spółki wywiera podatek od wydobycia niektórych kopalin, którego potęgowa konstrukcja i wysokość ograniczają możliwości inwestycyjne spółki, zagrażają możliwości utrzymywania wielkości produkcji niezbędnej do stabilnego funkcjonowania.

Na koniec 2017 r. zadłużenie spółki wyniosło ponad 7 mld zł. Na koniec 2011 r., czyli bezpośrednio przed wprowadzeniem podatku od niektórych kopalin oraz podjęciem kluczowych decyzji inwestycyjnych, spółka raportowała ponad 12 mld zł wolnej gotówki. W latach 2012–2017 spółka przeznaczyła ponad 14 mld zł na zakup Quadra FNX oraz finansowanie projektów zagranicznych, głównie budowę kopalni Sierra Gorda. W tym samym czasie KGHM zapłacił 9,5 mld zł podatku od kopalin, w samym 2017 r. było to ok. 1800 mln zł, a łącznie ponad 24 mld zł podatków i opłat.

Wielkie inwestycje zagraniczne, które nie przyniosły jak dotąd oczekiwanego zwrotu, spowodowały wstrzymanie ważnych inwestycji krajowych, od których zależy przyszłość polskiej części KGHM. Przy obecnym poziomie zadłużenia oraz istotnych obciążeniach podatkowych spółka nie ma możliwości planowania takich inwestycji, które w dłuższej perspektywie są niezbędne do prowadzenia opłacalnego wy-

dobycia rudy miedzi i srebra na obszarach koncesyjnych KGHM w Polsce.

Obniżenie wymiaru podatku od wydobycia niektórych kopalin o 15% – jest to szacunkowo 180 mln w 2019 r. oraz 240 mln w latach kolejnych – udostępni dodatkowe fundusze KGHM, co istotnie przełoży się na długoterminową stabilność i rozwój spółki. Znacznemu zwolnieniu ulegnie trend wzrostowy zadłużenia KGHM, które mogłoby w długiej perspektywie zagrozić istnieniu wielu tysięcy miejsc pracy. Jednocześnie możliwe będzie spokojne planowanie wydobycia i przerobu rud na kolejne dziesięciolecia. KGHM pozostanie głównym silnikiem gospodarczym regionu Dolnego Śląska i Zagłębia Miedziowego. Co więcej, uwolnione fundusze umożliwią zwiększone inwestycje, eksplorację i eksploatację złóż rud miedzi, co przełoży się na lepszą sytuację ekonomiczną regionu, pracowników spółki i ich rodzin oraz samorządów terytorialnych. Zwiększą się wpływy z pozostałych podatków oraz wydatki na cele społeczne zarówno ze strony Grupy Kapitałowej KGHM, Fundacji KGHM, jak i samorządów, które utrzymywane są m.in. z danin publicznych spółki.

W długiej perspektywie obniżka podatku od niektórych kopalin może przełożyć się również na zupełnie nowe inwestycje krajowe KGHM poza Zagłębiem Miedziowym, zlokalizowane na pozyskanych lub pozyskiwanych koncesjach, m.in. złoża polihality w okolicach Pucka w województwie pomorskim, złoża miedzi w województwie lubuskim. Pozwoliłoby to większej liczbie regionów, a nie tylko Dolnemu Śląskowi, na istotne wzbogacenie się dzięki efektywnej gospodarczo działalności wydobywczej KGHM Polska Miedź SA na ich obszarze.

Skutkiem finansowym obniżenia wymiaru podatku od niektórych kopalin o 15% będzie obniżenie wpływu do budżetu państwa o szacunkową kwotę 180 mln zł w 2019 r., tak jak wspominałem, oraz 240 mln w latach kolejnych. Jednakże w ocenie wnioskodawców powyższe obniżenie wpływów z podatku od niektórych kopalin w dużej mierze zrównoważone zostanie dodatkowymi wpływami z podatków CIT i VAT odprowadzanych przez KGHM Polska Miedź SA oraz podmioty kooperujące, a także pośrednio poprzez wpływy fiskalne samorządu terytorialnego i odprowadzany PIT pracowników spółki.

Projekt ustawy nie wpływa na kondycję i pozycję konkurencyjną mikroprzedsiębiorców, małych i średnich przedsiębiorców.

Projekt ustawy nie określa zasad podejmowania, wykonywania lub zakończenia działalności gospodarczej w rozumieniu ustawy z dnia 6 marca 2018 r. Prawo przedsiębiorców.

Projekt ustawy nie wymaga opinii, konsultacji ani uzgodnienia z właściwym organem i instytucjami Unii Europejskiej, w tym z Europejskim Bankiem Centralnym, oraz jest zgodny z prawem Unii Europejskiej.

Proponuje się, aby ustawa weszła w życie z dniem następującym po dniu ogłoszenia.

Posel Krzysztof Kubów

Projektowany przepis nie narusza zasad demokratycznego państwa prawnego ani też zasady pewności prawa.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu wnioskodawców uprzejmie proszę o poparcie projektu ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję panu posłowi.

Teraz proszę...

Nie ma na sali pana posła Krzysztofa Sitarskiego, który jest wyznaczony do przedstawienia projektu ustawy?

To ogłaszam 3 minuty przerwy.

Może się uda go znaleźć.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 14 min 56 do godz. 15)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Wznawiam obrady.

Kontynuujemy rozpatrywanie punktów 5. i 6. porządku dziennego.

Pan poseł Stefan Romecki przedstawi uzasadnienie projektu ustawy zawartego w druku nr 2936.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Stefan Romecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chcę przedstawić projekt ustawy o zmianie ustawy o podatku od wydobycia niektórych kopalin.

Wysoka Izbo! Obecny system podatkowy w Polsce hamuje aktywność inwestycyjną przedsiębiorstw wydobywczych. Podatek od wydobycia niektórych kopalin został wprowadzony w Polsce 18 kwietnia 2012 r. Stanowi dochód budżetu państwa. Istotne jest, by podjąć dyskusję o sensie i zasadności istnienia opodatkowania wydobycia miedzi w Polsce, a także należy zastanowić się nad możliwością wprowadzenia alternatywnego podatku od kopalin bądź też jego likwidacją. Alternatywny podatek od kopalin mógłby być obliczany na podstawie ceny rynkowej wydobytej tony miedzi. Gdy następuje spowolnienie gospodarcze, firmy wydobywcze znacznie ograniczają wydatki inwestycyjne. Stoimy przed zagrożeniem niezrealizowanych projektów inwestycyjnych w sektorze wydobywczym w czasie koniunktury. Kurs miedzi na giełdach rośnie i zmierza w kierunku wyników z połowy 2014 r. i 2018 r. Obecne notowania tego metalu wynoszą 6492,75 USD za 1 t na dzień 3 kwietnia 2019 r. Z wydobyciem miedzi wiążą się wysokie początkowe

nakłady kapitałowe. Zwiększenie zasobu kapitału przy założeniu, że podmioty wydobywcze zwiększają zaangażowanie w pracę, przyczyni się do podniesienia produktywności, a zatem podniesie rentowność sektora wydobywczego. W Polsce są udokumentowane rezerwy miedzi, a jednocześnie jest relatywnie małe wydobycie.

Krajowe wydobycie miedzi a sytuacja światowa. Udokumentowane złoża miedzi w Polsce wynoszą 28 mln t – 8. miejsce w świecie. Najbardziej zasobne państwa to Chile – 170 mln t, Australia – 88 mln t. Liderem wydobycia miedzi jest Chile, które pozyskało w 2018 r. 5,4 mln t, dalej jest Peru – 2,4 mln t, Chiny – 1,9 mln t. Polska jest na 13. miejscu wśród krajów produkujących na poziomie ok. 0,5 mln t.

Cykl inwestycyjny w sektorze miedzi składa się z czterech etapów. Pierwszy to rozpoznanie złoża wraz z budową infrastruktury do jego wydobycia, co wiąże się z punktem drugim, czyli zagospodarowaniem złoża, potem następuje trzeci punkt, czyli regularne wydobycie produktu, aż po czwarty punkt, czyli zakończenie wydobycia wraz z likwidacją kopalni.

Podatek od wydobycia niektórych kopalin, dla miedzi, w obecnej formie rzutuje na opłacalność eksploatacji złoża, czyli ogranicza się stopę zwrotu z inwestycji, a przekłada się to na obniżone wpływy z podatków PIT i VAT.

Podsumowując, wpływy z podatku od kopalin zależą od rentowności całego przedsięwzięcia. Przedmiotem opodatkowania podatkiem jest wydobycie miedzi na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej lub terytorium wyłącznej strefy ekonomicznej. Opodatkowaniu podatkiem nie podlega urobek rudy miedzi lub przetworzony urobek rudy miedzi niebędący koncentratem przeliczony na masę urobku rudy miedzi w ilości nieprzekraczającej 1 t miesięcznie.

Podatek płaci każdy, kto w zakresie prowadzonej działalności gospodarczej wydobywa miedź. Obowiązek podatkowy powstaje już przy produkcji miedzi, tj. w dniu wyprodukowania koncentratu z wydobytego przez podatnika urobku rudy miedzi. Podstawa opodatkowania to ilość miedzi oraz srebra zawarta w wyprodukowanym koncentracie lub ilość miedzi lub srebra zawarta w urobku rudy miedzi. W przypadku gdy podatnik nie produkuje koncentratu z wydobytego urobku rudy miedzi, to podatnik, czyli producent, ma obowiązek pomiaru zawartości miedzi w wydobytym urobku rudy miedzi na każdy dzień. W zakresie wydobycia miedzi wysokość podatku za dany miesiąc stanowi suma iloczynu ilości miedzi wyrażonej w tonach oraz stawki podatku. Podatnik dokonujący wydobycia miedzi może obliczyć stratę, a sposób jest opisany w ustawie. Czyli podatnik określa stratę w części dotyczącej wydobycia miedzi w takiej proporcji, w jakiej pozostają przychody uzyskane w roku podatkowym z tytułu wydobycia miedzi do ogólnej kwoty przychodów danego podatnika określonych na podstawie przepisów o podatku dochodowym, uzyskanych w tym roku podatkowym. Formu-

Posel Stefan Romecki

ła obliczania podatku od kopalin miedzi od 2012 r. jest następująca. Wersja pierwsza przy cenie miedzi przekraczającej 15 tys. zł za 1 t, ust. 2 – 3,3% średniej ceny miedzi przy 1,10% średniej ceny miedzi do potęgi dwa i pół. W tym przypadku maksymalna stawka podatku może wynieść 16 tys. zł za 1 t. Wersja druga, gdy średnia cena miedzi nie przekracza 15 tys. za 1 t – średnia cena miedzi 12 tys. pomnożona przez 44%, przy czym minimalna stawka podatku równa się 0,5% średniej ceny miedzi.

Zgłoszony projekt posłów Prawa i Sprawiedliwości, druk sejmowy nr 3312, zakłada zmianę w formule obliczania podatku od kopalin miedzi polegającą w rzeczywistości na ustalaniu stawki podatku. Wersja pierwsza: podatek będzie mniejszy o 15%. Wersja druga: gdy średnia cena miedzi nie przekracza 15 tys. zł za 1 t – średnia cena miedzi wynosi 13 012 zł – to wylicza się to według wzoru: stawka podatku razy 0,374, przy czym minimalna stawka podatku równa się 0,5% średniej ceny miedzi.

Specjalnie opodatkowane jest również wydobycie srebra. W zakresie wydobycia miedzi oraz srebra obowiązek podatkowy powstaje w dniu wyprodukowania koncentratu z wydobytego przez podatnika urobku rudy miedzi. Podstawę opodatkowania w zakresie wydobycia miedzi oraz srebra stanowi ilość miedzi oraz srebra zawarta w wyprodukowanym koncentracie. Podstawą opodatkowania jest ilość srebra wyrażona w kilogramach. Pomiar zawartości srebra następuje w każdym miesiącu na podstawie pobranych próbek dziennych.

Formuła obliczania stawki podatku od kopalin srebra w zakresie wydobycia srebra. Wysokość podatku za dany miesiąc stanowi suma iloczynów – wersja pierwsza. Wersja druga: jeżeli średnia cena srebra nie przekracza 1200 zł za 1 kg, stawka podatku to średnia cena srebra, czyli 1000 zł, razy 0,75, przy czym minimalna stawka podatku wynosi 0,5 średniej ceny srebra. Przypomnę aktualne, tj. na dzień 3 kwietnia 2019 r., notowania srebra na giełdzie: 15,15 zł za 1 uncję.

Zgłoszony projekt posłów Prawa i Sprawiedliwości, druk sejmowy nr 3312, zakłada zmianę w formule obliczania podatku od kopalin srebra polegającą w rzeczywistości na ustaleniu stawki podatku. Wersja pierwsza: podatek będzie mniejszy o 15%. Wersja druga: gdy średnia cena srebra nie przekroczy 1200 zł za 1 kg – średnia cena srebra wynosi 1085 zł – to wylicza się to według wzoru: stawka podatku razy 0,638, przy czym minimalna stawka podatku wynosi 0,5% średniej ceny.

Istnieje możliwość, że proponowane zmiany w ustawie o podatku od wydobycia niektórych kopalin realnie przełożą się na niższy podatek wyliczany przy wydobyciu miedzi i srebra. W związku z tym należy przekazać ten projekt do dalszego procedowania w parlamencie Rzeczypospolitej Polskiej. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję panu posłowi.

Serdecznie witamy w Sejmie Koło Emerytów i Rentistów z Raniżowa w województwie podkarpackim, bardzo liczne koło.

Sejm ustalił, że w łącznej dyskusji nad tymi punktami porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwszy w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość pan poseł Wojciech Murdzek.

Posel Wojciech Murdzek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ustawa wprowadzająca podatek od wydobycia niektórych kopalin, która weszła w kwietniu 2012 r., wprowadzana była w momencie, kiedy ceny miedzi, ceny srebra były stosunkowo wysokie i był rozkwit KGHM, można powiedzieć. Wtedy zrodził się pomysł, żeby KGHM podzielił się z budżetem państwa tym dobrobytem, tak to nazwijmy. Jednak KGHM to firma, która stoi przed dużymi wyzwaniem. Jest to firma działająca globalnie, funkcjonuje oprócz Polski na dwóch kontynentach, mając tam kopalnie. Co prawda 80% aktywów ulokowanych jest w Polsce, ale ta teza o dominacji eksportu jest oczywiście rokrocznie potwierdzana.

Działania, istnienie takiej firmy jak KGHM ma niezwykle gospodarcze znaczenie dla regionu, dla całego Dolnego Śląska, szczególnie dla takich miejscowości jak Lubin, Polkowice, Głogów i Legnica. Jest to firma, która jest bardzo dużym, największym pracodawcą – 33 tys. miejsc pracy. Chodzi także o szereg powiązań wpływających na możliwości rozwoju lokalnych przedsiębiorców. Licząc udziały w podatku samorządów, ma to niezwykle istotne przełożenie na budżety samorządów. Nie może być stabilizacji w przypadku funkcjonowania firmy bez inwestowania. Zarządzanie firmą musi być oparte na możliwości elastycznego kreowania tego zarządzania. Natomiast zadłużenie wynikające z nietrafionych, przynajmniej co do aktualnych efektów, inwestycji w latach 2011–2015, tj. za poprzedniego zarządu, na poziomie 14 mld zmusza do angażowania dzisiaj dużych środków na spłacanie zaciągniętych zobowiązań, co tym samym ogranicza możliwości inwestycyjne i rozwojowe.

KGHM jest jedynym przedsiębiorstwem w Polsce płacącym aktualnie tzw. podatek kopalniany. Dochody z tego podatku są istotne dla budżetu państwa. Wspomniane obniżenie o 15%, czyli inicjatywa tego projektu, to 180 mln w roku 2019, 240 w latach kolejnych, czyli to nie jest mało. Myślę, biorąc pod uwagę wszystkie pozytywne efekty wynikające z tej obniżki, że uwolnienie środków z przeznaczeniem na inwestycje związane z możliwym rozwojem firmy to niezwykle

Posel Wojciech Murdzek

istotny argument przemawiający za koniecznością przyjęcia tego rozwiązania.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość rekomenduję zatem z pełnym przekonaniem skierowanie przedstawionego poselskiego projektu z druku nr 3312 do dalszych prac legislacyjnych i jednocześnie odrzucenie drugiego z projektów, projektu z druku nr 2936, z tego względu, że przewidziana w drugim projekcie całkowita likwidacja podatku przełożyłaby się na bardzo duże obciążenie dla budżetu.

Sądzę, że to rozwiązanie, które jest zawarte w projekcie posłów klubu Prawa i Sprawiedliwości, jest długo oczekiwane przez społeczność i samorządy lokalne, a także będzie korzystnie wpływać na dalsze funkcjonowanie KGHM oraz przynosiło pozytywne skutki społeczne. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz w imieniu klubu parlamentarnego Platforma Obywatelska pani poseł Ewa Drozd.

Bardzo proszę.

Posel Ewa Drozd:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawiam stanowisko Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska wobec poselskich projektów ustaw, z których pierwszy dotyczy uchylenia ustawy o podatku od wydobycia niektórych kopalin, a drugi – obniżenia o 15% podatku od wydobycia niektórych kopalin.

Warto tutaj przypomnieć, że jest to chyba w ostatnim czasie trzecie podejście do procedowania nad tą zmianą. Dziwnym trafem marszałek dwukrotnie ścigał ten punkt z porządku obrad Sejmu. Do dzisiejszego procedowania nie powrócił również – i nie wiemy, co się z nim dzieje – rządowy projekt zmiany tej ustawy, który jasno pokazywał intencje wnioskodawców, a zastąpił go nagle projekt poselski. Dlatego pytam, chciałam zadać paniom i panom posłom z PiS – nie ma ich, ale mam nadzieję, że państwo im to przekażecie – pytanie, coż takiego się wydarzyło, że właśnie teraz i tak pilnie, bez *vacatio legis* chcecie wprowadzić tę ustawę. Przypomnę, że dla KGHM wiele momentów było zdecydowanie trudniejszych, jeżeli chodzi o cenę miedzi, niż sytuacja dzisiaj. Do tej pory jakoś tak się nie spieszyliście, a powinniście, choćby po to, aby spełnić obietnice złożone wyborcom 6 października 2015 r. w Lubinie. Przypomnę panu posłowi przedmówcy, że wówczas obiecaliście całkowitą likwidację tego podatku, ale o tym za chwilę. Właśnie w Lubinie kandydatka na premiera pani

Beata Szydło, prezentując niebieską teczkę z przygotowanym projektem ustawy, o którym też nic nie mówicie, powiedziała: Zapewniam państwa, że jeżeli dojdziemy do władzy, to natychmiast zlikwidujemy ten niesprawiedliwy dla KGHM podatek i zrobimy wszystko, by KGHM rozwijał się, a wszystkie środki, które wypracuje, inwestował w rozwój firmy. Czyżby po wygranych przez was wyborach ten podatek przestał być szkodliwy?

Gdybyście choć w ramach złożonych wyborczych obietnic pochyłili się nad skierowanym w lutym 2016 r. przez Platformę Obywatelską projektem i zawiesili ten podatek, to w spółce przez ten okres pozostałoby 3,5 mld zł na inwestycje i rozwój firmy, o którą dzisiaj się tak troszczycie. Nie zawiesiliście podatku, ale zawiesiliście procedowanie nad projektem ustawy, bo do dziś nie został on rozpatrzony przez podkomisję, do której skierowany został waszymi głosami 2 lata temu. Przez 3 lata nie przygotowaliście żadnej propozycji, aby ulżyć spółce i spełnić wyborcze obietnice. I pewnie przez kolejne lata też nic by się w tej kwestii nie zmieniło, gdyby nie wybory samorządowe i chęć przejęcia władzy w sejmiku dolnośląskim. To nie dobro spółki KGHM i jej pracowników skłoniło was do złożenia tego projektu, chodzi tu o zwykłą korupcję polityczną. Kierowała wami nie chęć obniżenia podatku w spółce, a chęć przekierowania tych środków na wybrane, tzw. swoje samorządy. Potwierdzają to umowa koalicyjna z bezpartyjnymi samorządowcami, ale również rządowy projekt zmiany ustawy, który nagle znikł.

Dziś procedowany projekt ustawy z pewnością pozytywnie wpłynie na działalność spółki i jest małym krokiem do realizacji złożonych obietnic, pod jednym jednak warunkiem, że środki te nie będą rekompensować nieudolnej polityki kadrowej, jaką prowadzi rząd PiS od 2016 r., której efektem jest czterokrotna zmiana na stanowisku prezesa, wielokrotna – na stanowiskach wiceprezesów i dyrektorów spółek KGHM. Takie działania w sumie prawie skonsumują wynikające z tego projektu zyski, o których mówicie, czyli 180 mln zł w tym roku, tak przynajmniej wyliczono w projekcie zmiany ustawy.

Wysoka Izbo! Reasumując, klub Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska składa wnioszek o skierowanie tych dwóch projektów do komisji finansów, jak również o dołączenie do nich trzeciego projektu, projektu z druku nr 301, i o procedowanie nad nim w ramach komisji finansów. Macie szansę, aby spełnić obietnice dane wyborcom w Lubinie i na Dolnym Śląsku. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz pan poseł Stefan Romecki w imieniu klubu Kukiz'15.

Posel Stefan Romecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Goście na Galerii! W imieniu Klubu Poselskiego Kukiz'15 chcę powiedzieć, iż uważamy, że należy przekazać projekt ustawy o zmianie ustawy o podatku od wydobycia niektórych kopalin do dalszego procedowania. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Genowefa Tokarska, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Genowefa Tokarska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec dwóch projektów poselskich, nad którymi debatujemy.

Pierwszy dotyczy zmiany ustawy o podatku od wydobycia niektórych kopalin, druk nr 3312, drugi dotyczy uchylenia ustawy o podatku od wydobycia niektórych kopalin oraz zmiany innych ustaw, druk nr 2936.

Oba debatowane projekty dotyczą podatku od wydobycia niektórych kopalin, w tym miedzi i srebra, wprowadzonego ustawą z dnia 2 marca 2012 r. W ustawie tej zastosowano obciążenie podatkowe, którego podstawą jest zawartość miedzi i srebra w wyprodukowanym koncentracie oraz średnia cena tych metali w dniu wyprodukowania koncentratu z wydobytego urobku rudy miedzi lub srebra. Podatek od wydobycia niektórych kopalin wprowadzono w sytuacji, kiedy ceny miedzi były stosunkowo wysokie na rynkach światowych, a w praktyce jedynym podatnikiem tego podatku, jak się okazało, jest KGHM Polska Miedź SA, który wpłacił z tego tytułu do budżetu państwa, począwszy od 2012 r., kwotę ok. 10 mld zł.

Sposób naliczenia należności podatkowej przyjęty zgodnie z ustawą nie zależy więc od sytuacji finansowej firmy, kosztów wydobycia urobku czy realnych dochodów ze sprzedaży miedzi i srebra. Ceny miedzi i srebra w okresie wprowadzenia tego podatku kształtowały się na stosunkowo wysokim poziomie i to przekładało się na dobre wyniki finansowe KGHM. Obecnie – już od kilku lat – ceny miedzi i srebra kształtują się na zdecydowanie niższym poziomie, co powoduje, że rośnie zadłużenie spółki. Jak się dowiadujemy, na koniec 2017 r. wynosiło ono ponad 7 mld zł.

Myślę, że tej dzisiejszej trudnej sytuacji KGHM nie powoduje samo obciążenie podatkowe na rzecz budżetu państwa. Jest ona także skutkiem nietrafionych wielkich inwestycji dokonywanych za granicą,

które do tej pory nie przyniosły oczekiwanego zwrotu, a spowodowały wstrzymanie ważnych inwestycji krajowych.

Pierwszy z analizowanych dziś projektów, złożony przez grupę posłów z Prawa i Sprawiedliwości, zakłada obniżenie tego podatku o 15%, co ma wpłynąć, według wnioskodawców, na zwiększenie zaangażowania spółki w inwestycje krajowe. I oby tak się stało.

Natomiast drugi projekt, z druku nr 2936, przygotowany przez grupę posłów z Kukiz'15, znosi całkowicie podatek od niektórych kopalin i tym samym, trzeba to podkreślić, wychodzi naprzeciw oczekiwaniom miejscowego społeczeństwa, a jednocześnie to ten projekt realizuje obietnice składane przez Prawo i Sprawiedliwość – i to składane wielokrotnie w kolejnych kampaniach wyborczych – że ten podatek zostanie zniesiony.

W imieniu klubu wnoszę o przekazanie obu projektów do komisji w celu dalszych prac nad nimi. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz pani poseł Paulina Henning Kloska w imieniu klubu Nowoczesna.

Posel Paulina Hennig-Kloska:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Nowoczesna wobec projektów z druków nr 3312 i 2936 w sprawie podatku od wydobycia niektórych kopalin.

Rzecz dotyczy podatku miedziowego i jego dalszego funkcjonowania w polskim prawie podatkowym lub też nie. Pochylając się nad tymi projektami, warto odwołać się do historii, do roku 2015, w którym w kampanii wyborczej Prawo i Sprawiedliwość przedstawiało gotowy projekt ustawy dotyczący zawieszenia podatku od wydobycia niektórych kopalin na okres 10 lat. Pani pośle wnioskodawco, chciałabym zapytać, co się stało z tym projektem ustawy, który obiecaliście w 2015 r. Podatek miał zostać zawieszony i w ogóle nie miał obciążać spółki. Mówiliście to w kampanii wyborczej, po czym w trakcie prac parlamentarnych w zasadzie nie zrealizowaliście swoich obietnic. Dzisiaj zbliża się kolejna kampania wyborcza i po raz kolejny wychodzicie z tą sprawą na mównicę. Ale co się stało? Podatek miał być w 100% zawieszony, a okazuje się, że dzisiejszy projekt – i nie wiadomo, czy w ogóle doprowadzimy go do końca – raptem obniża podstawę wymiaru tego podatku o 15%. To jest niepoważne traktowanie wyborców, tak nie można robić. Przez rok, gdy jest kampania wyborcza, obiecujecie zawieszenie w 100%, a na kolejną kampanię przychodzicie z propozycją dotyczącą 15%, natomiast przez 4 lata nic nie potrafiłiście zrobić.

Posel Paulina Hennig-Kloska

Oczywiście problemów w KGHM jest dużo więcej. Polityka kadrowa KGHM jest przykładem nieudolnej, nieodpowiedzialnej, skandalicznej wręcz polityki kadrowej: 4 prezesów, wielu wiceprezesów, dyrektorów. Niestety nie ma żadnego przedstawiciela rządu, ale oczekiwałam od pana posła, żeby się dowiedział, ile w ogóle wydano w tym czasie od 2015 r. na odprawy w KGHM. Może tutaj można byłoby zaoszczędzić sporo pieniędzy.

Drugi problem dotyczy afer w KGHM, o których możemy przeczytać w prasie, które mają wymiar wręcz skandaliczny. Władze KGHM nawet nie potrafią złożyć zawiadomienia do prokuratury, a domagają się roszczeń, domagają się wyjaśnienia spraw, obarczenia odpowiedzialnością winnych. Mówię tutaj o doniesieniach oczywiście „Gazety Wyborczej” w sprawie chrześniaka wpływowego w regionie wiceprezesa PiS pana Adama Lipińskiego, który to chrześniak został przyłapany na ingerencji w trzy przetargi dla kombinatu na łączną kwotę ponad 3 mln zł. Jak czytamy w raporcie wewnętrznym z audytu KGHM-u, osoba, o której mówię, przyczyniła się do przeprowadzenia postępowania w trybie z wolnej ręki, zleciła głównemu specjaliście i kierownikowi działu zabezpieczeń technicznych napisanie uzasadnienia trybu wyboru wykonawców, kierując się chęcią współpracy z firmą, o której mówi dalej raport. No to jest rzecz niedopuszczalna, szanowni państwo.

I co robią władze KGHM-u? Pan Karol Kos, bo to o nim mowa, zwalnia się z pracy, a KGHM nie zawiadamia nawet prokuratury. Prokuratura po doniesieniach medialnych wszczyna co prawda czynności sprawdzające, ale ostatecznie podjęta jest decyzja o odmowie wszczęcia oficjalnego śledztwa w tej sprawie. Czynności sprawdzające prowadzone były w kierunku podejrzenia popełnienia przestępstwa z art. 305 Kodeksu karnego, czyli zakłócenia przebiegu postępowania przetargowego, jednak jest to przestępstwo ścigane z ewentualnego doniesienia poszkodowanego. KGHM takiego zawiadomienia do prokuratury nie złożył, zamiatając problem pod dywan i udając, że samo zwolnienie osoby, która w tym uczestniczyła, wystarczy.

Taka polityka kadrowa w spółkach Skarbu Państwa jest niedopuszczalna. To jest nieodpowiedzialność, bo państwo odpowiadać również za majątek Skarbu Państwa, którego właścicielami są obywatele, i powinniście stać na straży tego, żeby ten majątek był dobrze zagospodarowany, należycie zarządzany i żeby nie dochodziło do nieprawidłowości w przetargach i ustawiania przetargów.

Fakt, że mataczono, a państwo, które jest głównym udziałowcem KGHM, nikogo za to nie ściga, w rządzie nikogo nie wzrusza. Ale kogo miałyby wzruszać, jak mowa o rodzinie wpływowego polityka PiS-u? (*Dzwonek*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, pani posel.

Posel Paulina Hennig-Kloska:

Nowoczesna jest oczywiście za kontynuowaniem prac nad dwoma projektami w komisji sejmowej. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Do zadania pytań zgłosiło się sześcioro pań i panów posłów.

Zamykam listę zgłoszonych do pytań.

Wyznaczam czas na zadanie pytania: 1 minuta.

Jako pierwsza pani poseł Iwona Krawczyk, klub Platformy Obywatelskiej.

Posel Iwona Krawczyk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Procedowane dzisiaj ustawy to bardzo dobra wiadomość dla Dolnego Śląska i Dolnoślązaków. I byłoby tak, gdybyśmy nie procedowali tutaj nad dwoma ustawami, tylko jedną, tą, która znosi całkowicie podatek od kopalin, która była zamrożona, była w waszej zamrażarce i nad którą nie procedowano od 2018 r. Dzisiaj rozważamy kwestię obniżenia podatku. Poseł sprawozdawca mówi, że całkowite jego zniesienie to byłoby duże obciążenie dla budżetu. Przypomnę państwu, że to duże obciążenie dla budżetu to kwota ponad 2 mld zł. Jak to się ma do kwoty 1260 mln zł przekazanych na propagandę Telewizji Polskiej?

Moje pytanie: Co należałoby zrobić, żeby w duchu tych wielkich (*Dzwonek*) inwestycji dla KGHM-u znieść podatek całkowicie? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję pani.

Pan poseł Grzegorz Lipiec, klub Platformy Obywatelskiej.

Bardzo proszę.

Posel Grzegorz Lipiec:

Panie Marszałku! Nieobecny Panie Ministrze! Może jest ktoś obecny, ale pewnie nie ma. Szanowni Państwo! Rozmawiamy o tym podatku od kopalin podczas tego pierwszego czytania, natomiast już w roku 2015 Prawo i Sprawiedliwość wygrywało wybory na Dolnym Śląsku pod hasłem likwidacji tego podatku, likwidacji, proszę państwa. 3,5 roku czekamy na to, żebyście państwo się z tego wywiązali.

Posel Grzegorz Lipiec

I jaka jest obecnie sytuacja? Mianowicie jesteśmy w okresie wyborów, tuż przed wyborami do Parlamentu Europejskiego, przed wyborami do parlamentu krajowego i dopiero teraz, jak się okazuje, możliwe jest przekazanie jakichś dobrych wiadomości mieszkańcom tego okręgu, także mieszkańcom Lubina. Jak państwo wiecie, ponad 30 tys. ludzi zatrudnionych jest w Polskiej Miedzi, więc wiadomo – jak myślę – że chodzić może o to, żeby pomóc wygrać wybory pani minister Zalewskiej, która startuje teraz do europarlamentu.

Jest jeszcze bardzo krótkie pytanie. Mianowicie czy (*Dzwonek*) zrównoważenie wpływów z podatku przewidzianych w związku z CIT i VAT od KGHM będzie możliwe? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pan poseł Krzysztof Gadowski, klub Platformy Obywatelskiej.

Posel Krzysztof Gadowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałoby się przywitać również pana ministra. Właściwie nie ukrywam, że mam kilka pytań do pana ministra, ale być może jeden czy drugi wnioskodawca będzie w stanie mi na nie odpowiedzieć. Chciałem się zapytać, jakie jest właściwie stanowisko tego rządu, którą ustawę rząd chce popierać. Jedną czy drugą? Skoro rząd i klub Prawa i Sprawiedliwości chcą pomóc takiej potężnej spółce Skarbu Państwa i mówią, żebyśmy zaoszczędzili 140 mln do końca 2019 r., w następnym – 240 mln, no to proszę państwa, co to są za pieniądze? W swoim opisie, w uzasadnieniu ustawy mówicie, że potrzeba potężnych pieniędzy, żeby spółka stanęła na nogi, ma 7 mld strat i państwo jej oferuje 240 mln zł? O co tu właściwie chodzi? Pani premier Szydło cały czas kłamała i kłamię. Na Śląsku też mówiła (*Dzwonek*), że nie będzie likwidowała kopalń, nie będzie węgla z Rosji, a dzisiaj mamy Himalaje importu węgla... (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Zofia Czernow, klub Platformy Obywatelskiej.

Posel Zofia Czernow:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Niezależnie od tego, że obiecywano znieść ten podatek, to dodatkowo podczas rozmów koalicyjnych na Dolnym Śląsku po

wyborach samorządowych, z aktywnym udziałem ministra Dworczyka, zgodnie z zawartym porozumieniem, uzgodniono, że 15% tego podatku to będzie udział samorządów, na których terenie działa KGHM. Niestety w tym projekcie nic takiego nie ma. Dlatego – to moje pytanie, pytam wnioskodawców – wnioskodawcy nie pozwolą rządowi wywiązać się z tej obietnicy wobec samorządów? Przecież to jest niedotrzymanie obietnicy i podważenie wiarygodności. Proszę o odpowiedź. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Agnieszka Kołacz-Leszczynska, klub Platformy Obywatelskiej.

Posel Agnieszka Kołacz-Leszczynska:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Po raz kolejny, bo już padały te pytania dzisiaj na sali przy okazji procedowania nad tym projektem, pytam o niezrealizowaną obietnicę złożoną przez wówczas kandydatkę na premiera – to był październik 2015 r. – a następnie panią premier Beatę Szydło, która zadeklarowała, że po wyborach wygranych przez Prawo i Sprawiedliwość zniesiecie państwo podatek od wydobycia niektórych kopalin. Pani premier mówiła wtedy, że ten podatek to zamach na kasę, mówiła, że wprowadzono go z bezradności, a jego wprowadzenie było działaniem na niekorzyść interesu polskiej gospodarki. No i mamy taką oto rzeczywistość: Prawo i Sprawiedliwość wygrało wybory, minęły prawie 4 lata, a obiecany projekt razem z tą niebieską teczką, którą pokazywała pani premier, zginął. Znacząca teczka zginęła, zginął również ten projekt.

Dzisiaj znów z uporem pytam: Co z deklaracją (*Dzwonek*), obietnicą z 2015 r. mówiącą o całkowitym zniesieniu podatku od niektórych kopalin? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pani poseł Małgorzata Pępek, klub Platformy.

Posel Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Proponowane zmiany są kolejnym przedwyborczym chwytem PiS-u. Bardzo się tym interesujecie – jest was tutaj raptem dwóch, dwóch posłów. Jesteście tego aż tak bardzo pewni? KGHM zatrudnia bezpośrednio i pośrednio nawet do 100 tys. pracowników, a obniżenie tzw. podatku miedziowego to swoisty prezent dla tamtego regionu. W związku z tym chciałabym zapytać, czy

Posel Małgorzata Pępek

projekt ten został poddany analizom i konsultacjom społecznym, czy jest kolejnym szybkim krokiem mającym zapewnić PiS-owi poparcie.

Skutkiem finansowym obniżenia tego podatku będzie zmniejszenie wpływu do budżetu państwa o 180 mln zł w tym roku i o 240 mln zł w następnych latach. Czy wnioskodawcy mają pomysł, jakimi środkami to uszczuplenie budżetu zostanie wypełnione? Tak cały czas rozdajecie, rozdajecie, a nie (*Dzwonek*) myślicie, co będzie z budżetem w następnym roku. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Elżbieta Stępień, klub Platformy Obywatelskiej.

Posel Elżbieta Stępień:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Perła w koronie polskiej gospodarki – tak powinna być przez rządzących traktowana firma, jaką jest KGHM, z odpowiednią dbałością. Pani premier, której tu nie ma, nie tak miało być. Osobiście obiecała pani likwidację podatku od kopalin i temu powinna być pani wierna. Nie dotrzymała pani obietnicy wyborczej, ale nasuwa się kolejne pytanie: Dlaczego przez 3,5 roku nic państwo nie zrobiliście? KGHM potrzebuje środków finansowych na dalszą działalność rozwojową. Czy ma brać kredyt na ten cel?

Szanowni Państwo! Infrastruktura górnicza wymaga wielkiego wsparcia. KGHM musi się zmierzyć również z usuwaniem skutków zanieczyszczenia środowiska arsenem. Jak zamierza pani dotrzymać obietnicy? (*Dzwonek*) Ponadto jeżeli mam się odnieść...

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Głos zabierze przedstawiciel wnioskodawców poseł Krzysztof Kubów.

Posel Krzysztof Kubów:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie ukrywam, że z lekkim zdumieniem wsłuchiwałem się w słowa, przede wszystkim polityków Platformy Obywatelskiej, na temat realizacji obietnic wyborczych. Może nie wszyscy państwo są z Dolnego Śląska, bo ci, co

są, powinni doskonale pamiętać, jak to z ogromną troską, zaangażowaniem w losy KGHM-u politycy Platformy Obywatelskiej mówili podczas kampanii wyborczej w roku 2009... Może państwu odświeży pamięć.

(*Głos z sali: Ale to już było.*)

Pan poseł Adam Szejnfeld, wtedy będący w gabinecie cieni Platformy Obywatelskiej, mówił tak: KGHM należy sprywatyzować. Taki mieliście wtedy plan. Co się okazało? W czasie kampanii wyborczej w 2010 r. zorganizowaliście w Lubinie konferencję prasową. Przyjechał ówczesny sekretarz Platformy Obywatelskiej, a dzisiaj wasz przewodniczący Grzegorz Schetyna, który mówił wprost: Nie ma takiej możliwości, żebyśmy ruszyli 42% akcji KGHM-u. Co, szanowni państwo, zrobiliście? Jak pokazaliście, że wam zależy na KGHM-ie? W tym samym roku sprzedaliście 10% akcji za 2 mld zł. To był pierwszy etap, kiedy pokazaliście, jak wam zależy na dobru KGHM-u.

Ale idźmy dalej. Szanowni państwo, był rok 2012, cena miedzi wahała się od 8,5 tys. dolarów do nawet 10 tys. dolarów za 1 t. To wtedy podjęliście decyzję o tym, żeby na największej górze zainwestować pieniądze w inwestycje zagraniczne. To, co dzisiaj ma miejsce w KGHM-ie, to pokłosie tamtych decyzji, czyli decyzji o inwestycjach zagranicznych, w ramach których łącznie do tego momentu zainwestowano 19 mld zł. I państwo dzisiaj macie czelność mówić o tym, jak bardzo martwicie się o ten KGHM, o tych pracowników?

To przez wasze decyzje KGHM...

(*Głos z sali: Tak, a wy się martwicie.*)

...borykał się – powtarzam: borykał się – z problemami finansowymi, i to bardzo mocnymi. W tej chwili ma zadłużenie na poziomie 7 mld zł. Przypominam te liczby. Natomiast, co jest istotne, za waszych czasów mówiliście bardzo głośno o tym, że podatek miedziowy bardzo silnie oddziałuje np. na Zakłady Górnicze Lubin, mówiliście o tym, że hutę Legnicę należy zlikwidować. Za naszych rządów pokazujemy wyraźnie, szanowni państwo, przede wszystkim, że ZG Lubin nagle, jak się okazuje, mogą być rentowne dzięki wspaniałemu zarządzaniu, czego wy nie potrafiliście zrobić, że huta Legnica może się rozwijać, może mieć nowoczesną inwestycję w postaci...

(*Głos z sali: Co pan opowiada?*)

...pieca WTR i że tam dalej mogą mieszkańcy regionu pracować, mogą stabilnie patrzeć w przyszłość. I wy dzisiaj mówicie o trosce o KGHM? Szanowni Państwo! Hipokryzja, hipokryzja.

(*Głos z sali: My mówiliśmy o waszej trosce.*)

Kiedy informowaliście o tym, że wprowadzacie podatek miedziowy, tzw. podatek miedziowy, szanowni państwo, pamiętam to jak dziś, mówiliście: bo jest kryzys, my potrzebujemy pieniędzy. To ja pytam: A co z mafiami VAT-owskimi? One jakoś kryzysu w tych czasach, kiedy wy rządziście, nie miały, kiedy z budżetu wypływały miliardy złotych na lewo. Wstyd. Po prostu wstyd.

Posel Krzysztof Kubów

Odnoszę się do tego, co padło dzisiaj z tej mównicy, szanowni państwo. 15% to jest oczywiście pewien krok. Będziemy sukcesywnie, w ramach możliwości budżetowych zmieniać formułę naliczania. Ja jestem z Lubina, jestem z zagłębia miedziowego i doskonale wiem, jak ten podatek oddziałuje na tę firmę. Natomiast odpowiedzialnie podchodzimy do tego. Państwo, z jednej strony, mówicie: tylko 15%, a, z drugiej strony, pytacie, skąd my weźmiemy na to pieniądze. No to może ustalcie jakąś jedną linię przekazu. Dzisiaj powinniśmy porozmawiać o tym, na co te 15% trafi...

(Głos z sali: Na pytania odpowiada wnioskodawca.)

...na co KGHM to wykorzysta. Od nikogo z państwa takiego pytania nie było. To jest przykre, ale prawdziwe. I to jest obraz tego, jak się martwicie o to, o los KGHM. To tyle z mojej strony. Dziękuję bardzo.

(Głos z sali: Dlaczego teraz, a nie 3,5 roku wcześniej?)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował poselski projekt ustawy o zmianie ustawy o podatku od wydobycia niektórych kopalin, zawarty w druku nr 3312...

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy zawartego w druku nr 2936.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 7. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (druk nr 3288).

Proszę pana posła Tomasza Rzymkowskiego o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Posel Tomasz Rzymkowski:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przypadł mi w udziale zaszczyt zaprezentowania poselskiego projektu ustawy z druku nr 3288 o zmianie ustawy Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw.

Celem przedłożonego projektu ustawy jest przede wszystkim walka z problemem trawiącym każde państwo świata, jakim jest problem korupcji. Cel, jaki sobie postawiliśmy, aby zrealizować te założenia, to zwiększenie transparentności życia publicznego poprzez podwyższenie standardów życia publicznego, a tym samym zwiększenie zaufania do instytucji państwa. Jak chcemy to zrealizować? Chcemy to zrealizować poprzez zmianę w czterech ustawach już

obowiązujących w polskim porządku prawnym, począwszy od Kodeksu karnego, poprzez ustawę o wykonywaniu mandatu posła i senatora, po ustawę o partiach politycznych oraz ustawę o finansach publicznych.

Jeśli chodzi o pierwszą z przywołanych ustaw, mianowicie ustawę Kodeks karny, to przestępstw związanych z korupcją, z nieuczciwością w życiu publicznym dotyczą art. 228–231. Te przepisy ścigają i sankcjonują przestępstwa związane z nieuczciwością w życiu publicznym, natomiast w naszej ocenie nie dają wystarczającej rękojmi, aby państwo było chronione przed osobami, które dopuściły się rażącego nadużycia zaufania względem niego, którym państwo dało szansę, natomiast te osoby tej szansy nie wykorzystały. Zatem proponujemy, aby osoby skazane za przestępstwa związane z korupcją, osoby, które nawet będą miały zatarty wyrok, były objęte obligatoryjnym zakazem pełnienia funkcji publicznych, były pozbawione praw publicznych związanych z kwestią wybieralności. Łączy się to również z kwestią pracowania w całym sektorze publicznym, w każdym z trzech podstawowych segmentów władzy: ustawodawczej, wykonawczej, sądowniczej, a także w organach władzy publicznej na poziomie samorządowym, czy też dotyczy osób, które pracują w sektorze prywatnym i które chcą korzystać z możliwości udziału w przetargach publicznych. Chodzi o to, aby były one pozbawione możliwości zawierania takich umów. Chcemy, aby ten zakaz był obligatoryjny i dożywotni.

Skoro w polskim porządku prawnym nie budzi wątpliwości przepis mówiący o konieczności pozbawienia osoby, która spowoduje wypadek drogowy pod wpływem alkoholu, dożywotnio prawa jazdy, skoro osoba, która popełniła przestępstwo pedofilii, ma dożywotni zakaz kontaktu z dziećmi, tak samo powinniśmy traktować osoby, które dopuściły się korupcji w życiu publicznym. Jeśli tego nie będziemy piętnować, to do takich sytuacji będzie dochodzić.

W sprawach mniejszej wagi, o mniejszym znaczeniu również przewidujemy obligatoryjnie zastosowanie tych przepisów. Natomiast w tym przypadku przewidujemy ograniczenie możliwości korzystania z praw publicznych na okres od 1 roku do lat 15.

Kończę wątek Kodeksu karnego. Proszę zrozumieć intencje projektodawców ustawy. Osoby, które dopuściły się przestępstwa korupcji, nie dają rękojmi prawowitego wykonywania funkcji w życiu publicznym. Zawiodły one państwo i nie powinny mieć możliwości, żeby zawieść je kolejny raz.

Przechodzę do kolejnej ustawy, którą chcemy zmienić za pośrednictwem przedłożonego projektu, mianowicie do ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora. Szanowni państwo, jako parlamentarzyści, posłowie i senatorowie, przy obecnym porządku prawnym możemy być zatrudniani również w spółkach handlowych łącznie z tymi, których właścicielami lub udziałowcami są Skarb Państwa czy jednostki samorządu terytorialnego. Sytuacja jest, powiedziałbym, podwójnie kuriozalna. Po pierwsze, jedną z podsta-

Posel Tomasz Rzymkowski

wowych funkcji, które pełnimy jako parlamentarzyści, jest funkcja kontrolna. Kontrolujemy również sektor publiczny, czyli majątek należący do Skarbu Państwa i jednostek samorządu terytorialnego, w tym również spółki handlowe, których właścicielem jest Skarb Państwa i samorząd terytorialny. Może dochodzić do kuriozalnych sytuacji – parlamentarzysta, który dokonuje kontroli, może kontrolować sam siebie, bo jest pracownikiem spółki Skarbu Państwa.

Drugim absurdem tej sytuacji jest kwestia patologii, którą można porównać do dwóch rzeczy: do trampoliny i do drzwi obrotowych. Podczas każdej kadencji Sejmu – obecna kadencja nie jest wyjątkiem – obserwujemy sytuacje, w których mandaty: poselski czy senatorski mogą być trampoliną do uzyskania bardzo lukratywnych stanowisk w zarządach spółek Skarbu Państwa. Natomiast mówiąc o drzwiach obrotowych, mam na myśli sytuacje, kiedy ktoś przychodzi do Sejmu tylko po to, aby za chwilę z niego uciec i zająć bardzo lukratywne stanowisko w spółce Skarbu Państwa, gdzie wynagrodzenia są często kilkakrotnie wyższe niż uposażenie posła czy senatora. Tej patologii chcemy się pozbyć za pośrednictwem przepisu, który zabrania zatrudniania parlamentarzystów, posłów i senatorów, w ciągu 12 miesięcy następujących po złożeniu mandatu poselskiego lub senatorskiego.

Kolejna kwestia dotyczy ustawy o partiach politycznych. Szanowni państwo, chcemy prawdziwej jawności zarówno wydatków, jak i zawieranych umów czy kwestii związanych z alimentacją partii politycznych, informacji o tym, kto je wspiera. Niedawno mieliśmy okazję usłyszeć, że jedna z nowo powstałych partii politycznych jest wspierana przez Marsjan. Bardzo chciałbym poznać imię i nazwisko kosmity, obywatela polskiego, który wspierał tę partię polityczną. Dlatego też domagamy się tego, aby jakość życia publicznego była dostosowana do norm zawartych w naszej konstytucji, aby kwestie dotyczące przepływów środków finansowych partii politycznych, łącznie z tymi partiami, które rokrocznie z tytułu subwencji dostają miliony złotych, były jawne. Chcemy jawnego rejestru wpływów na rachunki bankowe partii politycznych. Chcemy również jawnego rejestru wydatków. Domagają się tego obywatele, ponieważ to z ich podatków partie polityczne otrzymują subwencje. Oczywiście nie wszystkie, ale partie otrzymujące subwencje wzbudzają największą wątpliwość wśród obywateli, bo to z ich podatków większość z państwa tutaj na sali jako członkowie partii politycznych otrzymuje środki finansowe potrzebne do waszej aktywności. Obywatel ma prawo wiedzieć, na co wydatkowany jest publiczny grosz. Dlatego chcemy, aby w Biuletynie Informacji Publicznej istniały dwa stosowne rejestry: rejestr wpłat zawierający zgodnie z dyspozycją art. 24 ustawy o partiach

politycznych informacje, kto konkretnie z imienia i nazwiska wpłacił środki finansowe na rachunek bankowy partii politycznej i jakiej wysokości są to środki. Chcemy również wiedzieć, na co konkretnie partie polityczne wydatkują swoje środki finansowe, na jakie towary i usługi oraz na czyje wynagrodzenia.

Proszę państwa, czwarty, ostatni element projektu dotyczy ustawy o finansach publicznych. Nasza konstytucja w art. 4 precyzuje to o wiele dokładniej. W art. 61 zakłada ona zasadę jawności i przejrzystości finansów publicznych. Dzisiaj jeżeli obywatel chce się dowiedzieć, na co wydatkowane są środki publiczne, którymi dysponuje jednostka samorządu terytorialnego, w której mieszka, czy też konkretna instytucja publiczna, może skorzystać z zapisów ustawy o dostępie do informacji publicznej. Dana jednostka samorządu terytorialnego może też prowadzić stosowny rejestr w Biuletynie Informacji Publicznej. Nie jest to natomiast kwestia obligatoryjna. Chcemy to zmienić. Chcemy, aby powstał centralny rejestr umów wszystkich instytucji publicznych. Chcemy, żeby w tworzeniu tego rejestru udział wzięło dwóch ministrów: minister cyfryzacji i minister finansów, którzy w drodze stosownego wspólnego rozporządzenia określą standardy jego struktury. Chcemy, aby obywatele wiedzieli, na co wydatkowane są środki publiczne – w drodze umów cywilnoprawnych, przy zachowaniu standardów dotyczących zarówno ochrony danych osobowych, jak i ochrony tajemnicy handlowej – ale żeby obywatele wiedzieli, na co wydatkowane są środki publiczne.

Proszę państwa, podsumowując, nasz projekt ustawy zakłada podstawowy cel: podwyższenie standardu życia publicznego w Polsce. Najprostszą metodą podwyższenia tego standardu jest wyeliminowanie osób nieuczciwych z życia publicznego, ale przede wszystkim jest kwestia prewencyjna, jawność życia publicznego. I ta ustawa to gwarantuje.

W naszym projekcie ustawy w art. 5 przewidujemy, że ustawa wejdzie w życie w ciągu 30 dni. Jeszcze w tej kadencji Sejmu będziemy mogli poznać efekty funkcjonowania tej ustawy.

Apeluję do wszystkich sił politycznych w polskim parlamencie, które mają na sercu dobro publiczne, aby poparły ten projekt ustawy. Panie marszałku, bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy pan poseł Waldemar Buda w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość. Bardzo proszę.

Posel Waldemar Buda:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko odnośnie do druku nr 3288 – projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw.

Szanowni Państwo! Idea, cel, intencje, jakie przyświecały projektodawcy, w tym przypadku posłom klubu Kukiz'15, są jak najbardziej słuszne. My już daliśmy wiele dowodów na to, że podnoszenie transparentności, podnoszenie jawności życia publicznego służy wszystkim, służy obywatelom, służy również politykom, żeby wzajemnie byli pilnowani i wzajemnie siebie pilnowali w wielu aspektach swojej działalności. I oczywiście wszelkie kroki, które zmierzają ku poszerzaniu tej transparentności, jawności, popieramy i chcielibyśmy nad nimi pracować.

Przechodząc do poszczególnych rozwiązań, chciałbym wskazać, że oczywiście środek karny polegający właśnie na zakazie pracy czy pełnienia funkcji w instytucjach państwowych de facto jest zawarty i jest możliwy do orzeczenia już dzisiaj z punktu widzenia obowiązujących środków karnych w Kodeksie karnym. Oczywiście poza jedną częścią, która dotyczy właśnie zamówień publicznych, da się go wywieść. Natomiast pytanie jest oczywiście takie, w jakim stopniu sądy, w jakim stopniu praktyka stosuje te przepisy, jak często te przepisy są wykorzystywane. I być może taki systemowy dodatkowy środek karny pozwoliłby na to, żeby rzeczywiście tę częstotliwość w tych przestępstwach, które są wskazane, właśnie dotyczących korupcji, łapownictwa... One rzeczywiście będą częściej używane. I jak najbardziej przepis wymaga doprecyzowania, ale można zastanowić się, można rozważyć rzeczywiście tego typu rozwiązanie.

Kolejna propozycja to propozycja dotycząca zakazu zasiadania przez parlamentarzystów, także przez 12 miesięcy po pełnieniu mandatu, w spółkach Skarbu Państwa i w ogóle instytucjach publicznych, w tym jednostkach samorządowych, gdzie 10% udziałów bądź akcji przypada właśnie jednostce publicznej. To jest oczywiście też słuszny przepis, tylko analizując te przepisy, oczywiście można zapytać, jaka jest skala problemu, jaka jest skala zakresu podmiotowego tego przepisu. Okazuje się, że w zasadzie można powiedzieć, że to jest kilka przypadków w skali może nawet i kadencji, ale oczywiście to należy rozważyć. Przeciłoby to oczywiście powiązania, wątpliwości, domysły co do osób, które rzeczywiście wprost z ław poselskich przechodzą do różnych podmiotów. Tak jak mówię, są to wyjątkowe sytuacje i ten przepis miałby naprawdę niewielkie zastosowanie, ale oczywiście jesteśmy za, żeby pracować nad tego typu rozwiązaniami.

Kolejne zmiany dotyczą partii politycznych, rejestru wpłat i rejestru umów. Oczywiście dzisiaj jest tak, że ustawa o partiach politycznych już przewiduje sprawozdanie finansowe, szczegółowe sprawozdanie finansowe, które jest kierowane do PKW każdego roku do 31 marca. I tam te dane również są, dane

dotyczące wydatków, umów, umów cywilnoprawnych. Te elementy są zawarte, w tym i te dotyczące wydatkowania subwencji, z których niektóre partie polityczne korzystają. Po drugie, oczywiście jest tryb informacji publicznej, z której te informacje również można pozyskiwać. Oczywiście rejestr publiczny dostępny bezwzględnie na stronie internetowej znacząco ułatwiłby tego rodzaju dostęp.

Pytanie jest też, szanowni państwo wnioskodawcy, czy tego rodzaju rejestr powinien dotyczyć tylko partii politycznych, czy również organizacji, które także zajmują się polityką, czy również chociażby klubów parlamentarnych, za którymi partia polityczna nie stoi, czy chociażby stowarzyszeń. Nie wiem, czy z tych przepisów, które państwo proponują, wynika taki obowiązek dla stowarzyszeń, które mają klub parlamentarny i które są w dzisiejszym parlamencie. Mnie się wydaje, że jeżeli miałyby być taki rejestr, to też obejmowałby tego typu organizacje.

Kolejne rozwiązanie dotyczy rejestru umów, można powiedzieć, wszystkich podmiotów sektora publicznego. I tutaj oczywiście skala tego zapisu jest ogromna. Jak zerkniemy, jak zastanowimy się, w jakim zakresie ten przepis mógłby działać, to naprawdę skala jest ogromna. Ileś set tysięcy podmiotów, zdaje się, podlegałoby tym regulacjom. Oczywiście my się zgadzamy, że podnoszenie tej transparentności i jawności – dzisiaj mamy rejestr umów cywilnoprawnych, tu byłyby wszystkie umowy, byłyby umowy ze szczegółami, bo mamy tutaj określenie przedmiotu, wartości przedmiotu umowy – jest jak najbardziej wskazane. Pytanie jest techniczne, jak to przeprowadzić, jak taką operację móc bezproblemowo wdrożyć i w związku z tym, że przepis wymaga ciągłej aktualizacji tego rejestru (*Dzwonek*), jak też stworzyć system, który by na to pozwalał, przy uwzględnieniu oczywiście obronności i bezpieczeństwa.

Szanowni Państwo! Jesteśmy za tym, żeby nad tym projektem pracować, żeby doprecyzować go w komisji, tak ażeby rzeczywiście jawność i transparentność były podnoszone przy każdym rozwiązaniu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Barbara Dolniak)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

I zapraszam do przedstawienia stanowiska klubu Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska pana posła Arkadiusza Myrcha.

Bardzo proszę.

Posel Arkadiusz Myrcha:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska pragnę przedstawić stanowisko w spra-

Posel Arkadiusz Myrcha

wie projektu ustawy zawartego w druku sejmowym nr 3288.

Projekt ten zawiera dwie grupy zmian: z jednej strony dotyczy kwestii sankcji karnych za określone przestępstwa, chodzi tutaj o łapownictwo i płatną protekcję, z drugiej strony zaś dotyczy przejrzystości finansów publicznych. Stąd też na wstępie taka wątpliwość, czy to nie powinny być dwa odrębne przedmioty regulacji. Natomiast jest to uwaga taka raczej na boku, o charakterze technicznym, do doprecyzowania, ale warta podkreślenia.

Jak sami państwo wskazaliście w uzasadnieniu projektu ustawy, już obecny system prawny zawiera dość surowe kary przewidziane za przestępstwa łapownictwa i płatnej protekcji, art. 228–231. Niemniej jednak jest to cały czas problem naszego państwa, a także wielu innych państw. Jest to zjawisko niszczące zarówno administrację, jak i oczywiście gospodarkę, dlatego też życzliwie należy spoglądać na każdą inicjatywę legislacyjną, która miałaby walczyć z tymi zjawiskami. Dlatego też na pewno trzeba spojrzeć przychylnie w ogóle na propozycję wprowadzenia tego środka karnego, czyli zmianę art. 39 Kodeksu karnego i wprowadzenie zakazu pełnienia funkcji w instytucjach państwowych, samorządu terytorialnego i wszelakich instytucjach, które są wymienione w tym artykule.

Niemniej jest jedna kwestia, która oczywiście budzi wątpliwości, a mianowicie zakaz ubiegania się o zamówienia publiczne. Proszę zwrócić uwagę, że jeżeli przepis pozostanie w tym brzmieniu, to oczywiście będzie on rodził szereg uzasadnionych wątpliwości, a mianowicie: Czy w przypadku takich zamówień dana osoba będzie mogła występować we własnym imieniu, czy też w imieniu organów zarządczych bądź podmiotów nadzorczych, w których miałyby zasiadać? Czy będzie mogła być prokurentem spółki, która w takich zamówieniach występuje? Czy ten zakaz będzie dotyczył inicjatyw realizowanych w ramach partnerstwa publiczno-prywatnego, do którego też się stosuje zamówienia publiczne? Tak więc takie brzmienie przepisu będzie rodziło szereg pytań i wątpliwości.

Na pewno krytycznie należy ocenić propozycję zmian w art. 40 Kodeksu karnego i z jednej strony wprowadzenie obligatoryjnie tego środka karnego, a z drugiej strony wprowadzenie dożywotnio ograniczeń wskazanych w tym środku karnym. Jak oddamy się lekturze Kodeksu karnego, okaże się, że środki karne orzekane dożywotnio mają swoje źródło raczej w przestępstwach popełnianych w trybie recydywy bądź też w przestępstwach popełnianych przeciwko małoletnim. Gdybyśmy kierowali się tą logiką, to faktycznie w przypadku kolejnego skazania za ten sam typ przestępstwa dożywotni charakter kary byłby dużo bardziej uzasadniony.

Nie jesteśmy także zwolennikami zasądzania, orzekania środków karnych w sposób sztywny. Uważamy, że jednak w tej sferze zawsze należy pozostawiać pewną swobodę orzekania sądom z tego powodu, że czasami mogą się zdarzyć nawet bardzo absurdalne sytuacje, w których sąd będzie zobowiązany do orzekania danego środka karnego, co tak naprawdę może wypaczyć jego istotę.

Z pewnym dystansem pragnę także spojrzeć na propozycje zmian w ustawie o wykonywaniu mandatu posła i senatora oraz wprowadzenia zakazu podejmowania pracy w ramach stosunku pracy w okresie 12 miesięcy po wygaśnięciu mandatu. Rozumiem intencje, którymi się państwo kierujecie, natomiast proszę też zwrócić uwagę, że takim zapisem możemy wyłączyć dziecko z kąpielą, bo wynika z tego, że w okresie 12 miesięcy parlamentarzysta doświadczony, przygotowany merytorycznie, znający mechanizmy administracji publicznej może nie będzie mógł zajmować nawet zwykłego stanowiska np. chociażby referenta, na poziomie samorządu terytorialnego, przy programach inwestycyjnych, ale po upływie tych 12 miesięcy będzie już mógł być prezesem dużej spółki. Tak więc jest tu pewna, mam wrażenie, nieścisłość, bo takim zapisem nie osiągnie się celu, który przyświecał państwu, autorom tego projektu.

Podobne mam wątpliwości, jeżeli chodzi o przepisy dotyczące finansów publicznych. Mianowicie lepiej skoncentrować się na losach pieniędzy pochodzących z subwencji, a nie ograniczać się konkretnie do instytucji partii politycznych, bo wiemy z doświadczenia, że pieniądze z subwencji mogą być wykorzystywane nie tylko przez partie polityczne.

Szanowni Państwo! Pomimo zgłoszonych uwag (*Dzwonek*) w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska stwierdzam, że projekt ten na pewno jest godny pochylenia się nad nim i rozważki, dlatego składam wniosek o skierowanie go do prac w komisjach. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

I zapraszam pana posła Stanisława Tyszkę, klub Kukiz'15.

Bardzo proszę, panie marszałku.

Posel Stanisław Tyszka:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Czy to jest normalne państwo, w którym osoba skazana za korupcję może sprawować najwyższe funkcje państwowe? Czy to jest normalne państwo, w którym łapówkarz może zostać przedstawicielem narodu, posłem albo senatorem? Czy to jest normalne państwo, w którym łapówkarz może ubiegać się o milio-

Posel Stanisław Tyszk

nowe, a nawet miliardowe zamówienia publiczne? Czy to jest normalne państwo, w którym obywatele co roku płacą dziesiątki milionów złotych na partie polityczne, ale nie wiedzą, na co te pieniądze są wydawane? My trenujemy to od początku kadencji. Pytamy Platformę Obywatelską, pytamy Prawo i Sprawiedliwość, na co wydają pieniądze – nie swoje, ale pieniądze odebrane przymusowo obywatelom w ramach subwencji partyjnych – i nie uzyskujemy odpowiedzi, ile kosztował jakiś spot, spędzanie ludzi do Warszawy czy innego rodzaju imprezy. Czy to jest normalne państwo, gdzie człowiek wybrany na posła, na przedstawiciela narodu, może natychmiast, ot tak, rzucić mandatem, odwrócić się od swoich obywateli, od swoich wyborców i dostać lukratywną posadę w spółce Skarbu Państwa? Wreszcie czy to jest normalne państwo, w którym wszystkie instytucje publiczne zawierające umowy z kontrahentami zewnętrznymi nie muszą publikować informacji na temat tych umów, tak żeby każdy obywatel wiedział, na co jego pieniądze, bo innych pieniędzy instytucje publiczne nie mają, są wydawane?

Kukiz'15 uważa, że to nie jest normalne państwo, w którym tego typu rzeczy się dzieją. I teraz pytanie: Jak to jest możliwe, że tego typu zmiany, które my dzisiaj proponujemy, nie zostały wprowadzone w ciągu ostatnich 30 lat? Nam się wydaje, że z tego powodu, że w mętnej wodzie łatwiej się łapie ryby.

Wprowadzamy dwojakiego rodzaju zmiany. Po pierwsze, to jest kwestia sankcji za korupcję, obligatoryjne wykluczenie z życia publicznego. Tak jak mówił Tomasz Rzymkowski, nie może być takiej sytuacji... Tu jest sytuacja analogiczna do tego: jeżeli mamy człowieka popełniającego przestępstwa drogowe pod wpływem alkoholu i odbieramy mu dożywotnio prawo jazdy, jeżeli pedofilowi odbieramy dożywotnio możliwość pracy z dziećmi, to tak samo ludziom, którzy mieli do czynienia z pieniędzmi podatników, z pieniędzmi publicznymi i zachowali się w sposób niewłaściwy, złamali prawo, musimy po prostu dożywotnio obligatoryjnie odbierać możliwość kontaktu z tymi pieniędzmi.

Jaka jest historia tej ustawy? To jest ustawa po części wzorowana na tzw. legge anticorruzione, zaproponowanym w grudniu ub.r. przez rządzący Włochami Ruch Pięciu Gwiazd. My, proszę państwa, jako Kukiz'15 nigdy nie zgodzimy się na uchwalanie ustaw na rozkaz innego państwa, natomiast czerpiemy z dobrych doświadczeń naszych partnerów zagranicznych. I to jest właśnie tego typu dobre doświadczenie.

Korupcja jest nadal olbrzymim problemem w Polsce. Krótko o statystykach. W 2015 r. zarejestrowano 18 tys. przestępstw korupcyjnych, w 2016 r. – 26 tys. przestępstw korupcyjnych, w 2017 r. – 36 tys. przestępstw korupcyjnych. W Indeksie Percepcji Korupcji Transparency International spadliśmy z 29. na 36. miejsce w ubiegłym roku. Chcemy tą ustawą i trwale

eliminować łapówkarzy z życia publicznego, i przeciwdziałać korupcji poprzez mechanizmy zapewniające jawność funkcjonowania instytucji publicznych.

Przedmówca z Platformy Obywatelskiej czy, przepraszam, z Prawa i Sprawiedliwości mówił, że ta kwestia drzwi obrotowych między Sejmem a spółkami Skarbu Państwa to jest kwestia, która dotyczy niewielu osób. Możliwe, natomiast nie wyklucza to tego, że tego typu patologie należy eliminować. Przypomnę, że w poprzedniej kadencji pan poseł Grąd rzucił – to był 2012 r. – mandatem poselskim, poszedł do pracy w spółce, która miała wybudować elektrownię atomową, i po 10 latach funkcjonowania nawet nie ma miejsca na tę elektrownię, tak? Polski podatnik wydał 450 mln. To pieniądze całkowicie wyrzucone w błoto. W tej kadencji pan poseł Jasiński czy pan poseł Kraczkowski – jeden poszedł do pracy w Orlenie, drugi poszedł do pracy w PKO BP, tak? Uważamy, że trzeba być uczciwym wobec własnych wyborców. Jeżeli oni na nas głosują, to należy sprawować ten mandat, a nie szukać milionowych zarobków w spółkach Skarbu Państwa.

Szanowni Państwo! Czas na koniec układów korupcji i złodziejstwa. Ta ustawa jest testem dla wszystkich ugrupowań sejmowych. Cieszą mnie głosy poparcia, że zarówno Platforma Obywatelska, jak i Prawo i Sprawiedliwość są za odesłaniem tej ustawy do komisji. Mam nadzieję, że bardzo szybko ją uchwalimy (*Dzwonek*), bo jesteśmy to winni obywatelom. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Pan poseł Krzysztof Paszyk złożył stanowisko w imieniu Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów na piśmie, podobnie pan poseł Mirosław Pampuch w imieniu klubu Nowoczesna*).

Czy ktoś z pań i panów posłów chce jeszcze wpisać się na listę osób chcących zadać pytanie w tym punkcie?

Nie widzę.

W związku z tym listę zamykam.

Zapraszam pana posła Ryszarda Wilczyńskiego do zadania pytania w imieniu Platformy Obywatelskiej – Koalicji Obywatelskiej.

Czas – 1 minuta.

Bardzo proszę.

Posel Ryszard Wilczyński:

Pani Marszałek! Szanowni Wnioskodawcy! Rozumiem, że strach przed powrotem do życia publicznego Bartłomieja M. i innych Pisiewiczów jest ogromny. I słusznie, ale miarę trzeba zachować. Uważam, że brak możliwości powrotu do pełni praw publicznych

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Ryszard Wilczyński

osoby skazanej za przestępstwa, które nie były zbrodnią, jest co najmniej dyskusyjny...

(*Posel Stanisław Tysza*: Były zbrodnią wobec pieniędzy podatników.)

...aby nie powiedzieć, że to jest pomysł straszny. Zaznaczam, że etyka chrześcijańska zakłada przebaczenie i odpuszczenie grzechów, tak aby Szawel mógł stać się Pawłem. Wymiar sprawiedliwości zakłada karę adekwatną do winy i możliwość zatarcia wyroku. Nawet Leszek Kołakowski rozważał taką kwestię, czy diabeł może być zbawiony. Uważam, że – to co powiedział kolega Myrcha – rozdzielenie jednego (*Dzwonek*) przypadku od recydywy byłoby tutaj bardzo, bardzo istotne. Prosiłbym o namysł w tej kwestii. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Jarosława Gonciarza, Prawo i Sprawiedliwość, do zadania kolejnego pytania.

Posel Jarosław Gonciarz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W projekcie ustawy mamy zapis, że posłowie i senatorowie nie mogą wykonywać pracy na podstawie stosunku pracy w spółkach, w których Skarb Państwa posiada co najmniej 10% akcji, w okresie 12 miesięcy od wygaśnięcia mandatu.

Moje pytanie: Co w przypadku wygaśnięcia mandatu posła lub senatora, który przed objęciem mandatu był zatrudniony w takiej spółce, a obecnie przebywa tam na urlopie bezpłatnym? Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pani poseł Zofia Czernow, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Posel Zofia Czernow:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Myślę, że rozumiem intencje projektodawców. One są słuszne, wymagają pochyleń się nad pewnymi rozwiązaniami. W moim przekonaniu brakuje w tym projekcie jeszcze takiego przywrócenia prawdziwej kontroli Sejmu nad rządem. Tego nie ma. To co w tej chwili mamy, to jest iluzoryczna kontrola.

Myślę, że należałoby się zastanowić, co z zatrudnianiem w ministerstwach. Czy tutaj też nie należałoby pewnych rzeczy uporządkować? To jest druga rzecz.

I trzecie pytanie: Czy projektodawcy konsultowali ten projekt ze środowiskami biznesowymi czy innymi, czy to jest projekt jeszcze bez konsultacji, po prostu do dyskusji w parlamencie? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pan poseł Maciej Masłowski, klub Kukiz'15.

Posel Maciej Masłowski:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Zanim zacznę, pozwolę sobie jeszcze odnieść się do wypowiedzi, do pytania pana posła Wilczyńskiego. Uważam, panie pośle, że osoba, która kiedykolwiek została skazana za korupcję, nie powinna być nawet blisko pokoju, w którym podejmowane są decyzje na temat przetargów. Takie jest moje zdanie. Raz zawiedli, to nie ma. My nawet teraz nie możemy powiedzieć ludziom, czy chcą wybaczyć czy nie, dlatego że nie mamy takiego prawa.

Natomiast co do pytań. Pierwsze pytanie jest do pana posła wnioskodawcy. Panie pośle, gdyby ta ustawa obowiązywała już dzisiaj, jakich afer, których ludzi, którzy popełnili takie przestępstwo, moglibyśmy uniknąć? Chodzi o to, żeby ja, żeby państwo posłowie, ale również osoby, które to oglądają, żebyśmy wiedzieli już, co dzisiaj by dała ta ustawa.

A drugie pytanie jest do ministerstwa. Wiem, że w ustawie jest mowa o 30-dniowym *vacatio legis*, ale czy przypadkiem ministerstwo poprzez swoich znajomych, poprzez partię rządzącą nie planuje żadnych przesunąć poprawek, tak żeby ta ustawa zaczęła obowiązywać dopiero po tej kadencji Sejmu? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Pan poseł Paweł Szramka, Kukiz'15.
Bardzo proszę.

Posel Paweł Szramka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ja również chciałbym się odnieść do wypowiedzi kolegi posła z Platformy Obywatelskiej. Dla mnie nie ma tutaj żadnej różnicy, czy ktoś ukradł 50 zł czy 5 mln. Ten i ten ma lekkie ręce i takich osób nie powinno się dopuszczać do publicznych pieniędzy, więc tutaj nie ma co rozgraniczać, czy ktoś jest mniejszym czy większym łapówkarzem.

(*Posel Ryszard Wilczyński*: Nie taka była intencja wypowiedzi.)

Posel Paweł Szramka

Jeden i drugi to oszust i taka osoba nie ma społecznego zaufania.

W związku z tym jest pytanie do pana wnioskodawcy: Czy ktokolwiek na tej sali, kto nie ma lepkich rąk, powinien obawiać się tej ustawy? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pani poseł Elżbieta Stępień, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Elżbieta Stępień:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Swoje pytanie kieruję do pana posła wnioskodawcy. Mianowicie chciałabym się zapytać, czy nie uważa pan, że bardziej zasadna byłaby zmiana ustawy zamiast Kodeksu karnego. To właśnie ustawa o zamówieniach publicznych w przypadku piastowania funkcji zarządczych przez osoby... W toku prac legislacyjnych na pewno pojawią się dodatkowe pytania, na które trzeba by było sobie odpowiedzieć, np. czy będzie można być prokurentem spółki, czy ten środek karny będzie miał zastosowanie tylko do ofert składanych we własnym imieniu, czy zakaz ten będzie dotyczył projektów realizowanych w ramach partnerstwa publiczno-prywatnego. W związku z tym, jeżeli mogę coś zasugerować, to zasadne byłoby rozwinięcie tego nie tylko na Kodeks karny, ale również na ustawę o zamówieniach publicznych. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

To było ostatnie pytanie.

W związku z tym zaczniemy od sekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pana Michała Wójcika, bo jedno z pytań kierowane było właśnie do ministerstwa.

Bardzo proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Wójcik:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Mam 15 minut, tak? Ale będę mówił krócej. Na początku chciałbym powiedzieć tak: Jest to bardzo ważny społecznie projekt i chciałem państwu posłom, wnioskodawcom za niego podziękować. Dobrze, że taki projekt się pojawił, dobrze, że te rozwiązania, które państwo przedstawiliście, będą przedmiotem,

tak jak słyszę i jak wynika z wystąpień klubowych, dalszych prac parlamentarnych.

My jako Prawo i Sprawiedliwość, w ogóle jako Zjednoczona Prawica zawsze walczyliśmy o to, żeby była jawność życia publicznego, żeby była transparentność, przejrzystość tego, co robimy, i żeby przede wszystkim odbudować pozycję parlamentarzystów i samego parlamentu, posłów, senatorów, szerzej mówiąc: polityków. To jest bardzo ważne. I dlatego ten projekt wpisuje się w to, o co zawsze jako Zjednoczona Prawica, jako Prawo i Sprawiedliwość walczyliśmy. Jest to walka z korupcją, która nie ma granic, bo korupcja, można powiedzieć, jest czymś, co niszczy życie polityczne, życie publiczne. Jest to coś, z czym absolutnie trzeba walczyć, i w związku z tym w bardzo otwarty sposób podchodzimy do tej propozycji, którą państwo przedstawiliście. Oczywiście, można odnosić się do czterech bloków zagadnień, czterech obszarów takich zagadnień i szczegółowo będę się oczywiście do tych zagadnień odnosił. Chciałbym natomiast powiedzieć, że co prawda nie ma stanowiska rządu, ale przedstawiam opinię Ministerstwa Sprawiedliwości w tym zakresie.

W pierwszej kolejności sprawa, którą podejmują wnioskodawcy, dotyczy środków karnych. W zasadzie państwo tworzyacie nowy rodzaj środka karnego, który jest swoistego rodzaju konglomeratem, zbiorem różnych środków karnych oczywiście w określonych sytuacjach. Te środki karne przewidziane są dzisiaj przez kilka ustaw, przede wszystkim kodeks karny materialny, jest kwestia m.in. jednej z ustaw, gdzie pojawia się także środek odpowiedzialności podmiotów zbiorowych, zaraz o tym oczywiście będę mówił. W każdym razie państwo proponujecie w pewnych przypadkach jako wynik skazania za określone przestępstwa, czyli korupcję czy płatną protekcję, czy też jakieś przestępstwa o charakterze urzędniczym... Myślę o art. 231, szczególnie dotkliwym, bolesnym w przypadku art. 231 § 2, czyli kwalifikowanym typie tego przestępstwa, o czym będę za chwilę mówił. Państwo przyjmujecie różnego rodzaju zakazy, czyli zakaz pracy, pełnienia funkcji w instytucjach państwowych, samorządowych, samorządu zawodowego, samorządu terytorialnego, zakaz pracy, pełnienia funkcji w spółkach prawa handlowego określonego rodzaju, zakaz ubiegania się o zamówienia publiczne.

Wszystko okej, tylko oczywiście jest pytanie pierwsze: Co to znaczy np. zakaz pracy? To znaczy, że odnosimy się do czego? Do stosunku na podstawie Kodeksu pracy czy np. stosunku cywilnoprawnego? Bo musimy to wyjaśnić w trakcie dalszych prac parlamentarnych. To jest dosyć istotne.

Sprawa druga. Ta propozycja tak naprawdę może mieścić się w tych środkach karnych, które już dzisiaj funkcjonują. Jeżeli mamy np. pozbawienie praw publicznych, to zakaz pełnienia funkcji w instytucji mieści się właśnie w tym środku karnym. Jeżeli mamy kwestię dotyczącą zakazu wykonywania zawodu, zajmowania stanowiska czy prowadzenia działalności gospodarczej, to dzisiaj jest taki środek kar-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Wójcik

ny, to zakaz pracy lub pełnienie funkcji w spółkach dokładnie się w tym mieści. Jeżeli mówimy o kwestii dotyczącej zakazu ubiegania się o zamówienia publiczne, to jest to dzisiaj właśnie w tej ustawie. Oczywiście odnosi się to do podmiotów zbiorowych, a nie indywidualnych, ale zawsze jest. Ale chcę powiedzieć, że warto procedować nad państwa propozycjami, bo wydaje się, że należałoby rozszerzyć te środki karne. W tyle głowy mam określone skutki, jeżeli chodzi o środki karne. Jest to absolutnie możliwe. Chodzi np. o kwestię dotyczącą pozbawienia praw publicznych i zakazu ubiegania się o zamówienia publiczne. Jest kwestia procedowania nad tą sprawą. Oczywiście są dwa wątki, które są bardzo ważne. Mianowicie sąd musi mieć w przepisie dokładną instrukcję, co ma zrobić, jeżeli będzie orzekał w tym przedmiocie. Muszą być wskazane bardzo dokładne przesłanki i okres. I tutaj widzimy wadę tych rozwiązań, widzimy pewną lukę. Nie są do końca wprowadzone podstawy prawne w przypadku przepisów. W trakcie prac legislacyjnych pokażemy, w którym miejscu. Jestem przekonany, że to jesteśmy w stanie uszanować, uzdrowić w czasie naszych prac parlamentarnych. Dokładnie pokażemy, w którym miejscu naszym zdaniem występuje ta luka prawna.

Kwestia dotycząca obligatoryjnego dożywotniego orzeczenia tego środka karnego. Jest pewnego rodzaju wątpliwość. Przykład art. 231, tego worka, można powiedzieć, do którego często wrzuca się różnego rodzaju przestępstwa: przekroczenie uprawnień, niedopełnienie obowiązków. Czasami taki czyn, który po przyjęciu państwa propozycji być może skutkowałby obligatoryjnym dożywotnim zakazem, nie musi mieć takiego wydźwięku społecznego w sensie szkodliwości społecznej. Warto się nad tym zastanowić. Mówię tu w kontekście tego art. 231 § 2. Nie mówimy „nie”. Mówimy, że jest pewnego rodzaju wątpliwość. Natomiast zgadzamy się co do kierunku, jeżeli chodzi o kwestię dotyczącą tych środków karnych, tylko musi być też np. podstawa dotycząca fakultatywnego orzeczenia środka karnego, a nie tylko obligatoryjnego. W tym zakresie też jest luka. Być może coś umknęło podczas przygotowywania tego projektu.

Druga sprawa dotyczy kwestii ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora. Chodzi o kwestię niepołączalności wykonywania mandatu z wykonywaniem określonej pracy na podstawie stosunku pracy w określonych jednostkach, instytucjach, spółkach Skarbu Państwa w czasie wykonywania mandatu i 12 miesięcy po tym wykonywaniu. Jesteśmy za. Dyskutujemy na ten temat, dlaczego nie. To również przyczyni się do jawności życia publicznego. To tak naprawdę tylko wzmocni jawność, transparentność. To się opiera na konstytucji, na art. 103, który według mojej wiedzy nie określa granic. Mówi, że określa to ustawodawca. Może to być nawet bardzo sze-

roko określone. Nie widzimy problemu, żeby dyskusować na ten temat.

Kolejna kwestia dotyczy partii politycznych. Jeżeli chodzi o drugi punkt, zgoda, pracujemy. Jeżeli chodzi o punkt trzeci, partie polityczne, kwestia rejestru umów i wpłat, jesteśmy za, pracujemy. Nie ma dla nas żadnego problemu. My jesteśmy formacją, która zawsze była za jawnością, jak najbardziej. My chcemy walczyć z korupcją, zawsze walczyliśmy. Prawo i Sprawiedliwość zawsze walczyło, dlatego popiera dyskusję w tym zakresie, debatę i dobre rozwiązania. Niech społeczeństwo zobaczy, że wspólnie próbujemy odbudować pozycję polskiego Sejmu, Senatu, polskich parlamentarzystów, posłów i senatorów. Nie widzimy żadnych przeszkód. Zresztą można w tym zakresie znaleźć oparcie w rekomendacjach Rady Europy, jeżeli chodzi o walkę z korupcją, finansowanie partii. Nie widzimy w tym zakresie przeszkody. Oczywiście jest kwestia ochrony tajemnicy przedsiębiorstw, ochrony interesu prywatnego czy interesu osób prywatnych. To jest kwestia do dyskusji, którą powinniśmy z całą pewnością przeprowadzić w tym zakresie.

I kwestia czwarta, która budzi najdalej idące wątpliwości. My, przypomnę państwu, już dyskutowaliśmy na ten temat w przypadku projektu ustawy o jawności życia publicznego. Tam pojawiła się kwestia dotycząca upubliczniania pewnych umów o charakterze cywilnoprawnym. Ta debata musi być szersza. Państwa propozycja jest bardzo szeroka: wszystko ujawnić. Nad tym musimy procedować. To musi być przedmiotem odrębnych prac na poziomie rządu. Musimy się zastanowić, także w komisjach, żeby nie zrobić więcej szkody niż pożytku, jeżeli chodzi o wprowadzenie tego rodzaju przepisów. Na kilku przykładach pokażę, co może nieść wprowadzenie tego rodzaju rozwiązań. Po pierwsze, upublicznienie umów dotyczących sfery bezpieczeństwa państwa, obronności. Przyjęcie takiego rozwiązania, jakie państwo proponujecie, jest niebezpieczne z punktu widzenia samego bezpieczeństwa państwa. I to jest pierwsza rzecz.

Kwestia druga dotyczy braku cezury kwotowej. Nawet umowy zawierane na bardzo niewielkie kwoty musiałyby być ujawnione – wszystkie. Kwestia trzecia dotyczy RODO, a chodzi o utrzymanie właściwej kontroli bezpieczeństwa zbioru danych osobowych. Są administratorzy, ministrowie, dyrektorzy generalni, którzy są odpowiedzialni za to, jak to się ma do tych przepisów. To jest bardzo ważne.

Proszę pamiętać, że jeżeli przyjmujemy takie rozwiązanie, to będziemy musieli ujawnić wszystkie umowy, np. pożyczki pracowników. To jest tego rodzaju rozwiązanie. A więc musimy patrzeć trochę szerzej na tę sprawę. To jest kwestia różnego rodzaju tajemnic, sposobu ujawniania różnego rodzaju umów, gdzie w tle pojawia się tajemnica adwokacka, radcowska, tajemnica bankowa, tajemnica ubezpieczeniowa. Co z informatykami? Trzeba na to uważać. Wydaje się, że w tym zakresie należałoby się zastanowić

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Wójcik

w trakcie debaty nad tym, czy te przepisy tak powinny wyglądać, czy powinny być dopracowane, czy nie. A może powinniśmy je nawet rozszerzyć? Przecież my nie mówimy: nie. Zaczniemy od siebie. A może biura poselskie – bo mówimy o sektorze finansów publicznych – może biura senatorskie? Czemu nie? Zaczniemy od siebie, ujawnimy wszystko. Procedujemy nad tym.

Chciałbym na koniec jeszcze raz bardzo podziękować za tę propozycję. My jako Ministerstwo Sprawiedliwości z ogromną życzliwością ją przyjmujemy, będziemy nad tym pracowali. Natomiast spróbujemy wypracować w komisjach takie rozwiązania, które nie zaszkodzą naszemu państwu, bezpieczeństwu państwa – mówię o tym czwartym elemencie – i nie zaszkodzą beneficjentom, m.in. pracownikom, których wszystkie umowy tak naprawdę musielibyśmy ujawniać. To może być sprzeczne z niektórymi przepisami. Ale dziękuję jeszcze raz, jak mówię, bardzo życzliwie do tego się odnosimy. Zawsze walczyliśmy, walczyliśmy i będziemy walczyli z korupcją. Dlatego będziemy pracowali nad tymi przepisami. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Głos zabierze przedstawiciel wnioskodawców pan poseł Tomasz Rzymkowski.

Poseł Tomasz Rzymkowski:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Serdecznie dziękuję za pytania i uwagi, które pojawiły się podczas wystąpień przedstawicieli klubów. Zanotowałem praktycznie wszystkie uwagi, które państwo przedstawili. Niektóre się powtarzały, ale po prostu patrzono na to samo zagadnienie z innego punktu widzenia, i to dobrze.

Pierwsza kwestia. Czym różni się ten środek karny od środków karnych, które mamy do tej pory w porządku prawnym, które są określone w Kodeksie karnym? Różni się przede wszystkim jedną zasadniczą cechą: jego obligatoryjnością. To pojawiało się również w wielu państwa pytaniach. Było np. pytanie, czy za jedno przestępstwo korupcji należy już taki środek karny stosować, czy może dopiero za dwa przestępstwa. Proszę państwa, nie wiem, czy takie pytanie zadalibyście w odniesieniu do kierowcy, który pod wpływem alkoholu zabił człowieka. To może dopiero po dwóch zabójstwach pozbawimy go do końca życia prawa jazdy? Czy pedofila dopiero wtedy pozbawimy możliwości kontaktu z dziećmi, gdy zgwałci dziecko po raz drugi?

(Poseł Ryszard Wilczyński: To są zbrodnie.)

To są pieniądze publiczne. Jeśli ktoś raz dopuścił się zbrodni na naszych wspólnych środkach finansowych, ma być do końca życia pozbawiony prawa kontaktu z tymi środkami. *(Oklaski)* Nadużył zaufania wobec obywateli i wobec państwa i z pełną stanowczością musi być do końca życia pozbawiony kontaktu z tymi środkami.

Jestem wielkim orędownikiem uwagi pana posła Myrchy w kwestii rozszerzenia katalogu osób w sprawach związanych z zamówieniami publicznymi. Rozszerzymy ten katalog. Rzeczywiście jest to bardzo słuszna uwaga i mam nadzieję, że podczas prac w komisji wspólnie wypracujemy stanowisko w sprawie tego, aby członków poszczególnych organów spółek handlowych tam uwzględnić, jak również prokurentów, nie tylko właścicieli jednoosobowej działalności gospodarczej, konkretnych przedsiębiorców. Oczywiście mówimy o zamówieniach publicznych.

Proszę państwa, zaglądam do swoich notatek. Na to pytanie już odpowiedziałem. Było pytanie pani poseł dotyczące rozdziału władzy ustawodawczej i władzy wykonawczej. Tak, proszę państwa, my jako Kukiz'15 jesteśmy zwolennikami separacji wszystkich władz: władzy ustawodawczej, władzy wykonawczej i władzy sądowniczej. Rzeczywiście, jeśli Kukiz'15 wygra najbliższe wybory parlamentarne, to doprowadzimy do takiej sytuacji, że parlamentarzyści nie będą zasiadać w ławach rządowych, z całym szacunkiem dla pana ministra. *(Wesołość na sali, oklaski)*

Proszę państwa, było również pytanie o to, jakich afer korupcyjnych moglibyśmy uniknąć, gdyby obowiązywały te przepisy. Nie jestem duchem świętym, natomiast czysto teoretycznie wszystkich moglibyśmy uniknąć, bo obawa o pozbawienie znaczących praw publicznych osoby, która dokonuje za pierwszym razem przestępstwa korupcji i czuje się bezkar-na z tego tytułu, może spowodowałaby, że uniknęlibyśmy wszystkich. Ale mówię: może. Natomiast z punktu widzenia państwa liczy się przede wszystkim prewencja, czyli świadomość nieuchronności kary, i kwestia związana z następstwami sankcji, w tym przypadku obligatoryjnego pozbawienia praw publicznych, możliwości funkcjonowania bardzo szeroko rozumianego w życiu publicznym, nie tylko poprzez stosunek pracy czy stosunek cywilny w ramach instytucji publicznych, ale również w zakresie prowadzenia działalności gospodarczej, bardzo szeroko: od prowadzenia indywidualnej działalności gospodarczej poprzez w ogóle stosunek pracy czy stosunek cywilny w ramach spółki handlowej czy innych spółek osobowych. To jest, moim zdaniem, rzecz fundamentalna i istotna. Na pewno wiele osób w ten sposób nieuczciwych moglibyśmy wyeliminować z życia publicznego, co odbyłoby się z korzyścią dla państwa i społeczeństwa.

Jeśli chodzi o zakaz pracy, to – jak już mówiłem – rzeczywiście jesteśmy zwolennikami rozszerzającego podejścia do tej kwestii. Tutaj pan minister wypowiedział słuszną uwagę, chodzi nie tylko o stosunek pracy, ale również o szereg innych stosunków cywil-

Posel Tomasz Rzymkowski

nych między osobą, która świadczy konkretne usługi, czy to z tytułu umowy o dzieło, gdzie jest kwestia wykonania konkretnej pracy, czy też z tytułu prawidłowego działania, jakim jest zlecenie... Generalnie chcielibyśmy podejść do tej kwestii w sposób bardzo rozszerzający.

Jeśli chodzi o kwestie umów, to – tak jak podkreślałem w moim wystąpieniu – nie chcemy naruszać kwestii związanych z tajemnicą handlową, nie chcemy naruszać kwestii dotyczących danych osobowych, nie chcemy również – mogę to dodać, tutaj wcześniej tego nie mówiłem, a zgadzam się tu z panem ministrem – naruszać kwestii dotyczącej bezpieczeństwa państwa. Rzeczywiście podczas prac komisji musimy tę sprawę poruszyć, natomiast aby to uzewnętrznić i w prosty sposób państwu przedstawić, powiem, iż my chcemy stworzyć rejestr obejmujący dane, także te dotyczące zawieranych umów, stosunków między obywatelami a instytucjami publicznymi, do którego dostęp obywatele na podstawie ustawy o dostępie do informacji publicznej mogą już dzisiaj uzyskać. Oczywiście informacji dotyczące drażliwej sfery funkcjonowania państwa, czyli kwestii bezpieczeństwa państwa, dzisiaj obywatele nie mogą uzyskać, nie mogą dowiedzieć się o kwestiach, które z punktu widzenia naszych żywotnych interesów są pilnie strzeżone, natomiast dane dotyczące prostych, nawet tych najmniejszych sum, moim zdaniem, powinny być dostępne. Jestem gorącym orędownikiem tego, aby szczególnie nacisk położyć na kwestię sum, jakie my jako parlamentarzyści, posłowie i senatorowie, w ramach prowadzonych biur poselskich wydajemy, tak abyśmy, jeśli chodzi o ten rejestr, rzeczywiście zajmowali znakomite, pierwsze miejsce. Bardzo dziękuję. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

I zapraszam pana posła Ryszarda Wilczyńskiego, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska, który zgłosił wniosek o sprostowanie.

Panie pośle – 1 minuta.

Bardzo proszę.

Posel Ryszard Wilczyński:

Pani Marszałek! Szanowni Wnioskodawcy! W sprawie oceny przestępstwa korupcji nie różnimy się. Natomiast różnimy się w sprawie oceny konsekwencji tego przestępstwa. Podtrzymuję swoje stwierdzenie, że perspektywa braku możliwości powrotu kogokolwiek na łono społeczeństwa w pełnym zakresie praw publicznych jest straszna z punktu widzenia obywatela. W związku z powyższym musi być to

ograniczone do pewnej określonej kategorii przypadków. Państwo słusznie je wymieniliście, nie kwestionuję tego, natomiast apelowałem o to, abyście zastanowili się nad radykalnością swojej propozycji zawartej w art. 40 ust. 3, i tylko tyle. Jeżeli mamy prowadzić dyskusję parlamentarną kulturalnie, to proszę, aby w sytuacji, kiedy ktoś wypowiada swój pogląd, inny od waszego, nie czynić na tym tle żadnych insynuacji. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu, na podstawie art. 87 ust. 2 w związku z art. 90 ust. 1 regulaminu Sejmu, kieruje poselski projekt ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw, zawarty w druku nr 3288, do Komisji Nadzwyczajnej – chociaż jak pan, panie marszałku, widzi, przy tych uwagach natury prawnej zgłoszonych do tego projektu w związku z Kodeksem karnym moja argumentacja, że to powinna być komisja kodyfikacyjna, jest w pełni zasadna – do spraw zmian w kodyfikacjach w celu rozpatrzenia.

(Posel Stanisław Tysza: Im szybciej, tym lepiej.)

Powracamy do rozpatrzenia punktu 5. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od wydobycia niektórych kopalin.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował poselski projekt ustawy o zmianie ustawy o podatku od wydobycia niektórych kopalin, zawarty w druku nr 3312, do Komisji Finansów Publicznych w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdania o projektach ustaw:

— o jednorazowym świadczeniu pieniężnym dla emerytów i rencistów w 2019 r.,

— o zmianie ustawy Prawo farmaceutyczne oraz ustawy o działalności leczniczej.

Sprawozdania to odpowiednio druki nr 3342 i 3348.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Marszałek Sejmu proponuje, aby w tych przypadkach Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu oraz w dyskusjach nad tymi punktami porządku dziennego wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Wicemarszałek Barbara Dolniak

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 8. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Protokołu do Traktatu Północnoatlantyckiego w sprawie akcesji Republiki Macedonii Północnej, podpisanego w Brukseli dnia 6 lutego 2019 r. (druki nr 3299 i 3340).

Pan poseł Michał Jach przedstawi sprawozdanie komisji.

Bardzo proszę.

Poseł Sprawozdawca Michał Jach:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Protokołu do Traktatu Północnoatlantyckiego w sprawie akcesji Republiki Macedonii Północnej, podpisanego w Brukseli dnia 6 lutego 2019 r., druk nr 3299.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Decyzja o akcesji Republiki Macedonii Północnej do NATO została podjęta na szczycie NATO w Brukseli w 2018 r. Stanowi ona potwierdzenie kontynuacji polityki otwartych drzwi sojuszu. Polska jest wielkim orędownikiem kontynuowania polityki otwartych drzwi, ponieważ rozszerzanie granic NATO podnosi bezpieczeństwo w całej Europie i prowadzi do jednoczenia kontynentu europejskiego w zakresie wspólnego bezpieczeństwa. Członkowie NATO, którzy zdecydowali się wstąpić, zobowiązują się do przestrzegania standardów NATO-wskich, które powodują również większą odporność tych państw na wpływy państw trzecich. Mam tu na myśli przede wszystkim Rosję, która chętnie działa w różnych miejscach, również Europy, dążąc do destabilizacji politycznej. Przyjmując nowych członków, NATO rozciąga swe gwarancje bezpieczeństwa na kolejne państwa, umacniając w nich tym samym struktury demokratyczne, ale jednocześnie nakłada obowiązek przestrzegania wiążących standardów zarówno w polityce wewnętrznej, jak i międzynarodowej.

Akcesja Republiki Macedonii Północnej do NATO podniesie bezpieczeństwo szczególnie w regionie Bałkanów Zachodnich, regionie, który jako ostatni w Europie doznał nieszczęść wojennych. Jesteśmy państwem, które popiera bardzo mocno inicjatywy kolejnych państw, które chcą przystąpić do naszego sojuszu. Gdy 2 lata temu podejmowaliśmy decyzję o przyjęciu Czarnogóry do NATO, Polska była w grupie państw, które najszybciej ratyfikowały tę umowę. Obecnie też chcielibyśmy ratyfikować tę umowę możliwie szybko, żeby kontynuować ten trend, ale jedno-

ześnie pokazać, że zależy nam na przyjęciu kolejnego, już 30., członka NATO.

Warto podkreślić, że oprócz kwestii dotyczących bezpieczeństwa i jednoczenia Europy Polska dzięki rozszerzeniu NATO o Macedonię Północną może uzyskać dodatkowy rynek zbytu, jeżeli chodzi o produkcję naszego przemysłu zbrojeniowego, jako że Macedonia, przystępując do NATO, zobowiązała się do modernizacji i zintensyfikowania finansowania własnych sił zbrojnych.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Połączone Komisje: Obrony Narodowej oraz Spraw Zagranicznych po przeprowadzeniu pierwszego czytania oraz rozpatrzeniu tego projektu ustawy na posiedzeniu w dniu 3 kwietnia 2019 r. wnoszą, aby Wysoki Sejm uchwalić raczył projekt ustawy z druku nr 3299 bez poprawek. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość głos zabierze pan poseł Wojciech Buczak.

Bardzo proszę.

Poseł Wojciech Buczak:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość w sprawie projektu ustawy o ratyfikacji Protokołu do Traktatu Północnoatlantyckiego w sprawie akcesji Republiki Macedonii Północnej, podpisanego w Brukseli 6 lutego 2019 r.

Wysoka Izbo! Projekt ustawy dotyczy wyrażenia zgody na dokonanie przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej ratyfikacji tego protokołu. Decyzja o akcesji Republiki Macedonii Północnej do NATO została podjęta na szczycie NATO 11 lipca 2018 r. Stanowi ona potwierdzenie kontynuacji polityki otwartych drzwi i jest świadectwem umacniania i jednoczenia kontynentu europejskiego. Wejście w życie protokołu nie spowoduje negatywnych skutków społecznych, gospodarczych, finansowych czy też prawnych dla Rzeczypospolitej Polskiej. Tekst protokołu nie odbiega od tekstu protokołów stosowanych przy okazji poprzednich rozszerzeń NATO. Nie ulegają też zmianie istniejące już mechanizmy podejmowania decyzji i współpracy państw członkowskich w ramach NATO. Po tym jak Republika Macedonii Północnej stanie się stroną Traktatu Północnoatlantyckiego, na mocy postanowień traktatu Polska będzie zobowiązana do udzielania w razie potrzeby wsparcia wojskowego nowemu członkowi sojuszu.

Posel Wojciech Buczak

Wysoka Izbo! Polityka rozszerzania NATO ma fundamentalne znaczenie dla rozszerzenia strefy bezpieczeństwa i stabilności w Europie i wokół jej granic. Przyniesie odczuwalną stabilizację dla całych Bałkanów Zachodnich, co będzie korzystne dla środowiska bezpieczeństwa wokół naszego kraju.

Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość popiera przyjęcie ustawy o ratyfikacji Protokołu do Traktatu Północnoatlantyckiego w sprawie akcesji Republiki Macedonii Północnej. Dziękuję (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Zapraszam panią posel Bożenę Kamińską do przedstawienia stanowiska klubu Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Bożena Kamińska:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska w sprawie projektu ustawy o ratyfikacji Protokołu do Traktatu Północnoatlantyckiego w sprawie akcesji Republiki Macedonii Północnej, podpisanego w Brukseli dnia 6 lutego 2019 r., druk nr 3299.

Szanowni Państwo! Decyzję o akcesji Republiki Macedonii Północnej do NATO podjęto już na szczycie NATO 11 lipca 2018 r. Wiemy, że Grecja przez wiele lat blokowała członkostwo Macedonii w NATO w związku z roszczeniem sobie prawa do nazwy „Macedonia”, ponieważ na terytorium tego państwa jest region o takiej samej nazwie. 11 stycznia 2019 r. macedoński rząd przegłosował poprawkę do konstytucji, która zakłada zmianę nazwy państwa na „Republika Macedonii Północnej”.

Dążenie do rozszerzenia NATO ma kluczowe znaczenie w zakresie kształtowania strefy bezpieczeństwa, w szczególności na Bałkanach Zachodnich, i stabilności Europy wraz z jej granicami. Warto przy tym zwrócić uwagę, że stosunkowo stabilny politycznie, a równocześnie charakteryzujący się ekonomicznym prosperującym region Bałkanów Zachodnich, poprzez rozszerzenie NATO o jego obszar, staje się gwarantem bezpieczeństwa w ramach zjednoczonej Europy.

Polska bardzo aktywnie wspierała bezpieczeństwo na Bałkanach jeszcze przed wejściem do Sojuszu Północnoatlantyckiego. To właśnie polskie wojsko i polscy żołnierze brali udział w programie Partnerstwa dla Pokoju w Bośni i Hercegowinie. KFOR działa do dnia dzisiejszego. Rozpoczął swoją misję na Bałkanach

w 1999 r. Teraz w Kosowie przebywa ok. 230 polskich żołnierzy, którzy nadal realizują tę misję.

Chciałabym również zwrócić uwagę, że przyjmowanie kolejnych członków do NATO służy poszerzeniu istniejącej już strefy bezpieczeństwa o nowe państwa. Temu zjawisku towarzyszy umacnianie istniejących struktur demokratycznych w tych państwach oraz obowiązek przestrzegania przez nowych członków Sojuszu Północnoatlantyckiego odpowiednich standardów w zakresie prowadzonej polityki wewnętrznej i zewnętrznej. Republika Macedonii Północnej również zobowiązała się, że do 2024 r. przeznaczy (*Dzwonek*) 2% PKB na obronność i 20% na modernizację wojska.

Akcesja Republiki Macedonii Północnej do NATO stanowi korzystną zmianę środowiska bezpieczeństwa wokół naszego kraju, sprzyjając możliwościom poszerzenia współpracy politycznej, gospodarczej i bilateralnej, jak również stanowiąc istotny krok na drodze Republiki Macedonii Północnej do integracji europejskiej.

Klub Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska jest za uchwaleniem ustawy o ratyfikacji Protokołu do Traktatu Północnoatlantyckiego w sprawie akcesji Republiki Macedonii Północnej, druk nr 3299. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Pan posel Piotr Apel, klub Kukiz'15.

Proszę bardzo.

Posel Piotr Apel:

Dziękuję, pani marszałek.

Panie Ministrze! Wysoka Izbo! To rzeczywiście ważny dzień, bo do Układu Północnoatlantyckiego trafia jedno z tych państw, które jeszcze niedawno jako państwa bałkańskie było w pewnej trudnej relacji z NATO. To ważne, że NATO, Pakt Północnoatlantycki, się rozszerza. Dobrze, że Polska aktywnie uczestniczyła w tym projekcie, w tym działaniu. Mam nadzieję, że tak będzie dalej i że to nie skończy się na samej Republice Macedonii Północnej, ale obejmie również inne, sąsiednie kraje.

To, ta sytuacja, ten moment, jest ważne nie tylko ze względu na to, że kolejny kraj wstępuje do tego pokojowego, choć militarnego związku. Ważne jest to, że zakończył się konflikt, który trwał co najmniej kilkanaście lat, konflikt o nazwę. Ważne, żeby to zauważyć i pogratulować mieszkańcom Republiki Macedonii Północnej takich, a nie innych decyzji. Wszystkiego dobrego, Republiko Macedonii Północnej, wszystkiego dobrego, jej mieszkańcy.

Cieszę się, że w komisji ta ustawa przeszła jednogłośnie, i mam nadzieję, że jednogłośnie przejdzie również na sali plenarnej. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję panu posłowi.

Zapraszam pana posła Marka Sawickiego, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów.

Bardzo proszę.

Poseł Marek Sawicki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zabierając głos w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów, przyłączam się do wcześniejszych wypowiedzi. Wszyscy tutaj jednogłośnie wyrażają poparcie dla tej ustawy, dla tej ratyfikacji. To, że NATO wzmacnia się na Bałkanach, jest ważne z punktu widzenia bezpieczeństwa nie tylko Europy, ale także całej strefy północnoatlantyckiej.

Wyrażając swoje poparcie, informuję, że jako klub będziemy głosować za. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pan poseł Radosław Lubczyk przedstawi stanowisko w imieniu klubu Nowoczesna.

Bardzo proszę.

Poseł Radosław Lubczyk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Rok 2019 może być dla Republiki Macedonii Północnej naszym rokiem 1999. 20 lat temu przystąpiliśmy do Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego, popularnie zwanej NATO, powstałej 70 lat temu. My, parlamentarzyści, wyrażając dziś zgodę na ratyfikację przez prezydenta Andrzeja Dudę Protokołu do Traktatu Północnoatlantyckiego w sprawie akcesji Republiki Macedonii Północnej, podpisanego w Brukseli dnia 6 lutego 2019 r., możemy przyczynić się do dalszej stabilizacji sytuacji geopolitycznej i geomilitarnej w regionie Bałkanów oraz umocnić wieloletnią współpracę członków NATO, dowodząc naszego zaangażowania i poważnego traktowania postanowień międzynarodowych.

Przypominamy sobie nas samych 20 lat temu, kiedy z nadzieją wkraczaliśmy w nowe struktury międzynarodowe i budowaliśmy pozycję na arenie międzynarodowej. Bądźmy tymi, którzy wyciągają rękę i potwierdzają stosowanie reguły otwartych drzwi. Pamiętajmy o własnych doświadczeniach, korzyściach oraz poczuciu bezpieczeństwa i stabilizacji sytuacji militarnej w Europie, gdy w 1999 r. Polska, Czechy oraz Węgry jako pierwsze państwa z bloku postsowieckiego wstąpiły w szeregi tej organizacji, dając świadectwo, że nasze miejsce jest w Europie demokratycznej, zjednoczonej i silnej.

Przyjęcie do naszego grona Republiki Macedonii Północnej to kolejny krok mający na celu kontynuację integracji proeuropejskiej, co w perspektywie kolejnych lat da nam wspaniałe możliwości do poszerzania naszych kontaktów oraz doświadczeń w drodze współpracy bilateralnej na różnych płaszczyznach zarówno gospodarczych, naukowych, jak i wojskowych czy kulturalnych.

Wyrażenie zgody na ratyfikację tego protokołu nie spowoduje żadnych dodatkowych wydatków ani nie dojdzie do nałożenia na Polskę jakichkolwiek obowiązków poza tymi, które przewiduje traktat względem każdego członka, nie obciąży również podmiotów prawa krajowego jakimikolwiek obowiązkami.

Z racji tego, że traktat dotyczy układów wojskowych, wymusza to zastosowanie procedury ratyfikacji za zgodą wyrażoną w ustawie zgodnie z art. 89 ust. 1 pkt 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Apeluję do posłanek i kolegów posłów, byśmy pokazali polityczną klasę i jednogłośnie poparli ustawę wyrażającą zgodę na ratyfikację tego protokołu. Taki akt solidarności i powagi pomoże odbudować na arenie międzynarodowej wizerunek Polski oraz przyczyni się do poszerzenia grona członków NATO, dając szansę regionowi Bałkanów Zachodnich na dalszą stabilizację, pogłębienie więzi z Europą i budowanie poczucia bezpieczeństwa, wsparcia i zrozumienia ze strony państw stron traktatu *(Dzwonek)*, czego wyrazem są te słowa byłego prezydenta USA Baracka Obamy: Będziemy bronić naszych sojuszników w NATO, każdego sojusznika. W tym Sojuszu nie ma starych członków i nowych członków, mniej ważnych i ważniejszych partnerów – są po prostu sojusznicy. Proste i oczywiste. I będziemy bronić integralności terytorialnej każdego jednego członka Sojuszu.

Klub Poselski Nowoczesna będzie głosował za uchwaleniem tej ustawy i zachęcam wszystkich tu obecnych, by również tak uczynili. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Czy pan minister Piotr Wawrzyk chce zabrać głos?

Nie.

Rozumiem, że pan poseł Michał Jach również jako sprawozdawca komisji nie będzie zabierał już głosu.

W związku z tym zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 9. porządku dziennego: Przedstawiony przez prezesa Rady Ministrów dokument: „Stan bezpieczeństwa ruchu drogowego oraz działania realizowane w tym zakresie w 2017 r.” (druk nr 2595) wraz ze stanowiskiem Komisji Infrastruktury (druk nr 2721).

Wicemarszałek Barbara Dolniak

Pan minister Adamczyk przedstawi dokument, ale niestety nie ma pana ministra.

Ogłaszam w związku z tym 3-minutową przerwę.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 17 min 02 do godz. 17 min 03)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Wznawiam obrady.

Kontynuujemy rozpatrywanie punktu 9. porządku dziennego.

Zapraszam pana ministra infrastruktury Andrzeja Adamczyka do przedstawienia dokumentu.

**Minister Infrastruktury
Andrzej Adamczyk:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie, Panowie Posłowie! Mam zaszczyt przedstawić dokument „Stan bezpieczeństwa ruchu drogowego oraz działania realizowane w tym zakresie w 2017 r.”.

Pani Marszałek! Panie, Panowie Posłowie! Szanowni Państwo! Zgodnie z zapisami art. 140e ust. 3 i 4 ustawy Prawo o ruchu drogowym przedstawiam państwu najważniejszy raport w zakresie monitoringu stanu bezpieczeństwa ruchu drogowego i realizacji polityki poprawy bezpieczeństwa ruchu drogowego w Polsce za 2017 r. Krajowa Rada Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego, której przewodniczę, nieustannie podejmuje i podejmowała w 2017 r. działania w każdym obszarze bezpieczeństwa ruchu drogowego, zarówno jeśli chodzi o edukację, nadzór, działania inżynieryjne, jak i ratownictwo medyczne i opiekę powypadkową.

Obserwując w 2017 r. szereg pozytywnych zmian w kontekście bezpieczeństwa na polskich drogach, należy podkreślić, iż postęp poczyniony na przestrzeni ostatniej dekady nie może być powodem do pełnej satysfakcji. I my tej satysfakcji nie mamy. My tej satysfakcji nie mamy...

(Głos z sali: Niestety.)

...bo myślę, że w żadnym czasie nikt nie powinien mieć satysfakcji w takiej sytuacji, kiedy choć jedna osoba traci życie na drodze. Pełną satysfakcję będziemy mieli wówczas, politycy rządzący będą mieli wówczas, kiedy nie będzie dochodziło do wypadków. Mam nadzieję, że stanie się tak, jak wyobraża to sobie Komisja Europejska, ostatnio mówiła to pani komisarz Bulc na nieformalnym szczycie ministrów transportu w Bukareszcie, że w 2050 r. mamy nadzieję na Europę bez wypadków drogowych. Wówczas, jeżeli tak będzie, to będzie można mówić o satysfakcji.

Mamy poczucie wypełnionego zadania, bo staramy się wykonywać wszystkie przedsięwzięcia, które zmniejszają i mogą zmniejszać liczbę wypadków drogowych, ale to poczucie nie równa się satysfakcji.

Doświadczenia państw uzyskujących najlepsze wyniki w obszarze bezpieczeństwa ruchu drogowego wskazują, że wymierne efekty można uzyskać jedynie poprzez połączenie dynamicznego rozwoju bezpiecznej infrastruktury drogowej z działaniami podejmowanymi równolegle w pozostałych obszarach zarządzania bezpieczeństwem ruchu drogowego, podnoszeniem świadomości zagrożeń wszystkich użytkowników dróg, inicjowaniem nowych i egzekwowaniem obowiązujących regulacji, udoskonalaniem systemu ratownictwa i opieki powypadkowej oraz długofalowym programowaniem, realizacją i monitorowaniem podejmowanych działań.

Wierzę, że wnioski zawarte w raporcie za 2017 r. posłużą do jeszcze większej integracji środowiska działającego na rzecz bezpieczeństwa ruchu drogowego w Polsce i pomogą Krajowej Radzie Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego jeszcze skuteczniej koordynować działania partnerów i sojuszników na rzecz poprawy bezpieczeństwa na polskich drogach. Raport Krajowej Rady Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego za 2017 r. jest swoistym podziękowaniem wszystkim partnerom i interesariuszom działającym na rzecz bezpieczeństwa ruchu drogowego za dotychczasowy wysiłek i zachętą do dalszej pracy – z pokorą i odpowiedzialnością.

Powtórzę po raz kolejny tezę, że za zmagania z wypadkami drogowymi i ich konsekwencjami jesteśmy wspólnie odpowiedzialni my, wszyscy obywatele, uczestnicy ruchu drogowego.

Prezentując raport za 2017 r., chciałbym zachęcić również Wysoką Izbę do dalszych prac na rzecz polepszania sytuacji na polskich drogach. Sukces lub niepowodzenie będą wpływać na nas wszystkich, ponieważ bezpieczeństwo ruchu drogowego to obszar, który dotyczy bezwzględnie każdego z nas. Raport, o którym dzisiaj mówimy, zawiera przede wszystkim ogólny obraz stanu bezpieczeństwa ruchu drogowego w 2017 r. Uwzględnia najważniejsze charakterystyki zdarzeń drogowych, ocenę sytuacji na poziomie kraju i województw. Oczywiście w każdym przypadku wyposażony jest we wnioski i informacje na temat działań wpływających na bezpieczeństwo ruchu drogowego realizowanych w 2017 r. przez członków krajowej rady oraz inne instytucje działające w tym obszarze, wreszcie stan wdrożenia rekomendacji na przyszłość wskazanych w raporcie w 2015 r. oraz wnioski z przeprowadzonego przez sekretariat krajowej rady w 2017 r. badania ewaluacyjnego dotyczącego podejmowanych dotychczas działań w ramach realizacji „Narodowego programu bezpieczeństwa ruchu drogowego 2013–2020”.

I teraz informacja, jak wyglądamy na tle innych państw Unii Europejskiej. Liczba ofiar śmiertelnych w Unii Europejskiej w 2017 r. spadła o ok. 2%. Z danych Komisji Europejskiej wynika, że w 2017 r. na unijnych drogach zginęło 25 300 osób. W Polsce w tym okresie zginęło 2831 osób. W dalszym ciągu Polska w 2017 r. znajdowała się w gronie państw o najwyższym zagrożeniu życia i zdrowia w ruchu

Minister Infrastruktury Andrzej Adamczyk

drogowym. W podobnej sytuacji były Chorwacja, Bułgaria i Rumunia. Średni poziom zagrożenia na drogach Unii Europejskiej to bez mała pięciu zabitych na 100 tys. mieszkańców, to jest 4,9. W Polsce wskaźnik ten wynosił w 2017 r. ponad 7,5 zabitych – przepraszam, że podajemy to w liczbach bezwzględnych – na 100 tys. mieszkańców. Należy jednak wskazać, że od 2008 r. ryzyko śmierci w wypadkach drogowych zmniejszyło się w naszym kraju o 48%.

I w końcu te dane, które są najsmutniejsze. W 2017 r. miało miejsce 32 760 wypadków drogowych, było ich o 904 mniej niż w 2016 r. 2831 osób zginęło na drogach, o 195 mniej niż w 2016 r. 39 466 osób zostało rannych, o 1300 mniej niż w 2016 r. 11 103 osoby zostały ciężko ranne, o 1006 mniej niż w 2016 r. I gdyby mówić o satysfakcji, wracać do niej – słyszałem słowo z sali sejmowej jednego z posłów – to mimo że są to ewidentne spadki, myślę, że nikt w Polsce nie ma poczucia satysfakcji, bo to o 32 760 wypadków drogowych za dużo, bo o 2831 ofiar śmiertelnych za dużo, bo o bez mała 40 tys. rannych w wypadkach drogowych za dużo i o ponad 11 tys. ciężko rannych w wypadkach drogowych za dużo.

Dalej raport mówi o wypadkach z udziałem pieszych. Stanowiły one 25% wszystkich wypadków. Ich liczba zmniejszyła się o 3%. Zderzenia boczne, czołowe i kwestie...

Rok 2017 był bardziej bezpieczny dla kierujących pojazdami w stosunku do roku 2016. W tej kategorii uczestników ruchu drogowego zginęło o 86 osób mniej. Główne przyczyny wypadków, których sprawcami w 2017 r. byli kierujący pojazdami, to przede wszystkim nieudzielenie pierwszeństwa przejazdu, niedostosowanie prędkości do warunków ruchu, nieprawidłowe zachowanie wobec pieszego, niezachowanie bezpiecznej odległości między pojazdami, nieprawidłowe wyprzedzanie.

Główne przyczyny wypadków spowodowanych w 2017 r. przez pieszych to: nieostrożne wejście na jezdnię bezpośrednio przed jadącym samochodem, przekroczenie jezdni w miejscu niedozwolonym, wejście na jezdnię zza pojazdu, przeszkody, wejście na jezdnię na czerwonym świetle.

W 2017 r. nietrzeźwi użytkownicy dróg: kierujący, piesi i pasażerowie uczestniczyli w prawie 2800 wypadkach drogowych. Zginęło w nich 341 osób, a 3150 zostało rannych.

W 2017 r. odnotowano zmniejszenie liczby wypadków na wszystkich rodzajach dróg z wyjątkiem dróg ekspresowych i autostrad. Na autostradach liczba wypadków wzrosła o 15%, a na drogach ekspresowych o 34% w stosunku do roku 2016. W pewien sposób podważa to teorię, którą ukuliśmy przez ostatnie lata, że im więcej jest dróg ekspresowych i autostrad, tym mniej jest wypadków. Niestety okazuje się, że wzrost liczby wypadków na drogach tego rodzaju jest nie dość, że zauważalny, to można powiedzieć, że bar-

dzo duży. Ktoś powie, że jest on zastraszający i nie będzie tutaj obszaru do polemiki.

W 2017 r. odnotowano zmniejszenie liczby wypadków na wszystkich rodzajach dróg. Mówiłem już o tym. Podobnie jak w poprzednich latach najwięcej wypadków wydarzyło się na drogach powiatowych, mimo że stanowią one niespełna 30% długości wszystkich dróg w Polsce. Dlatego też nasze działania, działania rządu Prawa i Sprawiedliwości w kwestii dofinansowania inwestycji na drogach powiatowych są jak najbardziej celne i potrzebne. Mamy nadzieję, że będą również skuteczne.

W raporcie przedstawiono szczegółowe informacje wraz z osiągniętymi rezultatami w odniesieniu do 38 głównych działań podjętych przez członków Krajowej Rady Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego w 2017 r. Pokrótkę chciałbym wskazać na niektóre z nich.

Pierwszym z nich jest ewaluacja narodowego programu BRD na lata 2013–2020. Na zlecenie sekretariatu krajowej rady w 2017 r. przeprowadzone zostało badanie ewaluacyjne, którego celem było zebranie wszystkich istotnych informacji dotyczących skuteczności działań podjętych w ramach „Narodowego programu bezpieczeństwa ruchu drogowego”. Założono również, że dokument stanowił będzie narzędzie monitoringu tego programu.

Na podstawie wniosków wyciągniętych z przeprowadzonego badania sekretariat krajowej rady dokonał w kwietniu 2018 r. niezbędnych modyfikacji programów realizacyjnych. Skutkiem tego było przyjęcie nowego programu realizacyjnego na lata 2018–2019. Wyniki badania ewaluacyjnego narodowego programu wraz z nowym programem realizacyjnym na lata 2018–2019 są dostępne publicznie na stronie krajowej rady. Celem badania było zwiększenie efektywności działań projektowych na rzecz poprawy bezpieczeństwa ruchu drogowego.

Kolejne działanie, o którym chciałbym wspomnieć, to wprowadzenie zapisów dotyczących wychowania komunikacyjnego w nowej podstawie programowej nauczania uczniów w przedszkolach, szkołach podstawowych i średnich. Po raz pierwszy w systemie powszechnej edukacji w poszczególnych typach szkół uwzględniono treści wychowania komunikacyjnego. Ich zakres został rozszerzony w podstawie programowej wychowania przedszkolnego i szkoły podstawowej. Po raz pierwszy treści wychowania komunikacyjnego będą przekazywane również uczniom w szkołach średnich.

Następna kwestia to ogólnopolska kampania dotycząca niechronionych uczestników ruchu drogowego: „Bądźmy bezpieczni na drodze – pieszy vs. kierowca, kierowca vs. pieszy”. Kampania skierowana była do ogółu społeczeństwa, w szczególności osób w wieku 18–24 lat oraz osób powyżej 40. roku życia. Jej bezpośrednim celem było podniesienie świadomości niechronionych uczestników ruchu drogowego oraz kierujących pojazdami.

Przeprowadzono również kampanię skierowaną do młodych kierowców dotyczącą nadmiernej pręd-

Minister Infrastruktury Andrzej Adamczyk

kości: „Kierowco, zwolnij! Kierujesz życiem”. Kampania zrealizowana została w Internecie, szczególnie w mediach społecznościowych ze względu na dużą aktywność grupy docelowej właśnie w social mediach. Jej celem było uświadomienie młodych kierowców oraz apel o zmianę ich postaw i zachowań, żeby ograniczyć liczbę wypadków z ich udziałem oraz ilość zabitych i rannych.

Przygotowano i przeprowadzono również projekt edukacyjny skierowany do rowerzystów i kierowców powyżej 60. roku życia: „60+ bezpieczni w ruchu drogowym”. Sam brałem udział w wielu wydarzeniach związanych z tym przedsięwzięciem. Uczestniczyło w nich (*Dzwonek*) wiele osób w wieku ponad 60 lat i wielu rowerzystów. Z roku na rok...

Pani marszałek, z uwagi na wagę problemu proszę jeszcze o 2 minuty.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dobrze, przedłużam czas o 2 minuty, ale nie więcej.

**Minister Infrastruktury
Andrzej Adamczyk:**

Dziękuję bardzo, pani marszałek.

Prowadzenie projektu edukacyjnego dedykowanego rowerzystom po 60. roku życia przynosi efekty. Krajowa rada nadal konsekwentnie będzie realizowała ten projekt.

Wspólny kalendarz działań bezpieczeństwa ruchu drogowego znajduje się na stronie Krajowej Rady Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego. Został on utworzony w wyniku ustaleń podjętych przez krajową radę 21 grudnia 2016 r.

Opracowanie wytycznych dotyczących prawidłowego oświetlenia przejść dla pieszych. Proszę zwrócić uwagę, panie i panowie posłowie, że następuje tutaj zmiana. Wreszcie zostały opracowane parametry, jakim powinna odpowiadać instalacja oświetlająca przejścia dla pieszych. To na pewno przyczyni się – jestem co do tego przekonany – do zwiększenia bezpieczeństwa pieszych na drodze, szczególnie w tym najtrudniejszym okresie listopad–grudzień. To jest czas, kiedy niestety ginie najwięcej pieszych na naszych drogach.

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Na zakończenie bardzo proszę Wysoką Izbę o odniesienie się do przedłożonego raportu i – mam nadzieję – jego przyjęcie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Proszę jeszcze o zabranie głosu pana posła Jerzego Polaczka, który przedstawi opinię komisji.

Bardzo proszę.

Poseł Jerzy Polaczek:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Pragnę jako sprawozdawca komisji odnieść się do tego materiału, jakim jest raport dotyczący stanu bezpieczeństwa ruchu drogowego oraz działań realizowanych w tym zakresie w 2017 r. Był on rozpatrzony w lipcu 2018 r. Powstał w Sekretariacie Krajowej Rady Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego, która jest instytucją powołaną wewnątrz resortu infrastruktury, i jest przede wszystkim realizacją ustawowego obowiązku, który nakłada ustawa Prawo o ruchu drogowym. Zgodnie z zapisami przywołanej ustawy przewodniczący Krajowej Rady Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego, czyli minister właściwy do spraw transportu, składa Radzie Ministrów corocznie sprawozdanie, następnie premier składa Sejmowi i Senatowi do końca kwietnia sprawozdanie na temat stanu bezpieczeństwa ruchu drogowego oraz działań realizowanych w tym zakresie w danym roku.

Chciałbym odnieść się do kluczowych zagadnień, które są zawarte w tym raporcie, referując niektóre jego istotne systemowe elementy, jak również odnieść się do dyskusji, jaka miała miejsce na posiedzeniu. Po pierwsze, autorzy raportu wskazują, iż poprawa bezpieczeństwa na drogach zależy w dużej mierze od bardzo dobrej i skorelowanej współpracy różnych jednostek i instytucji na poziomie zarówno centralnym, jak i regionalnym, które zajmują się czy też mają w zakresie swoich obowiązków zajmowanie się problemem bezpieczeństwa na drogach.

Krajowa Rada Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego, co widać wyraźnie na podstawie tego raportu, podejmuje bardzo konkretne działania, które niejako spajają te wspólne wysiłki różnych podmiotów, tak aby zwiększyć efektywność oddziaływania na poprawę bezpieczeństwa ruchu drogowego w danym zagadnieniu przyczyn wypadków. Chodzi np. o decyzje o zacieśnieniu współpracy pomiędzy Krajową Radą Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego a tym poziomem regionalnym czy też wymianę informacji.

Po drugie, Krajowa Rada Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego oprócz podejmowania corocznie działań na szeroką skalę, jak i wielu interwencyjnych działań doraźnych bierze na siebie również większą część odpowiedzialności za stan bezpieczeństwa ruchu drogowego.

Tenże raport sygnalizuje również pewne nowe zagrożenia i wyzwania, jakie pojawiają się w trendach demograficzno-statystycznych BRD, a mianowicie np. narastanie problematyki zwiększonego zagrożenia bezpieczeństwa uczestników ruchu drogowego 60+, jednocześnie raportując o już podjętych w tej sprawie projektach i działaniach w najbardziej zagrożonych województwach czy też regionach.

Istotniejszym elementem wymienianym w raporcie jest poprawa infrastruktury drogowej czy też informacja o poczynionych dodatkowych staraniach, tak aby poprzez polskie prace np. naukowo-badawcze wskazywać nowe kierunki rozwoju inżynierii drogo-

Posel Jerzy Polaczek

wej dla poprawy bezpieczeństwa ruchu drogowego niechronionych uczestników ruchu, jak piesi, jak rowerzyści. Tutaj trzeba by się odwołać do merytorycznie bardzo dobrych rekomendacji krajowej rady dotyczących wytycznych w sprawie prawidłowego oświetlenia przejść dla pieszych, rozpoczęcia prac nad wytycznymi w sprawie bezpiecznej infrastruktury rowerowej.

Z przedłożonego dokumentu wynika, że głównym celem podjętych działań jest zdecydowane zmniejszenie liczby wypadków i ich ofiar w zakresie realizacji na szeroką skalę działań edukacyjnych skoncentrowanych na głównych przyczynach wypadków zgodnie z danymi. Chodzi np. o kampanie dotyczące nadmiernej prędkości dla uczestników ruchu w grupie od 18 do 24 lat czy też poprawę relacji pieszy – kierowca – pieszy.

Stan bezpieczeństwa ruchu drogowego w województwach przedstawiono w tymże raporcie w postaci tzw. kart województw, w których identyfikuje się główne problemy w penalizowanym obszarze oraz formułuje się wnioski. Te karty województw przygotowano zgodnie z wzorami wykorzystywanymi w sprawozdaniach z kilku poprzednich lat, co umożliwia porównanie sytuacji bieżącej poszczególnych województw, a także obserwację zmian na przestrzeni kilku lat.

Wychodząc naprzeciw postulatowi zgłaszanemu przy omawianiu analogicznych raportów z lat poprzednich, dokument Krajowej Rady Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego zawiera znacznie więcej informacji o działaniach podejmowanych w roku 2017, które miały wpływ na bezpieczeństwo ruchu drogowego, a także o działaniach tych podmiotów, które nie wchodziły w ustawowy skład Krajowej Rady Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego.

Chciałbym tutaj odnieść się do niektórych danych statystycznych. Mówił już o tym pan minister Andrzej Adamczyk. Chciałbym uzupełnić te bardzo wiele mówiące dane pana ministra. Po pierwsze, z raportu wynika, iż w stosunku do roku 2016 struktura udziału wypadków znacząco się nie zmieniła, jednak w każdej z grup odnotowano niewielką tendencję spadkową. Wyjątkiem jest stagnacja w grupie wypadków z udziałem motocyklistów. Nadal bardzo charakterystycznym problemem bezpieczeństwa ruchu drogowego w Polsce jest bardzo wysokie zagrożenie dotyczące niechronionych uczestników ruchu drogowego, zwłaszcza pieszych. Rok 2017 był kolejnym rokiem, w którym niestety istotnie wzrosła liczba wypadków spowodowanych przez pieszych wchodzących na jezdnię na czerwonym świetle. Również, co warto podkreślić, w 2017 r. o 2% wzrósł udział ofiar śmiertelnych w wypadkach, które były kwalifikowane jako tzw. najechanie na pieszego, przy jednoczesnym zmniejszeniu udziału ofiar śmiertelnych w większo-

ści innych głównych rodzajów wypadków. Wskazuje to na konieczność podejmowania nowych działań zapobiegawczych mających na celu poprawę bezpieczeństwa tej najsłabiej chronionej grupy uczestników ruchu drogowego.

Większej uwagi wymaga niewielki wzrost udziału zderzeń tylnych, który może wskazywać na utrzymywanie zbyt małej odległości pomiędzy pojazdami przy jednocześnie zbyt szybkiej jeździe, a także rozproszenie uwagi prowadzących pojazdy. Tutaj kłaniają się, w cudzysłowie, ci uczestnicy ruchu, którzy posługują się w czasie jazdy telefonem komórkowym bądź też innymi urządzeniami, które rozpraszają uwagę na drodze. Ponieważ dane Głównego Urzędu Statystycznego wskazują również na to, że w Polsce wzrasta liczba ludzi w wieku powyżej 60. lat, w omawianym sprawozdaniu poświęcono, i bardzo dobrze, nieco więcej uwagi niż w latach poprzednich zagadnieniom związanym z wypadkami drogowymi tej grupy wiekowej, a także odpowiednim działaniom zapobiegawczym. Jest to bardzo dobry kierunek pracy, który wynika choćby z tych uwarunkowań demograficznych.

Sekretariat Krajowej Rady Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego prowadził bardzo wiele działań. Mam tu wymienioną znaczną liczbę różnego rodzaju działań. Chciałbym może bardziej odnieść się do pewnych zagadnień, które były prezentowane na posiedzeniu komisji, gdzie odbyła się bardzo ciekawa dyskusja. Skupiłbym się raczej na tym, jakie zagadnienia podnieśli w tejże debacie posłowie. Po pierwsze, wykonanie zaleceń Najwyższej Izby Kontroli z raportów z 2016 r. pt. „Bezpieczeństwo pieszych i rowerzystów na drogach publicznych”. Po drugie, jakość dostępnych na rynku elementów odblaskowych dla pieszych. Po trzecie, stan techniczny pojazdów, w szczególności stan ogumienia i jego wpływ na bezpieczeństwo ruchu drogowego. System kontroli stanu technicznego. Wypadki z udziałem osób w wieku powyżej 60 lat. Działania zaradcze. Wypadki z udziałem pieszych uczestników ruchu. Weryfikacja systemu egzaminowania kandydatów na kierowców, zwłaszcza w zakresie egzaminów dotyczących uprawnień do prowadzenia samochodów ciężarowych oraz motocykli. Budowa i modernizacja infrastruktury drogowej, która uwzględnia potrzeby wszystkich grup uczestników ruchu drogowego. Chodzi także o działania w ramach „Programu likwidacji miejsc niebezpiecznych”. Z tego, co pamiętam, bardzo mocno podkreślano tutaj konieczność opracowania wytycznych poprawiających oświetlenie przejść dla pieszych oraz wytycznych organizacji bezpiecznego ruchu drogowego. Zresztą ten element, jakim jest budowa przez samorządy, oczywiście w formie inwestycji lokalnych, ścieżek rowerowych, bardzo mocno będzie się nakładał w najbliższych latach na te bezprecedensowe wydatki krajowego Funduszu Dróg Samorządowych, jeżeli chodzi o podniesienie standardu dróg lokalnych, ich budowę, przebudowę czy modernizację. Choćby w dniu wczor-

Posel Jerzy Polaczek

rajszym, panie ministrze, te zagadnienia były podnoszone przy okazji raportu NIK-u dotyczącego realizacji zadań w zakresie budowy dróg lokalnych w latach 2016–2019. Jest również element bezpieczeństwa ruchu drogowego przy wielokrotnie wyższych nakładach na inwestycje dotyczące dróg lokalnych.

Reasumując, chciałbym powiedzieć, że posłowie zgromadzeni na posiedzeniu Komisji Infrastruktury oraz zaproszeni goście pozytywnie ocenili zaprezentowany przez sekretarza Krajowej Rady Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego dokument za 2017 r., który jest omawiany w tym punkcie. Podobnie jak w latach poprzednich podkreślano, iż został on przygotowany starannie i stanowi bardzo rzetelną bazę, jeżeli chodzi o analizę różnych informacji o działaniach podejmowanych na rzecz poprawy bezpieczeństwa na polskich drogach. Tenże dokument pozwala zobaczyć, jaka jest skala problemu bezpieczeństwa ruchu drogowego w Polsce również na tle innych państw. Z braku czasu nie powielam tutaj niektórych informacji, jeżeli chodzi o przykład Polski na tle innych państw europejskich. Mówił już o tym pan minister Adamczyk.

Trafne decyzje, które są podejmowane na podstawie jakościowych, dobrych danych o zdarzeniach drogowych, systematycznie prowadzone badania podstaw i zachowań uczestników ruchu, a także sprawne funkcjonowanie systemu BRD powinny przełożyć się na skuteczność działań ukierunkowanych na ratowanie ludzkiego życia i zdrowia, które są nadrzędnym celem funkcjonowania nie tylko Krajowej Rady Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego i Ministerstwa Infrastruktury, ale też wielu innych podmiotów współdziałających w przypadku omawianych zagadnień również na poziomie regionalnym, na poziomie lokalnym.

Komisja Infrastruktury, co chcę podkreślić, pozytywnie opiniuje i akceptuje przedłożony raport Krajowej Rady Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego pt. „Stan bezpieczeństwa ruchu drogowego oraz działania realizowane w tym zakresie w 2017 r.”, przedstawiony przez pana ministra infrastruktury Andrzeja Adamczyka, wobec czego rekomenduję jego przyjęcie przez Wysoką Izbę. Bardzo dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

I w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość zabierze głos pan poseł Bogdan Rzońca.

Bardzo proszę.

Posel Bogdan Rzońca:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Państwo Posłowie! Panie i Panowie! Debatujemy nad bardzo ważną informacją w sprawie, która bardzo drogo kosztuje nas wszystkich. Popatrzmy na koszty kolizji, wypadków, zdarzeń, dramatów ludzkich. Niestety jeździmy coraz lepszymi samochodami, coraz droższymi.

(*Posel Ryszard Wilczyński: Jak niestety?*)

Niestety, bo powoduje to później, że koszty zdarzeń drogowych są bardzo wysokie. W stosunku do PKB jest to bardzo szybko rosnąca suma. Otóż najpierw było to 1,2 PKB w Polsce, później 1,6, a przewiduje się, że koszty zdarzeń drogowych za rok 2017 to będzie ok. 50 mld zł i to będzie już 3% PKB. Mamy coraz lepsze drogi, coraz lepsze samochody i ciągle mamy problem z kierowcami, którzy popełniają błędy, z ludźmi, którzy popełniają błędy. Jak widać z tego sprawozdania, jak wynika z tego sprawozdania, wciąż dużo jest wypadków z udziałem pieszych, wciąż dużo jest wypadków z udziałem młodych kierowców. To wszystko bardzo drogo Polskę kosztuje. Gdybyśmy umieli zaoszczędzić choć parę miliardów złotych z kwoty tych strat, byłibyśmy bogatsi, byłoby mniej dramatów ludzkich.

Inwestycje drogowe, których przybywa, i bardzo trafna decyzja dotycząca tego, żeby wesprzeć samorządy poprzez inwestycje w drogi gminne, w drogi powiatowe, dobre rozwiązania mostowe – to wszystko oczywiście jest jak najbardziej pożądane przez stronę samorządową. Niemniej jednak wciąż zauważamy tę tendencję w odniesieniu do krajów Unii Europejskiej. Ta liczba 3 tys. zabitych na polskich drogach sytuuje nas w końcówce krajów Unii Europejskiej. Niestety wśród tych dramatów są także dramaty związane z dziećmi. Mam nadzieję, że Fundusz Dróg Samorządowych także pomoże w rozwiązaniu palącego problemu dojścia dzieci do szkół, do kościołów, do miejsc publicznych, ponieważ z tym jeszcze się nie uporaliśmy.

Wśród tych zdarzeń, które bardzo drogo Polskę i Polaków kosztują, właśnie są te związane ze zdarzeniami bocznymi, są te, które wynikają z nadmiernej prędkości, z tego, jak wczoraj mówiono na posiedzeniu Komisji Infrastruktury, a prezentował ten materiał jeden z inspektorów Najwyższej Izby Kontroli, że brakuje w wielu samorządach dobrych planów transportowych albo że są bardzo nieczytelne oznakowania dróg. Nawet są w tej materii pewne samowolki, jak wczoraj to zaprezentowano na posiedzeniu Komisji Infrastruktury, kiedy mówiono o tym, że zdarzają się sytuacje, gdy po prostu jest za dużo znaków drogowych i one są dla zwykłego użytkownika drogi po prostu nieczytelne.

Sądzę, że wszystkie inwestycje w transport publiczny – kolejowy, drogowy, te wszystkie środki, które mamy do zadysonowania, po ich wykorzystaniu poprawią stan bezpieczeństwa w ruchu drogowym, bo inwestowanie w kolej to jakby odkorkowywanie problemów związanych z użytkownikami dróg. No i,

Posel Bogdan Rzońca

co wyraźnie podkreślono w informacji, o której dzisiaj mówimy, powinniśmy zwrócić uwagę na fakt, że niestety jest dużo zdarzeń, wypadków drogowych, więcej niż dotąd, z udziałem kierowców ciężarówek. To też jest pewna informacja dla nas wszystkich mówiąca o tym, że ten transport drogowy, bardzo dobrze funkcjonujący w Polsce – my jesteśmy w pewnym sensie liderem w tym obszarze w Europie – również wymaga pewnych rozwiązań, czyli, krótko mówiąc, przerzucenia transportu towarowego na szyny. Musimy z tym się uporać, bo nigdy nie dojdziemy do tego inaczej, będziemy więcej dróg budować, rozbudowywać, a w tym samym czasie niszczyć te drogi. *(Dzwonek)*

Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wnioskuję o przyjęcie informacji, bardzo rzetelnej, bardzo wnikliwej, bardzo pouczającej, z dobrymi wnioskami, które, mam nadzieję, zrealizujemy jako parlament, jako polski rząd ku pożytkowi użytkowników dróg. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pan poseł Stanisław Żmijan przedstawi stanowisko w imieniu klubu Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Stanisław Żmijan:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Państwo Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska przedstawiam stanowisko w sprawie dokumentu prezesa Rady Ministrów „Stan bezpieczeństwa ruchu drogowego oraz działania realizowane w tym zakresie w 2017 r.”.

Wysoki Sejmie! Dokument z druku sejmowego nr 2595 jest raportem o stanie bezpieczeństwa w ruchu drogowym w Polsce w 2017 r. Niestety wskaźniki odzwierciedlające stan bezpieczeństwa na polskich drogach dalece odbiegają od założeń „Narodowego programu bezpieczeństwa ruchu drogowego 2013–2020”, który zakładał redukcję o połowę liczby ofiar śmiertelnych i o 40% liczby ciężko rannych do 2020 r., co oznacza nie więcej niż 2 tys. ofiar śmiertelnych i nie więcej niż 6900 ciężko rannych w 2020 r. w następstwie wypadków drogowych. Odchylenie wskaźników w tym zakresie za 2017 r. wynosi odpowiednio 16% i aż 38% na niekorzyść. Dostępne już dzisiaj dane za 2018 r. są także niepokojące. Zgodnie z „Narodowym programem bezpieczeństwa ruchu drogowego” w 2018 r. nie powinno zginąć więcej niż 2286 osób. Tymczasem już wiadomo, że zginęło 2838 osób, o siedem więcej niż w 2017 r. Natomiast marszałek

Sejmu niestety nie znalazł w harmonogramie posiedzeń Sejmu miejsca na przeprowadzenie debaty w tej sprawie, jakże ważnej sprawie, przez cały 2018 r.

Skutecznie realizowany „Program poprawy bezpieczeństwa w ruchu drogowym w latach 2008–2015” przez resort infrastruktury w rządzie Platformy Obywatelskiej i PSL-u napawał optymizmem. W tym czasie nastąpił spadek liczby wypadków drogowych o połowę. W podobnym zakresie nastąpił spadek liczby ofiar śmiertelnych i ciężko rannych. Wystarczy powiedzieć, że w 2008 r. zginęło 5437 osób, natomiast w 2015 r. – 2953 osoby. Wciąż za dużo, ale o połowę mniej. W 2016 r. optymistyczny trend się załamał. Niestety raport nie udziela odpowiedzi na pytanie dlaczego. Nie przedkłada też przekonujących rekomendacji i działań w tym zakresie. Co prawda raport będący przedmiotem dzisiejszej debaty sporządzony przez Sekretariat Krajowej Rady Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego zawiera szczegółowe analizy wypadków drogowych pod kątem położenia terytorialnego, charakterystyki tych zdarzeń, sprawców i ofiar wypadków. Dzięki takiemu podejściu widoczne stają się główne problemy bezpieczeństwa ruchu drogowego, co powinno ułatwić opracowanie strategii poprawy. Ale czy tak jest w istocie rzeczy? Nie. Wydaje się, że jest tendencja spadku liczby wypadków – mimo wzrastającego ruchu, bo w latach 2006–2015 przybyło ponad 1 mln samochodów ciężarowych – że ten trend uspił resort infrastruktury, a fakty wskazują, że taki trend wcale nie musiał być i nie jest stały. Niezbędna jest pełna mobilizacja nas wszystkich jako użytkowników dróg, jako uczestników ruchu drogowego każdego dnia, ale także jako tych, którzy podejmują decyzje w tym zakresie, także tutaj, w tej Izbie, w szczególności jeżeli chodzi o finanse na ten cel.

Tak że, panie ministrze, zgadzam się z panem, że nie mamy powodów do zadowolenia i rzeczywiście takie niezadowolenie w imieniu klubu wykazuję. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Minister Infrastruktury Andrzej Adamczyk: W żadnym roku nie mieliśmy...)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

A pan poseł Paweł Szramka przedstawi stanowisko klubu Kukiz'15.

Bardzo proszę.

Posel Paweł Szramka:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Dziękuję za przedstawienie tego raportu. W tej dyskusji, przede wszystkim mówiąc o tych wszystkich statystykach, analizach, powinniśmy pamiętać, że każdy z tych słupków dotyczy życia i zdrowia ludzkiego.

Posel Paweł Szramka

I już sam fakt, że te słupki się pojawiają, powinien być przyczynkiem do tego, żebyśmy coraz poważniej podchodzili do tematu, a wierzę, że jest to oczywiście poważne myślenie na ten temat. Natomiast może cały czas zmagamy się z nie takim myśleniem, jakie dawałoby nam wymierne efekty. I tutaj podczas dyskusji myślałem nad kilkoma takimi rzeczami, które na co dzień sprawiają, że jest niebezpiecznie. I z pozoru to, że mamy autostrady, oczywiście mamy lepsze drogi, powinno skutecznie pomagać, bo jazda powinna być bezpieczniejsza. Ale co się dzieje, gdy zjeżdżamy z tej autostrady? Mamy bramki, które nas blokują, mamy bramki, które spowalniają naszą jazdę, i czas, który nadrobiliśmy na autostradzie, często tracimy później w kolejkach przy bramkach. To powoduje, że kierowcy się denerwują, puszczają im emocje i już dalej, poza autostradą jadą szybciej, jadą nieprzepisowo i mogą powodować wypadki.

Następnie to, o czym mówił tutaj przewodniczący Rzońca, to mnogość oznakowania. Tego mamy często tak wiele, zwłaszcza w miastach, że kierowca tak naprawdę nie jest w stanie skupić się na samej jeździe, bo musi mieć oczy dookoła głowy, żeby tylko wyłapać te znaki.

Dodatkowo, myślę, że warto też pomyśleć nad zmianą systemu szkolenia kierowców, bo ktoś, kto wcześniej nie miał styczności z pojazdem, po 30 godzinach jazdy nie jest osobą przygotowaną do włączenia się do ruchu miejskiego, do ruchu samochodowego i nie możemy być pewni, że taka osoba nie stanowi niebezpieczeństwa.

Ponadto powinniśmy pomyśleć przede wszystkim nad praktyką, nie tylko taką jazdą w ruchu ulicznym, ale również chodzi o sytuacje krytyczne takie jak poślizgi, gwałtowne hamowanie. Tego podczas nauki jazdy niestety w dużej mierze nie ma. I tutaj warto pomyśleć przede wszystkim o edukacji na tym najniższym poziomie, na poziomie szkolnym, już małych dzieci i może warto zmienić trochę system szkolenia, ale nie tak, żeby mówić dzieciakom, że tak nie wolno, tak nie można, teraz możesz przejść, teraz nie możesz przejść, ponieważ do dzieci nie dociera to, co się do nich mówi. Powinno być w myśl zasady: powiedz mi, a zapomnę, pokaż mi, a będę pamiętał, pozwól mi wykonać, a zrozumieć. I to jest, jak myślę, ten właśnie kierunek, który powinniśmy z dziećmi praktykować. One powinny wręcz uczestniczyć w tym ruchu miejskim, powinniśmy im pokazywać, żeby to było namacalne, żeby wiedziały, jak to wszystko się odbywa.

Była mowa też o pieszych. Bardzo często formułowany jest zarzut, że piesi przechodzą na czerwonym świetle. Ja nawet składałem interpelację do ministra infrastruktury w tej kwestii, żeby zastanowić się, czy nie warto wprowadzić w Polsce takiego systemu, jaki funkcjonuje m.in. w Anglii, gdzie jest możliwość przejścia na pasach mimo czerwonego światła, wtedy kiedy

człowiek upewni się, że nie wywoła żadnego zagrożenia. Myślę, że tutaj warto by było sprawdzić statystyki, ilu Polaków w Polsce, przechodząc na czerwonym świetle, powoduje takie kolizje, powoduje niebezpieczne zdarzenia, a ilu Polaków, którzy wyjechali do Anglii, zostało poszkodowanych w takich wydarzeniach. Myślę, że paradoksalnie dla tych, którzy myślą... Zmiana przepisów na takie, że moglibyśmy przejść na czerwonym świetle po upewnieniu się, że jest bezpiecznie, byłaby zaskakująca, bo w Anglii praktycznie nie ma takich zdarzeń. Dzieje się to dlatego, że po prostu i kierowcy, i piesi myślą, gdy są przy przejściu dla pieszych. W chwili obecnej często jest tak, że pieszy, nie patrząc na nic, bo ma zielone, przechodzi, a w każdej sytuacji kierowca może się zagapić i nawet na tym czerwonym świetle przez pasy przejechać.

Zwracam również uwagę na kwestię, którą mamy w kilku krajach europejskich, czyli migające zielone światło przed zmianą na pomarańczowe... żółte, przepraszam. Wiemy, że to żółte światło bardzo krótko się świeci, i o ile wyhamowanie pojazdem osobowym nie sprawia tu jakiejś dużej trudności, to już dla ciężarówki jest to dosyć duża trudność i gdyby to światło migało kilka razy przed zapaleniem się żółtego, to myślę, że kierowca ciężarówki mógłby spokojnie wyhamować w odpowiednim czasie.

No i sprawa, która nie została poruszona, to sprawa pijanych kierowców. Myślę, że również w tym przypadku należy trochę inaczej podejść do zagadnienia, bo najczęściej pijanego kierowcę łapiemy wtedy, kiedy spowoduje już tragedię. (*Dzwonek*) My bawimy się w łapanie pijanych kierowców podczas porannych dojazdów do pracy, gdy łapiemy, powiedzmy, kilka tysięcy osób, spośród których wyłapiemy dwie osoby, które miały 0,21‰, i robimy statystyki wyłapywania pijanych kierowców. To nie są pijani kierowcy, to są osoby, które po prostu nie zdążyły wytrzeźwieć i prawdopodobnie jakiegoś wielkiego zagrożenia nie stwarzają, a niestety nie zajmujemy się łapaniem faktycznie pijanych kierowców, którzy np. wyjeżdżają z dyskotek, wyjeżdżają ze sklepów monopolowych czy z barów już na podwójnym gazie. Dlatego myślę, że również powinniśmy zupełnie inaczej podejść do tego zagadnienia. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Pan poseł Kazimierz Kotowski wystąpienie w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów złożył na piśmie*).

O zabranie głosu w imieniu klubu Nowoczesna poproszę pana posła Mirosława Suchonia.

Bardzo proszę.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Nowoczesna w sprawie raportu na temat stanu bezpieczeństwa ruchu drogowego oraz działań realizowanych w tym zakresie w 2017 r.

Wysoka Izbo! Od chwili kiedy komisja rozpatrywała ten raport, za kilka miesięcy minie rok. Muszę powiedzieć, że z jednej strony to oczywiście jest w pewien sposób zastanawiające, dlaczego jest taka przerwa pomiędzy rozpatrywaniem tego raportu podczas posiedzenia komisji i rozpatrywaniem podczas posiedzenia plenarnego. Być może należałoby to robić sprawnie, żeby te wnioski były w jakiś sposób użyteczne. Natomiast z drugiej strony ma to tę niewątpliwą zaletę, że niemalże rok po dyskusji możemy odpowiedzieć sobie na pytanie, czy ten raport w jakiś sposób wstrząsnął ministerstwem. Czy w wyniku przyjęcia, sformułowania, przedstawienia tego raportu ministerstwo podjęło jakieś działania, które spowodowały, że to bezpieczeństwo w ruchu drogowym się polepszyło. Muszę powiedzieć, że tych aspektów, które pomagają nam ocenić, czy te działania zostały podjęte, jest dosyć sporo. Ta dyskusja, którą przeprowadziliśmy podczas posiedzenia komisji, była bardzo merytoryczna, powiedziałbym, że dotyczyła istoty wielu spraw, wielu czynników, które wpływają na poziom bezpieczeństwa w ruchu drogowym.

Z uwagi na bardzo ograniczony czas skupię się wyłącznie na tych kilku, które akurat dla mnie są w pewien sposób istotne. Po pierwsze, podczas posiedzenia komisji rozmawialiśmy na temat stanu technicznego pojazdów, zwłaszcza tych, które są sprowadzane z zagranicy. Byliśmy zgodni co do opinii – wróciłem do stenogramu z posiedzenia – i wszyscy jak jeden mąż podczas posiedzenia twierdziliśmy, że stan techniczny wielu pojazdów zagraża bezpieczeństwu w ruchu drogowym i że trzeba coś z tym zrobić. Muszę powiedzieć, że przez ten niemalże rok rząd nie wyszedł z żadną inicjatywą, która by spowodowała, że przez naszą zachodnią granicę przestałyby płynąć wraki, które codziennie płyną do Polski, które powodują zanieczyszczenia powietrza, ale także z uwagi na zły stan techniczny stwarzają zagrożenie w bezpieczeństwie w ruchu drogowym. Muszę powiedzieć, panie ministrze, że jedynym działaniem w tym zakresie było podjęcie próby dofinansowania Transportowego Dozoru Technicznego kwotą 0,5 mld zł pod pozorem polepszenia jakości badań technicznych. Oczywiście było to tylko i wyłącznie w interesie TDT-u, to w żaden sposób nie mogło wpłynąć na zwiększenie poziomu bezpieczeństwa, polepszenie stanu technicznego pojazdów. Natomiast w tym zakresie zastopowania tego morza, rzeki gratów płynących przez zachodnią granicę, panie ministrze, nie podjęliście żadnych, ale to żadnych działań. Stwierdzam to z przykrością, bo naprawdę to jest taki bar-

dzo prosty impuls, który sam z siebie spowodowałby, że poziom bezpieczeństwa zacząłby rosnąć.

Druga rzecz jest związana z tym, kto powoduje wypadki czy też ofiary wypadków. Otóż ja mówiłem wtedy, że jest zauważalna taka tendencja, że bardzo dużo młodych ludzi stanowi ofiary wypadków, później gdzieś tam po 24. roku życia ten udział spada i znowu gwałtownie rośnie pod sam koniec, w jesieni życia, wśród seniorów. To oczywiście ma kilka przyczyn. Pierwsza rzecz, którą można by było zrobić, to nauka dzieci zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym, a także zmiany programu szkolenia kandydatów na kierowców czy w ogóle reformy szkolenia. Nie mówię o egzaminowaniu, bo to jest zupełnie inny czynnik. Wszyscy skupiają się na egzaminowaniu, natomiast w ogóle nie rozmawiamy o szkoleniu, o tym, że dzieci należy uczyć od najmłodszych lat, że czym skorupka za młodu nasiąknie, tym na starość trąci.

Muszę znowu powiedzieć, że to jest obszar, który niestety, panie ministrze, w żaden sposób nie został zagospodarowany. Naprawdę mówię to z przykrością, bo każdej takiej inicjatywie kibicowalibyśmy bez mrugnięcia okiem. Mam nadzieję, że w ramach zapowiedzianej, czy też zgłoszonej przeze mnie inicjatywy specjalnego posiedzenia komisji (*Dzwonek*) w terminie majowym, na którym komisja miałaby się zająć właśnie tematem szkolenia kandydatów na kierowców, ten temat zostanie podjęty. Apeluję do pana przewodniczącego komisji o to, żeby już zapowiedzieć to stronie społecznej, bo wiem, że jest bardzo silna potrzeba rozmowy o tym, żeby te warunki ukształtować.

I ostatnia rzecz, jeżeli pani marszałek pozwoli, dosłownie pół minuty.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

No, to już za długo, panie pośle. Proszę się streścić.

Posel Mirosław Suchoń:

15 sekund.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

O, i to będzie dobrze.

Posel Mirosław Suchoń:

15 sekund, ostatnie trzy słowa: kwestia budowy dróg. Mówiłem o Beskidzkiej Drodze Integracyjnej, która chyba na całej długości nie ma chodników. Ona gdzieś tam jest na liście inwestycji, ale znowu realizowane są inwestycje z niższego poziomu, z dalszych miejsc na tej liście, jeśli chodzi o kolejność, natomiast nie jest realizowana Beskidzka Droga Integracyjna,

Posel Mirosław Suchoń

która to inwestycja znakomicie wpłynęłaby na poprawę bezpieczeństwa. I tu też niestety do pana ministra muszę wnieść taką smutną pretensję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Posel Mirosław Suchoń:

Dziękuję bardzo serdecznie. Mam nadzieję, że będziemy mogli pracować nad tymi wszystkimi aspektami na posiedzeniach komisji. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Przystępujemy do zadawania pytań.

Czy ktoś z pań posłanek lub panów posłów chce jeszcze wpisać się na listę?

Bardzo proszę.

Jeżeli nie, zamykam listę.

Rozpoczynamy pytaniem pana posła Michała Szczurby, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Nie widzę pana posła.

W takim razie pan poseł Marek Rząsa, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska, zada pytanie w tym punkcie.

Bardzo proszę.

Czas – 1 minuta.

Posel Marek Rząsa:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! W przedstawionym dokumencie nie znalazłem informacji dotyczących wypadków z udziałem dzikich zwierząt. Tymczasem z danych Komendy Głównej Policji wynika, że liczba takich wypadków wzrasta. Wzrasta też liczba zabitych i ciężko rannych w wyniku takich wypadków. Niestety obowiązujące przepisy prawne związane z tym rodzajem wypadków kompletnie rozmywają odpowiedzialność, począwszy od tzw. odpowiedzialności Skarbu Państwa, poprzez samorządy, poprzez zarządców dróg, skończywszy na kołach łowieckich. Przy polskich drogach znaki „Uwaga, dzikie zwierzęta” stoją praktycznie wszędzie, nawet na drogach ekspresowych i na autostradach. Dlaczego? Wyjaśnienie jest proste: bowiem zdarzenie drogowe z udziałem dzikiego zwierzęcia za takim znakiem praktycznie uniemożliwia uzyskanie jakiegokolwiek odszkodowania za szkody wywołane wskutek tego wypadku lub wymaga bardzo długiej i kosztownej drogi sądowej, a przecież sprawcy, czyli dzikie zwierzęta, nie widzą znaków i często uciekają z miejsca

wypadku. Każdy kierowca, który przeżył takie zdarzenie, wie, że nawet przy prędkości 5 km/h nie jest w stanie zareagować.

Mam pytanie. Na polskich drogach znajduje się kilkaset urządzeń, chodzi o tzw. wilcze oczy. (*Dzwonek*) To urządzenie, które odstrasza zwierzęta i zapobiega ich wchodzeniu na jezdnię. Chciałbym zapytać pana ministra: Czy rozważacie wprowadzenie podobnych rozwiązań przy większej liczbie dróg w Polsce, a w przyszłości na wszystkich słupkach przydrożnych? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Pan poseł Marek Wójcik, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska, zada kolejne pytanie.

Bardzo proszę.

Posel Marek Wójcik:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Panie pośle, nie miał pan 1 minuty, tylko zdecydowanie więcej, w związku z tym miał pan czas, by w pełni wypowiedzieć swoje stanowisko w pytaniu. Mówię do pana posła Rząsy.

Posel Marek Wójcik:

Tak jest.

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Jeśli chodzi o pojazdy o trochę mniejszych gabarytach niż te, o których na ogół rozmawiamy na tej sali, chciałbym spytać pana ministra o rynek, który się w Polsce i wszędzie na świecie bardzo dynamicznie rozwija. Chodzi o hulajnogi elektryczne i inne pojazdy elektryczne, którymi coraz chętniej poruszają się osoby po ulicach miast polskich i nie tylko. Takie pojazdy często osiągają prędkość 25–30 km/h, natomiast dziś w Polsce nie ma regulacji, które dotyczyłyby tego typu pojazdów. Osoby, które poruszają się np. na hulajnodze elektrycznej, są traktowane jako piesi, w związku z czym wtedy, kiedy wjadą na jezdnię bądź na drogę rowerową, mogą po prostu otrzymać mandat. I pytanie: Czy państwo rozważacie w ministerstwie jakąkolwiek regulację dotyczącą zasad poruszania się właśnie takimi pojazdami? To jest o tyle istotne, że dziś to nie jest tylko kwestia zakupów indywidualnych i indywidualnego poruszania się. Również miasta coraz częściej rozważają inwestycje w wypożyczalnie takich pojazdów, w związku z czym takie przepisy z pewnością powinny powstać. (*Dzwonek*) Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Zapraszam pana posła Jarosława Gonciarza, Prawo i Sprawiedliwość, do zadania kolejnego pytania. Proszę bardzo.

Posel Jarosław Gonciarz:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Dziękuję bardzo za dokładny, szczegółowy raport. Brakuje mi tylko jednego zestawienia, chyba że coś mi umknęło. Chodzi o zestawienie wieku, ewentualnie przebiegu, stanu technicznego pojazdów, które uczestniczyły w kolizjach, wypadkach. Do niedawna bowiem bardzo dużo samochodów, często w wątpliwym stanie technicznym, było sprowadzanych do Polski z Zachodu. Jednak, w związku z poprawą sytuacji Polaków, obecnie rodacy kupują coraz więcej nowych samochodów, rekordowo wzrasta ich sprzedaż. Myślę, że to jest raport za 2017 r., a z pewnością takie dane będą ważne w raportach z kolejnych lat. Bardzo prosilibym o wzięcie tego pod uwagę. Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Pan poseł Ryszard Wilczyński, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę, kolejne pytanie.

Posel Ryszard Wilczyński:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Powiedział pan, że zrobi wszystko, aby na drogach było bezpieczniej, zatem liczę, że wysłucha mnie pan w tym momencie uważnie. Każdy wie, że wypadki we mgle należą do najpoważniejszych i nieraz uczestniczą w nich dziesiątki pojazdów.

Chciałem zadać pytanie, a zadawałem je 2 lata temu, może 3 lata temu. Mówiłem o tym, o oznakowaniu poziomym ostrzegającym, przeciwko mgle, polegającym na malowaniu półokręgów, białych półokręgów przy linii bocznej. Widoczność jednego oznacza konieczność zmniejszenia prędkości do 40 km, dwóch – 60, trzech – 80. To jest rozwiązanie bardzo popularne w krajach na południe od nas, zaczynając od Węgier. Dlaczego takiego rozwiązania nie mamy? Nigdzie w kraju czegoś takiego nie widziałem, a rozwiązania, które zastosowano na autostradzie A4, gdzie takich wypadków jest bardzo dużo, nie rozwiązują niestety problemu, nawet nie przybliżają nas do rozwiązania problemu. *(Dzwonek)*

Sam pan podkreślał, panie ministrze, że niepokoi pana stan bezpieczeństwa na drogach ekspresowych i autostradach. Zatem bardzo proszę pochylić się nad tym rozwiązaniem.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję panu posłowi.

Zapraszam panią poseł Elżbietę Stępień, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska, do zadania kolejnego pytania.

Posel Elżbieta Stępień:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Do pana kieruję swoje zapytanie. Otóż starałam się wcześniej przysłuchiwać pana sprawozdaniu i ani razu, ani przez chwilę nie usłyszałam informacji na temat pijanych kierowców. I chyba wszystkie osoby, które tutaj siedzą na sali, zgodzą się, że każdy pijany kierowca jest potencjalnym mordercą. W związku z tym dlaczego państwo nie wystąpić z zaostreżeniem prawa, choćby na poziomie prokuratur? Dlaczego prokuratorzy niejednokrotnie umarzają postępowania z udziałem pijanego kierowcy? To jest poważny problem i uważam, że nad tym problemem powinniśmy mocniej i głębiej się pochylić. Po pierwsze dlatego, że jeżeli pijany kierowca zabije czy ojca żywiciela, czy matkę, ale tak samo dziecko, bez względu na to, czy to dziecko jest na poboczu, na pasach czy w samochodzie, to przyczyną jest po prostu pijany kierowca. Uważam, że pijanych kierowców należy *(Dzwonek)* karać surowo, piętnować. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

I zapraszam pana posła Rajmunda Millera do zadania kolejnego pytania.

Bardzo proszę.

Posel Rajmund Miller:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Chciałbym poruszyć problem bezpieczeństwa rowerzystów i pieszych na przejściach dla pieszych. Ja wiem, że wszędzie w Unii Europejskiej na przejściu oznakowanym również jako droga dla rowerzysty rowerzysta ma bezwzględne pierwszeństwo, ale uważam, że to rozwiązanie nie jest dobre. Na zwykłych pasach pieszy, rowerzysta musi przeprowadzić rower, natomiast rowerzyści jadą z takimi prędkościami, że wielu z nas i wielu kierowców zgłasza sytuację, w której rowerzysta, jadąc 20, 30 km/h, mając pierwszeństwo... Po prostu to jest wtargnięcie na pasy. Ginie lub jest ranny rowerzysta, natomiast kierowca naprawdę nie jest w stanie zareagować na wjazd rowerzysty. Może byłibyśmy pierwszym krajem, który wprowadziłby obowiązek zatrzymania się pieszego przed przejściami na pasach, na których rowerzysta może przejechać.

Posel Rajmund Miller

I druga sprawa. Nawiązując do tego, co pani poseł mówiła, uważam, że może trzeba byłoby stygmatyzować tych, którzy piją, bo dla niektórych pijących łapanych (*Dzwonek*) na jeździe po alkoholu kara pieniężna czy inna kara nie ma takiego znaczenia, jak np. zmuszenie ich do prac społecznych w specjalnie oznakowanych kamizelkach. Wiele osób, które to robi, może biorąc udział w takich pracach z kamizelką „jechałem, piłem” w mieście, gdzie jest się znany, w miejscu, gdzie się żyje, wykonując prace publiczne, dziesięć razy by się zastanowiło, zanim następnym razem wypiłoby przed tym, jak wsiądzie do auta. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

I pan poseł Stanisław Żmijan, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska, zada kolejne pytanie. Bardzo proszę.

Posel Stanisław Żmijan:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Kiedy w 2017 r. debatowaliśmy nad raportem o stanie bezpieczeństwa na polskich drogach za 2016 r., kiedy to właśnie nastąpiło załamanie tej korzystnej tendencji w zakresie ilości wypadków i ofiar, zgodnie poszukiwaliśmy dodatkowych narzędzi w tym zakresie. Między innymi mówiliśmy o rozważeniu możliwości wyposażenia Krajowej Rady Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego w budżet. Wiadomo, że dzisiaj i wtedy, i w przyszłości bez pieniędzy trudno jest cokolwiek realizować, w szczególności w tak ważnym zakresie, jakim jest bezpieczeństwo ruchu drogowego.

Pytanie, panie ministrze: Czy jest szansa, czy możliwe będzie także wsparcie właśnie Krajowej Rady Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego w zakresie finansowym? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Pan poseł Stanisław Lamczyk, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska, bardzo proszę, zada kolejne pytanie.

Posel Stanisław Lamczyk:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Nadal nie potrafimy poradzić sobie z przejściem dla pieszych. Mamy dane za rok 2018, tzn. corocznie przez 3 lata mamy wzrost liczby wypadków, i to

śmiertelnych, na pasach, przejściach. Inne kraje sobie z tym poradziły. A chciałbym przypomnieć, że obowiązuje nas właśnie konwencja wenecka, która jasno określa, jak się zachować. I wchodzący na przejście będą właśnie na zebrach.

Panie ministrze, chciałbym również, żeby przy tych analizach przejrzał pan także raport Banku Światowego, który mówi o rozmywającej się, założmy tutaj, możliwości, odpowiedzialności wszystkich poszczególnych ministerstw. To jest też bardzo istotne.

Mam jeszcze następne pytanie: Jakie cele zostały właśnie... W tym roku Komisja Europejska przystąpiła do tzw. trylogu, czyli chodzi o rozporządzenia regulujące bezpieczeństwo pojazdów (*Dzwonek*), wchodzi się w autonomię samochodów. I właśnie mam pytanie: Jakie cele tam określiliśmy? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

I zapraszam pana posła Rafała Webera, Prawo i Sprawiedliwość, do zadania kolejnego pytania.

Posel Rafał Weber:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Jeżeli mówimy o bezpieczeństwie w ruchu drogowym, to musimy sobie uświadomić, że są takie sfery, na które minister infrastruktury bezpośrednio wpływu nie ma. Bo czy minister infrastruktury ma wpływ na pogodę, która jest przyczyną zwiększenia wypadkowości? Czy minister infrastruktury ma wpływ na decyzje podejmowane przez kierowców? Czy minister infrastruktury ma wpływ na decyzje podejmowane przez pieszych, którzy podejmują je, idąc właściwą albo niewłaściwą stroną jezdni? Otóż nie. To jest życie, to jest decyzja każdego z milionów uczestników ruchu drogowego i właśnie te decyzje później mają wpływ na to, czy wypadkowość w Polsce jest większa, czy mniejsza. Natomiast chciałbym docenić wysiłek Ministerstwa Infrastruktury w tej sferze, na którą ma wpływ. Panie ministrze, bardzo dziękuję za sprawną realizację budowy chodników przy drogach krajowych, ale bardzo dziękuję też za rozporządzenie (*Dzwonek*), które wydał pan w roku 2017, które pozwala na instalację wyświetlaczy czasu na skrzyżowaniach świetlnych. Na przykładzie Stalowej Woli: na jednym skrzyżowaniu rokrocznie dochodziło do kilkunastu wypadków, natomiast po instalacji takich wyświetlaczy do tych wypadków nie dochodzi. W ciągu 250 dni roku 2018 nie doszło do ani jednego wypadku na takim skrzyżowaniu. I to jest zasługa decyzji, które są podejmowane w Ministerstwie Infrastruktury. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pan poseł Paweł Szramka, Kukiz'15, zada kolejne pytanie.

Poseł Paweł Szramka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mówił pan o drogach powiatowych, m.in. że będą one dofinansowane, zresztą oczywiście słusznie, bo to poprawi stan bezpieczeństwa, natomiast ilekolek byśmy pieniądze włożyli, zawsze będzie za mało na to, żeby infrastruktura była w takim stanie, jak byśmy sobie życzyli. I może warto teraz pomyśleć, skąd te pieniądze pozyskać. A jeśli mówimy o drogach powiatowych, to w powiatach są takie instytucje jak powiatowe urzędy pracy. Myślę, że one teraz nie są nam do niczego potrzebne, a kosztują bardzo dużo, wiele milionów nas wszystkich, wszystkich Polaków. Myślę, że gdybyśmy zlikwidowali te instytucje, to na pewno więcej pieniędzy na drogi by się znalazło. A jestem przekonany, że nikt nie przekona mnie do tego, że te instytucje w chwili obecnej, gdy mamy Internet, mamy zupełnie inne podejście do zatrudniania osób niż jeszcze parę lat temu, są potrzebne. Tak więc oczywiście pan minister nie jest odpowiedzialny za te kwestie, ale zachęcam, żeby taki głos ze strony Ministerstwa Infrastruktury wpłynął do organów odpowiedzialnych. Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

I ostatnie pytanie w tym punkcie zada pan poseł Mirosław Suchoń, Nowoczesna.

Poseł Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Pani Ministrze! Wysoka Izbo! Mam jeszcze dwa pytania, również odnoszące się do dyskusji, która miała miejsce podczas posiedzenia komisji. Tam wskazano dwa problemy, które, wydaje mi się, są istotne. Otóż generalnie w Polsce bardzo dużo robi się, robią samorządy i fundacje, dla oznakowania pieszych uczestników ruchu drogowego. Czyli rozdają różnego rodzaju odblaski itd. Jednak podczas posiedzenia komisji padła taka informacja, że po przebadaniu tych wszystkich odblasków okazało się, że większość nie spełnia żadnych norm i w zasadzie są nieprzydatne w ruchu drogowym, więc pytanie, czy ministerstwo podjęło jakieś działania.

I jeszcze pytanie odnośnie do jazdy na suwak. Czy coś w tej sprawie ruszyło? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Odpowiadać na to pytanie i na wcześniejsze pytania będzie minister infrastruktury pan Andrzej Adamczyk.

Bardzo proszę.

Minister Infrastruktury Andrzej Adamczyk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Posłowie! Bardzo dziękuję za tę merytoryczną dyskusję. Bardzo dziękuję za pytania, ale i za propozycje, które tutaj padały, i za przemyślenia. Tak sobie wyobrażałem i tak sobie wyobrażam debatę najważniejszą, debatę o życiu i bezpieczeństwie Polaków, a dzisiaj taką właśnie toczyliśmy. I cieszę się, że ona jest wolna od politycznych wycieczek.

Pozwolę sobie odnieść się do krytycznych uwag dotyczących raportu. Pan poseł przewodniczący Stanisław Żmijan mówił o pewnym trendzie, który się ustalił, a w 2016 r. się załamał. Panie pośle, wykresy nie kłamią. W 2011 r. został przyjęty zbyt, okazało się, ambitny i nieprzystający do życia plan na kolejne lata. To jest ta linia. Natomiast ta pogrębiona linia to jest życie, to jest to, co przyniosły kolejne lata. Już w 2013 r. życie bardzo mocno odchyliło tę krzywą od założeń. Tak że nie w 2016 r., ale stało się to praktycznie od razu w następnym roku. I dlatego kiedy spojrzeć na 2016 r., to faktycznie krzywa z tego planu... Liczba tych wypadków powinna spadać, a ona daleko odbiegała od rzeczywistości, ale odbiegała w 2015 r., 2013 r. i rok wcześniej. Ja nie identyfikuję w obszarach władzy, żeby sprawa była jasna, bo przed chwilą wyraziłem zadowolenie, że nie przebarwiamy tego bieżącą ani historyczną polityką.

Raport nic nie mówi o kwestiach związanych ze zwierzętami, ze stanem technicznym pojazdów. Otóż statystyki policyjne, które również są dostępne, są pełne tych danych. Tam należy ich szukać i z tych danych ogólnie dostępnych w Internecie korzystamy.

Pan poseł przewodniczący Stanisław Żmijan mówił o samochodach ciężarowych, które uśpiły resort. *(Poseł Stanisław Żmijan: ...nie samochody, nie.)*

W 2016 r. ogólna liczba wypadków z udziałem samochodów ciężarowych, to jest skrót myślowy, uśpiła resort.

(Poseł Stanisław Żmijan: Tak jest.)

Zapewniam pana przewodniczącego, że to jest mylna diagnoza, bo udział samochodów ciężarowych we wszystkich wypadkach z udziałem samochodów w 2016 r. stanowił 10% tych wszystkich zdarzeń. Liczby są następujące: 21 733 wypadki drogowe z udziałem samochodów osobowych i 962 wypadki z udziałem samochodów ciężarowych. Rok wcześniej uczestniczyło w wypadkach o 50 samochodów ciężarowych mniej. A więc nie jest to wielkość jakaś ogromna, wręcz niemierzalna, to jest zwiększenie, ale nie takie

Minister Infrastruktury Andrzej Adamczyk

zwiększenie, które każe nam wszystkich alarmować. Oczywiście powinniśmy zważyć i sprawdzić, co jest tego powodem...

(Poseł Stanisław Żmijan: O, właśnie.)

...ale doskonale pan wie, bo pan właśnie o tym powiedział, że na polskich drogach pojawiło się o milion samochodów więcej. Gdyby wziąć pod uwagę statystyki, to jest to naturalny skutek tego, że zwiększyła się liczba pojazdów.

Panie przewodniczący, wymieniałem pana z nazwiska, a pan jest doświadczonym parlamentarzystą i z tego skorzysta, wejdzie pan na mównicę sejmową, zapewne poprosi pan panią marszałek o możliwość sprostowania.

(Poseł Stanisław Żmijan: Tak.)

Zanim pan to uczyni, bardzo wyraźnie chcę powtórzyć, że nie powiedziałem, iż jesteśmy niezadowoleni. Powiedziałem, że nie czujemy satysfakcji, bo nikt nie powinien czuć satysfakcji w związku z tym, co stało się w 2016 r., 2017 r., 2018 r., 2010 r. czy 2008 r. Jest różnica w tych pojęciach i my naprawdę nie czujemy satysfakcji. Mam nadzieję, że nikt nie ma satysfakcji, bo pełną satysfakcję – jeszcze raz powtórzę – będziemy mieli wówczas, kiedy wyzerują się konta, czyli konto wypadków drogowych, konto ofiar śmiertelnych wypadków, konto rannych będzie równe zeru. Wówczas będziemy mieli satysfakcję.

Jeżeli chodzi o wnioski – mówił o tym kolejny mówca – wnioski z tego raportu pojawiają się w ewaluacji programu, o którym mowa w tymże raporcie. Powiedzieliście tutaj państwo, że to był bardzo zły rok, że było gorzej, porównując rok do roku. Rok 2017 był najbezpieczniejszy od 28 lat. Oczywiście pamiętamy o ofiarach śmiertelnych, o rannych, o zdarzeniach, kolizjach, o nieszczęściach ludzkich, ale gdyby zestawiać i porównywać tylko liczby, to był on najbezpieczniejszy.

Jeśli chodzi o wskaźniki, to już odniosłem się do tego zarzutu.

Ministerstwo nie podjęło działań w związku z samochodami, których stan techniczny – nie użyto tutaj takiego sformułowania, ale tak to zabrzmiało – woła o pomstę do nieba. Szanowni państwo, przytoczę – i mam w pamięci – debatę, jaka toczyła się na posiedzeniu Sejmu, kiedy procedowaliśmy nad przepisami dotyczącymi badań technicznych pojazdów. W takiej sytuacji każdy z mówców niech pamięta to, co powiedział o mównicy sejmowej. W każdej sytuacji. Ja pamiętam, doskonale pamiętam, i bardzo proszę, panowie i panie posłowie...

(Poseł Mirosław Suchoń: Pana ministra, który o tym mówił, już nie ma.)

Panie pośle, bardzo proszę, aby z szacunkiem mówiono o panu ministrze Marku Chodkiewiczu, bo tylko stan zdrowia nie pozwolił mu dalej pracować – wielokrotnie już o tym mówiłem i mówię o tym z mównicy sejmowej – nie inne powody. Mam nadzie-

ję, że pan minister Marek Chodkiewicz nadal będzie nas wspierał, mamy taką nadzieję, w obszarze bezpieczeństwa ruchu drogowego również.

Trzeba pamiętać, że tzw. cofanie liczników w samochodach, co uwiarygadnia ich dobry stan techniczny w oczach kupującego, w oczach klienta, staje się przestępstwem, i to dzięki inicjatywie rządu Prawa i Sprawiedliwości, przypominę i na to zwrócę uwagę. Tak czy inaczej, cokolwiek by się działo, drugie życie VIN-u, panie pośle, przejdzie do historii, zrobimy to. Drugie życie VIN-u przejdzie do historii. Zrobimy to. *(Oklaski)*

(Poseł Mirosław Suchoń: Ciekawe.)

Jeżeli chodzi o kwestię wychowania, oświaty, to pragnę zwrócić uwagę, że w raporcie są zapisy, które mówią o podstawach programowych, które zostały wprowadzone, zostały zmodyfikowane, które uwzględniają wychowanie czy szkolenie w zakresie bezpieczeństwa w ruchu drogowym, edukację w zakresie bezpieczeństwa w ruchu drogowym. I tutaj osiągnięcia pani minister Zalewskiej – bardzo dziękuję z tego miejsca pani minister za możliwość współpracy w tym zakresie – są naprawdę niezmierzone w stosunku do tego, co nie stało się przez poprzednie lata.

Wypadki z udziałem dzikich zwierząt to problem, który w taki czy inny sposób należy niwelować. Myślę, że to, o czym mówił pan poseł, wilcze oczy, czyli coś, co jest instalowane na słupkach, to kolejna propozycja, która może przyczynić się do zmniejszenia liczby wypadków. Warto ten projekt, tę propozycję popierać.

(Poseł Stanisław Żmijan: To jest kwestia odpowiedzialności.)

Jeżeli mówimy o UTO, kiedy pada pytanie o te nowoczesne urządzenia i te technologie, o hulajnogi, to, szanowni państwo, nie skazujemy się kolejny raz na samobiczowanie, nie wypychamy się na peryferie Europy i Unii Europejskiej. Tylko w dwóch państwach, w Danii i w Holandii, wprowadzono regulacje w tym zakresie. We wszystkich pozostałych państwach Unii Europejskiej przeprowadzane są analizy, jak ogarnąć, jeśli chodzi o otoczenie prawne, problem związany z tymi pojazdami miejskimi, pojazdami wykorzystywanymi w ruchu miejskim, takimi jak chociażby elektryczne hulajnogi.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak. Dlatego też prowadzimy, Krajowa Rada Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego – a jest tutaj z nami sekretarz krajowej rady – prowadzi analizy i badania. Będziemy właśnie w czołówce Europy, już niebawem będziemy mieli wnioski z tych badań, z tych analiz pochodzące. Zadeklarowaliśmy, skierowaliśmy środki na te badania.

Pijani kierowcy. Przypominę: zaostrenie prawa, realizacja założeń, które do programu Krajowej Rady Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego zgłosiło Ministerstwo Sprawiedliwości. Ministerstwo Sprawiedliwości realizuje zadania, które przed sobą postawiło. Mówimy o zaostreniu kar za wsiadanie za kierownicę pod

Minister Infrastruktury Andrzej Adamczyk

wpływem alkoholu, a tym bardziej za powodowanie wypadku pod wpływem alkoholu.

Budżet Krajowej Rady Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego. Panie przewodniczący, wykorzystujemy środki PO IiŚ-u. To kilkadziesiąt milionów złotych przeznaczonych na wszelkiego rodzaju akcje promocyjne i edukacyjne. Państwo pamiętacie, macie w pamięci spoty telewizyjne, które emitujemy, szczególnie w okresie natężenia liczby wypadków drogowych.

Obecnie przygotowujemy wytyczne w zakresie ruchu drogowego, które obejmą rowerzystów, bo chcemy zunifikować, podobnie jak zunifikowano przepisy dotyczące przejść dla pieszych, zrewidować i przeanalizować przepisy dotyczące rowerzystów, dotyczące przejazdów przez pasy dla pieszych etc. Będziemy mieli kompleksowe przepisy, które, myślę, wyregulują ten problem.

Co do odblasków to prawda, że pojawia się dużo tychże elementów, które nie spełniają wszystkich oczekiwań. Tylko pytanie, czy możemy zabronić takiej produkcji, czy możemy zabronić rozdawnictwa, czy możemy jakoś je zatamować. Gdyby spojrzeć w kontekście debaty, która przetoczyła się przez Wysoką Izbę przed kilku laty, jak pamiętam, kiedy wprowadzano przepisy zobowiązujące do używania elementów odbłaskowych pieszych poruszających się po drogach publicznych poza obszarami zabudowanymi, to widać, że nie było żadnego obowiązku, nie było, przepraszam, mody na odbłaski. Dzisiaj ona jest. *(Dzwonek)* Miejmy nadzieję, że poziom produkcji i technologie pozwolą zaopatrywać wszystkich pieszych w odbłaski o dużej skuteczności.

Bardzo wszystkim państwu dziękuję za debatę, za dyskusję, za udział w tej części posiedzenia Sejmu. Zwracam się jeszcze raz z prośbą o przyjęcie sprawozdania Krajowej Rady Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego za 2017 r. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Stanisław Żmijan: Pani marszałek...)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

W kwestii sprostowania pan poseł Stanisław Żmijan, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska. Minuta. Proszę.

Poseł Stanisław Żmijan:

Bardzo dziękuję, pani marszałek.

Panie Ministrze! Otóż rzeczywiście, to pewnie emocje, nie zrozumieliśmy się. Ja wyraziłem to, co pan pewnie podziela. Otóż powiedziałem, że wspólnie obaliliśmy mit, że liczba wypadków jest związana ze wzrastającym ruchem. Powiedziałem, że ona spada mimo wzrastającego ruchu. To, że jest więcej czy mniej... Ta wielka liczba samochodów ciężarowych

powoduje, że rzeczywiście na drogach jest niebezpiecznie, i pan o tym wie. Nie zrozumieliśmy się.

Zaczął się bardzo miło, ale później jakby trochę przez zęby pan minister próbował dziękować nam za tę debatę. Otóż, panie ministrze, gdybym chciał upolitycznić tę debatę... Przecież nie powiedziałem nic złego o raporcie. Raport jest dobry, raport jest bardzo szeroki. Ja o tym mówiłem. *(Dzwonek)* Panie ministrze, gdybym chciał być złośliwy, to odnośnie do tej części raportu, gdzie umieściliście, pan to potwierdził, wydatki dla mediów, teraz panu to powiem: mediów partyjnych. To właśnie jest błędne, bo znaczna część Polaków nie ogląda PiS-owskiej telewizji. Szkoda tych pieniędzy.

(Poseł Anita Czerwińska: Nie ma PiS-owskiej telewizji.)

Jest taka, jak się pani poseł domaga, powiem więcej: reżimowa, telewizja. *(Oklaski)*

Pani marszałek, bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Obsesje się leczy.)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Zamykam dyskusję...

Poseł Stanisław Żmijan:

Panie Ministrze! Jedno pytanie... *(Gwar na sali, dzwonek)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Nie.

Panie pośle, bardzo dziękuję.

Czas się już skończył.

Wygłosił pan sprostowanie i wystarczy.

Poseł Stanisław Żmijan:

Było sprostowanie.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Zamykam dyskusję...

Poseł Stanisław Żmijan:

Panie Ministrze! Zadeklarował się pan też w sprawie korytarza życia. Może by pan coś o tym powiedział?

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Panie pośle...

(*Minister Infrastruktury Andrzej Adamczyk: Proszę o możliwość ustosunkowania się jednym zdaniem.*)

Nie. Nie udzielam już głosu panu ministrowi.

(*Minister Infrastruktury Andrzej Adamczyk: Jednym zdaniem.*)

Proszę, jedno zdanie, panie ministrze. Inaczej wyłączę panu mikrofon.

(*Posel Stanisław Żmijan: Korytarz życia, panie ministrze.*)

**Minister Infrastruktury
Andrzej Adamczyk:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Posłowie! Bardzo niedobrze się dzieje, że tak ważna debata, tak ważna dyskusja dotycząca bezpieczeństwa Polaków na drogach mimo wszystko jest nasycona wątkami politycznymi, stwierdzeniami, które nijak się mają do rzeczywistości. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję. (*Gwar na sali*)

Pani poseł, bardzo proszę...

Komisja Infrastruktury wnosi o przyjęcie dokumentu z druku nr 2595.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 10. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o jednorazowym świadczeniu pieniężnym dla emerytów i rencistów w 2019 r. (druki nr 3311 i 3342).

Pani poseł Bożena Borys-Szopa przedstawi sprawozdanie komisji.

Bardzo proszę.

(*Posel Magdalena Kochan: Proszę z nami zostać, pani marszałek. Na ten punkt.*)

Bardzo dziękuję, ale niestety skończył się mój czas prowadzenia.

(*Posel Magdalena Kochan: Szkoda.*)

(*Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Stanisław Tyszka*)

**Posel Sprawozdawca
Bożena Borys-Szopa:**

Szanowni Państwo Marszałkowie! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! W imieniu Komisji Polityki Społecznej i Rodziny przedstawiam Wysokiej Izbie

sprawozdanie, druk nr 3342, o rządowym projekcie ustawy o jednorazowym świadczeniu pieniężnym dla emerytów i rencistów w 2019 r., druk nr 3311.

Omawiany projekt przewiduje świadczenie, tzw. trzynastą emeryturę, które będzie przyznawane wszystkim osobom, które pobierają emerytury zarówno z KRUS, ZUS, jak również emeryturę mundurową, renty, a także świadczenia i zasiłki przedemerytalne oraz nauczycielskie świadczenia kompensacyjne. Tym świadczeniem rząd pragnie zapewnić emerytom i rencistom poczucie bezpieczeństwa, docenić trud ponoszony przez nich w ciągu całego zawodowego życia, a także ich życiowe doświadczenie i ogromny wkład w życie każdej rodziny.

Projekt ustawy wpłynął do Sejmu 26 marca br. Sejm na 79. posiedzeniu, 3 kwietnia, zgodnie z art. 39 ust. 2 regulaminu Sejmu skierował go do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny w celu rozpatrzenia. 3 kwietnia Komisja Polityki Społecznej i Rodziny po bardzo merytorycznej i spokojnej dyskusji, za którą wszystkim członkom komisji bardzo serdecznie dziękuję, przy 2 głosach wstrzymujących się i wszystkich pozostałych głosach za przyjęła projekt ustawy, odrzucając wcześniej poprawki zgłoszone w czasie rozpatrywania projektu. Zgodnie z art. 43 ust. 3 regulaminu Sejmu przedstawiam dwa wnioski mniejszości polegające na skreśleniu art. 14 oraz art. 15, zgłoszone w imieniu klubu PO-KO przez panią poseł Magdalenę Kochan.

Komisja Polityki Społecznej i Rodziny wnosi do Wysokiej Izby o uchwalenie projektu ustawy zgodnie z przedłożeniem rządowym, druk nr 3311, i ze sprawozdaniem, druk nr 3342. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Głos ma pani poseł Urszula Rusecka, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Urszula Rusecka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec rządowego projektu ustawy o jednorazowym świadczeniu pieniężnym dla emerytów i rencistów w 2019 r., druk nr 3311.

Procedowany projekt ustawy spotkał się z ogromnym poparciem naszego społeczeństwa, bo aż 84% pytanym wyraziło akceptację dla wypłacenia trzynastej emerytury. Na uwagę zasługuje fakt, że jest to świadczenie powszechne i jego wypłata obejmie prawie 10 mln Polaków. Niech opozycja, zwłaszcza ta

Posel Urszula Rusecka

totalna, która miała szansę wykazać się w sprawowaniu władzy, nie zaklina rzeczywistości. To wy chcieliście, aby seniorzy pracowali do śmierci. Kłamałście podczas kampanii wyborczej, że nie podniesiecie wieku emerytalnego. I co zrobiliście? Podnieśliście wiek emerytalny. Zabraliście ponad 150 mld zł z OFE. Ruszyliście środki z Funduszu Rezerwy Demograficznej, a waloryzacja rent i emerytur za czasów rządów PO–PSL była żenująco niska.

To rząd Prawa i Sprawiedliwości chce zapewnić emerytom poczucie bezpieczeństwa we wszystkich wymiarach. Realizuje wiele programów skierowanych do osób w trzecim wieku. W wyniku podjętych w 2017 r. działań skierowanych do ok. 1 mln najuboższych świadczeniobiorców spełniających warunki stażowe najniższa emerytura, renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy i renta rodzinna wzrosły o 13,3%, a renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy wzrosła o 10,8%. W tym samym roku w ramach waloryzacji świadczeń emerytury zostały podwyższone w stopniu większym, niż w przypadku gdyby przeprowadzono waloryzację na dotychczas obowiązujących zasadach. W 2018 r. wskaźnik waloryzacji ukształtował się na poziomie 102,98%, co oznaczało najwyższy wzrost świadczeń w okresie ostatnich 5 lat. Od 1 czerwca 2018 r. wzrosła również wysokość renty socjalnej. Wzrosła ona do poziomu 100% kwoty najniższej renty z tytułu całkowitej niezdolności do pracy. Od 1 marca 2019 r. świadczenia emerytalno-rentowe wzrosły o ustawowy wskaźnik waloryzacji 102,86%, jednak nie mniej niż 70 zł. Zastosowano zasadę waloryzacji procentowo-kwotowej. Najniższe emerytury od 2016 r. wzrosły o ok. 25%. Procedowany projekt jest realnym i konkretnym wsparciem równościowym i sprawiedliwym dla emerytów.

W związku z powyższym Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość będzie głosował za przyjęciem tego projektu. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję.

Pani poseł Magdalena Kochan, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Magdalena Kochan:

Wysoka Izbo! Podczas pierwszego czytania pan premier był uprzejmy naobrażać opozycję, trochę minąć się nam z prawdą, mówiąc m.in. o tym, że jedyne podwyżki, jakie zafundował poprzedni rząd seniorom, to były podwyżki podatków. Otóż przypomnę panu premierowi, że jedyna podwyżka podatku to była podwyżka podatku VAT o 1% na 3 lata i potem jeszcze raz na 3 lata przedłużona. O ile dobrze pa-

mietam, to nie zmieniliście wysokości tego podatku. Co więcej, jeśli chodzi o opłaty i podatki, podwyższyliście je aż 32 razy. To tak gwoili ścisłości, żeby pan premier sobie przypominał, jaka jest rzeczywistość.

Pani minister Rafalska z kolei była uprzejma trochę minąć się z prawdą, mówiąc, że dopiero rząd PiS zauważył problemy seniorów, bo m.in. jest to jednorazowe świadczenie. To ja przypomnę pani minister Rafalskiej o pierwszej ustawie, która nazywała się ustawą o osobach starszych, przypomnę ustawę o radach seniorów, narodowy instytut geriatry, Obywatelski Parlament Seniorów, który obradował w tej Izbie i dopiero rząd Prawa i Sprawiedliwości wyrzucił go z tej Izby na stałe, bo do tej pory seniorzy z tego parlamentu nie mogą się doprosić o możliwość przeprowadzania obrad tu, na tej sali plenarnej, „Senior – WIGOR”, program, który zamieniliście na „Senior+”, ale całe szczęście, że go kontynuujecie.

Muszę także powiedzieć, że prawdziwy program wyrównujący szanse i dysproporcje między dochodami poszczególnych seniorów nie polega na tym, żeby wszystkim dawać po równo. Polega na tym, żeby te dysproporcje zwać, zmniejszać dysproporcje między świadczeniami najwyższymi a najniższymi. Jeśli się je daje wszystkim jednakowo, to oznacza, że utrwała się te podziały i te nierówności.

Programem, który miał to redukować, był projekt ustawy złożony jesienią 2015 r. przez rząd pani premier Ewy Kopacz, gdzie najwyższa emerytura miała najmniejszy dodatek, a najniższa największy. Z podobnym programem, z podobnym projektem ustawy wystąpił PiS, złożył go w lasce marszałkowskiej. W czerwcu 2017 r. obradowaliśmy na ten temat i usłyszeliśmy od przedstawicielki PiS: Oczywiście z politycznych pobudek, jak to czyni Polskie Stronnictwo Ludowe, można przedkładać Wysokiej Izbie różne projekty, które nie mają zapewnionego finansowania z budżetu państwa. Pragnę podkreślić, że jest to czysty populizm.

Oczywiście PiS nie poparło tego rozwiązania. Co więcej, ta sama przedstawicielka PiS mówiła także: Trybunał Konstytucyjny sformułował konkretne zasady stanowienia prawa, do których zaliczył m.in. nakaz zachowania odpowiedniego okresu dostosowawczego przy wprowadzaniu nowych norm prawnych, czyli *vacatio legis*.

Kiedy wchodzi w życie ta ustawa, o której mówimy w tej chwili? Z dniem następującym po dniu ogłoszenia. Tak się spieszcie z tą ustawą, żeby zdążyć przed wyborami do Parlamentu Europejskiego, że wyłączać ją z reguł ustawy o finansach publicznych. Nie może być tak, że blisko 11 mld zł nie znajduje odzwierciedlenia w kontroli parlamentu. Parlament, posłowie i informowana przez nich opinia publiczna muszą wiedzieć, w jaki sposób będziemy finansować ten wydatek z budżetu państwa.

Złożyliśmy w związku z tym poprawkę, żeby jednak ustawa o finansach publicznych była respektowana podczas uchwalania tej ustawy. Nie uważamy

Posel Magdalena Kochan

za słuszne, żeby szybkość związana z terminem wyborów była powodem odstępstw od normy.

Z całą mocą chcę podkreślić, zresztą daliśmy temu wyraz podczas obrad w komisji, że to świadczenie popieramy. Naszym seniorom te pieniądze po prostu się należą, tak jak należą się wszystkie uchwalane wcześniej ustawami. Nieprawdą jest, że cokolwiek chcemy zabrać. Popieramy ten projekt ustawy (*Dzwonek*), ale uważamy, że finanse publiczne muszą być pod właściwą kontrolą. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Agnieszkę Ścigaj, Kukiz'15.

Posel Agnieszka Ścigaj:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt kolejny raz dzisiaj przedstawić stanowisko klubu Kukiz'15 wobec ustawy o jednorazowym świadczeniu pieniężnym dla emerytów i rencistów w 2019 r.

Jeszcze raz powtórzę: pieniądze, które trafią do najuboższej grupy społecznej, którą niewątpliwie są emeryci i renciści, po prostu są im potrzebne. Zgadza się z tym, że to, na co pracowali przez 30–40 lat, a w tej chwili otrzymują w ramach systemu, jest w większości po prostu upokarzające, niestarczające na podstawowe potrzeby życiowe i należy o nich zadbać.

Zarzutów padających tutaj pod adresem opozycji, opozycji totalnej, że coś nie zostało zrobione, nie można skierować do klubu Kukiz'15, który systematycznie od 3 lat nie ma nic przeciwko transferom pieniędzy do ludzi, wręcz przeciwnie, przyszedł tu po to, aby tych pieniędzy w kieszeniach Polaków było więcej. Ale, z drugiej strony, pokazuje i punktuje, że po 30 latach transformacji wiele obszarów, wiele instytucji należy reformować, należy reformować, tak aby jednocześnie nie zadłużać państwa, aby ograniczyć administrację i biurokrację, aby pozwolić na lepsze i samodzielne gospodarowanie środkami finansowymi Polaków. I dlatego proponujemy za każdym razem dobre rozwiązania, wskazujemy merytoryczne rozwiązania, pokazujemy drogę, sposób, w jaki to można zrobić, nie dzieląc Polaków, nie dzieląc emerytów, nie dzieląc świadczeniobiorców. Dzisiaj wymieniłam trzy: albo podniesienie kwoty wolnej od podatku, albo obniżenie PIT-u do 10% – będzie podobny efekt, a można to robić sukcesywnie – jednocześnie pokazując, gdzie można znaleźć pieniądze – reformując system orzekania o niepełnosprawności, reformując niewydolne urzędy pracy, pokazując, ile ucieka nam przez instytucje, które mnożymy, jednocześnie nie likwidując tych, które są stare i niewydolne. Dlatego

nie będziemy się od tego odżegnywać i sukcesywnie będziemy mówić, że system ubezpieczeń społecznych w Polsce również należy reformować, należy obniżyć koszty funkcjonowania ZUS-u, który jest naprawdę nieefektywny. A przypomnę tylko tyle, że wydawano 400 mln na samą informatyzację. To naprawdę są pieniądze, które można policzyć, sprawdzić, czy są wyrzucane w błoto. To są wszystko potwierdzone rzeczy przez kontrole NIK. Dlatego wskazujemy ten sam efekt, tylko zmniejszając koszty państwa, jednocześnie nie obciążając innych podatników tymi transferami.

Oczywiście, do tej ustawy zgłosiliśmy podczas posiedzenia komisji dwie poprawki, dlatego że dla nas również upokarzające jest to, że emeryci, renciści będą musieli z wytęsknieniem oczekiwać tych pieniędzy każdego roku i zastanawiać się, nie wiedząc, jakie będą efekty wyborów demokratycznych, tego, czy ten czy następny rząd, czy rząd inny jeszcze po prostu nie da im tych pieniędzy. To tak naprawdę jest upokarzające. Dlatego prosimy rząd, aby przyjął to jako stałą ustawę – tak już się działo – aby to świadczenie było wypłacane każdego roku. Jak im dajemy raz, to pozwólmy, aby każdego roku to otrzymywali. Zgłosiłam szereg poprawek, klub Kukiz'15 zgłosił szereg poprawek, które zmierzają do tego, aby z tytułu tej ustawy już zniknął zapis, że jest to tylko jednorazowe świadczenie wypłacane w 2019 r., ale pojawił się, że jest to ustawa, która będzie obowiązywać każdego roku. I wtedy, szanowni państwo, zniknie ten zarzut, że państwo chce tę ustawę wprowadzić dlatego, żeby wygrać wybory, że w jakiś tam sposób próbujecie manipulować politycznie demokratycznymi wyborami. Po prostu to zniknie. To będzie ustawa, która na stałe da to poczucie bezpieczeństwa. O tym mówiliśmy. Ja się cieszę, że pani poseł o tym mówiła. Poczucie bezpieczeństwa dla emerytów jest ważne. Stałość świadczenia jest poczuciem bezpieczeństwa, dlatego proszę o przyjęcie tych poprawek.

Druga poprawka również jest ważna. Myślę, że to jest chyba jakieś przeoczenie. Upominamy się kolejny raz o grupę opiekunów dorosłych osób niepełnosprawnych, która czeka na wykonanie wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Ma ona świadczenie wynoszące 520 zł na rękę. Ta grupa w zapisie o tym świadczeniu nie została ujęta, więc może warto wrócić i przemyśleć, czy ta grupa, która nie jest taka duża, nie powinna się również w zapisie o tym świadczeniu znaleźć, tym bardziej że zakazujemy tym osobom możliwości pracy i bardzo często to jest ich jedyny dochód, więc też na te pieniądze oczekują. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pani poseł Paulina Hennig-Kloska, Nowoczesna.

Posel Paulina Hennig-Kloska:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Praktycznie prace w komisji nie zmieniły nic, jeżeli chodzi o nasze podejście. Dalej uważamy, że po prostu jest to ustawa, która ma zachęcić emerytów do głosowania na Prawo i Sprawiedliwość. Nie dbacie o seniorów, nie chodzi wam o żadne systemowe rozwiązania, bo ta ustawa żadnych systemowych rozwiązań nie wprowadza. Dalej będziemy mieli nierozwiązane problemy z głodowymi emeryturami, które stają się poważnym zagadnieniem w Polsce. Tak jak mówiłam dzisiaj rano, już 300 tys. emerytów żyje na granicy egzystencji, a minimalna emerytura w Polsce jest o 200 zł niższa od minimum socjalnego dla jednoosobowego gospodarstwa emeryckiego w Polsce. I ta ustawa tego faktu nie zmieni. Dalej będziemy mieli długie kolejki do lekarzy, emeryci będą umierali, czekając na operacje, bo 888 zł przeznaczone dla emeryta nie uratuje systemu ochrony zdrowia, nie sprawi, że będziemy mieli więcej lekarzy, krótsze terminy, szybsze zabiegi. 888 zł to dwie, trzy prywatne wizyty, i po pieniądzach. To ustawa jednorazowa. Prace w komisji pokazały tylko, że nie chcecie wdrażać żadnych rozwiązań systemowych.

Ale najbardziej martwi mnie to, że dzisiaj od rana mówimy o tym, że chcemy wydać z budżetu 11 mld zł więcej, a pani minister finansów nie ma. I to pokazuje najlepiej, jak problemowa jest piątka Kaczyńskiego. Pani minister nie ma, kolejne doniesienia mówią o tym, że ma zamiar odejść z resortu, bo nie akceptuje tej polityki finansowej PiS-u, jako że została postawiona pod ścianą, wprowadzacie bowiem istotne zmiany do wydatków finansów publicznych w trakcie trwania roku, bez wskazania dodatkowego źródła finansowania. I tak naprawdę największym...

(Głos z sali: Czyli nie dawać?)

Nie. Pokazać oszczędności, panie pośle, zamiast dawać 1,5 mld na telewizję publiczną, dać emerytom. Stale, co roku telewizja publiczna np. dostaje 1,5 mld, co roku...

(Głos z sali: To niech pani zagłosuje przeciw.)

Ja nie przeszkadzałam. Kultura osobista...

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

A ja z kolei nie wiem, czy ja jestem na bazarze, czy jestem w Sejmie, więc prosiłbym o spokojną dyskusję.

Posel Paulina Hennig-Kloska:

A pan do mnie mówił czy do posłów, którzy krzyczą?

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Do pani też, bo pani odpowiada. Proszę spokojnie kontynuować.

Posel Paulina Hennig-Kloska:

Ale ja przedstawiam stanowisko, a panowie...

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Proszę spokojnie...

Posel Paulina Hennig-Kloska:

...pan poseł i panie posłanki przeszkadzają.

(Posel Magdalena Kochan: Coś nieprawdopodobnego.)

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Proszę spokojnie kontynuować, pani poseł.

Posel Paulina Hennig-Kloska:

Najbardziej martwi jeden fakt. Nie wierzę w przypadkowość zdarzeń, że nagle PiS wraca do pomysłu drugiego rozbioru OFE. Pan premier Morawiecki po prostu cały czas szuka pieniędzy na piątkę Kaczyńskiego, stąd nagle przypomniał sobie, że jest jeszcze 160 mld w OFE, z czego 40 można po prostu ukraść.

Złożone obietnice będą ogromnym obciążeniem w przyszłym roku, dlatego tę ustawę wprowadzacie jednorazowo, dlatego nie pokazujecie żadnych systemowych rozwiązań, bo nie macie na to pieniędzy. 60–70 mld, o tym mówił premier Morawiecki, może sięgnąć deficyt w przyszłym roku. Dzisiaj czytamy w uzasadnieniu do ustawy, że deficyt FUS może się zwiększyć, ale nikt tak naprawdę nawet nie policzył, o ile. Nikt nie wskazał, z jakich środków ten zwiększony deficyt będzie uzupełniony. To ja wam mówię wprost: waga od naszych pieniędzy. Jeżeli złożycie tutaj ustawę, która zlikwiduje OFE, będzie to drugi rozbiór OFE. Jeżeli będziecie chcieli w ramach tej ustawy ukraść 40 mld Polakom, przekazując do Funduszu Rezerw Demograficznej, z którego weźmiecie potem na obietnice, nie pozwolimy wam na to. Polacy wyjdą na ulice i nie pozwolą wam na to. To będzie skok na kasę obywateli. Nie może być tak, że oszczędności ciężko pracujących Polaków będziecie chcieli przejąć w jeden rok. Na to naszej zgody nigdy nie będzie.

Niestety nie poprzemy tego w związku z tym, że wciąż nie pokazaliście ani systemowych rozwiązań, ani źródeł finansowania. Nowoczesna rozpatruje, czy wstrzymać się od głosu w tym głosowaniu, bo my chcemy wspierać emerytów. Pokażcie oszczędności, bo szastacie pieniędzmi w rządzie na lewo i prawo. Pokażcie realne oszczędności, które wdrożymy w cza-

Posel Paulina Hennig-Kloska

sach dobrobytu gospodarczego, sensowne, systemowe rozwiązania. Policzcie to, co wydajecie. Pokażcie źródła finansowania. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję.

Pani poseł Urszula Pasławska, Polskie Stronnictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów.

Posel Urszula Pasławska:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Procedujemy nad ustawą, która mogłaby być ustawą, która zyska powszechne poparcie, mogłaby być również powszechnie dobrze oceniona, cieszyłaby się uznaniem, gdyby nie to, że w tej wersji zawiera pewne błędy, jest niekompletna i niesystemowa.

Doceniam fakt, że państwo po prawie 4 latach swoich rządów zauważyliście problem, jakim jest ubóstwo seniorów. Chociaż szczycicie się tym, że ubóstwo w Polsce maleje, że walczyacie z biedą, to jednak GUS wyliczył, że ponad 4,5% Polaków żyje poniżej minimum egzystencji, tj. za mniej niż 582 zł miesięcznie. Najbiedniejszą grupą społeczną są dzisiaj seniorzy.

Czy wiecie państwo, że przez ostatnie 3 lata liczba emerytów żyjących w skrajnej nędzy wzrosła o 13%? Czy wiecie państwo, że 80% emerytów narzeka na zbyt wysokie koszty utrzymania w stosunku do poprzednich lat? Seniorzy za waszych rządów muszą bardziej się zadłużać, żeby przeżyć. Od roku 2013 łączne zadłużenie emerytów wzrosło pięciokrotnie. To są fakty. Dlatego nas, ludowców, nie trzeba przekonywać do tego, żebyśmy popierali projekty społecznie korzystne, wspierające seniorów, politykę senioralną. W ogóle polityka społeczna wymaga konsekwencji i czasu. Przygotowaliśmy poprawki. Liczymy na rzeczową i konkretną dyskusję. Chodzi o trzy bloki poprawek dotyczących tego świadczenia, tego dodatku, bo nie jest to trzynastka. Wiemy doskonale, że trzynastka w powszechnym znaczeniu jest odzwierciedleniem emerytury. Natomiast jest to oczywiście standardowo dużo niższe świadczenie. Chodzi o to, żeby ten dodatek nie był jednorazowy, żeby był stałym dodatkiem. Jeżeli państwo macie przeświadczenie, że będziecie rządzić w przyszłych latach, to będziecie realizować swój program. Jeżeli nie będziecie, to będzie to nasz obowiązek. Nie stawiamy emerytów w takiej sytuacji, że to jest jednorazowe, tu i teraz, że może się więcej nie powtórzy. Dlaczego emeryci mają płacić za to, że w przyszłym roku nie ma wyborów parlamentarnych? Czy koszty życia

w przyszłym roku będą mniejsze? Czy emeryt zapłaci mniej za leki, za żywność, za mieszkanie? Raczej nie. Druga poprawka dotyczy waloryzacji tego świadczenia. Trzecia poprawka, chyba najważniejsza, dotyczy pewnego sposobu myślenia o świadczeniach dla emerytów i rencistów. Trzecia poprawka mówi o tym, iż powinien być to dodatek nieopodatkowany. Mówicie państwo o 1100 zł z jednej strony, ale z drugiej strony rząd już liczy pieniądze, które wrócą do budżetu państwa. To jest nieuczciwe, takie fałszywe założenie, że emeryci otrzymują 1100 zł, bo otrzymują 880 zł.

Popieramy tę ustawę, ale prosimy, apelujemy o przyjęcie naszych poprawek. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję.

Zapraszam panią Joannę Scheuring-Wielgus, Teraz!

Posel Joanna Scheuring-Wielgus:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Emeryci nie zasługują na to, aby traktować ich tak, jak państwo ich traktujecie przed wyborami do europarlamentu. Traktujecie ich jak osoby, które chcecie wykorzystać w swojej kampanii wyborczej. To jest bardzo niesprawiedliwe. Bardzo źle traktujecie emerytów, traktujecie ich przedmiotowo. *(Gwar na sali)*

Jeżeli dla pani to jest śmieszne, to ja pani gratuluje, pani poseł.

Dlaczego tak ich traktujecie? Gdybyście rzeczywiście chcieli pomóc emerytom, myślelibyście o tym przez ostatnie 3,5 roku. Ani razu nie pochylił się nad losem emerytów. Gdybyście rzeczywiście chcieli pomóc emerytom, tobyście pracowali nad tym systemowo i powiedzielibyście nam tu wszystkim, skąd macie pieniądze na te dodatkowe rzeczy, które nazywacie piątka+, która tak naprawdę powinna się nazywać podatki+.

Złożyliśmy z Ryszardem Petru interpelację do Ministerstwa Finansów zaraz po tym, jak ogłosiliście ten swój śmieszny program wyborczy, z pytaniem, z czego chcecie sfinansować piątka+. Dnia 28 marca z Ministerstwa Finansów dostaliśmy odpowiedź, w której na każde pytanie o każdy punkt waszego programu wyborczego dostaliśmy informację, że nie ma na to odpowiedzi, że w chwili obecnej trwają nad tym prace, że nie wiecie, skąd na to wziąć pieniądze. Na pytanie, które zadaliśmy, o deficyt i dług publiczny, mówicie dokładnie to samo: w tej chwili trwają nad tym prace, nie wiemy, skąd wziąć na to pieniądze. Podsumowujecie całą odpowiedź na interpelację tak: w chwili obecnej jest zdecydowanie za wcześnie,

Posel Joanna Scheuring-Wielgus

by powiedzieć nam, posłom i posłankom, jak również emerytom, skąd weźmiecie na to pieniądze. Dlatego ten program, który przedstawicie, jest programem stricte wyborczym i tylko po to, aby kupić głosy emerytów. To, co mówiłam wcześniej: chcecie ich do tego po prostu wykorzystać.

Kolejna rzecz, która jest akurat haniebną i straszną: pan premier Morawiecki, pani Rafalska rok temu tutaj, w Sejmie, obiecywali, że pomogą osobom z niepełnosprawnościami. W momencie kiedy była mowa na temat pieniędzy dodatkowych, czyli 500 zł dla każdej dorosłej osoby niepełnosprawnej, czyli 270 tys. osób w Polsce, usłyszeli od premiera, od pani Rafalskiej, że budżet nie jest z gumy, że budżet się rozpadnie, że nie można jednym dać, a drugim zabierać, że po prostu nie ma kasy. Gdybyście rzeczywiście mieli na to pieniądze, gdybyście rzeczywiście je zaoszczędzili w jakiś sposób jakimś cudem, to w ostatnim budżecie, 1,5 miesiąca temu, byśmy to uchwalali. Nie zrobiliście tego, dlatego że piątka+, którą zaoferowaliście nie tak dawno, jest tylko i wyłącznie po to, aby przykryć dwie wieże Jarosława Kaczyńskiego.

(*Głos z sali:* Ojej...)

Ale żeby nie było wam tak łatwo i jeżeli chcecie rzeczywiście udowodnić, że zależy wam na losie emerytów i rzeczywiście chcecie poprawić ich los i rzeczywiście chcecie, żeby mieli więcej pieniędzy, to składamy teraz poprawkę, która mówi o tym, aby ta umowa nie była jednorazowym świadczeniem, ale podwyższeniem emerytur i rent o 92 zł każdego miesiąca. Będziecie mieli okazję pokazać, czy rzeczywiście chodzi wam o dobro emerytów czy tylko i wyłącznie o głosy wyborców. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Przechodzimy do pytań.

Czas pytania – 1,5 minuty.

Głos ma pan poseł Michał Szczerba.

Bardzo proszę.

Posel Michał Szczerba:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Beata Szydło na konwencji PiS mówiła, że trzynasta emerytura to prezent Jarosława Kaczyńskiego dla wszystkich emerytów. Ani to trzynasta emerytura, ani żaden prezent, ale dzisiaj najbardziej zwróciłem uwagę na to, co powiedział premier Morawiecki: że polscy emeryci marzą o pielgrzymkach do Medjugorje.

Panie premierze Morawiecki, ja bym prosił, żeby pan zszedł na ziemię i zobaczył, jakie realne problemy mają polscy emeryci, polscy renciści i polscy se-

niorzy. Polscy emeryci umierają bardzo często na SOR-ach, polscy emeryci czekają pół roku na dostanie się do lekarzy specjalistów, polscy emeryci czekają po pół roku, po rok na rehabilitację, polscy emeryci nie mają żadnego wsparcia, ponieważ odrzuciliście ustawę o pomocy osobom niesamodzielnym, polscy emeryci mają opodatkowane świadczenia, bo odrzuciliście ustawę o emeryturze bez podatku, polscy emeryci są również niesamodzielnymi i w tej grupie są osoby chore na chorobę Alzheimera. Od 3 lat składam poprawkę dotyczącą tej grupy pacjentów, odrzucacie ją z dużą konsekwencją. Osoby starsze to są również osoby niepełnosprawne i ich opiekunowie. Od 4 lat nie wykonujecie wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Te środki się należą, to wsparcie się należy, to nie jest żaden prezent. (*Dzwonek*) To jest wasz obowiązek, od którego dzisiaj uciekacie, prezentując projekt, który jest niesatysfakcjonujący, ale oczywiście przez nas popierany i będzie przez nas poparty w głosowaniu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Pan poseł Mieczysław Kasprzak, PSL–UED.

Posel Mieczysław Kasprzak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam pytanie do pana ministra: Czy poprzecie projekt emerytury bez podatku? Bo rząd w tej chwili nie przedstawił żadnego stanowiska w tej sprawie. Myślę, że dotychczasowy argument, że nie ma środków finansowych, został obalony, bo te środki finansowe są, po prostu są pieniądze i znacznie taniej można by to zrealizować, gdyby zacząć procedowanie nad tym projektem.

Dlaczego, jeżeli to jest takie dobre rozwiązanie, chcecie to stosować tylko jeden rok? Dlaczego nie zastosować tego w każdym roku? Zróbcie prezent emerytom i rencistom, niech dostaną tzw. trzynastkę każdego roku. Bo ktoś wyliczył, że jak podzielimy to na 4 lata, to będzie 8,80 zł miesięcznie. Jakie to jest dobrodziejstwo? To wychwalanie... Jeszcze raz pytam: Czy jesteście w stanie jako rząd poprzeć obywatelski projekt emerytury bez podatku? Bez względu na odpowiedź, bo emeryci na to czekają, są właśnie za takim rozwiązaniem, chcę powiedzieć, że dyskusja na tej sali pokazuje, że po jesiennych wyborach ten projekt będzie zrealizowany – projekt zgłoszony przez komitet obywatelski, a wcześniej zgłoszony przez Polskie Stronnictwo Ludowe, który wy odrzuciliście. Zrealizujemy go, bo dzisiaj te głosy potwierdzają, że jest taka wola (*Dzwonek*) i to jest systemowe i dobre rozwiązanie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Stefan Romecki, Kukiz'15.

Poseł Stefan Romecki:

Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Kukiz'15 składam poprawkę o następującej treści: Jednorazowe świadczenie pieniężne nie przysługuje posłom i senatorom aktualnie wykonującym odpowiednio mandat poselski lub senatorski.

Sam jestem emerytem i uważam, że posłowie i senatorowie nie powinni dostać tej trzynastej emerytury. Naprawdę są w Polsce ludzie bardziej potrzebujący takiego wsparcia i oczekuję, że pochylimy się nad tym. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

I pan poseł Jerzy Meysztowicz, Nowoczesna.

Poseł Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z tej dyskusji jasno wynika, że to jest rzeczywiście robione tylko i wyłącznie w związku z wyborami. Nie głosujecie, nie zgłaszacie możliwości objęcia następnych lat tym świadczeniem, tym dodatkiem trzynastej emerytury. Dlaczego? Bo jak emeryci dostaną informację, że będą w przyszłych latach mieli te pieniądze, to co ich pogoni do urn wyborczych? Jeżeli wy mówicie, że wszystkie te świadczenia, które zostaną przyznane, opozycja odbierze, jak wygra wybory, to jest to jasny przykład tego, na czym polega wasze cwaniactwo. Chcecie zmusić ich, żeby poszli do wyborów po to, żeby zagłosowali za tym rozwiązaniem. To jest po prostu nieuczciwe, oszukujecie tych ludzi.

Dziwię się, że jeszcze nie wpadliście na pomysł, żeby po prostu wypłacać te pieniądze w komisjach wyborczych. Kto przyjdzie i zagłosuje na PiS, to dostanie 888 zł. To jest wasze podejście. To jest naprawdę żenujące, że dochodzicie do takich pomysłów i wykorzystujecie biednych emerytów.

Nowoczesna nie poprze tego projektu. Jesteśmy za systemowym rozwiązaniem. Uważamy, że najlepszym rozwiązaniem, które naprawdę poprawi sytuację finansową emerytów i rencistów, jest zwiększenie kwoty wolnej od podatku. Jest to najlepsze rozwiązanie, dlatego że ono rzeczywiście zadba o tych najmniej zarabiających i o tych, którzy otrzymują najniższą emeryturę i rentę. Dlatego też tego typu rozwiązania będą przez nas popierane, natomiast to, co wy robicie, to jest cwaniactwo nie do przyjęcia. *(Dzwonek)* Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Pan poseł Bogdan Rzońca.

Zapraszam.

Poseł Bogdan Rzońca:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Opozycja, część opozycji tkwi w błędzie i nie chce z niego wyjść. I to bardzo dobrze, tkwicie w tym błędzie. Nie przestraszcie tym Polaków, w szczególności emerytów, że dostaną pieniądze. Nie przestraszcie ich tym. Wasze argumenty są nijakie, ponieważ... Były takie głosy ze strony opozycji, że nie ma pokrycia, nie ma źródeł finansowania tych 10 mld zł, bo tyle mniej więcej trzeba będzie wydać na jednorazowy zastrzyk finansowy dla emerytów. Więc tkwicie sobie w tym błędzie i to jest wasza sprawa. My chcemy poprawić godne życie emerytów. Po 3,5 roku rządów są pieniądze w budżecie państwa na rzeczy i sprawy, które przez całe lata były niezałatwione. Te pieniądze się pojawiły, więc wniosek jest jeden: potrafimy rządzić, umiemy rządzić. Są pieniądze, widzimy problemy społeczne, będziemy dotykać każdej sfery społecznej, która wymaga rozwiązania i ingerencji państwa. Nie będzie tak, że państwo to kamieni kupa itd. Jeśli dostrzegamy problem, a jest problem w postaci bardzo trudnej sytuacji emerytów, to my ten problem po prostu chcemy rozwiązać. I rozpoczynamy właśnie taką dedykacją finansową. Polskę na to stać. Budżet państwa na to stać. Emeryci się cieszą, a wy krytykujecie. Dziękuję bardzo.

(Poseł Jerzy Meysztowicz: A dla nauczycieli to gdzie masz pieniądze?)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Jacek Tomczak.

Bardzo proszę.

Poseł Jacek Tomczak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jeżeli państwo naprawdę dostrzegacie problemy polskich emerytów, jeżeli naprawdę ich szanujecie, to przede wszystkim nie powinno być to świadczenie jednorazowe w okresie wyborczym. To nie jest objaw ani szacunku, ani dobrej woli, tylko jest to pewna marchewka, nawet kiełbasa wyborcza, która została w tym roku pokazana emerytom. Jeżeli naprawdę ich szanujecie, to pokażcie finansowanie na najbliższe lata. Przede wszystkim chodzi o to, żeby to nie było świadczenie jednorazowe w okresie wyborczym, bo to nie jest poważne traktowanie polskich emerytów.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.
Pani poseł Urszula Rusecka.
Zapraszam.

Posel Urszula Rusecka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam pytanie, ale zanim przystąpię do pytania, to trudno mi nie odnieść się do wypowiedzi totalnej opozycji.

Proszę państwa, to wyraz waszej bezsilności. Jak można powiedzieć, że ani razu nie pochylił się nad losem emerytów? A co innego zrobiliśmy zaraz na początku naszej kadencji? Obniżyliście wiek emerytalny, który wyście wydłużyli. Podejmowaliśmy różne działania na przestrzeni tych 3,5 roku.

Panie Ministrze! Czy prawdą jest, że przeznaczaliśmy środki w wysokości powyżej 600 mln na bezpłatne leki dla seniorów 75+ i że wprowadziliśmy program „Dostępność+” wraz ze środkami w wysokości ok. 23 mld zł? Przeznaczamy środki na usługi opiekuńcze w domu, wsparcie dla samorządów – to też dla osób 75+. Ja tylko podam dane, jaka różnica jest w zarządzaniu. W 2015 r. było 99 placówek, które obejmowały 2072 osoby, jeżeli chodzi o domy „Senior+”. Na koniec 2019 r. będzie tych domów 741 i obejmą one opieką ponad 18 tys. seniorów. A więc jak możecie mówić państwo – to jest szczyt waszej hipokryzji – że my nie zajmujemy się emerytami, nie dbamy o emerytów? *(Dzwonek)* Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Ja również dziękuję.
Pan poseł Jarosław Gonciarz.
Zapraszam.

Posel Jarosław Gonciarz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ustawy o jednorazowym świadczeniu pieniężnym był analizowany przez wielu opiniotwórców. Bardzo wielu z nich wskazało, że poprawa warunków emerytów i rencistów powinna być dokonana na podstawie innych rozwiązań, a nie incydentalnie, jak twierdzą, przez trzynastą pensję, emeryturę, rentę. Stawiam pytanie, ilu z tych wszystkich opiniotwórców poza swoim comiesięcznym wynagrodzeniem nie otrzymuje nagrody rocznej, trzynastki, czternastki i innych dodatkowych świadczeń. Z pewnością nie ma takich osób. To dlaczego nie mogą otrzymać trzynastej pensji emeryci i renciści? I drugie pytanie: O ile w ostatnich latach nastąpił wzrost najniższych świadczeń? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Proszę o udzielenie odpowiedzi podsekretarza stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej pana Marcina Zielenieckiego.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Marcin Zieleniecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przede wszystkim chciałbym bardzo serdecznie podziękować za dyskusję, jaka odbyła się w trakcie pierwszego czytania na posiedzeniu plenarnym w dniu dzisiejszym, za merytoryczną dyskusję, jaka toczyła się na posiedzeniu komisji polityki społecznej w dniu dzisiejszym. Brałem udział w dyskusji na posiedzeniu komisji. Można powiedzieć, że wiele uwag – i tutaj też te uwagi pojawiły się w trakcie dyskusji – dotyczyło kwestii finansowania jednorazowych świadczeń dla emerytów i rencistów w roku 2019.

Po pierwsze, starałem się obalić mit, który pojawił się w trakcie dyskusji podczas pierwszego czytania w tej Izbie, iż będą to świadczenia, które będą finansowane z Funduszu Pracy. Tego typu teza pojawiła się również w przekazie medialnym. Zachęcam państwa do analizy oceny skutków regulacji, analizy przepisów projektu ustawy. Można powiedzieć, że w projekcie wyraźnie wskazuje się, iż jednorazowe świadczenia dla emerytów i rencistów w roku 2019 zostaną sfinansowane z tych źródeł, z których finansowane są emerytury, renty, renty socjalne, świadczenia przedemerytalne, czyli te świadczenia, do których mają prawo na co dzień beneficjenci tego projektu ustawy. Oczywiście jednym z takich źródeł finansowania jest Fundusz Pracy, ale to dotyczy wyłącznie osób pobierających świadczenia przedemerytalne, które są finansowane również z Funduszu Pracy.

Jeżeli chodzi o założenie projektu ustawy, które dotyczy finansowania świadczeń, to starałem się zwrócić uwagę w trakcie dyskusji w komisji na to, że system ubezpieczeń społecznych i rynek pracy to są dwa elementy systemu naczyń połączonych. Im lepsza jest sytuacja na rynku pracy, im mniejsze jest bezrobocie, im większe są wskaźniki aktywności zawodowej, im wyższe jest wynagrodzenie, tym lepsza jest sytuacja Funduszu Ubezpieczeń Społecznych i ten fundusz, można powiedzieć, stać jest na sfinansowanie świadczeń emerytalno-rentowych czy takich świadczeń akcesoryjnych. Taki charakter ma świadczenie, o którym dzisiaj rozmawiamy, i takie jest założenie tego projektu ustawy.

Pani poseł Kochan zgłaszała w trakcie posiedzenia poprawki do tego projektu, poprawki, które jej zdaniem są wyrazem pewnego niepokoju dotyczącego dwóch przepisów ustawy: art. 14 i art. 15. Art. 14 to jest przepis, który w 2019 r. wyłącza stosowanie do świadczeń emerytalno-rentowych dwóch artykułów

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Marcin Zieleniecki

ustawy o finansach publicznych: art. 29 ust. 10 i 12 i art. 52 ust. 2 pkt 4 lit. b. My po posiedzeniu komisji przeanalizowaliśmy genezę tego przepisu, jak również art. 15 ustawy. I co się okazuje, szanowni państwo? Okazuje się, że jest to przepis, jest to rozwiązanie, które towarzyszy różnym przepisom korygującym rozwiązania zawarte w ustawie emerytalno-rentowej w odniesieniu do wysokości świadczeń emerytalno-rentowych przyjmowanych w latach poprzednich.

I tutaj chcę państwa uspokoić, że również przepisy, które były przyjmowane w roku 2012 – mam na myśli ustawę o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, która wprowadziła incydentalnie, jednorazowo, waloryzację kwotową na poziomie 71 zł – zawierały dokładnie takie same przepisy: art. 9, który w 2012 r. wyłączał stosowanie art. 29 ust. 10 ustawy o finansach publicznych, i art. 10, który upoważniał ministra właściwego do spraw finansów publicznych do dokonania przeniesienia między częściami, działami, rozdziałami, paragrafami planowanych dotacji wydatków związanych z finansowaniem waloryzacji przewidzianej w ustawie budżetowej na rok 2012. Można powiedzieć, że są to rozwiązania, które towarzyszą tego typu wprowadzaniu mechanizmów korygujących zasadę ustalania wysokości świadczeń emerytalno-rentowych.

W trakcie tej dyskusji kilkakrotnie padły słowa, tak uważam, głęboko niesprawiedliwe, iż w ciągu ostatniego 3,5 roku rząd nie zrobił nic, aby poprawić sytuację emerytów i rencistów. Nie wiem, mam wrażenie, że państwo nie śledziliście przez 3,5 roku tego, co w tej Izbie się działo, tych rozwiązań, które były wprowadzane po to, aby poprawić sytuację materialną emerytów i rencistów. Przypomnę: 2016 r. – uzupełnienie niskiego wskaźnika waloryzacji rozwiązaniem polegającym na wypłacie jednorazowych dodatków do emerytur i rent; 2017 r. – również niski wskaźnik waloryzacji świadczeń emerytalno-rentowych i decyzja o podwyższeniu najniższych świadczeń emerytalno-rentowych do kwoty 1 tys. zł o właściwie nienotowany do tej pory wskaźnik 13,3%; 2018 r. – relatywnie wyższa waloryzacja, bo na poziomie blisko 3%; 2019 r. – zagwarantowanie emerytom i rencistom – myślę, że emeryci i renciści 1 marca tego roku przy okazji waloryzacji świadczeń emerytalno-rentowych jednak odczuli wprowadzenie tego rozwiązania – kwoty podwyższającej świadczenia emerytalno-rentowe co najmniej o 70 zł. To są rozwiązania również kosztowne. Tutaj warto na to zwrócić uwagę. Koszty tegorocznej waloryzacji uzupełnionej o ten mechanizm gwarantowanej kwoty waloryzacji to blisko 8 mld zł. Można powiedzieć, że to rozwiązanie, które proponujemy w tym projekcie ustawy, wpisuje się w te działania, które podejmowaliśmy i podejmujemy w kierunku poprawy sytuacji materialnej emerytów i rencistów. Każde z tych dzia-

łań, zauważcie państwo, mam na myśli również te decyzje o wypłacie jednorazowych dodatków, miało charakter jednorazowy, prawda. Były to instrumenty takiego jednorazowego wsparcia i takie jest założenie również tego świadczenia, które nazywamy trzynastą emeryturą.

Powiem tak, że w trakcie dyskusji tutaj pan poseł Kasprzak mnie zaintrygował, zadał też pytanie dotyczące koncepcji projektu emerytury bez podatku. W trakcie dyskusji podczas pierwszego czytania ten wątek pojawiał się też kilkakrotnie. Myślę, że ta dyskusja jest również okazją do tego, żeby obalić pewien mit, który funkcjonuje w przestrzeni publicznej, a jest powtarzany przez wielu posłów opozycji. Mianowicie mit, iż w przypadku emerytur i rent mamy do czynienia z podwójnym opodatkowaniem.

Szanowni Państwo! Każdy, kto wypełniał, myślę, że co najmniej raz w swoim życiu, zeznanie podatkowe PIT, wie, iż składki na ubezpieczenie emerytalno-rentowe podlegają odpisowi od podstawy opodatkowania podatkiem dochodowym od osób fizycznych. Każdy, można powiedzieć, ma świadomość tego, że nie płacimy podatku od składek na ubezpieczenie emerytalno-rentowe. Mamy do czynienia z odroczeniem obowiązku podatkowego. Skoro nie płacimy w okresie podlegania ubezpieczeniu, to opodatkowaniu podlega świadczenie, które uzyskujemy w wyniku uzyskania prawa do emerytury.

Pan poseł mnie pytał, kiedy tutaj uzyska odpowiedź w odniesieniu do tego projektu. Ja odpowiadam w ten sposób. Czekam na to, kiedy państwo zaczniecie przekazywać prawidłowe, zgodne z prawem informacje na temat zasad opodatkowania składek na ubezpieczenie emerytalno-rentowe.

Warto też w tym miejscu, jak myślę, powiedzieć o kosztach tego pomysłu dotyczącego emerytury bez podatku. Łącznie jest to rocznie koszt na poziomie ok. 35 mld zł. To nie jest tylko koszt podatku dochodowego od osób fizycznych, ale jest to także koszt ubezpieczenia zdrowotnego, czyli składek na ubezpieczenie zdrowotne opłacanych przez emerytów i rencistów. Myślę, że to są najważniejsze uwagi. Będziemy mieli jeszcze jedno posiedzenie komisji i będę w stanie na szczegółowe pytania, które zostały tutaj zadane w trakcie tej dyskusji, odpowiedzieć również w trakcie posiedzenia tej komisji. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma sprawozdawca komisji pani poseł Bożena Borys-Szopa.

Poseł Bożena Borys-Szopa:

Szanowny Panie Marszałku! Dziękuję bardzo. Ja chciałam króciutko, bo jesteśmy po porannej bardzo burzliwej debacie, która odbyła się przy pełnej sali.

Posel Bożena Borys-Szopa

Potem odbyła się trudna, ale bardzo merytoryczna praca w komisji. Ja za nią dziękowałam w sprawozdaniu. Obecna dyskusja kompletnie ma się nijak do tych dwóch poprzednich. Zastanawiam się rzeczywiście, kto tu gra pod kampanię wyborczą.

Część poprawek zgłoszonych teraz, podczas czytania, to poprawki, które komisja odrzuciła po przeanalizowaniu i bardzo dogłębnym wytłumaczeniu tego przez pana ministra. Wydawało się, że już jest to zrozumiałe.

Ja tylko z tego miejsca mogę zalecić wszystkim występującym, żeby siebie posłuchali, a panu ministrowi podziękować za cierpliwość i zaprosić go na posiedzenie komisji. Dziękuję, panie marszałku. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Dziękuję pani poseł.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Ogłaszam 5 minut przerwy.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 19 min 27 do godz. 19 min 34)

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 11. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo farmaceutyczne oraz ustawy o działalności leczniczej (druki nr 3303 i 3348).

Proszę panią poseł Bernadetę Krynicką o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Posel Sprawozdawca
Bernadeta Krynicka:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Zdrowia mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie sprawozdanie komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo farmaceutyczne oraz ustawy o działalności leczniczej, druk nr 3303.

Marszałek Sejmu skierował w dniu 21 marca 2019 r. powyższy projekt ustawy do Komisji Zdrowia do pierwszego czytania. Komisja Zdrowia na posiedze-

niu w dniu 3 kwietnia 2019 r. przeprowadziła pierwsze czytanie oraz rozpatrzyła projekt ustawy. Sprawozdanie to druk nr 3348. Projekt został przyjęty przez Radę Ministrów na wniosek ministra sprawiedliwości. Powstał we współpracy z ministrem zdrowia oraz głównym inspektorem farmaceutycznym, czyli instytucjami, które odpowiadają za nadzór nad rynkiem leków, przede wszystkim bezpieczeństwem polskich pacjentów, których prawem jest dostęp do produktów ratujących zdrowie, a czasem i życie.

Projekt w kształcie, w którym opuścił Komisję Zdrowia, skupia się na jednym niezwykle ważnym aspekcie – jest to ograniczenie procedury nielegalnego wywozu leków, które dzięki negocjacjom prowadzonym przez Ministerstwo Zdrowia są często dużo tańsze niż w krajach ościennych. Korzystne warunki dla polskich pacjentów przyciągnęły zainteresowane podmioty, które korzystając ze swobodnego przepływu towarów między Polską a krajami Unii Europejskiej, kupują leki na terenie naszego kraju, a następnie sprzedają z dużą marżą do hurtowni w Niemczech, Austrii i Danii. Walka z tym procederem była przedmiotem wielu inicjatyw legislacyjnych ministra zdrowia. Dotychczasowe działania skupiały się przede wszystkim na poszerzeniu uprawnień inspekcji farmaceutycznej, a także na umożliwieniu współpracy z organami Krajowej Administracji Skarbowej przy wykorzystaniu systemu monitorowania przewozów, który pozwolił m.in. na skuteczne ograniczenie nielegalnego handlu paliwem. Działania te nie obejmowały jednak wprowadzenia sankcji karnych, które w ocenie rządu są zawsze ostatecznym narzędziem w walce z nieprawidłowościami. Wprowadzenie tych sankcji jest przedmiotem przedłożonego dziś Wysokiej Izbie projektu.

Skala nieprawidłowości oraz metody, do których uciekali się przestępcy, wskazują, że nawet wyczerpanie drogi administracyjnej może nie być wystarczająco skutecznym orężem w walce z mafią lekową. Specjalnie zakładane apteki, hurtownie z podwójną księgowością, fałszywe przychodnie, a nawet lecznice weterynaryjne – tak daleko byli w stanie posunąć się ci, przez których w niektórych momentach w aptekach brakowało nawet 200 leków. Nowelizacja rozszerza krąg osób, które można ścigać za udział w procederze nielegalnego wywozu leków, oraz określa przypadki, w których apteka może sprzedać lek innemu podmiotowi. Zaostrzeniu podlegają także sankcje karne. Dziś jest to grzywna, ograniczenie wolności albo do 2 lat więzienia, podczas gdy projekt przewiduje kary nawet do 10 lat pozbawienia wolności dla tych, którzy są zaangażowani w wywóz leków zagrożonych z listy publikowanej przez ministra zdrowia.

Szanowni Państwo! Proponowana nowelizacja domyka trwające przez tę kadencję wysiłki zmierzające do wyeliminowania trwającego od wielu lat procederu nielegalnego wywozu leków. Pozwoli ona na jeszcze bardziej intensywne negocjacje, dzięki którym Komisja Ekonomiczna działająca przy ministrze zdrowia obniża ceny leków, które ratują życie i zdrowie

Posel Sprawozdawca Bernadeta Krynicka

Polaków. Już dziś za niektóre z nich mieszkaniac Słubic płaci 100 zł, a jego sąsiad zza Odry 100 euro. Chcemy, aby z owoców tych sukcesów polscy pacjenci korzystali w pełnym wymiarze, a każda apteka oferowała obywatelom pełen asortyment produktów.

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mając na uwadze pozytywne skutki proponowanych zmian, wnoszę, aby Wysoki Sejm uchwalić raczył załączony projekt ustawy wraz z przyjętymi poprawkami. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Głos ma pani poseł Anna Czech, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anna Czech:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu wobec projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo farmaceutyczne oraz niektórych innych ustaw.

Projektowana nowelizacja ustawy Prawo farmaceutyczne ma przede wszystkim na celu likwidację procederu tzw. odwróconego łańcucha dystrybucji leków deficytowych polegającego na pozyskiwaniu leków z rynku detalicznego, np. z aptek, przez hurtownie farmaceutyczne, które następnie leki te odsprzedają za granicę za cenę wielokrotnie wyższą od dopuszczalnej ceny krajowej w przypadku leków refundowanych. Ten proceder powoduje braki leków na polskim rynku, a w konsekwencji stanowi poważne zagrożenie dla zdrowia, a nawet życia naszych pacjentów.

Projekt ten w tym zakresie przewiduje, po pierwsze, penalizację określonych zachowań osób prowadzących apteki, hurtownie i inne podmioty, mającą na celu skuteczne przeciwdziałanie temu obrotowi, wywozowi leków, środków spożywczych specjalnego przeznaczenia żywieniowego oraz wyrobów medycznych, po drugie, penalizację zachowań paserów biorących udział w tym procederze.

Projektowane przepisy przewidują odpowiedzialność karną za naruszanie zakazu zbywania leków przez aptekę, naruszenie zakazu zbywania leków przez hurtownię oraz odpowiedzialność karną za działanie pasera biorącego udział w odwróconym łańcuchu. Projekt przewiduje również penalizację wywozu i zbycia za granicę Rzeczypospolitej Polskiej leków, środków spożywczych specjalnego przeznacze-

nia bez wymaganego zgłoszenia, wbrew sprzeciwowi głównego inspektora farmaceutycznego lub przed upływem terminu zgłoszenia. Dodatkowo przewiduje zaostrzenie odpowiedzialności karnej za ww. zachowania w przypadku obrotu lekiem o znacznej wartości oraz nielegalnego obrotu lekiem zagrożonym brakiem dostępności.

Z drugiej strony projekt wprowadza zakaz nabywania przez hurtownie leków z aptek, tworzy zamknięty katalog podmiotów, którym apteka lub punkt może zbyć leki, wprowadza wyraźny zakaz nabywania przez podmiot wykonujący działalność leczniczą jakichkolwiek leków w innym celu niż udzielanie świadczeń, wprowadza nowe uprawnienia dla inspektorów – to bardzo ważna sprawa – do zarządzania otwarciem podlegającego kontroli obiektu, lokalu, pomieszczenia lub znajdujących się w nim schowków. Przewiduje także możliwość dokonania oględzin takiego obiektu bądź schowka. Wprowadza obowiązek udzielenia przez Policję lub Straż Graniczną niezbędnej pomocy dla inspektorów prowadzących inspekcję lub kontrolę, gdy natrafią na opór lub gdy jest to niezbędne w celu zapewnienia niezakłóconego przeprowadzenia czynności kontrolnych.

Przedstawione w projekcie rozwiązania zapewnią skuteczne przeciwdziałanie nielegalnemu wywozowi leków za granicę, to jest procederowi odwróconego łańcucha dystrybucji produktów leczniczych. Dzięki nowym regulacjom zwiększy się nadzór nad rynkiem farmaceutycznym i zmniejszy się nielegalny wywóz leków za granicę, a w aptekach zwiększą się zasoby produktów zagrożonych brakiem dostępności.

W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość składam poprawkę do projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo farmaceutyczne. Ta poprawka wynika ze zgłoszonego podczas posiedzenia komisji przez środowisko farmaceutyczne... O tym dyskutowali posłowie z Komisji Zdrowia. W tej chwili Prawo i Sprawiedliwość składa taką poprawkę. W art. 1 w pkt 6 w dodawanym art. 86a w ust. 1 dodać pkt 4 w brzmieniu: pkt 4, w celu zaopatrzenia podmiotów innych niż wymienione w pkt 1 i 2... niezbędnych... podmiotami uprawnionymi do obrotu produktami leczniczymi, produkty lecznicze wymienione w wykazie, o którym mowa w przepisach wydanych na podstawie art. 71 ust. 3 pkt 2. Uzasadnienie: poprawka ma na celu umożliwienie zakupów w aptece ogólnodostępnej lub w punkcie aptecznym co do zasady tych samych leków, które można kupić w sklepie ogólnodostępnym. Zakupić je będą mogły podmioty inne niż pacjenci i podmioty wykonujące działalność leczniczą. Niezbędne... podmiotami uprawnionymi do obrotu produktami leczniczymi, np. szkoły, przedszkola, zakłady pracy w celu uzupełnienia apteczki.

Reasumując, klub Prawo i Sprawiedliwość jest za przyjęciem projektu ustawy, ponieważ zapobiegnie on występowaniu na polskim rynku braków leków niezbędnych do ratowania zdrowia i życia naszych pacjentów. Dziękuję bardzo. Składam poprawkę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Rajmund Miller, Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska.

Poseł Rajmund Miller:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! W imieniu klubu Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo farmaceutyczne oraz ustawy o działalności leczniczej, druk nr 3303.

Celem nowelizacji ustawy zwanej Prawem farmaceutycznym jest wprowadzenie rozwiązań prawnych, dzięki którym możliwe będzie skuteczne przeciwdziałanie procederowi tzw. odwróconego łańcucha dystrybucji leków deficytowych. To, o czym mówili moi przedmówcy... Pomimo że w poprzedniej kadencji wprowadziliśmy do tej ustawy szereg kar, kar finansowych, kar polegających na pozbawieniu takiego podmiotu prawa działalności, czyli pozbawieniu koncesji, ten proceder nadal w Polsce istnieje.

Nowelizacja określa zakres odpowiedzialności osób biorących udział w obrocie produktami leczniczymi, wprowadza odpowiedzialność karną za naruszenie nakazów i zakazów określonych Prawem farmaceutycznym, zmienia przepisy karne oraz wprowadza uregulowania umożliwiające sprawne przeprowadzanie inspekcji lub kontroli działalności gospodarczej z zakresu dystrybucji produktów leczniczych. A więc to, o czym mówili przedmówcy, czyli inspektor farmaceutyczny dokonujący kontroli będzie dzisiaj mógł skorzystać z pomocy Policji lub Straży Granicznej celem przeprowadzenia skutecznej kontroli danego podmiotu, wejścia na teren podmiotu tam, gdzie jest prowadzona działalność gospodarcza, i sprawdzenia dokładnie, co tam się dzieje, ponieważ wielokrotnie było tak, było wiele przypadków, w których np. takie hurtownie prowadziły podwójną księgowość.

Odwrócony łańcuch polega na tym, że następuje skup z rynku detalicznego do hurtowni. Temu ta ustawa zapobiega. Hurtownie, a często i inne podmioty, właśnie wskutek omawianej dużej różnicy cen... Na polskim rynku te ceny zostały ustalone przez ministerstwo na bardzo korzystnych warunkach i są one jednymi z najniższych cen w Unii Europejskiej. Na rynkach europejskich te ceny są często czterokrotnie większe. Te biznesy idą w miliardy złotych, w związku z czym są wielką pokusą.

Bardzo się cieszę, że na skutek dyskusji przeprowadzonej na posiedzeniu komisji, dzięki poprawkom nie dyskutujemy dzisiaj na temat sprzedaży leków przez Internet, ponieważ te zapisy – wspólnie doszliśmy do takiego wniosku – przede wszystkim nadal mogły powodować niebezpieczeństwa dla zdrowia pacjenta, ponieważ nie określono dokładnie odpowie-

działności np. kuriera, który dostarcza leki pacjentowi, a z drugiej strony stanowiły jednak możliwość uruchomienia nowych ścieżek wywozu leków. Bardzo państwu za to dziękuję. Trzeba będzie nad tym pracować.

Cieszę się również, że na nasz wniosek, który złożyliśmy jako wniosek mniejszości, została wprowadzona poprawka, która zlikwiduje pewien patologiczny zapis powodujący nierówność podmiotów. Chodzi o to, iż apteka, która sprzedawała na fakturę leki OTC – bo zaznaczmy, że polega to na tym, że ten zapis dotyczył również leków OTC, czyli nie leków wydawanych na podstawie recepty, nie leków, które są wywożone za granicę, tylko leków, które możemy nabyć w zwykłym supermarkecie... Jeśli ktoś nabywał te leki w zwykłym supermarkecie na fakturę, to ani osoba kupująca, ani sprzedający nie ponosili odpowiedzialności, natomiast paradoksalnie właściciel apteki i podmiot, który kupował te same leki na fakturę w aptecę, musieliby podlegać odpowiedzialności karnej.

Ponieważ te nieprawidłowości zostały usunięte – mam nadzieję, że ta poprawka zostanie przyjęta, ponieważ odstąpiliśmy od dyskusji na temat internetowej sprzedaży leków, a na następnym etapie debатовania, już może w związku z inną ustawą będziemy mogli wspólnie dojść do takich wniosków, które będą jak najkorzystniejsze dla pacjentów – wskutek tego, że znieśliśmy nierówność podmiotów, co dotyczy apteki i sklepu prowadzącego sprzedaż zaopatrzenia medycznego, czyli protez, gorsetów, wózków itd. – to będą tematy do dalszego omówienia – klub Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska popiera tę ustawę i będzie głosował za przyjęciem jej w takim kształcie, w jakim państwo dzisiaj ją przedstawia. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Jerzy Kozłowski, Kukiz'15.

Poseł Jerzy Kozłowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Omawiając ten projekt ustawy, nie mogę nie cofnąć się w czasie. W roku 2002 wszyscy ekscytowali się aferą Rywina, a tymczasem rok wcześniej w tym gmachu, w tej Izbie było omawiane Prawo farmaceutyczne i jakaś niewidzialna ręka wykreśliła wtedy z przepisu cztery słowa. Od tego czasu zaczęła się zabawa przestępców z państwem w kotka i myszkę. A jakie to były słowa? Zapis brzmiał: Odpowiedzialność więc pojawiałyby się przy dwóch przypadkach: albo w razie braku zezwolenia, albo gdy zezwolenie jest, ale przedsiębiorca nie stosuje się do wymogów. Wypadły z tego słowa „albo wbrew jego warunkom”.

Posel Jerzy Kozłowski

Parę lat później Polska wstąpiła do Unii Europejskiej i umożliwiła przestępcom rozpoczęcie tego procederu. Zaczęło się to tak rozkręcać, że w ciągu następnych lat pewne grupy lekowe zaczęły zniknąć z aptek i polscy pacjenci nie mogli ich kupić. A prawda jest taka: Apteka jest po to, żeby umożliwić pacjentom zakup leków. Ten prawidłowy łańcuch dystrybucji jest prosty: producent – hurtownia farmaceutyczna – apteka – pacjent. Przestępcy, o czym wspominał tu już wcześniej wszyscy moi przedmówcy, wykorzystali różnice cenowe, odwrócili ten łańcuch i zaczęli masowo wywozić leki za granicę.

Jako ciekawostkę powiem państwu, że w mieście, w którym wybrano mnie na posła, w Kaliszu, pewien przedsiębiorca mający sieć aptek wywoził te leki nie samochodami, ale pociągami z bocznicą kolejową. Taka była rzeczywistość. Lata mijały, nikt nie próbował wprowadzać rozwiązań w tym temacie, ale rząd PO – PSL, orientujący się przecież co do masowej skali tego zjawiska, w roku 2015 tak naprawdę zdepenalizował to i wprowadził tylko sankcje finansowe, zdejmując odpowiedzialność karną. Wszyscy, którzy byli umoczeni w ten proceder, automatycznie zaczęli wtedy zacierać ręce, ponieważ dzięki temu uniknęli odpowiedzialności karnej.

I ta ustawa, nad którą w tej chwili procedujemy, wprowadza z powrotem jasną i czytelną penalizację. Sprawa jest poważna, więc jestem zmuszony zacytować państwu odpowiedź ministra zdrowia na moją interpelację z 2016 r., którą w tej sprawie wystosowałem. Ta odpowiedź może państwu uzmysłowić, jaki to jest problem. Cytuję: Jak podkreślał główny inspektor farmaceutyczny w piśmie z dnia 30 października 2015 r., powiązania, jakie można zaobserwować, analizując akta postępowań administracyjnych prowadzonych przez organy Państwowej Inspekcji Farmaceutycznej, dają podstawy do twierdzenia, iż doszło do powstania zorganizowanych grup przestępczych zajmujących się nielegalnym obrotem produktami leczniczymi. Z naszych dokumentów, które przesłaliśmy do ABW, CBA, Policji oraz prokuratur różnych szczebli, łącznie z prokuratorem generalnym, wynika, że jest to zorganizowana grupa złożona z byłych i obecnych prokuratorów, lekarzy i farmaceutów. To jest odpowiedź ministerstwa. Mam przy okazji pytanie: Co zrobiły z tym materiałem ABW i CBA? Ja nie słyszałem o jakichś działaniach w tym zakresie.

Chciałbym, żeby ta ustawa zadziałała, żeby była penalizacją i przestępcy w końcu ponieśli odpowiedzialność karną, ale... Właśnie, jest to „ale”. Wcześniej dużo nieprawidłowości było wyłapywanych przez inspektorów farmaceutycznych, były sprawy skierowane do prokuratur. Przypomnę tu wszystkim słynne sprawy z prokuratury lubelskiej, które po zgłoszeniu przestępstw były masowo umarzane. Było takie kuriozum, i tu też bardzo ogólnie przypomnę taką sprawę, że w przypadku jednego z przestępców, któ-

remu udowodniono wywóz leków za 45 mln, sprawę umorzono, gdyż był niski stopień szkodliwości społecznej czynu, a winny okazał skrucę. To jest po prostu farsa, jeżeli chodzi o egzekucję prawa. (*Dzwonek*) Co z tego, że my w tej chwili zagłosujemy za tą ustawą, co też zrobimy, za poprawkami też, jeśli potem egzekucja prawa będzie żadna, ponieważ prokuratura nie będą wykonywały czynności, do jakich zostały powołane? Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Jan Łopata, Polskie Stronnictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów.

Posel Jan Łopata:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Poselskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów mam zaszczyt przedstawić nasze uwagi, nasze stanowisko wobec sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo farmaceutyczne oraz ustawy o działalności leczniczej.

Wysoki Sejmie! Na wstępie uwaga. Odnosząc się do tytułu ustawy, nad którą teraz procedujemy, którą teraz omawiamy, uwzględniłem czy też przytoczyłem tytuł ustawy zawarty w porządku i harmonogramie obrad. Ta uwaga ma istotne znaczenie, gdyż na posiedzeniu komisji zdrowia, o czym tu wcześniej wiele nie mówiono, partia rządząca zdecydowała się na dość zaskakującą akcję. Mianowicie wniesiono bardzo rozległą poprawkę, dzięki której na dobrą sprawę druga część tego pierwotnego tytułu ustawy przestała być aktualna. Co chyba najistotniejsze, dotyczy to także treści zapisów tegoż projektu. Powiedziałem, że poprawka była zaskakująca, bo w istocie rząd, ten rząd brnie w kierunku przez siebie ustalonym, nie zwracając specjalnej uwagi na zdanie innych. Tym razem stało się inaczej, i dobrze, można nawet powiedzieć: bardzo dobrze. Moglibyśmy narażać na ogromne koszty i tak naprawdę na demontaż obecnego systemu refundacji leków, którego wartość w Polsce wynosi ok. 20 mld zł, bowiem polski system refundacyjny oparty jest na sztywnych cenach i marżach leków. Bardzo realny wydawał się przykład z Niemiec, które kilka lat temu zdecydowały się na wysyłkową sprzedaż leków na receptę. Jak można było chyba przewidzieć, organizacja określająca się jako organizacja pacjentów we współpracy z holenderską apteką internetową zaskarżyły Niemcy o naruszenie prawa, żądając likwidacji sztywnych cen na leki wydawane na receptę. Niemcy, jak wiemy, ten proces przegrały. Należy wnosić, że bez wątpienia stałoby się to również w Polsce. Nie byłoby żadnego proble-

Posel Jan Lopata

mu, aby ten proceder, ten scenariusz przenieść na polski grunt. W razie przegranej, a myślę, że byłoby to pewne, mam 100-procentową pewność, nasz kraj musiałby zlikwidować ustawę refundacyjną, tracąc całkowitą kontrolę nad środkami wydawanymi na leki refundowane. Mówiłem wcześniej, jaki jest to rząd wielkości – 20 mld zł.

Trzeba zaznaczyć, że dzięki ustawie refundacyjnej Polska ma dzisiaj jedno z najniższych cen leków w Europie. Za to chwała. Myślę, że również istotne jest to, by zauważyć, że ta regulacja dotycząca sprzedaży internetowej była swego rodzaju obejściem, swego rodzaju bajpasem w przypadku wprowadzonej w 2017 r. regulacji, tzw. ustawy apteka dla aptekarza. Wystarczy prześledzić lobbing firm w tej i tamtej sprawie, by do takiego przekonania, do takiego wniosku dojść.

Wysoka Izbo! Mówiłem, że ta duża zmiana zaproponowana przez klub PiS jest zmianą w dobrym kierunku. Muszę jednak z ubolewaniem stwierdzić, że jednocześnie rząd nie zgodził się na propozycję zapisu umożliwiającego aptekom udział w Karcie Dużej Rodziny, choć były wcześniej takie wnioski, był wcześniej taki zapis w tej ustawie. To duża niespójność. Z jednej strony rząd mówi o projektach społecznych wspomagających rodziny, z drugiej nie jest w stanie wprowadzić tak potrzebnego zapisu do tej ustawy.

Wysoka Izbo! Jeżeli chodzi o rozwiązania prawne, które pozostały w tym pierwotnym tekście, które mają na celu przeciwdziałanie mechanizmowi tzw. odwróconego łańcucha dystrybucji leków i wprowadzenie instrumentów prawnych umożliwiających skuteczne przeciwdziałanie temu zjawisku, w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów deklaruje poparcie dla tych rozwiązań. Proceder ten przez szereg lat oczywiście ewoluował w zależności od uregulowań, które w danym czasie obowiązywały. Niestety mimo zapowiadanych teraz rozwiązań oraz penalizacji tego zjawiska zapewne będzie tak samo. *(Dzwonek)* To są za duże pieniądze, by stało się to czyste. Warto więc codziennie analizować zachowanie rynku i wyprzedzająco reagować. Jesteśmy za takimi rozwiązaniami. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Głos ma pan poseł Marek Ruciński, Nowoczesna.

Posel Marek Ruciński:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Nielegalny eksport leków jest jednym z głównych problemów, z którymi od lat zmagają się

rynek farmaceutyczny w Polsce. Uważam, że procedowany dzisiaj projekt nowelizacji ustawy Prawo farmaceutyczne oraz niektórych innych ustaw, w przypadku którego mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Nowoczesna, jest kluczowy dla poprawy działalności tego segmentu gospodarki. Wierzę, że rozwiązania, które znalazły się w ustawie, ograniczą skalę eksportu leków poza granice Polski.

Polska pod względem sprzedaży leków jest szóstym rynkiem w Europie. Dane Eurostatu pokazują, że w latach 2001–2016 eksport leków rósł w Polsce średnio o 14% rocznie. Powinien on obejmować przede wszystkim leki z tzw. nadwyżki krajowej, tymczasem według danych z Najwyższej Izby Kontroli poza granice Polski eksportowane są produkty lecznicze pochodzące z puli przeznaczonej dla polskich pacjentów. Ich wartość przekracza rocznie aż 1,5 mld zł. Dlatego jako prawodawcy jesteśmy zobowiązani wprowadzać rozwiązania, które zagwarantują Polakom dostęp do potrzebnych leków oraz ograniczą negatywne zjawiska związane z obrotem nimi.

Dotychczas luki prawne powodowały, że wywóz leków za granicę był możliwy. Generowało to wielokrotnie większe zyski niż sprzedaż tych samych leków w kraju. Przewidziane w projekcie ustawy wysokie sankcje karne za tego rodzaju działania powinny zatrzymać ten proceder. Mam tu na myśli przede wszystkim karę pozbawienia wolności. Zmiany idą w dobrym kierunku. Potrafię wyobrazić sobie, że w przypadku wielu podmiotów działających na rynku, które w efekcie obrotu lekami osiągają wysokie zyski, kara grzywny jest po prostu mało skuteczna. Dodatkowo ze zjawiskiem tzw. odwróconego łańcucha dystrybucji leków deficytowych pomogą walczyć przepisy, które wprost określają możliwość zakupu leków i produktów leczniczych przez podmioty wykonujące działalność leczniczą jedynie w celu udzielania świadczenia. Jestem przekonany, że dzięki implementacji takich rozwiązań skróceniu ulegnie lista leków zagrożonych brakiem dostępności. Jest to tym bardziej ważne, że z roku na rok na liście pojawiają się kolejne leki. Od 2016 r. ich liczba prawie się podwoiła i w styczniu br. na liście znalazło się aż 388 pozycji.

Podsumowując, procedowany projekt wprowadza bardzo dobre rozwiązania zapobiegające powstawaniu na rynku leków niedoborów, które mogłyby stanowić zagrożenie dla zdrowia i życia polskich pacjentów. Oceniamy go pozytywnie. Nowoczesna zgłosuje za przyjęciem tej nowelizacji. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do pytań.

Czas pytania wyznaczam na 1 minutę.

Głos ma pan poseł Tomasz Latos, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Tomasz Latos:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Ministrowie! Po pierwsze, chciałem wyrazić radość z tych wspólnych deklaracji. Okazuje się, że można, że są sprawy, które nas łączą. Bardzo się cieszę i gratuluję.

(*Posel Rajmund Miller*: Nie jesteśmy totalną opozycją.)

Dziękuję, panie pośle.

To dobrze, że są rzeczy, o które, powiedzmy to sobie jasno, walczymy od lat. Pojawiały się różne sposoby rozwiązania tego problemu. Teraz mamy kolejną propozycję, miejmy nadzieję, że skuteczną. Bardzo cieszę się z tej inicjatywy i serdecznie jej państwu gratuluję.

Chcę również powiedzieć, że dobrze się stało, że uwagi i spostrzeżenia, którymi posłowie dzielili się przed procedowaniem i w trakcie procedowania nad projektem, zostały przez państwa zauważone i uwzględnione. Myślę, że wszyscy wspólnie możemy czuć ogromną satysfakcję. (*Dzwonek*) Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Pan poseł Stefan Romecki, Kukiz'15.

Posel Stefan Romecki:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mój kolega z klubu Kukiz'15 Jerzy Kozłowski wspominał o aferzyście, który wywiózł leki o wartości 45 mln zł i nie poniósł za to kary. Szanowny panie ministrze, chciałbym w związku z tym zapytać: Jaka według ministerstwa była wartość leków nielegalnie wywożonych z Polski w latach 2011–2018? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Jarosław Gonciarz, Prawo i Sprawiedliwość.

Nie ma pana posła.

Pani poseł Zofia Czernow, PO–KO.

Posel Zofia Czernow:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Omawiany projekt jest bardzo potrzebny i ważny. Mam jednak pytanie związane z kwestią, która nie powinna mieć miejsca. Wyjaśnię to na przykładzie. Założmy, że prowadzę klub sportowy i potrzebuję zakupić leki na obóz szkoleniowy. Na podstawie

zamówienia kupuję leki w aptece i otrzymuję fakturę. Zgodnie z tą ustawą jest to przestępstwo. Jeżeli natomiast te same leki – są one ogólnodostępne – kupiłabym w sieci handlowej, wówczas wszystko byłoby w porządku. Czy pan minister zamierza zmienić sytuację szkół, przedszkoli itp. w kwestii zakupu ogólnodostępnych leków? Ta sytuacja to jest po prostu jakiś paradoks. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Pan poseł Rajmund Miller.

Bardzo proszę.

Posel Rajmund Miller:

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! To jest dobra ustawa, natomiast jeżeli nie wzmocnimy roli Państwowej Inspekcji Farmaceutycznej, to będzie ona nieskuteczna. Czy ministerstwo zamierza podjąć kroki zmierzające do wzmocnienia uprawnień inspekcji farmaceutycznej i jej dofinansowania?

Drugie pytanie. Czy zamierzacie państwo zmienić charakter działania inspekcji farmaceutycznej? Inspekcja mówi o tym, że do niektórych sieci aptek nie przychodzą leki, tylko same faktury, i są one zgodnie z prawem przesuwane z województwa do województwa. W danym województwie aptekę może kontrolować tylko przypisany do niego inspektor farmaceutyczny. Jeżeli takie przesunięcie nastąpi pomiędzy 16 województwami, to może to trwać 16 miesięcy, w związku z czym państwo tak naprawdę nie dowie się, gdzie znajdują się te leki.

Ostatnie pytanie dotyczy naliczonych przez inspekcję farmaceutyczną kar o łącznej wysokości ok. 1 mld zł. Wyegzekwowano niewiele z nich. Czy wprowadzenie ustawy nie grozi tym, że kary ulegną przedawnieniu? Co państwo zrobicie, żeby je (*Dzwonek*) wyegzekwować? To jest prawie 1 mld zł. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Pan poseł Jacek Tomczak.

Zapraszam.

Posel Jacek Tomczak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałem zapytać: Jaka była w ostatnich latach ilość wywożonych nielegalnie leków?

Drugie pytanie dotyczy Karty Dużej Rodziny. Co z poprawkami, które jej dotyczyły? Czy jest szansa na ich wprowadzenie? Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Zapraszam podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pana Łukasza Piebiaka. *(Oklaski)*

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Łukasz Piebiak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Podzieliliśmy się z panem ministrem zdrowia odpowiedziami, ponieważ ustawa dotyczy zarówno polityki karnej, jak i rynku leków, w przypadku którego oczywiście lepszą wiedzę ma minister zdrowia.

Odpowiadając na pytania pana posła Romeckiego i pana posła Tomczaka jednocześnie, bo to się powtórzyło, dotyczące wartości nielegalnego wywozu od 2001 r. do dnia dzisiejszego, powiem, że to ok. 2 mld zł rocznie, czyli ok. 166 mln zł miesięcznie. Są to obiektywne dane, pochodzące ze źródeł Najwyższej Izby Kontroli. Myślę, że nikt ich nie kwestionuje. Skala jest poważna, więc tym lepiej, że ta ustawa ma szansę szybko wejść w życie. Przy okazji bardzo dziękuję wszystkim klubom za poparcie tego projektu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Zdrowia pana Macieja Miłkowskiego.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Maciej Miłkowski:

Szanowni Państwo! Udzielę odpowiedzi na pytanie pani poseł Zofii Czernow o zakup od aptek przez inne podmioty. Pani poseł wniosła przed chwilą poprawkę, która umożliwia zakup szkołom, przedszkolom, pracodawcom i innym instytucjom, czyli innym podmiotom, wszystkich leków, które są w ogólnodostępnej sprzedaży, w normalnych punktach. To jest w odrębnym rozporządzeniu ministra zdrowia. Chodzi o OTC, leki dostępne bez recepty, w normalnych punktach sprzedaży. Apteki będą mogły je sprzedawać i to nie będzie penalizowane.

Jeśli chodzi o pytanie pana posła Millera o wzmocnienie głównego inspektora farmaceutycznego i wojewódzkich inspektorów farmaceutycznych, to cały czas staramy się wzmacniać ilościowo inspektorów farmaceutycznych i zwiększać zatrudnienie. Jeśli chodzi o obrót, to aktualnie, na początku tygodnia, weszły długo wyczekiwane przez wszystkich, przez Główny Inspektorat Farmaceutyczny, przepisy doty-

czące Zintegrowanego Systemu Monitorowania Obrotu Produktami Leczniczymi. Będzie można bardzo wzmocnić intensywność typowania i pracy organów ścigania, ponieważ te dane będą przekazywane online i na podstawie tych informacji, które otrzymamy, będziemy wiedzieli, gdzie są nieprawidłowości. To w tym zakresie główny inspektor farmaceutyczny dostał dodatkowe kilkanaście etatów w celu monitorowania tego obrotu, przygotowywania raportów i przygotowywania typowań odnośnie do sytuacji, jaka ma miejsce na dzień dzisiejszy.

Jeśli chodzi o kary pieniężne, to to, co zostało już wydane, będzie musiało być odzyskane, a z wejściem nowych przepisów będziemy przechodzili na przepisy karne.

Jeśli chodzi o Kartę Dużej Rodziny, to faktycznie w pierwszym projekcie te zapisy były. Gwarantujemy, że przy najbliższej nowelizacji do tych zapisów wrócimy i jeszcze raz będziemy je analizować. Wprowadzimy je w najbliższym czasie, ponieważ są przygotowane istotne elementy zmian ustawy refundacyjnej i ustawy o prawie wykonywania zawodu farmaceuty. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu ministrowi.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji panią poseł Bernadetę Krynicką.

Posel Bernadeta Krynicka:

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Chcę bardzo serdecznie podziękować wszystkim klubom za merytoryczną i konstruktywną pracę nad tym projektem. Wszyscy wiemy, jesteśmy o tym przekonani, że ten rządowy projekt jest bardzo potrzebny. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zamykam dyskusję*).

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm skierował ponownie ten projekt do Komisji Zdrowia w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Na prośbę rządu ogłaszam przerwę do godz. 20.30.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 20 min 14
do godz. 20 min 30)*

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 12. porządku dziennego: Wniosek o wyrażenie wotum nieufności wobec ministra rolnictwa i rozwoju wsi Jana Krzysztofa Ardanowskiego (druki nr 3264 i 3294).

Proszę przedstawicielkę wnioskodawców panią poseł Dorotę Niedzielę o przedstawienie uzasadnienia wniosku.

Posel Dorota Niedziela:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! W imieniu klubu Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska mam zaszczyt przedstawić wniosek o wyrażenie wotum nieufności wobec ministra rolnictwa i rozwoju wsi pana Jana Krzysztofa Ardanowskiego.

Jako klub uważamy, że już w styczniu minister Ardanowski powinien sam podać się do dymisji. Powinien się podać do dymisji za: skandal wywołany nielegalnym ubojem bydła (*Oklaski*), szalejącą epidemię ASF, upadek aukcji *Pride of Poland* oraz kłamstwo suszowe. W związku z tym, że minister Ardanowski sam nie podał się do dymisji, zmusił opozycję do złożenia wniosku w tej sprawie. W trakcie posiedzenia komisji rolnictwa, na której był poddany pod głosowanie ten wniosek, minister Ardanowski stwierdził m.in., że argumenty za jego odwołaniem są, cytuję: głupie i błahe.

(*Głos z sali*: Bo takie są.)

Wysoka Izbo, proszę posłuchać, co minister Ardanowski uważa za głupie i błahe.

Szczególną bezradnością i niekompetencją minister Ardanowski wykazał się w obliczu kryzysu dotyczącego polskiej wołowiny. 26 stycznia cała Polska, za pośrednictwem stacji TVN, na własne oczy zobaczyła, jak wygląda nielegalny proceder uboju bydła. Od tego momentu rozpoczął się zabójczy dla polskiej wołowiny kryzys wizerunkowy w kraju i na świecie. A tymczasem dopiero po 5 dniach od wybuchu skandalu, 30 stycznia, minister Ardanowski, odpowiedzialny za bezpieczeństwo żywności w Polsce, wypowiedział się publicznie. Zamiast działać, winą za międzynarodowy skandal obarczył dziennikarzy „Superwizjera”. Minister Ardanowski w chaotycznym i emocjonalnym wystąpieniu telewizyjnym ograniczył się do zapowiedzi, cytuję: wypalimy proceder gorącym żelazem.

Po wybuchu afery minister Ardanowski próbował przeczekać kryzys, zamiast natychmiast przedstawić plan niezbędnych rozwiązań. Natomiast wołowina z uboju, który odbył się bez nadzoru lekarza weterynarii, była już w sieciach detalicznych i w punktach gastronomicznych 14 krajów Unii Europejskiej. Przypomnę, że eksport jest kluczowy dla opłacalności produkcji wołowiny w Polsce, gdyż wysyłamy za gra-

nicę ponad 80% całej produkcji. Wartość tego eksportu, proszę państwa, wynosi 1,5 mld euro rocznie.

Po tym, jak ministrowi nie udało się wmówić opinii publicznej, że afera z wołowiną to kaczka dziennikarska, zaczął w panice składać nierealne obietnice naprawy i wzmocnienia Inspekcji Weterynaryjnej. Panie ministrze, teraz pan zauważył, że Inspekcja Weterynaryjna jest w kryzysie? Teraz zapowiada pan zatrudnienie na etat 2 tys. lekarzy weterynarii? Przypomnę panu, że w styczniu odrzucił pan propozycję Platformy Obywatelskiej dotyczącą zwiększenia budżetu Inspekcji Weterynaryjnej w 2019 r. o 200 mln zł.

(*Posel Anna Paluch*: A czemu pani nie zwiększyła?)

Panie ministrze, a gdzie pan był, jak bez konkursów obsadzano stanowiska wojewódzkich, powiatowych, granicznych lekarzy weterynarii? Gdzie pan był, gdy w 16 województwach wymieniono 13 lekarzy wojewódzkich?

(*Posel Anna Paluch*: A gdzie pani była w poprzedniej kadencji?)

Wysoka Izbo! Konsekwencją braku szybkich działań ze strony ministra Ardanowskiego jest pierwsza w historii dwuetapowa kontrola inspektorów unijnych. Już na zawsze „afera z leżakami” będzie kojarzona z ministrem Ardanowskim.

Panie ministrze, czy to są argumenty głupie, czy błahe?

Wysoka Izbo! Za czasów urzędowania ministra Ardanowskiego gwałtownie rozwinęła się epidemia ASF w Polsce. Rok 2018 był pod tym względem rekordowy. (*Oklaski*)

(*Posel Leszek Galemba*: Opanowana.)

Przypomnę, że w 2015 r., gdy PiS przejmował władzę w Polsce, były trzy ogniska ASF-u w gospodarstwach i 83 przypadki zarażonych dzików. Dzisiaj mamy 214 ognisk choroby u świń i ok. 4 tys. przypadków chorób u dzików. W styczniu ministrowie rolnictwa i środowiska ogłosili masowy odstrzał dzików jako remedium na walkę z epidemią ASF. Minister Ardanowski publicznie triumfował i krzyczał do kamer, że trzeba wybić gadzinę. Tym samym zrobił z dzika kozła ofiarnego. W tym momencie użył słów klasyka – bardzo przepraszam, panie marszałku: bioasekuracja, głupcze. Samo wybicie dzików bez higieny, przestrzegania procedur w gospodarstwach nic nie da. To są opinie naukowców. (*Oklaski*) Ale do tego potrzebne są sprawne i dobrze opłacane służby weterynaryjne, których nie ma, i potrzebna jest odpowiednia pomoc dla rolników, której też nie ma.

(*Posel Leszek Galemba*: Rolnicy dostali pieniądze.)

Oczywiście minister Ardanowski zaraz powie, że służby weterynaryjne zostaną wzmocnione, a rolnicy dostaną wsparcie. Ale pan minister mówi tak od 8,5 miesiąca. I co wynika z tego mówienia? Nic nie wynika.

(*Posel Anna Paluch*: A co wyście robili przez 8 lat? Nagle tak się stało?)

Posel Dorota Niedziela

Szanowni Państwo! Z powodu epidemii ASF zabiło w Polsce minimum 100 tys. świń. W ciągu ostatnich 3 lat z mapy Polski zniknęło 67,5 tys. stad trzody chlewnej. Tysiące rolniczych rodzin zostało bez środków do życia, za to z kredytami. Ci najbardziej zdeterminowani toczą dzisiaj batalie sądowe o należne im pieniądze, bo odmówiono im odszkodowań. Ilu z tych rolników pan odwiedził, panie ministrze? Za chwilę pan się pochwali, że na walkę z wirusem ASF w 2018 r. rząd wydał 145 mln zł.

(Posel Leszek Galebma: I są efekty.)

A ja panu na to odpowiadam: W 2018 r. na nagrody w instytucjach, które pan nadzoruje, wydano ile? 265 mln zł. A więc na nagrody wydano 120 mln zł więcej niż na walkę z ASF-em.

(Posel Cezary Grabarczyk: Skandal.)

Panie Ministrze! Epidemia dziesiątkuje stada. Przez ASF, z którym pan sobie nie radzi...

(Posel Anna Paluch: Proszę nie krzyczeć. Proszę się uspokoić.)

...padają gospodarstwa rodzinne. Zagrożony jest rynek wieprzowiny w całej Polsce, rynek wart 18 mld zł. Inspekcja Weterynaryjna jest w rozkładzie. I to są argumenty głupie? A może bałamutne?

(Posel Anna Paluch: Kłamliwe.)

Pan minister Ardanowski nie sprawdził się również podczas ubiegłorocznej suszy, która dotknęła polskie rolnictwo na skalę niespotykaną od kilkadziesięciu lat, proszę państwa.

(Posel Leszek Galebma: Niespotykana pomoc.)

Szanowni Państwo! Prawda jest taka, że rolnicy nie otrzymali należytej pomocy. Minister Ardanowski od początku wiedział, że zabraknie pieniędzy na wysokie odszkodowania, które obiecał. Dlatego jeszcze przed zakończeniem prac komisji zaczął świadomie kreować „suszową rzeczywistość” i robi to nadal. Rząd nie przedstawił żadnych ponadstandardowych działań pomocowych, które obiecał szef resortu rolnictwa. Minister Ardanowski 17 lipca ub.r. z rozbrajającą szczerością przyznał: Korzystamy z narzędzi wypracowanych przez rząd pani Kopacz w 2015 r.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! 1 tys. zł za 1 ha tzw. suszowego to kielbasa wyborcza, którą minister Ardanowski mamił rolników w czasie kampanii samorządowej.

Panie ministrze, proszę dzisiaj tu, na tej sali, powiedzieć, ilu rolników i za jaką powierzchnię otrzymało słynny 1 tys. zł za 1 ha. Panie ministrze, proszę przestać powtarzać, że – i tutaj zacytuję pana – nigdy w historii Polski, wolnej Polski, nie było takiej pomocy na klęskę żywiołową. To kłamstwo!

(Posel Leszek Galebma: Prawda!)

Otóż, Wysoka Izbo, pragnę przypomnieć, że w związku z powodzią w 2014 r. transfery socjalne z budżetu na rzecz poszkodowanych wynosiły ponad 3 mld zł.

Panie ministrze, w odpowiedzi na interpelację pan sam napisał, cytuję: Szkody powstałe w wyni-

ku suszy w 2018 r. oszacowano w skali kraju na 8580 mln zł.

(Głos z sali: Dokładnie.)

Tymczasem na pana konferencji 29 marca dowiedzieliśmy się, że rolnikom wypłacono 2200 mln zł.

(Posel Zbigniew Ajchler: Koszmar.)

Panie ministrze, zostawił pan rolników samych, ze stratami w wysokości 6380 mln zł. To argumenty głupie czy bałamutne? (Oklaski)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Doskonałym przykładem nieudolności i braku kompetencji do pełnienia funkcji ministra rolnictwa i rozwoju wsi przez pana Jana Krzysztofa Ardanowskiego jest autorskie wykonanie interwencyjnego skupu jabłek. Minister Ardanowski publicznie zadeklarował, że interwencyjny skup jabłek zrealizuje prywatna firma „zaprzyjaźniona” z rządem PiS. Firmę wybrano bez żadnego przetargu, następnie przyznano jej rządowe gwarancje na 100 mln zł kredytu w Banku Ochrony Środowiska. Ale zamiast 500 tys. t zdjęto z rynku tylko 200 tys. t jabłek, za które sadownicy w większości do dziś nie otrzymali pełnej zapłaty. Od 3 miesięcy sprawę interwencyjnego skupu jabłek bada Centralne Biuro Antykorupcyjne i prokuratura. Czy to też są argumenty błahie i głupie?

Szanowni Państwo! Często słyszę, że opozycja zajmuje się tylko końmi arabskimi. Otóż będziemy o tym krzyczeć do końca świata i o jeden dzień dłużej. Będziemy krzyczeć tak długo, dopóki kolejni ministrowie nie przestaną...

(Posel Zbigniew Dolata: Obietnice.)

...niszczyć dorobku ośmiu pokoleń Polaków. (Oklaski)

Minister Ardanowski publicznie obiecał: odbuduje aukcję w Janowie. Tymczasem aukcja Pride of Poland, która odbyła się w sierpniu 2018 r., była najgorszą w jej 49-letniej historii. Sprzedano tylko trzy konie za 254 tys. euro. Przypomnę państwu, że jeszcze w sierpniu 2015 r. na aukcji w Janowie Podlaskim sprzedano 24 konie za 4 mln euro. Każdego dnia dwie państwowe stadniny w Janowie Podlaskim i Michałowie boleśnie odczuwają skutki „dobrej zmiany”. Na koniec 2015 r. zysk stadniny w Janowie wynosił 3200 tys. zł. W 2018 r. skończył ze stratą w wysokości 3 mln zł. Cztery kolejne ekipy PiS-owskich zarządów roztrwoniły ponad 6 mln zł, nie ponosząc za to żadnej odpowiedzialności.

Po raz pierwszy w swojej 66-letniej historii stadnina koni w Michałowie odnotowała 1,5 mld... 1,5 mln straty. Czy to głupie argumenty, czy bałamutne?

(Posel Anna Paluch: Coś się pani mylą te miliardy.)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Za chwilę na mównicę wejdzie pan minister Ardanowski i powie o wielkich sukcesach. Pewnie będzie opowiadał o realizacji słynnego planu dla wsi. Pomogę panu ministrowi. Otóż jeżeli chodzi o efekty pana oczka w głowie, a mianowicie ustawy o rolniczym handlu detalicznym, to uprzejmie informuję, że z nowych przepisów skorzystało 3900 rolników na 1300 tys.

Posel Dorota Niedziela

gospodarstw. Jeśli chodzi o skuteczność ustawy oddłużeniowej, to uprzejmie informuję, że nie ma w Polsce rolnika, który pozbył się długu, korzystając z tej ustawy.

(*Posel Leszek Galebma*: Ustawa ma dopiero 3 miesiące.)

Panie ministrze, jeżeli pan takiego zna albo może pan go spotkać, to proszę nam go przedstawić.

Wysoka Izbo! Jeśli chodzi o liczbę pożyczek, których udzielił KOWR rolnikom w ubiegłym roku, to spieszę z odpowiedzią: zero. A KOWR miał na to 10 mln zł. Panie ministrze, 2 tys. urzędników przez 3 miesiące nie było w stanie uruchomić chociażby jednej pożyczki. Czy pan o tym wie? (*Oklaski*)

Za to w ubiegłym roku na nagrody wydano w KOWR prawie 12 mln zł, chociaż średnia pensja wynosi tam 8 tys. zł.

Jeśli chodzi o zastąpienie soi modyfikowanej genetycznie polskim rzepakiem, to informuję, że sam pan wystąpił o przedłużenie moratorium na import pasz w oparciu o soję genetycznie modyfikowaną. Który minister Ardanowski jest bardziej wiarygodny, czy ten, który obiecuje, czy ten, który ze spokojem patrzy, jak wydawane są zezwolenia na import 2 mln t śrutu sojowej rocznie?

(*Posel Zbigniew Ajchler*: To jest ciekawe pytanie.)

Wysoka Izbo! Jeśli chodzi o holding spożywczy, to z tym holdingiem to jest tak trochę jak z yeti, bo od 4 lat wszyscy o nim mówią, ale nikt go nie widział. A teraz poważnie. W skład holdingu ma wejść państwowa spółka Elewarr przechowująca zboże, która w 2018 r. miała – uwaga – 17 mln strat.

Panie Ministrze! Czy holding spożywczy ma pomagać rolnikom, czy ma ratować spółki, które pod pańskim nadzorem bankrutują? Jeśli chodzi o realizację programu rolnictwo dla ekologii, bo to też jest w pańskim planie dla wsi, to – jak wynika z danych Eurostatu – obszar produkcji ekologicznej zmniejszył się w Polsce z 580 tys. ha do 494 tys. ha w 2017 r. Czy to są, panie ministrze, argumenty błahe, czy bałamutne?

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Minister rolnictwa i rozwoju wsi pan Jan Krzysztof Ardanowski w sprawowaniu konstytucyjnego urzędu przyjął agresywną oraz ideologiczną narrację. Swoim niepowodzeniem obciąża oponentów politycznych, samorządy, a nawet rolników. Wizyty gospodarskie ministra Ardanowskiego, nawet te w stodołach, na ścieriskach, nie poprawiają sytuacji polskiego rolnictwa. Najlepszą oceną skutków działalności ministra Ardanowskiego są protesty rolnicze poszczególnych grup rolników, producentów rolnych. W grudniu 2018 r. niezadowoleni rolnicy blokowali autostrady, ale pan minister Jan Krzysztof Ardanowski nie daje rady.

Lista zaniechań ministra jest bardzo długa. Podobnie jak lista zaniedbań i lista niespełnionych obietnic. Dlatego w imieniu klubu Platforma Obywa-

telska – Koalicja Obywatelska zwracam się do Wysokiego Sejmu o przyjęcie naszego wniosku o wotum nieufności wobec ministra rolnictwa Jana Krzysztofa Ardanowskiego. Po dzisiejszej wypowiedzi (*Dzwonek*), jaką pan skierował do rolników, którzy nie zgadzają się z pana opinią, ten wniosek jest tym bardziej zasadny. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję, pani poseł.

Proszę pana posła Zbigniewa Dolatę o przedstawienie opinii komisji.

Posel Zbigniew Dolata:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi przedstawić opinię w sprawie poselskiego wniosku o wyrażenie wotum nieufności wobec ministra rolnictwa i rozwoju wsi Jana Krzysztofa Ardanowskiego.

Marszałek Sejmu w dniu 7 marca skierował powyższy wniosek do komisji rolnictwa. Komisja rolnictwa na posiedzeniu w dniu 14 marca postanowiła przedłożyć wniosek zaopiniować negatywnie. Większość członków komisji zwróciła uwagę, że wniosek powstał na polityczne zamówienie liderów totalnej opozycji i nie ma uzasadnienia merytorycznego. Zarzuty, które sformułował klub PO–KO...

(*Posel Krystyna Skowrońska*: A słuchał pan?)

...brzmiały: pierwszy, kryzys sektora wołowiny. Tutaj przedstawiono taki oto zarzut, że polski system bezpieczeństwa żywności nie jest szczelny, a skala nielegalnego uboju jest większa, niż ujawnili dziennikarze, że brakuje nadzoru nad instytucjami odpowiedzialnymi za bezpieczeństwo żywności. Posłowie, którzy brali udział w dyskusji, zwrócili uwagę na to, że zdarzenie w Kalinowie na Mazowszu miało charakter incydentalny i minister natychmiast po uzyskaniu informacji na ten temat podjął właściwe działania.

(*Posel Artur Dunin*: Po tygodniu.)

Natomiast klub PO–KO powielił fałszywy, medialny obraz polskiej żywności, która jest bezpieczna, smaczna i zdrowa. Oskarżenia klubu PO–KO padają w sytuacji, kiedy sektor wołowiny zaczął odrabiać straty. (*Gwar na sali*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Przepraszam, panie pośle, przepraszam na sekundę.

Szanowni Państwo! Przez 15 minut słuchałem krzyków pani poseł Niedzieli. Słuchałem cierpliwie i wytrzymałem do końca.

(*Głos z sali*: Jakich krzyków?)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka

Mam obowiązek dbać o poziom debaty, w związku z tym, jeżeli wysłuchaliśmy państwa wnioskodawcy, teraz proszę wysłuchać pana posła. I proszę posłów PO–KO, żeby nie krzyczeli, po prostu. Przez 15 minut. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Dorota Niedziela: Ale niech pan mnie nie obraża, bo ja nie krzyczałam, tylko wypełniałam swoje zadanie.)

Poseł Zbigniew Dolata:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Oskarżenia klubu PO–KO padają w sytuacji, kiedy sektor wołowiny zaczął odraabiać straty. Odbędzie się kontrola unijna i nosi to znamiona świadomego szkodenia polskim rolnikom przez polityków totalnej opozycji. *(Oklaski)* Posłowie komisji rolnictwa zwracali uwagę na to, że w innych krajach unijnych taka sytuacja w parlamentach byłaby niemożliwa. Mamy przykłady incydentów nie takich jak ten, ale poważnych naruszeń prawa. Choćby afera dioksynowa w Niemczech. Tam opozycja nie wykorzystywała tego typu sytuacji do ataku na rząd, na ministra rolnictwa, choć pewnie powinna.

Standardy totalnej opozycji – zwracali na to uwagę posłowie komisji rolnictwa – są inne i niestety szkodzą polskim rolnikom. Znamienne jest to, że unijny komisarz do spraw zdrowia i bezpieczeństwa żywności pan Andriukaitis broni dobrej opinii o polskiej żywności, którą próbuje zszargać totalna opozycja.

(Poseł Anna Paluch: Tacy są.)

Jest to rzeczywiście dość wyjątkowa sytuacja i świadczy o poziomie naszej opozycji. Przykładem jest stanowisko Komisji Europejskiej w sprawie nadzwyczajnych kontroli polskiej wołowiny, którą prowadziły służby czeskie. Kontrola czeska została nazwana nieadekwatną w stosunku do jednostronnego i jednostkowego incydentu.

Posłowie zwracali też uwagę na brak logiki, spójności wniosku, ponieważ krytykuje się rzekomy upadek sektora wołowiny, a jednocześnie zauważa, że ten eksport jest kluczowy i że jego wartość stale rośnie i obecnie wynosi 1,5 mld euro rocznie. Posłowie też zwracali uwagę na to, że eksport polskiej żywności w 2015 r. wyniósł 20 600 mln zł, a w 2018 r. wzrósł do blisko 30 mld zł. Dodatkowo saldo wzrosło z 6 mld do blisko 10 mld i jest to oczywiście zasługa rządu pana premiera, pana ministra rolnictwa. To się nie dzieje samo.

Minister Ardanowski przedstawił członkom komisji działania doraźne, które podjął po uzyskaniu informacji o incydencie w zakładzie w Kalinowie, oraz systemowe, które przygotowuje i które mają doprowadzić do tego, żeby takich sytuacji incydentalnych, ale jednak wpływających negatywnie na obraz polskiej żywności, nie było.

Minister podkreślił, że system nadzoru jest akredytowany i był audytowany przez Komisję Europejską. Jest to system uznawany przez wszystkie kraje unijne na zasadzie wzajemności i jest systemem wiarygodnym. To jest opinia krajów unijnych. Szkoda, że nie jest podzielana przez członków czy polityków totalnej opozycji. Minister zapowiedział również, że wystąpi do wnioskodawców klubu PO–KO, aby wykazali, na podstawie jakich danych twierdzą, że polski system bezpieczeństwa żywności nie jest szczelny, a skala nielegalnego uboju jest jakoby większa, niż ujawnili dziennikarze.

Działania ministra spowodowały uspokojenie na rynku wołowiny, ceny wróciły do dawnego poziomu. Polska wołowina, powiem to jeszcze raz, jest bezpieczna, zdrowa i smaczna, jest eksportowana na rynki trzecie i coraz chętniej konsumowana przez Polaków. O to powinniśmy dbać i posłowie koalicji rządzącej, i posłowie opozycji. Szczególnie te słowa kieruję do posłów opozycji.

Drugi zarzut, dotyczący ASF-u, brzmiał w ten sposób, że w 2015 r., kiedy PiS przejmował władzę w Polsce, były trzy ogniska ASF-u u świń i 83 przypadki zarażonych dzików, a teraz jest ich więcej. Posłowie zwracali uwagę na to, że rząd Platformy i PSL-u, kiedy w 2014 r. pojawił się pierwszy przypadek ASF-u, niestety nie wykonał wszystkich działań, które powinien wykonać.

(Poseł Zbigniew Ajchler: To jest kpina normalnie.)

Porównywano te zaniedbania do tego, co się wydarzyło niedawno w Belgii, kiedy pojawiło się jedno ognisko ASF-u i władze tego kraju podjęły decyzję o wystrzeleniu wszystkich dzików w promieniu kilkudziesięciu kilometrów. W ten sposób ognisko tej choroby zostało zlikwidowane, ta choroba się nie szerzy na terenie Belgii. W Polsce tego nie zrobiono. Zarzut klubu PO–KO był również taki, że ogłoszony w styczniu przez ministrów rolnictwa i środowiska odstrzał dzików jako remedium, sposób na walkę z epidemią ASF-u zrobił z dzika kozła ofiarnego, a rzeź dzików wbrew opiniom ludzi nauki miała zastąpić trzyletni okres zaniechań rządu Prawa i Sprawiedliwości.

(Głos z sali: Tak jest.)

Wskazano na to, że zarzut jest bezsensowny, ponieważ nie ma ludzi nauki, naukowców, którzy znaliby się na tym problemie i którzy by takie rekomendacje dawali. Co więcej, EFSA i Komisja Europejska przedstawiają działania polskiego rządu, ministra rolnictwa jako wzorcowe, powtarzam, jako wzorcowe w walce z epidemią ASF. *(Oklaski)*

(Poseł Dorota Niedziela: Pan manipuluje.)

Minister poinformował, że od września do grudnia nie było żadnego ogniska ASF u świń, w styczniu było jedno, więc problem jest pod kontrolą.

(Poseł Dorota Niedziela: 214.)

I warto o tym mówić, ponieważ rząd, który właśnie w ten sposób działa, dba o interesy.

(Głos z sali: Nic nie zrobił.)

Posel Zbigniew Dolata

Natomiast klub PO–KO występował wielokrotnie z wnioskami o zwiększenie odstrzału dzików, głosił za specustawami dotyczącymi zwalczania ASF-u, a teraz krytykuje te działania, za którymi sam optował. No jest to jednak pewien rodzaj schizofrenii politycznej. *(Oklaski)*

W tym punkcie minister odparł też zarzut, jakoby zwiększyło się zatrudnienie w administracji rolnej o 3 tys. etatów.

(Posel Dorota Niedziela: Kłamstwo.)

W rzeczywistości zmniejszyło się o 2177 osób, licząc od końca roku 2017 do końca roku 2018. Bezasadny jest też zarzut, że minister rozdzielił 264 mln zł dla administracji rolnej. Wynika to po prostu z przepisów prawa pracy. Pracownikom należą się nagrody i premie. Tu jest też rodzaj schizofrenii politycznej, ponieważ sami wnioskodawcy twierdzą, że chociażby Inspekcja Weterynaryjna jest niedoinwestowana, niedoinwestowane są inne instytucje rolne. Jeśli minister przekazuje dodatkowe środki dla pracowników tych instytucji, to chyba działa na rzecz rozwoju rolnictwa, na rzecz właśnie sprawnego funkcjonowania administracji rolnej.

Kolejny zarzut dotyczył upadku hodowli koni arabskich czystej krwi i marki Pride of Poland. Rolnicy, którzy brali udział w posiedzeniu komisji, uznali, że w ogóle ten temat jest marginalny z punktu widzenia interesów rolnictwa, ale minister wyjaśnił, że zarzuty, jakoby znacznie pogorszyły się wyniki aukcji koni, są chybione.

(Posel Dorota Niedziela: 6 mln. Marginalny.)

Wyniki aukcji sprzed paru lat były sztucznie zawyżane, sprzedaż koni była zwieńczeniem szerszych transakcji, w tym rozliczenia umów dzierżawy koni za granicą.

(Głos z sali: Proszę się nie kompromitować.)

Minister wskazał też, że nie można mówić o upadku hodowli w stadninach, bo ilość kłaczy jest taka sama – ok. 2600...

(Głos z sali: A ogiery?)

...a ilość ogierów wzrosła nawet z 50 do 76. Więc o żadnym upadku hodowli mowy być nie może.

Minister przypomniał też, że koalicja Platformy i PSL-u prowadziła destrukcyjne działania w obszarze hodowli koni. Podał przykład prywatyzacji stadniny koni w Kozienicach. W jej efekcie ta stadnina właściwie zniknęła z mapy hodowlanej Polski. Ponadto minister przypomniał, że do podobnej prywatyzacji koalicja Platformy i PSL-u przygotowywała 11 spółek strategicznych, w tym siedem stadnin państwowych. Minister poinformował też, że aukcja Pride of Poland wraca do Janowa Podlaskiego i odbędzie się w dniach 9–12 sierpnia tego roku.

Ostatni zarzut, zarzut nieadekwatnej pomocy dla rolników dotkniętych klęską suszy. Sami rolnicy, którzy brali udział w posiedzeniu komisji, dziękowali

ministrowi rolnictwa, dziękowali panu premierowi i rządowi...

(Posel Dorota Niedziela: Na ulicy dzisiaj też.)

...za to, że potrafili zareagować, za – tutaj cytuję – dużą kwotę wsparcia finansowego, wsparcia na niepotykaną dotąd skalę. Pojawiały się też podziękowania dla pana ministra za to, że rozdzielił produkcję roślinną i zwierzęcą i dzięki temu np. rolnicy hodowcy bydła po raz pierwszy w historii mogli uzyskać odszkodowania z tytułu strat suszowych, czego wcześniej nie było, bo po prostu brakowało tej ogólnej sumy strat, 30%.

(Posel Zbigniew Ajchler: Na lizaka...)

Minister wyjaśnił, że na zwalczanie skutków suszy rząd przeznaczył rekordową kwotę 2215 mln zł, kwotę, jakiej nigdy w historii Polski nie przeznaczono na pomoc rolnikom dotkniętym klęską żywiołową.

(Posel Dorota Niedziela: Nie słuchał pan. Było w 2014 r.)

Dla porównania...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie, nieprawda, panie pośle. Susza w roku 2015 obszarowo miała podobny zasięg...

(Posel Dorota Niedziela: Co pan opowiada?)

...i rządząca wtedy koalicja Platformy i PSL-u na pomoc rolnikom przeznaczyła 450 mln zł.

(Posel Dorota Niedziela: Jak panu nie wstyd?)

To jest 1/5 tej kwoty, którą przeznaczył rząd Prawa i Sprawiedliwości. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

(Posel Dorota Niedziela: Kłamię pan.)

Minister wskazał również, że Niemcy, które były dotknięte klęską suszy w podobnym stopniu jak Polska, przeznaczyły dla swoich rolników 340 mln euro, czyli ok. 1,5 mld zł – a tam pomoc udzielają po połowie władze federalne i landy. *(Dzwonek)* Jako żywo polskie województwa, wtedy w większości rządzone przez Platformę, nie przeznaczyły ani złotych na pomoc dla rolników.

(Posel Dorota Niedziela: Czas.)

Wymieniano również inne zasługi ministra Ardanowskiego, jednak jako że czas na moje wystąpienie się kończy, reasumując, mogę powiedzieć, że większość członków Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi uznała, że wniosek jest bezzasadny, a postawione zarzuty są chybione, nieprawdziwe, wymyślone na potrzeby politycznej walki totalnej opozycji z rządem Prawa i Sprawiedliwości. Dlatego komisja rolnictwa zaopiniowała wniosek negatywnie.

Proszę Wysoką Izbę, aby jutro głosowała przeciwko wnioskowi o wotum nieufności wobec pana ministra Jana Krzysztofa Ardanowskiego. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Posel Anna Paluch: Tak będziemy głosować.)

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Beata Mazurek)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję bardzo.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Przypominam, że zgodnie z art. 116 ust. 1a regulaminu Sejmu po wyczerpaniu listy mówców głos może zabrać tylko prezes Rady Ministrów oraz minister rolnictwa i rozwoju wsi Jan Krzysztof Ardanowski. Nie są dopuszczalne pytania jako odrębny element debaty.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Robert Telus, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Robert Telus:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Premierze! Panie Ministrze! Państwo Premierzy! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Już przyzwyczailiśmy się do tego, że na kolejnym posiedzeniu Sejmu mamy kolejny wniosek o wotum nieufności wobec kolejnego ministra. Chciałbym poinformować totalną opozycję, PO-KO, że w klubie Prawa i Sprawiedliwości, w kularach obstawiamy, który minister będzie kolejnym ministrem, którego wystawicie do odwołania. (*Wesołość na sali*) Można by się z tego śmiać, ale chciałbym wyciągnąć z tego pozytywy. A pozytywem jest to, że dzięki wotum nieufności możemy przedstawić to, co rząd Prawa i Sprawiedliwości do tej pory zrobił w danej dziedzinie. (*Oklaski*) Dziś mamy okazję powiedzieć, przedstawić Wysokiej Izbie, ale przede wszystkim rolnikom, Polakom, co zostało zrobione przez te 3 lata w dziedzinie rolnictwa.

Zacznę od tego, że minister Ardanowski realizuje plan dla wsi, który był przedstawiony już przez ministra Jurgielea.

(*Poseł Zbigniew Konwiński: Czterolatka.*)

Ten plan jest realizowany. To jest dobry plan dla wsi. Tak dobrego planu dla wsi, prorolniczego i prowiejskiego, do tej pory nie było. (*Poruszenie na sali*)

(*Poseł Zbigniew Ajchler: No właśnie.*)

Ten plan jest realizowany, m.in. zwiększono zwrot akcyzy do 1,18 mld. Panowie i panie posłanki, do tej pory rządziście i tego nie zwiększyliście, nie wykorzystaliście tej szansy, żeby dać rolnikom większe pieniądze. Myśmy to podnieśli do 100 ha. Daliśmy, pan minister Ardanowski dał również na bydło – do 30 l na sztukę. Mogliście dać. Nie daliście.

Przeciw suszy – to jest w programie, to jest w planie dla wsi. Drodzy państwo, kpicie z tego, ale nikt dotąd nie dał takiej pomocy. Chodzi o 2215 mln zł.

(*Poseł Zbigniew Ajchler: Oszczędźcie wstydu.*)

Nigdy takiej pomocy nie było. Poseł sprawozdawca to porównał. Wy daliście w 2015 r. 400 mln. Kazaliście się rolnikom cieszyć z tych 400 mln zł. My

traktujemy polskie rolnictwo poważnie, traktujemy pomoc polskiemu rolnictwu bardzo poważnie.

(*Głos z sali: Tak jest!*)

Drodzy Państwo! Ubezpieczenia rolnicze. Ile było krzyku na ten temat, na temat ubezpieczeń. 630 mln zł – rekordowa kwota do tej pory. Za waszych rządów – 180 mln, jeżeli dobrze pamiętam. Drodzy państwo, taka jest różnica między nami a wami. (*Oklaski*)

Drodzy Państwo! Nie ma nic ważniejszego od skrócenia drogi z pola do stołu. Chodzi o to, aby spowodować, żeby na naszych polskich produktach nie zarabiali pośrednicy, nie zarabiali koncerny, które sprowadziście do Polski, ale żeby zarabiał polski rolnik. Dlatego to za nas, za ministra Ardanowskiego i za ministra Jurgielea, wprowadzono ustawy, które pozwalają na sprzedaż, na bezpośrednią sprzedaż przez rolników. Drodzy państwo, przypomnę: do 40 tys. zł – bez podatku, powyżej 40 tys. – 2%. Można sprzedawać produkty w agroturystyce, na stołówki, do restauracji, również do sklepów. A co mówili nasi poprzednicy przez wiele lat, kiedy byliśmy posłami w komisji rolnictwa? Mówili, że nie wolno, że Unia zabrania. Drodzy państwo, okłamywaliście nas. To, że nas, to rozumiem, ale okłamywaliście polskich rolników. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Kłamczuchy!*)

(*Głos z sali: Kłamali!*)

Drodzy Państwo! To jest symbol. Pan minister Ardanowski zwołał 170 organizacji, żebyśmy usiedli i rozmawiali o problemach w polskim rolnictwie, bo one są. Tego samego dnia, drodzy państwo, totalna opozycja złożyła wniosek o odwołanie ministra Ardanowskiego. To jest symboliczne, że nie chcecie rozmawiać o problemach polskiego rolnictwa, tylko chcecie robić hucpę polityczną, czyli to, co robicie na każdym posiedzeniu. Drodzy państwo, usiadło 170 organizacji, rolniczych organizacji, by wspólnie rozmawiać o problemach rolniczych, o tym, jak rozwiązać te problemy rolnicze, jak sobie poradzić w czasach globalizacji, jak sobie poradzić w Unii Europejskiej, a wy w tym czasie robicie hucpę polityczną.

Drodzy Państwo! Mówiliście o ASF w swojej argumentacji. Kpina, po prostu kpina. Jeżeli jest organizm i w jednym miejscu tego organizmu jest nowotwór, to można sobie z nim poradzić. (*Dzwonek*)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Panie pośle, czas mija. Proszę kończyć.

Poseł Robert Telus:

Jeżeli organizm jest zarażony nowotworem, jest bardzo ciężko, ale jesteśmy chwaleni, że sobie poradziliśmy, że sobie radzimy z ASF. 60 gmin, drodzy państwo, jest już zwolnionych, jeżeli chodzi o ASF. A wy co zrobiliście? Zakazaliście strzelania do dzików w tamtym czasie.

Posel Robert Telus

Podsumowanie. Drodzy państwo, podsumowaniem, jak ważne jest dla nas polskie rolnictwo, jak ważne jest dla ministra Ardanowskiego, jak ważne jest dla pana premiera Morawieckiego, jest jedno zdanie, które wypowiedział z tej mównicy pan premier Morawiecki. Powiedział bardzo ważne słowa: nie będzie silnej polskiej gospodarki, gdy nie będzie silnego polskiego rolnictwa. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

(Posel Zbigniew Ajchler: 10 mln świń z importu. 10 mln trzody z importu.)

Panie pośle, proszę nie krzyczeć, tu nikt nie jest głuchy. Będzie pan miał okazję w innych okolicznościach wypowiedzieć swoje zdanie.

Proszę o zabranie głosu pana posła Kazimierza Plocke, PO–KO.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Kazimierz Plocke:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Minister Ardanowski sprawuje swój urząd od 9 miesięcy. Ten czas pańskiej aktywności oceniamy negatywnie. Wynika to z następujących faktów. Po pierwsze, pan jest odpowiedzialny za obniżenie budżetu na rolnictwo na rok 2019 o 1,5 mld zł w stosunku do roku 2018, kiedy pan doskonale wiedział, że w roku 2018 Polskę nawiedziła susza na niespotykaną skalę. Zarówno pan, jak i pan premier obiecaliście rolnikom ponadstandardową pomoc: 1 tys. zł za 1 ha. Cała Polska to słyszała. Z informacji przedstawionych przez ministerstwo rolnictwa wynika, że rolnikom wypłacono 2,2 mld zł. Z kolei Ministerstwo Finansów informuje, że komisje powołane przez wojewodów oszacowały straty na 8,5 mld zł. Panie ministrze, co z pozostałymi wnioskami rolników? Czy otrzymają zapowiadaną przez rząd pomoc finansową? Jeśli nie, to trzeba rolnikom ogłosić: koniec z wypłatą.

(Posel Zbigniew Ajchler: Na drzewo idzie.)

Po drugie, jest pan odpowiedzialny za niski poziom wykorzystania pieniędzy z Unii Europejskiej na realizację Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich w tej perspektywie. Z informacji wynika, że absorpcja pieniędzy przez Polskę w marcu 2019 r. wyniosła 29%, natomiast w przypadku całej Unii – ponad 49%. Z czego wynika tak słaby poziom wykorzystania pieniędzy? Obawiamy się, że nie dacie rady wydać budżetu na PROW, który wynegocjował rząd PO–PSL dla Polski w 2013 r. na poziomie 13,5 mld euro. Panie ministrze, na te pieniądze czekają polscy rolnicy, te pieniądze im się po prostu należą. *(Oklaski)*

Po trzecie, od wyborów w 2015 r. rząd ma rolników obietnicami bez pokrycia. Fatalnie wygląda sztandarowy projekt tego rządu w zakresie wyrównywania dopłat bezpośrednich albo podwojenia, jak kto woli, dopłat bezpośrednich. Jak pan, panie ministrze, wytłumaczy polskim rolnikom, że od roku 2021 otrzymają niższe dopłaty niż obecnie? To wynika z rachunków. Obecna polityka rządu PiS jest gwarancją, że polscy rolnicy stracą szansę na duży budżet z Brukseli dla wsi i rolnictwa.

Po czwarte, w kwietniu br. minął 3 lata od wprowadzenia przez rząd PiS zakazu sprzedaży ziemi rolnej innym niż rolnicy.

(Głos z sali: I bardzo dobrze.)

Praktyka pokazała, że ta ustawa przyniosła szkody rolnikom, gospodarce narodowej i zahamowała rozwój inwestycji na obszarach wiejskich. Ceny ziemi nie spadły, przeciwnie, cały czas rosną. Obecnie cena za 1 ha ziemi rolnej w Polsce wynosi ok. 45 tys. zł. Ostrzegaliśmy rząd, że to bubel prawny, a Polsce grozi postępowanie w sprawie naruszenia przepisów Unii Europejskiej. Co ważne, nie zahamowano także sprzedaży ziemi cudzoziemcom.

Panie ministrze, czy pan to wszystko jeszcze ogarnia? Bo my mamy wrażenie, że pan w tym wszystkim się pogubił. Teraz na dodatek przyniósł pan do Sejmu jeszcze gorsze przepisy ustawy o ziemi. Będziemy o tym debatować.

I wreszcie po piąte, pan minister Ardanowski jest spadkobiercą i kontynuatorem złej polityki kadrowej. W roku 2015 zawłaszczono 28 tys. stanowisk w agencjach, instytucjach i spółkach.

(Posel Anna Paluch: Kto to mówi?)

O ten kapitał ludzki rząd należycie dba, zwłaszcza w odniesieniu do stanowisk kierowniczych obsadzonych przez działaczy PiS.

(Posel Anna Paluch: I kto to mówi?)

Z oburzeniem przyjęliśmy informację, że w roku 2017 na nagrody przeznaczono 140 mln zł, zaś pan, panie ministrze, pobił ten rekord: w roku 2018 wypłacono – uwaga – 265 mln zł nagród. To nieprzyzwoite. I to wszystko dzieje się, panie ministrze, na oczach milionów rolników, w obliczu katastrofalnych skutków najgorszej suszy od dziesięcioleci, epidemii ASF, zapaści kadrowej w Inspekcji Weterynaryjnej, kryzysu marki: polska dobra żywność, kryzysowej sytuacji na rynku jabłek, upadłości stadnin koni arabskich czy zgody polskiego rządu na zawarcie porozumienia między Komisją Europejską a Ukrainą dotyczącego obecności ukraińskiego drobiu na unijnym, a tym samym na polskim, rynku.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Lista zarzutów wobec ministra Ardanowskiego jest długa. Zdaniem naszego klubu zarzuty są wystarczające, aby Wysoki Sejm przyjął nasz wniosek o wotum nieufności wobec Jana Krzysztofa Ardanowskiego, ministra rolnictwa i rozwoju wsi. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Posel Anna Paluch: Proszę sobie nie robić nadziei. Nikogo pan nie przekona.)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Proszę o zabranie głosu pana posła Jarosława Sachajkę, klub Kukiz'15.

Posel Jarosław Sachajko:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Kukiz'15 mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie wniosku o wyrażenie wotum nieufności wobec ministra rolnictwa i rozwoju wsi Jana Krzysztofa Ardanowskiego.

Gdy ponad 9 miesięcy temu minister Jan Krzysztof Ardanowski obejmował funkcję ministra, uważałem, że jest odpowiednią osobą na odpowiednim miejscu, która poradzi sobie z bardzo złą sytuacją na polskiej wsi. Niestety jak pokazują kolejne protesty, chociażby dzisiejszy AGROunii, głęboko się myliłem.

Główne problemy dzisiejszego rolnictwa to: odcięcie rolników od rynku zbytu, brak przetwórstwa i detalu, na które polski rolnik miałby wpływ, niskie ceny produktów rolnych, przedłużające się problemy na rynku owoców, szczególnie widoczne ostatnio w kontekście skupu przez firmę Eskimos. Nie mogę pominąć drastycznie zmniejszonego budżetu krajowego przeznaczonego na rolnictwo w bieżącym roku.

(Posel Zbigniew Ajchler: Właśnie.)

A dzisiaj otrzymałem informację, iż minister rolnictwa polecił obniżenie o 50% kosztów funkcjonowania poszczególnych instytutów badawczych. Panie ministrze, jeżeli to jest prawda, oznacza to likwidację tych instytutów, likwidację polskiej wiedzy rolniczej.

Kolejni ministrowie zapewniają, że z roku na rok jest lepiej. Niestety poprawa dostrzegalna jest tylko na ministerialnym papierze, bo każdy rolnik przyzna, że coraz więcej wysiłku musi włożyć, aby utrzymać gospodarstwo, nie mówiąc już o tym, że sztuka przetrwania udaje się coraz mniejszej liczbie rolników. Taka sytuacja trwa jednak nie od roku, nie od 2 lat, ale jest efektem wielu lat zaniedbań, których gros przypada na rządy SLD, PO i PSL.

Ciekawi mnie zresztą, jakie pomysły i propozycje na poprawę sytuacji polskiego rolnictwa mają ci, którzy obecnie domagają się zmiany ministra. Krytycy wytykają błędy, wskazują na palące problemy rolników, ale są to te same rzeczy, które były i im wytykane, gdy byli przez lata przy władzy, a wnioskiem o wotum nieufności dla kolejnego ministra przykrywają oni swoją wieloletnią beczynność. Jestem przekonany, że gdyby wnioskowi o odwołanie obecnego ministra stało się zadość, to wotum nieufności wobec kolejnego szefa resortu byłoby tylko kwestią czasu.

Chciałbym podkreślić, że Kukiz'15 oczekuje przede wszystkim zmian systemowych. Dlatego jako Kukiz'15 złożyliśmy kilkanaście projektów ustaw zawierających pomysły konsultowane z rolnikami i mieszkańcami wsi, które stanowią gotowy materiał do prac legislacyjnych. Wymienię chociażby projekt o zwiększeniu udziału krajowych roślin wysokobiałkowych

w paszach, propozycję uwolnienia spod bezsensownych ograniczeń upraw konopi włóknistych, projekt mający na celu reformę izb rolniczych, funduszy promocji, projekt, który ma na celu połączenie inspekcji w zakresie kontroli żywności czy też projekt ustawy o łączeniu instytutów badawczych podległych ministrowi rolnictwa, które, jak się dzisiaj okazuje, minister chce zlikwidować.

O wielu pomysłach PSL, PiS mówią od lat, ale jedynie Kukiz'15 przygotował projekty i jest gotowy do pracy. Czyny, a nie obietnice składane po raz kolejny, to jest to, czego rolnicy oczekują. Problemem jest niestety to, że z naszych propozycji ministerstwo nie chce korzystać, co uważam za jedną z oznak nieakceptowanego przez Kukiz'15, ale wszechobecnego w Polsce i polityce myślenia partijnego: tylko my, tylko nasze.

Podsumowując, chciałbym prosić o zaprzestanie partyjnych potyczek i po raz kolejny zaapelować o konkretne działania i wspólne prace. Tylko w taki sposób możemy naprawić polskie rolnictwo, a właściwie państwo, gdyż problem nie dotyczy tego czy innego ministra. Składali już państwo wotum nieufności wobec wielu ministrów. Gdy Prawo i Sprawiedliwość było w opozycji, zachowywało się identycznie.

(Posel Zbigniew Ajchler: No właśnie.)

Złem jest partyjny system rządzenia, który powoduje resortowe księstwa. Minister rolnictwa nie ma żadnego wpływu na ministrów środowiska, finansów, infrastruktury, zdrowia, bez których przychylności, a może należy powiedzieć: łaskowości, jego działania zawsze będą skazane na niepowodzenie. Bez zmiany systemu nadal będziemy grać w teatrze pozorów, który wnioskodawcy fundują nam już po raz kolejny.

W imieniu tysięcy rolników apeluję do rządzących o odwagę, stanowczość i natychmiastową realizację (Dzwonek) programów rolnych, tak aby rolnicy byli prawdziwą klasą średnią, a nie zadłużonym, sponiewieranym kandydatem na bankruta i emigranta.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Proszę kończyć, panie pośle.

Posel Jarosław Sachajko:

Na koniec kilka obietnic z państwa gazety wyborczej. 1,2% na rolnictwo z krajowego budżetu, bez KRUS-u. Ile jest? 0,4%. Wprowadzenie i przestrzeganie norm jakości wobec importowanych produktów rolnych i spożywczych, str. 3 – niezrealizowane. Znakowanie żywności określającej kraj jej pochodzenia, str. 3 – niezrealizowane. Utworzenie jednolitej agencji rozwoju obszarów wiejskich poprzez konsolidację...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, posel przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję, panie pośle.

Proszę o zabranie głosu pana posła Pawła Bejdę, PSL – Unia Europejskich Demokratów.

Posel Paweł Bejda:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! W kwestii wyjaśnienia dla posła sprawozdawcy: wartość eksportu polskiej żywności w 2015 r. przekroczyła 27 mld euro, a nie 20 mld euro, a dodatni bilans wynosił nie 6 mld euro, a 7 mld euro. (*Oklaski*) I szkoda, że tej laurki, którą pan wystawił ministrowi rolnictwa, nie wygłosił pan przed rolnikami, którzy dzisiaj protestują.

PiS zarzuca, że wniosek o odwołanie ministra Ardanowskiego jest polityczny. Tak samo było w przypadku ministra Jurgiele. Za moment okazało się, że nasze zdanie podzielił prezes Kaczyński i kazał odwołać pana Jurgiele z funkcji ministra rolnictwa. Mijmy nadzieję, że dla dobra polskich rolników, producentów żywności i konsumentów, którzy za żywność płacą, prezes Kaczyński każe odwołać ministra Ardanowskiego.

Panie Prezesie! Przyszedł już ten czas.

Panie Premierze! Nie ma na co czekać. Im szybciej, tym lepiej. Ponieważ Polskie Stronnictwo Ludowe jest zawsze blisko spraw polskiej wsi, martwimy się o stan polskiego rolnictwa.

(*Posel Leszek Galebka: 100 lat temu.*)

Wobec tego już dzisiaj zgłoszujemy za odwołaniem tego ministra, który nie dość, że nic nie może, to jeszcze nic nie potrafi. Nie potrafi zatrzymać lawinowo rozlewającej się zarazy afrykańskiego pomoru świń, która jest powodem upadku tysięcy rodzinnych gospodarstw. Nie potrafi zapłacić rolnikom za jabłka, które obiecał skupić interwencyjnie w ramach rządowego skupu interwencyjnego...

(*Głos z sali: Kłamiesz.*)

...przez co dzisiaj bankrutują gospodarstwa, podmioty skupowe i przetwórcze. Nie potrafi stworzyć obiecywanego holdingu spożywczego, a firmy, na których miał on się opierać, odnotowują straty, np. Elewarr w ubiegłym roku zanotował straty w wysokości 17 mln zł.

(*Posel Anna Paluch: Trzeba było nie wyprzedawać firm za waszych rządów.*)

Wszystko, czego się dotkniecie w sferze rolnictwa, zamienia się w straty. W 2018 r. 150 firm przetwórstwa rolno-spożywczego złożyło ofertę sprzedaży, w tym słynny Hortex, który został sprywatyzowany w 1998 r. przez AWS, i firma Appol, duży producent koncentratów spożywczych. I co? Amerykanie, właściciele Horteksu, w 2018 r. sprzedali Hortex Brytyjczykom, a firmę Appol kupili Chińczycy. Gdzie pan wtedy był, panie ministrze? Zaprzepaścił pan szansę odkupu naszych sreber rodowych. Dziś nie byłoby problemu m.in. z interwencyjnym skupem jabłek.

Dlaczego nie otwiera pan nowych rynków zbytu, w tym na Wschód, a toleruje pan wielomilionowy tożowo import rosyjskiego węgla do Polski?

Nie potrafi pan podnieść unijnych dopłat dla polskich rolników, do czego zresztą przyznał się pana kolega z rządu. Nie potrafiacie nawet wydać tych rekordowo wysokich środków finansowych, które my zagwarantowaliśmy polskiej wsi na bieżącą perspektywę finansową. Polska jest na szarym końcu w wydatkowaniu tych środków finansowych. To jest 29%. To jest zawstydzające i porażające.

Nie potrafiacie zadbać nawet o krajowe wsparcie polskiego rolnictwa. Budżet na rolnictwo zapisany w budżecie państwa na 2019 r. jest o 8 mld zł mniejszy niż ten, który zostawiliśmy w 2015 r. Wydawało się, że już nie może być z PiS-u gorszego ministra, niż minister śpioch Jurgiel, ale nie, okazuje się, że jest minister gaduła Ardanowski, który potrafi wiele mówić, wszystkim pouczać i nic z tego nie wynika.

(*Posel Dorota Niedziela: Obrażać.*)

Może chciał pan, aby polscy sadownicy zrezygnowali z produkcji jabłek, a zaczęli uprawiać pomarańcze i banany. Dlaczego? Bo chciał pan stworzyć preferencje podatkowe na pomarańcze i banany kosztem polskich sadowników.

Dlaczego pan nie interweniuje w sprawie masowego importu do Polski żywności wątpliwej jakości i nieskutecznie broni pan polskiej żywności na rynkach zagranicznych? Gdzie są ci obiecywani przez pana nowi radcowie rolni w każdej polskiej ambasadzie na świecie? Dlaczego nie ma oznakowania polską flagą polskiej dobrej i zdrowej żywności? Dlaczego rolnicy nie mają gwarantowanych cen na swoje produkty? Czy potwierdza pan, że dzisiaj w Przysieku powiedział pan, że protestujący rolnicy, z którymi pan wcześniej rozmawiał, to jest pustka intelektualna?

(*Posel Dorota Niedziela: Wstyd.*)

Dlaczego nie stanął pan w obronie rolników, gdy minister Brudziński nazwał ich chuliganerią?

(*Posel Dorota Niedziela: Wstyd.*)

Przez ostatnie miesiące mówiliśmy panu: do roboty! Dzisiaj mówimy panu: do widzenia! (*Oklaski*)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Głos teraz zabierze pan poseł Jerzy Meysztowicz, klub Nowoczesna.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Już chyba nie będę się znęcał nad panem ministrem, dlatego że argumenty moich przedmówców bardzo precyzyjnie pokazały, dlaczego dzisiaj będziemy omawiać wniosek o pana odwołanie.

(*Posel Anna Paluch: Padło na niego, to się jakoś, biedny, musiał pozbierać.*)

Posel Jerzy Meysztowicz

Pani poseł Niedziela też bardzo precyzyjnie przedstawiła te wszystkie argumenty, ale przedstawię jeszcze kilka dodatkowych, z powodu których klub Nowoczesna będzie głosował za pańskim odwołaniem.

Kiedy słyszałem przed chwilą wystąpienie pana posła sprawozdawcy, to stwierdziłem: kurczę blade, jest super.

(Głos z sali: Bo tak jest.)

Jest w ogóle genialnie.

(Głos z sali: No, bo tak jest.)

A ci rolnicy, którzy dzisiaj protestowali, chyba przyszli zbierać biedronkę, bo po co by tu przyszli?

(Poseł Anna Paluch: Widział pan wieś na oczy, panie pośle?)

To jest nieporozumienie, że protesty, które się od wielu miesięcy pojawiają, są bagatelizowane przez rządzących. To jest naprawdę niepoważne. A dzisiaj wypowiedź, że argumenty tych, którzy pana krytykują, to jest pustka intelektualna, to naprawdę pana dyskwalifikuje. *(Oklaski)*

Powiem panu szczerze, że wcale się nie zdziwię, jeżeli obronicie dzisiaj pana ministra, że następnym razem...

(Poseł Dorota Niedziela: Wstyd! Hańba!)

...rolnicy przyjdą z kosami na sztorc postawionymi, żeby pana odwołać. Tak że proszę czasami zastanowić się, jakich argumentów pan używa. To dzisiaj było rzeczywiście nie do przyjęcia.

(Poseł Leszek Galebka: Jedna grupa...)

Co się dzieje, panie ministrze, z inspekcją weterynaryjną, która w sytuacji, w której mamy naprawdę poważny problem z eksportem wołowiny, jest czasami zdziesiątkowana? Odwołujecie bardzo zasłużonych inspektorów weterynarii, nie wiadomo, co tam się dzieje, jest czystka robiona. Myślę, że trzeba wziąć pod uwagę, że dochody rolników w ostatnich latach w ogóle nie rosną, natomiast koszty produkcji są bardzo wysokie.

Pytanie jest takie: Co pan zrobił, kiedy Prawo i Sprawiedliwość proponowało, idąc do wyborów: głosujcie na nas, rolnicy szczególnie, dlatego że my załatwimy wam to, wyrównamy dopłaty dla polskiego rolnictwa? I co się dzieje? Nic się nie dzieje. Jesteście bezradni.

Jeśli chodzi o rozdawnictwo pieniędzy, to tu już było przytoczone, jakie pieniądze są przeznaczane na nagrody.

(Głos z sali: Na pracowników.)

Wy po prostu...

(Poseł Anna Paluch: Ale się pan płacze, panie pośle. Co ma piernik do wiatraka?)

...staracie się kupować... Tak jak dzisiaj próbowaliście przekupić emerytów, tak próbujecie przekupić rolników. Działania wokół kół gospodyń wiejskich jasno pokazują, czemu służą pieniądze, które wyciągacie z naszych pieniędzy, żeby kupować głosy to rolników, to emerytów. Powiem wam szczerze, że nie

dadzą się ludzie na to nabrać i nie zagłosują, mam nadzieję, na Prawo i Sprawiedliwość ani w tych wyborach, ani w wyborach jesiennych.

(Poseł Anna Paluch: Ale do rzeczy.)

Dlaczego rolnicy protestują? Handel produktami polskich rolników kuleje i jest nieopłacalny. A co robi ministerstwo, żeby otworzyć nowe rynki zbytu? Nic nie robi. Rolnictwo ekologiczne...

(Głos z sali: 29.)

...które dzisiaj już tutaj było omawiane, rzeczywiście zamiast rozkwitać, niestety więdną i coraz mniejszy areal jest dla niego przeznaczony, a faktem jest, że rzeczywiście nasza żywność ekologiczna ma dużo większe szanse, jeśli chodzi o rywalizację na rynkach zachodnich.

Dużym problemem jest ukierunkowanie rozwoju rolnictwa na wydajność, a nie na jakość, a w dobie nadprodukcji żywności rzeczywiście ta jakość powinna być marką polską i powinniśmy zadbać o to, żeby była jak najwyższa.

Zadłużenie gospodarstw jest związane z dużym skokiem rozwojowym, z jakim musieli zmierzyć się w ostatnich latach w Polsce rolnicy, kupując maszyny i urządzenia. To też powoduje, że rzeczywiście ta konkurencja jest dosyć trudna.

Myślę, że tych argumentów można by było jeszcze przytaczać bardzo wiele. Panie ministrze, rzeczywiście nie radzi sobie pan z tym. Najlepszym przykładem tego, że nie ma pan żadnego wpływu na to, co się dzieje z rolnictwem, jest to, jak została potraktowana sprawa VAT-u na soki owocowe. Nie zareagował pan kompletnie na propozycje Ministerstwa Finansów, a to było bardzo mocne uderzenie w tych, którzy uprawiają, są producentami jabłek i owoców. Pana reakcji nie było. Gdyby nie raz na jakiś czas pobudka i reakcja pana prezesa Kaczyńskiego, to prawdopodobnie ta ustawa by przeszła. I co wtedy by pan powiedział tym rolnikom, którzy praktycznie nie zbieraliby już w ogóle jabłek, bo to by się kompletnie nie opłacało? *(Dzwonek)* Jesteśmy za odwołaniem pana ministra. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Anna Paluch: Panu lepiej idzie z kamieniami niż z rolnictwem.)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Jako ostatni głos zabierze pan poseł Jacek Wilk, Konfederacja.

Poseł Jacek Wilk:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Chciałem przedstawić stanowisko Konfederacji w odniesieniu do wniosku o wotum nieufności wobec pana ministra Ardanowskiego, ministra rolnictwa. Ciężko takie wotum przedstawić, szanowni państwo, bo chyba mówimy do osoby, która po prostu nienawidzi rolników, bo jak inaczej

Posel Jacek Wilk

zrozumieć fakt, że ktoś w ogóle nie chce rozmawiać z rolnikami. Tyle się mówiło o dialogu, o dyskusji, a pan dzisiaj nawet nie wpuścił rolników do ministerstwa, żaden pana zastępca też tego nie zrobił.

(Posel Dorota Niedziela: Dokładnie.)

Wie pan, o czym chcieli z panem rozmawiać? Czy pan w ogóle wie, o czym chcieli z panem rozmawiać? Na przykład o kilkuset zlikwidowanych gospodarstwach, o kilkuset tylko w jednym...

(Posel Dorota Niedziela: Białej Podlaskiej.)

...regionie zlikwidowanych stadach, co oznacza, że będą te gospodarstwa zlikwidowane i całe rodziny pójdą na bruk. Dlaczego pan nie chce...

(Posel Dorota Niedziela: Zakaz hodowli.)

...z nimi o tym rozmawiać? Od czego pan jest ministrem? Dlaczego pan szczuje wieś przeciwko wsi...

(Posel Zbigniew Ajchler: 8 mln.)

...mówi o jakichś transferach z miasta na wieś? Jak tak można? Przecież AGROunia nie ma żadnych postulatów o charakterze transferów, żadnych, tylko poprawki w prawie. Notabene AGROunia to jest organizacja, która w ogóle nie jest finansowana z środków publicznych, w ogóle.

(Posel Anna Paluch: To z jakich?)

I to jest bardzo istotne, to jest rzeczywiście oddolny ruch. I wy nie możecie tego zrozumieć, ale dokładnie tak to działa. Tak to właśnie działa...

(Głos z sali: Ze wschodu czy z zachodu?)

...szanowni państwo.

Nie wiem, czy pan w ogóle ma gospodarstwo rolne, bo pan się zachowuje tak, jakby pan w ogóle nie wiedział, o co chodzi w polskim rolnictwie, jakie są problemy polskiego rolnictwa. Polskie rolnictwo zostało otoczone ze wszystkich stron oligopolami. Prawie wszystko, co rolnik musi kupić i co sprzedaje, przechodzi przez różne oligopole, które dyktują ceny, jak chcą. Nie ma tu żadnego wolnego rynku wokół rolnictwa, żadnego.

Dopłaty do rolnictwa są kilka razy niższe niż w innych krajach Unii Europejskiej. Jak długo to będzie trwało? Jak polski rolnik ma w ten sposób konkurować z innymi rolnikami, w jaki sposób? Rynki zbytu zostały zamknięte przez idiotyczną politykę zagraniczną. Polski rolnik nie chce łaski, nie chce dopłat, nie chce dofinansowania, chce konkurować tylko na równych zasadach z innymi rolnikami, chce mieć rynki zbytu.

(Głos z sali: 29...)

I pan to powinien zrozumieć, panie ministrze, w końcu. A więc, szanowni państwo...

(Posel Zbigniew Ajchler: Podoba mi się ten poseł.)

Dziękuję bardzo, pan też mi się podoba. (Wesołość na sali)

Szanowni Państwo! Krótco...

(Posel Anna Paluch: Jakieś nowe trendy.)

Ja podziękowałem panu posłowi za to, że docenił to, co mówię.

(Posel Kazimierz Plocke: Bardzo mądrze.)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Panie pośle, nie mówimy o tym, kto kogo lubi w tym momencie.

Posel Jacek Wilk:

Krótko mówiąc, trzeba z rolnikami rozmawiać, a nie szczuć jednych...

(Głos z sali: Uderz w stół, a nożyce się odezwą.)

...przeciwko drugim. I trzeba rozumieć te fundamentalne problemy. W rolnictwie są tylko dwie zasady ekonomii, które rządzą dochodami w tym sektorze. Po pierwsze, ten, kto sprzedaje produkt blisko... im bliżej konsumenta, tym więcej zarabia, a po drugie, im bardziej produkt jest przetworzony, tym więcej się zarabia. Im mniej pośredników, tym lepsze zarobki.

(Posel Zbigniew Ajchler: Piątka.)

Trzeba by robić wszystko, żeby rolnicy, po pierwsze, mieli dostęp do rynku zbytu, byli jak najbliższym konsumenta i mogli przetwarzać jak najswobodniej swoje produkty. Wtedy będą zarabiać.

(Głos z sali: 3 tys. gospodarstw się zarejestrowało.)

Trzeba uwolnić przepisy w ten sposób, żeby rolnik mógł bez problemu swoje produkty sprzedawać jak najbliższym rynku i konsumenta, i pozwolić mu na przetwórstwo. Nie może być tak jak teraz, że rolnik nawet świni nie może zabić we własnym zakresie i zrobić własnej kiełbasy.

(Głos z sali: Wszystko może.)

(Posel Anna Paluch: Dokszałć się, a potem pleć. Oczywiście, że może.)

Tak jest. I wy kierujecie rządem, tak? Takie bzdury opowiadacie.

Szanowny Panie Ministrze! Nienawidzi pan rolników. Pan każdego dnia pokazuje, że ich nienawidzi. Nikt od pana nie oczekuje, żeby pan ich kochał, tylko niech pan ich traktuje poważnie, niech pan z nimi rozmawia, niech pan nie udaje, że pana nie ma, niech pan nie opowiada bzdur o jakichś pustkach intelektualnych.

(Głos z sali: Minister szanuje...)

Pan się wykazał pustką intelektualną. Wstyd! Dlatego Konfederacja będzie głosować za pana odwołaniem. (Oklaski)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Proszę o zabranie głosu ministra rolnictwa i rozwoju wsi Jana Krzysztofa Ardanowskiego. (Oklaski)

(Głos z sali: Brawo!)

(Posel Krystyna Skowrońska: Rolnicy narzekają, a państwo bijecie brawo.)

Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jan Krzysztof Ardanowski:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo!
(*Gwar na sali*)

(*Głos z sali: Proszę słuchać, a nie gadać.*)

Składanie wniosków o wotum nieufności jest emanacją parlamentaryzmu i zawsze w takiej sytuacji jest również możliwość dyskusji nad zarzutami. Ja bardzo poważnie traktuję wszystkie uwagi, które tutaj padły. Zakładam, że rzeczywiście wynika to z chęci rozwiązywania problemów rolniczych, a nie tylko z jakiegoś politycznego przesłania, politycznej gry.

Jako jeden z rolników muszę powiedzieć, że zarzuty, iż nie spotykam się z rolnikami, są niepoważne. Spotykam się z nimi codziennie, z dziesiątkami, setkami rolników, również dzisiaj, więc ta wypowiedź... W przeciwieństwie do państwa spotykałem się wielokrotnie z liderami protestów i ocena ich propozycji dotyczy konkretnych ludzi, a nie tych, którzy protestują.

Natomiast chcę się odnieść bardzo precyzyjnie do postawionych mi zarzutów zawartych, wyartykułowanych w konkretnym druku sejmowym. Rozumiem, że wnioskodawcy, w których imieniu występowała pani poseł Dorota Niedziela, próbują teraz dokładać jakieś następne argumenty, następne zarzuty, ponieważ te, które ja bardzo delikatnie określiłem jako bałamutne i błahe, już nie wystarczą.

(*Posel Dorota Niedziela: Znowu personalnie.*)

Zresztą pani poseł, przytaczając treść zarzutów, niektórych swoich sformułowań, bo rozumiem, że ktoś jest fizycznym autorem tego wniosku, już nie zacytowała. Chcę zatem przytoczyć państwu również te wypowiedzi, które są nie tylko bałamutne i błahe, ale też głupie i szkodliwe dla polskiego rolnictwa... (*Oklaski*)

(*Posel Dorota Niedziela: Pustka intelektualna też?*)

...ponieważ wszystko, co w przestrzeni publicznej, a w szczególności w parlamencie, pada, jest również przekazem, który idzie w świat.

(*Posel Dorota Niedziela: Pan nazwał rolników pustką intelektualną. To też poszło w świat.*)

Jest to bardzo uważnie czytane również przez naszych przeciwników, przez tych, z którymi walczymy o rynki na świecie itd.

Pani wnioskodawczyni stwierdziła...

(*Posel Dorota Niedziela: Znowu personalnie.*)

...że ja się będę chwalił, więc się nie będę chwalił, przedstawię tylko bardzo skromny wykaz działań, które zostały w ciągu ostatnich 9 miesięcy podjęte, gwoili pewnej precyzji. Nie będę mówił o rolniczym handlu detalicznym, ale chcę przypomnieć, że przez parę lat szefową podkomisji, która miała ten problem rozwiązać, była pani poseł Niedziela i się nie udało. (*Poruszenie na sali*)

(*Głosy z sali: Ooo...*)

(*Głos z sali: Wstydl!*)

(*Posel Anna Paluch: Maską spadła.*)

(*Posel Dorota Niedziela: Pan kłamie. Kto wprowadził przepisy podatkowe?*)

A tu się nagle okazuje, że to się jednak udało.

(*Posel Dorota Niedziela: Kłamstwo i arogancja w krew panu weszły.*)

Również w 2014 r. były wprowadzone, jak się wtedy wydawało, jedyne możliwe przepisy dotyczące tworzenia MOL-i. Będę mówił w pewnym skrócie. Wydawało się, że wszystko, co można było wtedy uczynić, uczyniono. Okazuje się, że można było zrobić dużo, dużo więcej, co w końcu się udało, chociaż wtedy przedstawiciele ministerstwa pod kierownictwem pana ministra Sawickiego mówili, że nic więcej nie można.

Znakowanie żywności. Działa ustawa z września 2018 r. o znakowaniu żywności oznaczeniem „Produkt polski”. Przypomnę również, że pewne straty, które poniesiono w 2017 r., zostały zrekompensowane rolnikom w 2018 r. To dotyczyło ok. 55 tys. gruntów, które miały podtopienia i deszcze nawalne. Wspomniano o paliwie rolniczym – 1200 mln. Działania proeksportowe.

Na wiele pytań, które państwo zadaliście, można by znaleźć odpowiedź, gdyby ktoś się w ogóle do mnie z tymi pytaniami zwrócił. Wytlumaczyłbym wszystko: jakie nowe rynki zdobywamy, co się dzieje, w ilu ambasadach mamy radców. Warto pytać, bo wtedy jest możliwość uzyskania odpowiedzi.

Jeśli chodzi o koła gospodyń, to może trzeba było to wprowadzić wcześniej, może byłby to wasz sukces. (*Oklaski*) W tej chwili ponad 5 tys. nowo powstałych kół gospodyń realizuje bardzo ciekawe i wartościowe działania. Spółdzielnie rolnicze. Ustawa daje możliwość organizowania się rolników w grupy w celu obrony wspólnych interesów. Zapłacono również plantatorom tytoniu, bo tak wyszło, że akurat ktoś wcześniej im nie zapłacił. Jeżeli chodzi o wsparcie finansowe, zaliczki w wysokości 9200 mln wypłacono przed grudniem. Do wczoraj wypłacono 93% płatności bezpośrednich, a mamy koniec pierwszego kwartału. Przypominam, że przekazywanie płatności trwa do końca czerwca, a już wczoraj wypłaconych było 93%. PROW w 2017 r. – 4150 mln, w 2018 r. – 7350 mln. To nie jest moja zasługa, to jest zasługa sprawności agencji restrukturyzacji i modernizacji, tego, że po prostu biorą się tam do roboty. Rozwiązaliśmy problem, jaki zostawiliście w 2015 r. – agencja powiązana na sznurki, która miała system informatyczny na granicy wydolności. Może chodziło o to, żebyśmy nie wypłacili rolnikom płatności. Wszystko zostało naprawione.

(*Posel Dorota Niedziela: To jest pana obowiązek.*)

Chcę również państwa poinformować, że zakontraktowanie środków z PROW jest na poziomie 50% i nie ma żadnych obaw, że cokolwiek zgodnie z zasadą n+3 zostanie stracone.

Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jan Krzysztof Ardanowski

W Sejmie są następne ustawy, m.in. o żywności wolnej od GMO, o kształtowaniu ustroju rolnego, jest ich wiele. Nie będę mówił o planach, bo nie o to chodzi. Natomiast chcę się odnieść precyzyjnie do tych zarzutów i wskazać, gdzie również sformułowania z tekstu, który przecież poszedł w świat, zaszkodziły Polsce.

(Poseł Dorota Niedziela: Pustka intelektualna.)

Proszę państwa, jeżeli... Zresztą tu są takie zarzuty pod moim adresem, to jest przecież wniosek personalny, ale również o moim poprzedniku, o całej historii. Trzeba się zdecydować, czy to są zarzuty jakieś in gremio, czy to są zarzuty pod adresem konkretnego ministra.

Proszę państwa, sprawą, która zbulwersowała mnie wyjątkowo, bardzo mocno komplikując również argumentowanie w obronie polskiej żywności po wypadku uboju bez nadzoru weterynaryjnego krów, które nie mogły wstać, było sformułowanie, które znalazło się w tekście: nielegalny ubój chorych krów, z którego mięso nie nadaje się do spożycia.

(Poseł Anna Paluch: Skandal.)

(Poseł Dorota Niedziela: Nie nadaje się.)

(Głos z sali: Skandal.)

Jeżeli tego typu sformułowanie pada w oficjalnym dokumencie sejmowym... *(Gwar na sali)*

(Poseł Anna Paluch: Po prostu łgarze.)

...to, proszę państwa, po pierwsze, jest to kłamstwo.

(Poseł Dorota Niedziela: Pan kłamie!)

Jest to kłamstwo i jednocześnie to bardzo mocno utrudnia odzyskiwanie wiarygodności.

(Poseł Anna Paluch: Kłamczuchy!)

Zbadane mięso również w tym nieszczęsnym zakładzie, gdzie bez nadzoru weterynaryjnego dokonano uboju...

(Poseł Dorota Niedziela: Bez badania przedubojowego nie nadaje się do spożycia, powinien pan o tym wiedzieć.)

...było mięsem bezpiecznym, które mogło spokojnie być wykorzystywane... *(Gwar na sali)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Pani poseł Niedziela, bardzo proszę nie dyskutować.

Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jan Krzysztof Ardanowski:

Pani marszałek, trudno mi jest przekrzykiwać.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Ja wiem, panie ministrze, ale pani poseł doskonale widzi, że takie podgadywanie nie wybija pana ministra z rytmu.

Proszę tego zaprzestać.

Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jan Krzysztof Ardanowski:

To mięso było przebadane i było mięsem bezpiecznym. Zostało wycofane z zasady, która jest w Unii, zasady przezorności, natomiast było mięsem bezpiecznym i nie było mięsem chorych krów.

(Poseł Dorota Niedziela: Kłamstwo.)

Bardzo trudno było to odkręcać na forum międzynarodowym, jeżeli takie kłamstwa padają ze strony polskiej opozycji. *(Oklaski)*

(Poseł Anna Paluch: Szkodnicy!)

(Poseł Dorota Niedziela: Pan nie umie reagować.)

(Poseł Anna Paluch: Szkodnicy jesteście.)

Proszę państwa, bardzo konkretnie. Pierwszy zarzut dotyczył wołowiny. A więc te wypowiedzi rzeczywiście mocno zaszkodziły. Natomiast przebadanie... Co cię nie zabije, to cię wzmocni. Przebadaliśmy wszystkie ubojnie w Polsce, nigdzie takie przypadki się nie powtórzyły. Przebadaliśmy proporcjonalnie tyle, ile Unia nakazuje, partie wołowiny w zakresie salmonelli i listerii – wszędzie wynik ujemny. Mam przekonanie, że mięso wołowe z polskich ubojni jest najbardziej kontrolowanym mięsem na świecie, jest znakomitej jakości. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Działania, które podjęliśmy, również w tym okresie, w pierwszym miesiącu szybkich napraw błędów administracyjnych, potknięć administracyjnych, tego, że lekarze weterynarii nie prowadzili w sposób dokładny ksiąg uboju, ksiąg badania przedubojowego, poubojowego, że baza danych Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa nie zawsze była dostępna... To zostało wyeliminowane. Również były odpowiednie kary. To doprowadziło do tego, że mamy w tej chwili system, który jest systemem wiarygodnym i Komisja Europejska ustami komisarza Andriukaitisa, komisji, dyrekcji DG Sante przyjęła z zadowoleniem wszystkie nasze działania i np. wątpliwości i opcje Czechów zostały absolutnie rozwiązane i Czesi musieli odejść od tych nieadekwatnych, restrykcyjnych kontroli.

To znaczy co? Komisja Europejska to są ludzie nieodpowiedzialni? To są ludzie, którzy nie wiedzą, o czym mówią? *(Poruszenie na sali)* Nie wiedzą, jaka jest ocena sytuacji w Polsce?

(Poseł Dorota Niedziela: Pan wszystko powie, co napisano, jakie pan dostał zalecenia?)

W związku z tym, proszę państwa, śmiem twierdzić, że ten zarzut odnośnie do wołowiny jest zarzu-

Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jan Krzysztof Ardanowski

tem... Może ktoś myśląc życzeniowo, chciałby, żeby tak było, żeby rozwijający się rynek wołowiny w Polsce, rynek oparty na eksporcie...

(*Posel Dorota Niedziela*: Jest pan bezczelny. Bezczelny pan jest.)

...80% musimy eksportować, żeby ten rynek się załamał. Nie, nie załamał się. Po chwilowym spadku ceny o ok. 1 zł, 1,20 zł do 1,50 zł przez chwilę na żywcu nie tylko wrócił do punktu wyjścia, ale także nie utraciliśmy żadnych kontraktów międzynarodowych – to jest dla mnie najważniejsze. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

I odzyskujemy również to, co straciliśmy poprzez nagłośnienie...

(*Głos z sali*: Dobrze imię.)

...i ten fake, który wokół polskiej żywności zaczął panować po tym uboju bez nadzoru weterynaryjnego, wspierany takimi wypowiedziami, jak w tym wniosku. Udało się to pokonać i rozwijamy hodowlę i produkcję mięsa wołowego w Polsce.

(*Posel Zbigniew Ajchler*: Nie wierzę własnym uszom.)

Drugi zarzut, proszę państwa. On jest taki. To jest neverending story, co jakiś czas występuje. To jest kwestia koni, koni arabskich. To jest podnoszone bardzo mocno. Więc chcę państwa poinformować, że zarzuty, które mój poprzednik formułował wobec kierowników niektórych stadnin, miały poważne podstawy i można było takie wnioski formułować. Również przekonanie, że ceny płacone za niektóre wystawione na aukcjach zwierzęta nie były cenami transakcyjnymi, tylko kumulowały w sobie szereg innych zobowiązań, które wcześniej były z kupującym uzgodnione, nie są oparte na przypuszczeniach, tylko są oparte również na faktach, jak również na umowach dzierżaw klaczy i zapisach w tych umowach.

Jeżeli chodzi o nadzór państwa nad stadninami i stadnami ogierów, to chcę powiedzieć, że państwo nie wycofuje się i nigdy się nie wycofa z nadzoru nad zasobem genetycznym, który jest podstawą rozwoju hodowli koni w Polsce, ale nie tylko tych 4%, jakie stanowią konie arabskie, tylko wszystkich koni w Polsce. Utrzymujemy w stadninach państwowych stan klaczy mniej więcej taki sam co roku, tam tylko z jakichś hodowlanych spraw wynikają niewielkie różnice, kilkuprocentowe. Jest to ok. 2600 klaczy. Jak tu już było wspomniane, ilość ogierów rośnie. Nie wiem, czy to jest potrzebne, ale tak hodowcy sugerują. W związku z tym przybywa ogierów. I żadnego zagrożenia funkcjonowania hodowli koni w Polsce, w tej części, za którą odpowiada państwo, bo jest to przede wszystkim działalność prywatna, prywatnych szkółek jeździeckich, stadnin, szkół hipoterapii itd., nie ma, nie jest ona w żaden sposób zagrożona.

Wracamy do Janowa nie tylko z Pride of Poland. Od 8 do 12 sierpnia zapraszam wszystkich, podobnie jak zapraszamy wielu pasjonatów koni, tego szlachetnego podejścia do koni, na aukcje, na championata, który również będzie w tym czasie. W ubiegłym roku championat był w Warszawie. Myślę, że wystarczającym uzasadnieniem jest to, że była to rocznica stulecia odzyskania niepodległości i to ważne wydarzenie powinno mieć miejsce w Warszawie. Ale od tego roku wracamy do Janowa. Wysłaliśmy kilkadziesiąt tysięcy zaproszeń do pasjonatów koni na świecie. Wielu z nich odpowiedziało. Zdziwicie się państwo, ale będzie tam również wielu ludzi, którzy do tej pory dość krytycznie odnosili się do Janowa. Będą również szefkowie arabscy, którzy są zainteresowani kupnem koni. W jakiś sposób zostali powiadomieni.

Proszę państwa, następny zarzut dotyczy kwestii ASF. Podchodzę z wielką troską i pokorą do sprawy tej choroby. Ona zaczyna pustoszyć świat. W tej chwili opanowała Chiny, Wietnam, Laos i Mongolię. Prawdopodobnie za chwilę będzie również w Australii. W Europie jest w wielu krajach. To poważna choroba, z którą świat nie do końca umie walczyć. Nie ma i nie będzie w najbliższych latach szczepionki. Proszę zauważyć, że nigdy nie przesadzałem z krytyką moich poprzedników, z mówieniem o tym, co należało zrobić w 2014 r. i 2015 r., kiedy kto inny odpowiadał za te problemy. Wszyscy się tego nauczyliśmy. Dotyczące choroby przekazy, również ze świata naukowego, były niespójne w kwestii tego, czy determinujący jest czynnik ludzki, czy jest to również kwestia dzików. Zarówno EFSA, jak i DG Sante stwierdziły poza wszelką dyskusją, że działania muszą być podejmowane zarówno w jednym, jak i w drugim obszarze. Trzeba zapewniać ochronę gospodarstwom, zabezpieczać je przed przenikaniem wirusa. Robimy to chyba dość dobrze. W tym roku od stycznia do dzisiaj pojawił się tylko jeden przypadek ogniska w gospodarstwie, zresztą w strefie, w pobliżu granicy z obwodem kaliningradzkim. Jestem dość ostrożny w swojej ocenie, ponieważ zmienia się pogoda i aktywność gryzoni, zwierząt domowych czy ptaków może sprawić, że choroba znowu będzie przenoszona do gospodarstw, ale wydaje się, że bioasekuracja zaczyna działać.

Komisja Europejska zaleca zwiększenie odstrzału dzików. Inni podchodzą do tego z zadowoleniem, tu zaś słyszę jakieś farmazony i bałamutne stwierdzenia, że uwzięliśmy się na dziki. Inne kraje, które chcą ratować się przed chorobą bądź ją zwalczają, stosują odstrzał dzików. Czyli Niemcy, którzy odstrzelili 826 tys. dzików, czy Francuzi, którzy tworzą...

(*Posel Dorota Niedziela*: Mają 5 mln.)

...szerokie strefy, żeby zapobiegać dzikom, są idiotami i nie wiedzą, co czynią? (*Dzwonek*)

Proszę państwa, w związku z tym chcę powiedzieć, że w kwestii tej choroby sytuacja jest w tej chwili opanowana.

(*Posel Zbigniew Ajchler*: Krzysztof, oszczędź.)

Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jan Krzysztof Ardanowski

Musimy ją zlikwidować. Podchodzę do tego z dużą pokorą. To poważna rzecz, z której nie wolno kpić ani formułować w tej kwestii bałamutnych zarzutów.

Natomiast absolutnie kuriozalnym zarzutem – pani marszałek, dokończę to bardzo szybko – jest kwestia nieadekwatnej pomocy w zakresie suszy. Mówią o tym ci, którzy, kiedy wcześniej występowały susze...

(Poseł Zbigniew Ajchler: 1000%.)

...i inne zjawiska dotyczące rolnictwa... Po co podawać przykład powodzi, która dotknęła wiele grup społecznych, a nie tylko rolników? Trzeba się zastanowić, co się mówi.

(Poseł Dorota Niedziela: No właśnie, niech się pan zastanowi, co pan mówi.)

Natomiast jeżeli chodzi o rolników, to od 30 lat nie otrzymali oni takiej pomocy. Również w porównaniu do innych krajów Unii Europejskiej...

(Poseł Zbigniew Ajchler: I dobrze, bardzo dobrze.)

...które dotknęła ta klęska, ta pomoc była największa. Nie będę przytaczał kwot, ponieważ państwo doskonale je zna. Nigdzie w Europie nie rekompensuje się ze środków publicznych wszystkich strat ponoszonych w jakiegokolwiek dziedzinie gospodarki. Tutaj również nie było takiej możliwości.

(Poseł Zbigniew Ajchler: 8 mld.)

W ustach tych, którzy przy podobnej suszy... Odsyłam do wypowiedzi ministra Sawickiego z września 2015 r., kiedy określał zakres suszy i terminy jej występowania. Internet wszystko pamięta. Wtedy na pomoc przeznaczono 450 mln zł, teraz pięć razy więcej. Ludzie, w stawianiu zarzutów trzeba się również mitygować i wysnuwać jakieś racjonalne, logiczne wnioski. (Oklaski)

(Poseł Zbigniew Ajchler: Tu nie chodzi o pieniądze w ogóle.)

Proszę państwa, mógłbym dalej komentować te zarzuty, ale chcę powiedzieć, że sprawa polskiego rolnictwa jest bardzo ważna dla państwa. Chcę podziękować panu premierowi oraz koleżankom i kolegom ministrom za to, że jeśli chodzi o wsparcie dla rolnictwa, to zawsze mogą na nich liczyć. Za sprawy rolnictwa i wsi odpowiada nie tylko minister rolnictwa, lecz także cały rząd i rzeczywiście w miarę możliwości to robi. Przed rolnictwem – nie tylko przed polskim – stoją różne problemy: globalizacja, wypieranie polskiego rolnictwa przez kraje, które stają się wielkimi producentami. To również Rosja i Ukraina. Są tu jakieś resentymenty jeszcze sprzed 30, 40 czy 50 lat, że Związek Sowiecki kupi wszystko. Trzeba wiedzieć, jakie są w tej chwili zasady obowiązujące w handlu międzynarodowym.

Proszę państwa, pomoc dla polskiego rolnictwa jest adekwatna do możliwości państwa.

(Poseł Dorota Niedziela: Czas minął.)

Twardo walczymy o nią również w Unii Europejskiej. Jeżeli ktoś chciałby się dowiedzieć, jaki jest stan zaawansowania dyskusji nad nową perspektywą finansową, nad budżetem rolnym, na który w wersji zaproponowanej przez Komisję się nie godzimy, to może wystąpić do mnie i ja mu wszystko wytłumaczę. Naprawdę warto pytać, ponieważ dostaje się odpowiedzi i nie brnie się jak dziecko we mgle, stawiając zarzuty...

(Poseł Dorota Niedziela: Niech pan dalej obraża.)

...które są nieadekwatne i bałamutne.

(Poseł Dorota Niedziela: Czas minął.)

Trudno mi komentować wypowiedzi przedstawicieli nowego klubu, który postawił sobie za cel likwidację dopłat bezpośrednich. To jest właśnie przyjaźń i miłość do rolników, którą mi się zarzuca.

Proszę państwa, wydaje mi się, że wszystkie przedstawione zarzuty, jeżeli dobrze je przeanalizować, nie mają żadnej wartości. Na tym kończę. Zapraszam wszystkich do szczerzej i otwartej dyskusji o polskim rolnictwie, zachęcam do rozmów. Do tych rozmów i wypracowywania rozwiązań jest przekonanych ponad 100 organizacji. Oczywiście są też pojedyncze organizacje, którym to wypracowywanie wniosków się nie podoba. Każdy ma prawo protestować. Jestem człowiekiem „Solidarności” i całe życie walczyłem o to, żeby ludzie mogli protestować.

(Poseł Monika Wielichowska: Pan nie ma prawa obrażać.)

Rozwiązań nie wypracowuje się jednak na ulicy czy w rowie przy autostradzie.

Z liderami tej organizacji spotykałem się kilkakrotnie. Przez wiele godzin próbowałem ustalić, jaką mają wiedzę na temat sytuacji rolnictwa w Polsce i w Europie, problemów międzynarodowych, finansowych oraz pojawiających się nowych zagrożeń. Problemy w rolnictwie istnieją i będzie ich coraz więcej. Muszę stwierdzić, że nie uzyskałem żadnych odpowiedzi, co skłoniło mnie do dość radykalnego wniosku i oceny. Dziękuję państwu za uwagę. (Oklaski)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję, panie ministrze.

(Poseł Dorota Niedziela: Ze sprostowaniem.)

Sprostowanie, pani poseł Niedziela.

Bardzo proszę.

Minuta, pani poseł.

Proszę.

Poseł Dorota Niedziela:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panie Premierze! Panie ministrze, sprostowanie. Mięso niebadane przedubojowo nie nadaje się do spożycia. Koniec. (Oklaski)

(Głos z sali: Nie mięso, tylko żywiec. Nie można mięsa badać przed ubojem.)

(Poseł Anna Paluch: Powinna to pani wiedzieć.)

Posel Dorota Niedziela

Jestem lekarzem weterynarii i badałam mięso. Jeśli nie ma badania przedubojowego, mięso nie nadaje się do spożycia. To jest proste. Po pierwsze.

(*Głos z sali: Nie mięso, żywiec. Żywą sztukę.*)

Po drugie, kiedy i jak długo trwało uruchomienie systemu ostrzegawczego RASFF? (*Gwar na sali*) Może pan zamilknąć na chwilę.

Ustawa, która umożliwiła rolnikom sprzedaż, uchwalona była w 2014 r., podatkowa ustawa, więc proszę nie kłamać. Kłamię pan rano, kłamię pan w południe i kłamię pan wieczorem. Pustka intelektualna...

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie*)

(*Posel Anna Paluch: Siadaj, kobieto, nie zawracaj głowy.*)

Jak pan nie wie...

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Pani poseł, to już nie jest sprostowanie.

Bardzo pani dziękuję.

(*Posel Anna Paluch: Nie kompromituj się bardziej niż do tej pory.*)

I o zabranie głosu prosił prezes Rady Ministrów pan Mateusz Morawiecki.

Bardzo proszę, panie premierze. (*Oklaski*)

(*Posel Zbigniew Ajchler: Mamy rolnika...*)

**Prezes Rady Ministrów
Mateusz Morawiecki:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jeśli liberałowie z Koalicji Europejskiej przypomnieli sobie o polskiej wsi, to wniosek może być tylko jeden. Zbliżają się wybory. (*Oklaski*) Bo jak to pięknie ujął jeden z rolników z Podkarpacia, jak liberałowie sobie przypominają o polskiej wsi, to troszeczkę tak, jakby wilki się zabierały za pilnowanie stada owiec. Tak to właśnie wygląda, co państwo opowiadali. (*Wesołość na sali, oklaski*)

Otóż, szanowni państwo, wieś wreszcie odnalazła swoje właściwe, godne miejsce w obszarze polskiej gospodarki, polskiego społeczeństwa i polskiego rozwoju. Owszem, pan minister Ardanowski, wcześniej pan minister Jurgiel, są współautorami tego sukcesu ostatnich lat. Trzeba sobie z tego zdać sprawę.

Ale tak przy okazji tego państwa wniosku muszę powiedzieć, że jak już strzelacie n-ty raz z tych kapiszonów w sprawach odwołania naszych ministrów, dla mnie to jest samooskarżanie się przez was i dawanie nam pola do przypomnienia tego, co wy rzeczywiście mogliście zrobić, a czego nie zrobiliście, a jednocześnie pole do tego, żebyśmy pokazali, jak

wiele w trudnym, bardzo trudnym obszarze, jakim jest rolnictwo, zrobiliśmy. (*Oklaski*) Więc po kolei.

Była tutaj mowa w kilku wystąpieniach o ASF. Otóż bardzo pięknie opisał ten problem, i z pokorą należy do niego podchodzić, pan minister Ardanowski. Ja tylko przypomnę, kiedy problem ASF się pojawił. Czy pamiętacie państwo?

(*Posel Zbigniew Ajchler: Panie premierze, litości. Trzy sztuki.*)

Otóż pojawił się w 2012 r., wtedy został zauważony. A w 2014 r.? Pewna ciekawostka. Czy pamiętacie państwo, jak podał się do dymisji wasz minister rolnictwa pan Stanisław Kalemba w marcu 2014 r.? Co powiedział? Ja zacytuję: Powodem mojej rezygnacji jest brak realizacji przyjętych ustaleń i działań rządu dotyczących zwalczania przypadku pomoru świń. I co na to powiedzicie, drodzy przyjaciele z PSL-u, droga opozycjo?

(*Posel Dorota Niedziela: Przy trzech ogniskach, a pan ma 214.*)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Pani poseł Niedziela, proszę nie przeszkadzać.

**Prezes Rady Ministrów
Mateusz Morawiecki:**

A więc w takiej sytuacji doprowadziliście do tego, że choroba, której nie było w Polsce, się pojawiła i wasz minister rolnictwa podał się sam do dymisji, dlatego że nie realizowaliście waszych działań, które sami sobie obiecaliście.

(*Posel Zbigniew Ajchler: Ale wasz też nic nie robił...*)

Nasz minister rolnictwa, warto to podkreślić, doprowadził do tego, że ta bardzo trudna do zwalczenia choroba po raz pierwszy została ograniczona.

(*Posel Dorota Niedziela: 214.*)

(*Posel Anna Paluch: Proszę się uspokoić.*)

Czy zauważyliście to państwo? Jesienią zeszłego roku, zimą tego roku, wiosną tego roku. Nie chcę ogłaszać wielkich sukcesów jeszcze, ale samo powstrzymanie, panie ministrze, jest wielkim pana sukcesem, jest wielkim sukcesem pana zespołu. Bardzo za niego dziękuję, bo działania, które były proponowane, które były i są stosowane np. przez Danię, która buduje zaporę na całej szerokości, na całej długości granicy z Niemcami, Luksemburg odgradza się od Belgii... Stosowanie bioasekuracji u nas, w Polsce, jest teraz stosowane w bardzo podobnej metodyce w krajach zachodnioeuropejskich.

(*Posel Dorota Niedziela: Nie ma rozporządzenia.*)

(*Posel Zbigniew Ajchler: Za własne pieniądze.*)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Panie pośle Ajchler, zwracam panu uwagę, że zakłóca pan obrady Sejmu.

**Prezes Rady Ministrów
Mateusz Morawiecki:**

To wszystko powoduje, że jesteśmy na dobrej drodze, żeby w mniejszym stopniu rzeczywiście ta epidemia była odczuwalna i te osiągnięcia do tej pory są już zauważane. Bardzo za to dziękuję panu ministrowi.

Zastanawiałem się nad tym, czy państwo będziecie mieli na tyle – trudno to nazwać inaczej niż hipokryzją – hipokryzji, żeby wspomnieć kwestię suszy, ale powiedzieliście o tym i to w paru swoich wystąpieniach, więc trzeba raz jeszcze przytoczyć te najtwardsze z możliwych danych. W 2008 r. rządzą Platforma Obywatelska i PSL. Ile gospodarstw rolnych wtedy jest dotkniętych suszą? 261 tys.

(Poseł Zbigniew Ajchler: To dobrze, że tak mało.)

Dokładnie tyle samo teraz: dwieście sześćdziesiąt kilka tysięcy w roku 2018 r.

(Poseł Dorota Niedziela: Ile hektarów?)

Szanowni państwo, ile wtedy przeznaczyli Platforma Obywatelska i PSL na rekompensaty? 167 mln. (Wesołość na sali)

(Poseł Anna Paluch: Ale się wysilili.)

Czyli nie tylko w 2015 r. przyznali pomoc pięciokrotnie niższą niż rząd Prawa i Sprawiedliwości, ale w roku 2008 przyznaliście pomoc kilkunastokrotnie niższą niż rząd...

(Poseł Dorota Niedziela: Ile hektarów?)

I wy macie czelność mówić o suszy?

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Pani poseł Niedziela, zwracam pani uwagę, że zakłóca pani obrady Sejmu.

**Prezes Rady Ministrów
Mateusz Morawiecki:**

To jest naprawdę daleko idąca obłuda, fałsz i trudno inaczej to skomentować. Drodzy rolnicy, porównajcie sobie te dane, ile gospodarstw w roku 2008, 2015, 2018... Nasza pomoc – 2200 mln, Platforma Obywatelska i PSL w 2015 r. – 450 mln i w 2008 r. – 167 mln.

(Poseł Kazimierz Płocke: A może jeszcze z 2005 r. dane?)

Chyba liczby mówią same za siebie. (Oklaski)

Kolejny temat – zastanawiałem się, czy będziecie go państwo poruszać – to sprawa wołowiny. Otóż podnieśliście państwo tę kwestię i kiedy opadł już kurz, powiedzmy sobie kilka słów prawdy. Mówimy o jednej jedynej ubojni. Mało tego, mięso zostało później przez służby weterynaryjne następczo bardzo dokładnie

zbadane mikrobiologicznie. Zbadane zostały wszystkie ubojnie, a więc nasza wołowina jest dzisiaj najlepiej przebadaną wołowiną w całej Unii Europejskiej. Nasza wołowina jest oczywiście również najsmaczniejsza w całej Unii Europejskiej. (Oklaski)

(Poseł Kazimierz Płocke: Smacznego.)

I chciałbym w tym kontekście, bo wiele słów już tutaj padło...

(Poseł Kazimierz Płocke: Zjadamy 2 kg na mieszkańca.)

...przywołać nieco inną kwestię. Otóż jedno bardzo mnie martwi w tej sprawie. A mianowicie jak państwo sądzicie, jak zachowałyby się opozycja we Włoszech, w Hiszpanii, we Francji? Pan poseł Sachajko kiwa głową, już chyba wie, co chce powiedzieć. Otóż opozycja w tamtych krajach walczyłaby ramię w ramię z rządem...

(Poseł Dorota Niedziela: I walczy.)

...żeby nie ograniczać eksportu wołowiny.

(Poseł Anna Paluch: Tak jest.)

Bo doskonale wiecie, szanowni państwo, że bardzo łatwo jest utracić rynki zagraniczne, natomiast bardzo trudno je się odbudowuje, odzyskuje. My dzięki działalności pana ministra Ardanowskiego doprowadziliśmy do tego, że w trudnej sytuacji, w jakiej znaleźliśmy się na skutek nieprawidłowości w jednej jedynej ubojni, przesłaliśmy wszystkie próbki, oczywiście przyznając wszelkie prawa do kontroli. I mamy już dzisiaj pozytywne sygnały z Komisji Europejskiej. Wiemy, że odbudujemy ten rynek dla smacznej polskiej wołowiny, ale naprawdę można powiedzieć, że to, jak się zachowała wtedy opozycja z Koalicji Europejskiej...

(Poseł Anna Paluch: Wstyd.)

...jest przeciw interesom polskich rolników...

(Głos z sali: Skandal.)

...przeciw interesom polskich producentów wołowiny.

(Poseł Anna Paluch: Skandal i hańba.)

Naprawdę powinniśmy już teraz ręką w rękę bronić polskich zakładów, a nie pisać to, co państwo napisaliście we wniosku.

(Poseł Dorota Niedziela: To my bronimy.)

Zauważył to słusznie pan poseł Zbigniew Dolata w swojej interwencji. Nawet w swoim wniosku napisaliście, że specjaliści nie mają złudzeń, skala nielegalnego uboju jest większa, niż ujawnili dziennikarze, tak? (Poruszenie na sali)

(Głos z sali: Draństwo.)

A skąd wy to wiedzieliście? Właśnie okazało się, że nie była większa i właśnie tego nie było.

(Poseł Dorota Niedziela: Proszę sprawdzić portale.)

A poprzez wasz wniosek sugerujecie...

(Głos z sali: Szkodnicy.)

...że polska wołowina nie powinna być eksportowana.

(Poseł Dorota Niedziela: Pan kłamie.)

Drodzy rolnicy, Koalicja Europejska w ten sposób utrudnia nam wyjście z tej trudnej sytuacji.

(Poseł Dorota Niedziela: Pan kłamie.)

Prezes Rady Ministrów Mateusz Morawiecki

Na szczęście mam dobrą wiadomość. My z tej sytuacji już wychodzimy, cena wołowiny już wróciła do poprzedniego poziomu, rynki są odzyskiwane. *(Oklaski)*
(Głos z sali: Brawo!)

Tak, tak, gospodarka światowa to twarda gra interesów i trzeba wiedzieć, jak się tam...

(Poseł Dorota Niedziela: Zachować.)

...można odnaleźć.

Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! Bardzo ważnym tematem dla polskich rolników jest sprawa dopłat bezpośrednich. I chcę wszystkim polskim rolnikom przekazać bardzo dobrą wiadomość. Jesteśmy dzisiaj, jak wszyscy, którzy się interesują sprawami unijnymi, w ostatniej fazie realizacji poprzedniej perspektywy unijnej. Jesteśmy w końcowej fazie negocjacji nowej perspektywy unijnej i na pewno zagwarantujemy w ramach tych negocjacji, że dopłaty dla polskich rolników będą wyższe niż te, które wynegocjowała Koalicja Europejska, PSL i Platforma Obywatelska. *(Oklaski)*

(Poseł Kazimierz Plocke: Gratulujemy.)

Jest to też, oprócz pracy pana ministra Kwiecińskiego i zespołu, bardzo profesjonalna praca i zasługa pana ministra Ardanowskiego.

(Poseł Kazimierz Plocke: Panie premierze, o ile wyższe?)

Chciałbym teraz powiedzieć o innej sprawie, a mianowicie rolniczym handlu detalicznym. Padają tutaj słowa ze strony opozycji, która minimalizowała jego skutek rynkowy.

(Poseł Dorota Niedziela: Dane.)

Otóż ja bardzo często rozmawiam w różnych miejscach na terenach wiejskich z rolnikami i powiem państwu, że to jest ta ustawa, która przywróciła polskiemu rolnikowi wiarę, że rząd stara się i będzie się starał o skrócenie tej drogi, jak ktoś tutaj powiedział, od producenta do stołu, do konsumenta.

(Poseł Kazimierz Plocke: Od pola do stołu.)

I na pewno będziemy dalej szli tą drogą, ponieważ ona eliminuje pośredników i zwiększa dochody rolników. Dzisiaj rolnicy mogą sprzedawać w ramach rolniczego handlu detalicznego produkty do kwoty 40 tys. zł bez podatku. Jak było w czasach liberałów z Koalicji Europejskiej? Jak było w czasach liberałów z PSL...

(Poseł Dorota Niedziela: Kto ten przepis wprowadził?)

...liberałów z Koalicji Europejskiej? Otóż szanowni państwo, rolnicy byli karani...

(Poseł Dorota Niedziela: Co pan mówi?)

...karą grzywny za sprzedaż poza miejscem swojego wytworzenia.

(Głos z sali: Hańba.)

(Poseł Dorota Niedziela: Co pan mówi? Do kwoty 20 tys. wolno było.)

(Poseł Anna Paluch: Tak było.)

Proszę zauważyć, że odnosimy ogromne sukcesy w sprzedaży produktów rolnych i rolno-spożywczych

na całe rynki. Tutaj liczby bardzo mocno bronią pana ministra Ardanowskiego, bo sprzedaż w roku 2018 osiągnęła kwotę prawie 30 mld euro. Rekordowa ilość...

(Poseł Kazimierz Plocke: A bilans?)

...a wzrost od roku 2015 o 25%. *(Oklaski)*

(Poseł Kazimierz Plocke: Bilans, panie premierze, bilans.)

10 mld euro na plusie w porównaniu z importem, a więc bardzo pozytywny bilans.

(Poseł Dorota Niedziela: Z tendencją spadkową.)

Trochę jest tak – nie chcę powtarzać, więc skrócę – jak powiedział pan minister Ardanowski: wystarczyłoby zapytać. Bo państwo tutaj pytaliście, gdzie są ci radcy rolni, doradcy rolni w tych wszystkich biurach handlowych w całym świecie. Szanowni państwo, mogę odpowiedzieć: są np. w Abu Dhabi, w Berlinie, w Pekinie, w Algierze i w dziesiątkach innych miejsc.

(Poseł Dorota Niedziela: Ile tam eksportujemy?)

Są w bardzo wielu miejscach, czyli na wszystkich potencjalnie kluczowych naszych rynkach pan minister Ardanowski był już w stanie zatrudnić w profesjonalny sposób doradców rolnych.

(Poseł Dorota Niedziela: Z Chin więcej importujemy, niż tam eksportujemy.)

Oni już pomagają naszym eksporterom w eksporcie na rynki całego świata, na rynki perspektywiczne. *(Oklaski)* Minister celuje w nowe i dynamicznie wzrastające rynki, w kraje Zatoki Perskiej, Azji, w Chiny. Mogę też powiedzieć, że dziękujemy panu ministrowi za to, że udało się również przywrócić, ponownie otworzyć ogromny chiński rynek na nasz drób.

(Poseł Dorota Niedziela: Ujemny bilans.)

Słowem: my chcemy coraz mocniej eksportować polskie produkty rolne, a Koalicja Europejska z PSL-em, z Platformą Obywatelską chce importować rewolucję obyczajową. Niestety. *(Oklaski)*

(Poseł Kazimierz Plocke: Tego się nie je.)

Szanowni Państwo! Niestety ten wasz wniosek o odwołanie ministra Ardanowskiego zestawiony z waszymi dokonaniem w tych sprawach, o których mówiłem, i w innych przypomina stare polskie porzekadło: krowa, która dużo ryczy...

(Poseł Kazimierz Plocke: Pierwsza siano dostaje.)

...mało mleka daje. Skończcie już z tym krzykiem i bierzcie się za robotę.

Chcę też przytoczyć jeszcze jedną bardzo ważną rzecz. W czasach rządów Platformy i PSL nastąpiła zapaść polskiej wsi. Tę zapaść unaocznię za pomocą kilku liczb. Może w mniejszym stopniu, aczkolwiek do pewnego stopnia również, ma to związek z działalnością pana ministra Ardanowskiego, ministra rolnictwa jako takiego, ale trzeba to przypomnieć, bo debata o sprawach rolnictwa jest również debatą o polskiej wsi. Otóż to państwo pozwoliliście, wręcz dokonaliście zwijania Polski gminnej, Polski powiatowej. To wy zamknęliście kilkadziesiąt polskich szkół, zwłaszcza na terenach wiejskich. Zamknęliście po-

Prezes Rady Ministrów Mateusz Morawiecki

nad 400 posterunków Policji. To jest też zabranie obecności państwa na terenach wiejskich, na terenach gminnych, powiatowych.

(*Posel Kazimierz Plocke: I jeszcze poczta.*)

Zamykaliście urzędy pocztowe, zwiłaliście setki kilometrów połączeń autobusowych. To również dotyczy polskiej wsi. Zwiłaliście również połączenia kolejowe.

(*Posel Dorota Niedziela: Dlatego rolnicy wam dziękują.*)

Niestety przez waszą politykę coraz rzadziej jeżdżą dzisiaj autobusy. I my odbudowujemy to wszystko. (*Dzwonek*) Ten nasz program, ta część naszej piątki, która dotyczy również rolników, dotyczy polskiej wsi, jest propozycją dla rolników, która pozwoli im rzeczywiście konkurować, pozwoli im funkcjonować, produkować na zasadach dużo bardziej równych, takich jak w innych częściach kraju. Dużo łatwiej się pewne rzeczy robi w mieście niż na wsi. Rolnikom trzeba pomagać. Nie zabierać im szkół i placówek pocztowych.

(*Posel Dorota Niedziela: Ale nikt nic im nie zabiera.*)

Zabieraliście im to.

Nawiążę tu trochę do tej porannej debaty o „Emeryturze+”. Z tej części sali były oklaski ze strony PSL-u, kiedy pan Petru mówił o tym, że będzie głosował przeciwko „Emeryturze+”. I wy również atakujecie te projekty. Wasz kandydat z pierwszego miejsca mówi o tych projektach: ochłapy.

(*Posel Dorota Niedziela: Mówimy o rolnictwie, panie premierze.*)

Dlaczego o tym wspominam? Dlatego że my, owszem, dla polskiej wsi dokonujemy wielkich transferów. To jest prawda. Robimy to, co robią dojrzałe kraje, dojrzałe kraje Unii Europejskiej. Wy jako neoliberałowie wstydzicie się tego słowa. Krytykowaliście dzisiaj w porannej debacie słowo „transfery”, a ja mogę powiedzieć: ta nowa piątka jest dobrą piątką dla polskiej wsi, bo ona jest nowym transferem dla polskiej wsi, dla polskich rolników również, w wysokości ok. 15 mld zł. (*Oklaski*) A więc te dane, o których mówiliście państwo dzisiaj, wcześniej, że w waszych czasach wydawano na polską wieś więcej, są kompletnym nieporozumieniem. Poprzez 500+, poprzez wszystkie nasze programy rozwojowe, społeczne dokonujemy wielkiego transferu, bo polska wieś musi się rozwijać na zasadach sprawiedliwych, na zasadach godnościowych i równych. I to robimy. (*Oklaski*)

(*Posel Dorota Niedziela: I rolnicy dziękują.*)

Ta piątka jest rzeczywistą piątką dla wsi. Jest programem na piątkę, a wasz program jest programem na dwóję na szynach. Nie, nie na szynach, bo wy zwiłaliście te szyny, rzeczywiście. (*Oklaski*)

(*Posel Dorota Niedziela: A gdzie jest 1 tys. za 1 ha?*)

Szanowni Państwo! Doceniamy również działalność pana ministra w obszarze promocji kultury polskiej wsi, polskiego rolnictwa. Koła gospodyń wiejskich, wszystko to, co wiąże się z pielegnowaniem

polskiej kultury, z polskimi tradycjami, również kulinarnymi i wszelkimi innymi.

(*Posel Dorota Niedziela: Proszę podziękować pani Moździanowskiej.*)

My dokonaliśmy tej zmiany w przypadku kół gospodyń wiejskich. To jest też ogromna zasługa pana ministra Ardanowskiego. Dziękujemy, panie ministrze. (*Oklaski*)

Szanowni Państwo! Kończąc, chciałbym powiedzieć, że parę dni temu jeden z tabloidów odkrył, że pan minister sam naprawia płot u siebie. Tacy są właśnie nasi ministrowie.

(*Posel Kazimierz Plocke: A dlaczego płot był zepsuty?*)

Sami ciężko pracują w różnych okolicznościach, nie bronią się, nie boją się pracy, wysiłku.

(*Posel Dorota Niedziela: I nazywają rolników pustką intelektualną.*)

Każdą chwilę przeznaczają na pożyteczną pracę. Takich ministrów jak pan minister Ardanowski naprawdę należy ze wszech miar chwalić, zwłaszcza za to jego wystąpienie, które wygłosił teraz, 15 minut temu, pełne skromności i pokory...

(*Posel Dorota Niedziela: Gdzie ta pokora?*)

...jednocześnie pokazujące, jak wiele jeszcze rzeczy jest do zrobienia. Tak, dla polskiej wsi i dla polskiego rolnictwa jest jeszcze bardzo wiele do zrobienia. My wsłuchujemy się w głos wszystkich, którzy również mają swoje pomysły, którzy proponują nam, żeby te pomysły wdrażać. Ja mogę obiecać jedno: nie tylko chcemy, ale i będziemy wspierać polskie rolnictwo. Rzeczywiście polskie rolnictwo musi być, coraz bardziej staje się fundamentem zdrowej polskiej gospodarki. (*Oklaski*)

(*Posel Kazimierz Plocke: I nowoczesnej.*)

Polskie rolnictwo staje się coraz bardziej nowoczesne. Jest to m.in. ogromna zasługa pana ministra Ardanowskiego. Dziękuję bardzo, panie ministrze. Niech żyje polska wieś! Niech żyją polscy rolnicy! Dziękuję bardzo. (*Część postów wstaje, oklaski*)

(*Posel Dorota Niedziela: Sądownicy dziękują.*)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję, panie premierze.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania w tej sprawie przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 13. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych w sprawie wniosku oskarżyciela prywatnego Kingi Gajewskiej z dnia 4 września 2018 r. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posel Iwony Arent (druk nr 3280).

Proszę pana posła Włodzimierza Bernackiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Włodzimierz Bernacki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przypadł mi zaszczyt przedstawienia sprawozdania Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych w sprawie wniosku oskarżyciela prywatnego Kingi Gajewskiej z dnia 4 września 2018 r. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej poseł Iwony Arent, druk nr 3280.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Marszałek Sejmu VIII kadencji na podstawie art. 7c ust. 1 i ust. 1b ustawy z dnia 9 maja 1996 r. o wykonywaniu mandatu posła i senatora skierował w dniu 22 października 2018 r. powyższy wniosek do Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych w celu rozpatrzenia. Komisja Regulaminowa, Spraw Poselskich i Immunitetowych po rozpatrzeniu tego wniosku na posiedzeniu 13 marca 2019 r. na podstawie art. 7c ust. 5 ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora przedkłada propozycję odrzucenia wniosku oskarżyciela prywatnego Kingi Gajewskiej z dnia 4 września 2018 r. o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej poseł Iwony Arent. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję bardzo.

Przypominam, że Sejm zgodnie z art. 133 ust. 6 regulaminu Sejmu rozpatruje sprawozdanie komisji, wysłuchując jedynie sprawozdawcy. Prawo do zabrania głosu przysługuje również posłowi, którego wniosek dotyczy.

Nad sprawozdaniem tym nie przeprowadza się dyskusji.

Pani poseł Arent nie widzę, zatem do głosowania w tej sprawie przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 14. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie uczczenia pamięci Józefa Mehoffera w 150. rocznicę urodzin (druki nr 3319 i 3336).

Proszę panią poseł Elżbietę Kruk o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Elżbieta Kruk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przedkładam sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie uczczenia pamięci Józefa Mehoffera w 150. rocznicę urodzin.

Komisja po przeprowadzeniu pierwszego czytania oraz rozpatrzeniu tego projektu uchwały na posiedzeniu w dniu 2 kwietnia 2019 r. wnosi, by Wysoki Sejm uchwalił projekt w następującym brzmieniu:

„Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie uczczenia pamięci Józefa Mehoffera w 150. rocznicę urodzin

19 marca 2019 roku przypadła 150. rocznica urodzin Józefa Mehoffera – jednego z najwybitniejszych reprezentantów sztuki Młodej Polski, malarza, grafika, rysownika, projektanta witraży i wnętrz, scenografa teatralnego i pedagoga.

Artysta urodził się w spolonizowanej rodzinie austriackiej. Malarstwa uczył się w krakowskiej Szkole Sztuk Pięknych oraz w akademiach Wiednia i Paryża. Był przyjacielem Stanisława Wyspiańskiego, z którym jeszcze w czasie studiów wykonywał pod kierunkiem Jana Matejki polichromię w kościele Mariackim.

Witraże i polichromie ścienne zajmują w twórczości Mehoffera poczesne miejsce i należą do najwspanialszych osiągnięć sztuki dekoracyjnej w Polsce. Artysta jest autorem dekoracji skarbcza oraz polichromii i witraży w katedrze na Wawelu. Jego dziełem są dekoracje w katedrze św. Jana we Lwowie, w katedrze we Włocławku oraz w kościele w Turku. Międzynarodową sławę przyniosło Józefowi Mehofferowi pierwsze miejsce w konkursie na projekt witraży mających zdobić gotycką kolegiatę św. Mikołaja we Fryburgu.

Jedno z najsłynniejszych płócien w Jego spuściźnie, czyli zachwycający tajemniczą symboliką »Dziwny ogród«, zdobyło wiele nagród w kraju i za granicą.

Józef Mehoffer był profesorem Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie i dwukrotnie piastował godność rektora tej uczelni. Współzałożył Towarzystwo Artystów Polskich »Sztuka«. Należał do towarzystw artystycznych Wiednia, Paryża i Brukseli.

Za swoją działalność twórczą Józef Mehoffer otrzymał wiele wyróżnień, między innymi w 1937 roku został odznaczony Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski »za wybitne zasługi na polu sztuki i propagandy polskiej za granicą«.

W 1986 roku otwarto dla zwiedzających dom artysty przy ulicy Krupniczej w Krakowie jako oddział krakowskiego Muzeum Narodowego.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej cześci pamięć Józefa Mehoffera i wyraża uznanie dla dorobku twórczego artysty.”

Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani poseł Barbara Bubula, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Barbara Bubula:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość pragnę wyrazić radość z powodu powstania projektu uchwały oddającej hołd wspaniałemu artyście związanemu szczególnie z Krakowem, czyli Józefowi Mehofferowi.

Ten wszechstronny twórca zasłynął nie tylko jako malarz i grafik oraz projektant fascynujący pięknymi witrażami i polichromiami okresu Młodej Polski, ale, co warto też podkreślić, jako artysta wciąż poszukujący nowych form wyrazu przez cały okres dwudziestolecia międzywojennego.

Na szczególne podkreślenie zasługuje jego wybitna wrażliwość na głębię symboliki religijnej. Mogą to docenić mieszkańcy Krakowa i turyści, zatrzymując się na chwilę zadumy w kaplicy Męki Pańskiej u franciszkanów, gdzie wciąż zaskakuje świeżością i dojmującym pięknem kształtów i kolorów stworzona tam przez Mehoffera „Droga krzyżowa”. Znają dzieła religijne tego artysty bywalcy gotyckiej kolegiaty św. Mikołaja we Fryburgu, oszołomieni witrażami polskiego twórcy, o czym mówiła już pani poseł Elżbieta Kruk. Znają go też odwiedzający lwowską katedrę ormiańską, gdzie Mehoffer zaprojektował polichromię. Znają go modlący się w katedrze łacińskiej także we Lwowie, którą ozdobił witrażami.

Mehoffer zaznaczył swoją obecność także w Turku, w Żyrardowie i, rzecz jasna, w różnych innych miejscach w Krakowie, w tym także na Wawelu. To w moim mieście, w Krakowie, o czym też wspomniała pani poseł Elżbieta Kruk, stworzony został cały oddział Muzeum Narodowego usytuowany w kamienicy przy ul. Krupniczej. I niech mi będzie wolno zachęcić tą drogą nie tylko państwa posłów, ale i wszystkich Polaków, aby przy okazji pobytu w dawnej stolicy odwiedzili także i to niewielkie muzeum, odległe nie więcej niż 10 minut na piechotę od rynku, z przepięknym ogrodem odtworzonym według projektu samego Józefa Mehoffera. Dowiedzą się tam, jak piękne portrety i symboliczne pejzaże namalowała ręką tego artysty, malarza perfekcjonisty, lubiącego zaskakiwać i zaciekać tajemnicą przedzierającą spoza widzialnej natury.

Oprócz wspomnianego już „Dziwnego ogrodu” przywołam takie obrazy, jak „Słońce majowe”, „Portret żony artysty z Pegazem”, „Czerwona parasolka” czy obraz zatytułowany „Przed domem”, pokazujący niezwykle ogród zaprojektowany przez artystę w domu w Jankówce.

Józef Mehoffer – kończę już – współtworzył wielkość polskich sztuk plastycznych przełomu wieków XIX i XX oraz dwudziestolecia międzywojennego. Dał ojczystym dziełom międzynarodową sławę, sprawił (*Dzwonek*), że polskie wnętrza sakralne i świeckie rozbłysły kolorami i zachwyciły monumentalnymi kształtami. Wzbogacił narodowe dziedzictwo. Nie można sobie dziś wyobrazić polskiej sztuki bez wkładu, jaki dał jej Józef Mehoffer. Dobrze, że Sejm Rzeczypospolitej o nim pamięta. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Mieczysława Kasprzaka, PSL – Unia Europejskich Demokratów.

Posel Mieczysław Kasprzak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zabierając głos w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów chcę powiedzieć, że poprzemy ten wniosek o uczczenie 150. rocznicy urodzin Józefa Mehoffera.

Otóż urodził się 19 marca 150 lat temu, ale szkoda, że pominięto w tej uchwale fakt, że miało to miejsce w Ropczycach na Podkarpaciu.

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Brawo, Podkarpacie!)

Brawo, Podkarpacie! Dziękuję szanownym posłom. Bo to właśnie w Ropczycach na Podkarpaciu urodził się Józef Mehoffer. I to właśnie na wniosek obecnego burmistrza, Bolesława Bujaka, dzisiaj rozpatrujemy tę uchwałę. To właśnie w Ropczycach jest wiele pamiątek i z dużym pietyzmem podchodzi się do tego wspaniałego artysty. Jest tam ulica Mehoffera, szkoła posiada wiele pamiątek, wydano wiele pamiątkowych albumów, a ostatnio postawiono nawet pomnik na rynku w Ropczycach, który oddaje cześć artyście i przypomina jego zasługi.

Dlatego też w imieniu burmistrza miasta Ropczyce chcę podziękować Wysokiej Izbie, Komisji Kultury i Środków Przekazu, że uszanowały wniosek pana Bolesława Bujaka, który prosił mnie dzisiaj, żeby podziękować wszystkim państwu za to, że pozytywnie odnieśliście do tego wniosku. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Zakończyliśmy wystąpienia w imieniu klubów i kół. Nikt nie zapisał się do zadania pytań.

A więc zamykam dyskusję*).

Do głosowania nad projektem uchwały przystąpiemy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 15. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie upamiętnienia 150. rocznicy urodzin Stanisława Wojciechowskiego (druki nr 3321 i 3339).

Proszę panią poseł Joannę Lichocką o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Joanna Lichocka:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Kultury i Środków

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Sprawozdawca Joanna Lichocka

ków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie upamiętnienia 150. rocznicy urodzin Stanisława Wojciechowskiego.

Marszałek Sejmu zgodnie z art. 37 ust. 1 ustawy i art. 40 ust. 1 regulaminu Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, skierował w dniu 27 marca 2019 r. powyższy projekt uchwały do Komisji Kultury i Środków Przekazu do pierwszego czytania. Komisja Kultury i Środków Przekazu po przeprowadzeniu pierwszego czytania oraz rozpatrzeniu tego projektu uchwały na posiedzeniu w dniu 2 kwietnia 2019 r. wnosi do Wysokiego Sejmu o uchwalenie załączonego projektu uchwały. Pozwolę go sobie przeczytać.

„Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie upamiętnienia Stanisława Wojciechowskiego w 150. rocznicę urodzin

15 marca 1869 roku w Kaliszu urodził się Stanisław Wojciechowski – wybitny spółdzielca, uczony i mąż stanu, a także drugi prezydent Rzeczypospolitej Polskiej. Działalność niepodległościową rozpoczął w Związku Młodzieży Polskiej „Zet”. Kontynuował ją w Polskiej Partii Socjalistycznej, gdzie z Józefem Piłsudskim m.in. redagował pismo »Robotnik« oraz na emigracji w Związku Zagranicznym Socjalistów Polskich. Był aktywnym działaczem ruchu spółdzielczego, redaktorem tygodnika »Społem«, a także organizatorem pierwszego zjazdu organizacji ruchu spółdzielczego spożywców.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, od 16 stycznia 1919 roku do 9 czerwca 1920 roku był ministrem spraw wewnętrznych w rządach Ignacego Paderewskiego i Leopolda Skulskiego. W 1921 roku wstąpił do Polskiego Stronnictwa Ludowego »Piast«. Po tragicznej śmierci prezydenta Gabriela Narutowicza Zgromadzenie Narodowe 20 grudnia 1922 roku wybrało Stanisława Wojciechowskiego na prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Podczas pełnienia funkcji prezydenta, dzięki wyjątkowym cechom charakteru łagodził występujące napięcia i spory oraz dążył do kompromisów, przedkładając dobro państwa nad doraźne interesy partyjne. W powszechnej opinii był człowiekiem nadzwyczaj prawym i uczciwym. Podczas przewrotu majowego w 1926 roku Stanisław Wojciechowski stanął po stronie rządu, a następnie podjął decyzję o rezygnacji z urzędu prezydenta.

Po wycofaniu się z życia politycznego poświęcił się działalności spółdzielczej. Był również profesorem Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego i Wyższej Szkoły Handlowej oraz kierował Spółdzielczym Instytutem Naukowym. Napisał w tym czasie wiele znaczących książek i publikacji o tematyce spółdzielczej. Okres II wojny światowej spędził w Warszawie. Zmarł w 1953 roku i został pochowany w grobowcu rodzinnym na Cmentarzu Powązkowskim.

Stanisław Wojciechowski dobrze zasłużył się Polsce.”

W imieniu komisji uprzejmie proszę Wysoki Sejm o przyjęcie tej uchwały. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję bardzo.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Piotr Babinetz, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Piotr Babinetz:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec poselskiego projektu uchwały w sprawie upamiętnienia Stanisława Wojciechowskiego w 150. rocznicę urodzin.

Stanisław Wojciechowski herbu Nałęcz urodził się w 1869 r. Był synem powstańca styczniowego. W okresie studiów rozpoczął działalność niepodległościową w konspiracji antyrosyjskiej. Angażował się w prace Związku Młodzieży Polskiej „Zet”, a później Polskiej Partii Socjalistycznej, gdzie wraz z Józefem Piłsudskim redagował gazetę „Robotnik”. Był także kurierem i emisariuszem. Kilkukrotnie więziony przez Rosjan, działał na emigracji w Związku Zagranicznym Socjalistów Polskich. Został wydany z Francji jako szczególnie niebezpieczny działacz polityczny. Gdy w 1905 r. w PPS przewagę uzyskała antyniepodległościowa frakcja „Młodych”, wycofał się z pracy politycznej. Następnie zaangażował się w działalność spółdzielczą, m.in. redagował czasopismo „Społem”. Szczególnie skupił się na spółdzielczości spożywców.

W trakcie I wojny światowej działał w Centralnym Komitecie Obywatelskim, a później w Komitecie Narodowym Polski. Opowiadał się za współpracą z państwami zachodnimi i Rosją, do czasu przewrotu bolszewickiego, oraz za pogodzeniem narodowych demokratów i socjalistów. Po odzyskaniu niepodległości, w latach 1919–1920 był ministrem spraw wewnętrznych. Podjął m.in. decyzję o delegalizacji Komunistycznej Partii Robotniczej Polski jako agentury sowieckiej. Następnie rozpoczął wykłady na temat spółdzielczości w Wyższej Szkole Handlowej. Działał w Polskim Stronnictwie Ludowym „Piast” i bez powodzenia kandydował w pierwszych wyborach na prezydenta RP, wyłanianego przez Zgromadzenie Narodowe, choć sprzyjał mu marszałek Józef Piłsudski.

Po zabójstwie prezydenta Gabriela Narutowicza ponownie został zgłoszony jako kandydat na prezydenta RP. Został wybrany, tym razem już w pierwszej turze, na ten zaszczytny urząd. Podczas sprawowania prezydentury Stanisław Wojciechowski starał się

Posel Piotr Babinetz

szczególnie wspierać rząd Władysława Grabskiego i przeprowadzane przez niego reformy. Jednocześnie kształtował zwyczaj konstytucyjny poprzez wprowadzenie konstruktywnego wotum nieufności – powierzenie formowania nowego rządu liderowi największego ugrupowania obalającego poprzedni rząd. Przyjął również, wbrew konstytucji marcowej, obyczaj, że Sejm obraduje permanentnie, a nie w systemie sesyjnym. Nigdy nie zamknął sesji Sejmu mimo takiego nakazu konstytucyjnego.

12 maja 1926 r. w obliczu demonstracji wojskowej marszałka Józefa Piłsudskiego spotkał się z nim na moście księcia Poniatowskiego i zadeklarował, według niego, obronę honoru Wojska Polskiego, wierność konstytucji i obronę rządu Wincentego Witosa. Marszałek liczył na współpracę i porozumienie z prezydentem, ale do tego nie doszło. 14 maja wobec postępów wojsk wiernych Piłsudskiemu, nie chcąc niebezpiecznej dla niepodległości Polski wojny domowej, złożył rezygnację z urzędu.

W następnych latach ponownie zajmował się spółdzielczością i wykładami na warszawskich uczelniach. W czasie II wojny światowej, gdy Niemcy aresztowali jego syna za obronę adwokatów pochodzenia żydowskiego i zaproponowali Wojciechowskiemu jego uwolnienie w zamian za podpisanie oświadczenia o rzekomej nielegalności polskiego rządu na uchodźstwie, ten zdecydowanie odmówił, a syn zmarł niebawem w niemieckim obozie w Auschwitz. Po wojnie Wojciechowski odmówił jakiegokolwiek kolaboracji z komunistycznym okupantem. Zmarł w 1953 r. (*Dzwonek*)

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Stanisław Wojciechowski był człowiekiem wielkiej prawości i uczciwości, zawsze przedkładającym ponad wszystko dobro i niepodległość Polski.

Klub Prawo i Sprawiedliwość będzie głosował za podjęciem uchwały oddającej hołd prezydentowi Wojciechowskiemu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Mieczysława Kasprzaka, PSL – Unia Europejskich Demokratów. (*Posel Mieczysław Kasprzak: Tak szybko?*)

Proszę.

Posel Mieczysław Kasprzak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mamy kolejną rocznicę urodzin, tym razem Stanisława Wojciechowskiego – wybitnego człowieka, patriotę, męża stanu, prezydenta. Nie będę tutaj całej tej historii przytaczał, bo ona jest dość obszerna. Ona jest dość ciekawa. Jeżeli chodzi o prezydenta Stanisława Wojciechowskiego, prezydentura to fragment jego życiory-

su, który bardzo chwalebnie zapisał się na kartach naszej historii. To właśnie Stanisław Wojciechowski stanął na straży konstytucyjnego porządku państwa, kiedy to w 1926 r. nastąpił zamach majowy, krwawe wydarzenia, w których zginęło ok. 400 osób. Prezydent Wojciechowski miał kompetencje i uprawnienia, ale widząc, co dzieje się w państwie, zrezygnował ze stanowiska, aby nie doszło do dalszego rozlewu krwi i wojny domowej w kraju, bo tym to groziło. Dlatego godna postawa prezydenta Wojciechowskiego zasługuje na wyraźne wyeksponowanie w tej uchwale.

W imieniu Polskiego Stronnictwa Ludowego chcę powiedzieć, że popieramy przyjęcie tej uchwały. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Zakończyliśmy wystąpienia w imieniu klubów i kół.

Do zadania pytania zapisała się pani poseł Krystyna Skowrońska.

Bardzo proszę, pani poseł.

Czas – 1 minuta, a w zasadzie to pół minuty.

Posel Krystyna Skowrońska:

Szanowna Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Pan poseł Grzegorz Furgo złożył oświadczenie w imieniu klubu Platformy Obywatelskiej – Koalicji Obywatelskiej dotyczące uchwały w sprawie 150. rocznicy urodzin Józefa Mehoffera. Popieramy tę uchwałę dotyczącą jednego z najbardziej wyrazistych przedstawicieli Młodej Polski.

Pani poseł Henczyca złożyła oświadczenie w sprawie urodzin Stanisława Wojciechowskiego – drugiego prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i działacza spółdzielczego. Mnie jako działaczowi spółdzielczemu w sposób szczególnie osoba Stanisława Wojciechowskiego jest bliska... (*Dzwonek*)

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon*)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję, pani poseł.

Czas na oświadczenia będzie za chwilę, po tym punkcie.

Zamykam dyskusję*).

Do głosowania nad tym projektem uchwały przystąpimy w bloku głosowań.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 3 kwietnia br.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Wicemarszałek Beata Mazurek

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie jeszcze wygłosić oświadczenie?

Nikt się nie zgłasza.

Listę posłów...

Bardzo proszę, panie pośle.

Panie pośle, pan chce się zapisać? To bardzo proszę. Zamykam listę.

Proszę pana posła Jacka Kurzępę, Prawo i Sprawiedliwość, o zabranie głosu w celu wygłoszenia oświadczenia.

Nie ma.

Pan poseł Tadeusz Woźniak, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Tadeusz Woźniak:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! W związku z niepokojącymi sygnałami płynącymi z warszawskiego ratusza, a także z innych miast i środowisk związanych z LGBT i je wspierających, chcę powiedzieć, że istnieje wielkie zagrożenie dla rodziny, dla małżeństwa i dla dzieci.

Dzisiaj odbyło się wspólne posiedzenie Parlamentarnego Zespołu na rzecz Katolickiej Nauki Społecznej, Parlamentarnego Zespołu Członków i Sympatyków Ruchu Światło-Życie, Akcji Katolickiej oraz Stowarzyszenia Rodzin Katolickich i Polskiego Komitetu Praw Rodziny w Warszawie. Przyjęliśmy wspólne stanowisko, motto „Przyszłość ludzkości idzie przez rodzinę”. Są to słowa św. Jana Pawła II. Przypadająca w dniu dzisiejszym 28. rocznica uroczystej promocji Karty Praw Rodziny, która miała miejsce dnia 3 kwietnia 1991 r. w Instytucie Studiów nad Rodziną w Łomiankach koło Warszawy, przywołuje bogate nauczanie św. Jana Pawła II poświęcone małżeństwu i rodzinie. Myśląc z troską o rodzinie, Jan Paweł II w adhortacji apostołskiej o zadaniach rodziny chrześcijańskiej we współczesnym świecie – „Familiaris consortio” pisał: Do zadań społecznych rodziny należy również wyrażenie opinii w formie interwencji politycznej, rodziny winny więc zabiegać jako pierwsze o to, ażeby prawa i instytucje państwa nie tylko nie naruszały praw i obowiązków rodziny, ale by je popierały i pozytywnie ich broniły. W tym sensie rodziny powinny coraz lepiej sobie uświadamiać własną rolę współtwórców tzw. polityki rodzinnej oraz podejmować odpowiedzialność za przemianę społeczeństwa. W przeciwnym razie one pierwsze padną ofiarą tego zła, na które patrzyły obojętnie.

Powinnością zatem samych rodzin jest zdecydowane angażowanie się w życie społeczne oraz obrona swej własnej suwerenności i integralności, które zakreślają prawa rodziny zapisane w Karcie Praw Rodziny. Do obowiązków władz państwowych i samorządowych wszystkich szczebli należy uznawanie wartości rodziny opartej na trwałym małżeństwie kobiety i mężczyzny. Wobec usilnych prób podejmo-

wanych przez niektóre siły polityczne i destrukcyjne grupy społeczne, aby wprowadzić do zajęć szkolnych programy seksualizacji dzieci i młodzieży oraz ich swobodnej demoralizacji w przestrzeni publicznej, przywołujemy art. 5 Karty Praw Rodziny: Rodzice, ponieważ dali życie dzieciom, mają pierwotne, niezbywalne prawo i pierwszeństwo do wychowania potomstwa i dlatego muszą być uznani za pierwszych i głównych jego wychowawców. Z naciskiem podkreślamy, że respektowanie praw i obowiązków rodziców należy do podstawowych wartości kultury europejskiej i jest zarazem poszanowaniem demokracji, u której podstaw leży dobro rodziny i małżeństwa. Podejmowane w ostatnim czasie inicjatywy na rzecz pozbawienia rodziców praw do wychowania dzieci zgodnie z własnymi przekonaniami stanowią ciężkie naruszenie ładu społecznego oraz zasad demokratycznego społeczeństwa i nie służą dobrze ani przyszłości samych dzieci, ani rodziny, ani Polski, ani Europy.

Ponawiamy zatem prośbę o podjęcie przez całe społeczeństwo wysiłków na rzecz odbudowania szacunku dla rodziny i jej praw. Zwracamy się z apelem do wszystkich władz i ludzi dobrej woli o bezzwłoczne podjęcie działań, które trwale zabezpieczą małżeństwo będące związkiem kobiety i mężczyzny, rodzinę opartą na małżeństwie oraz prawa rodziców jako pierwszych i głównych wychowawców dzieci. Wzywamy Polki i Polaków, którym leży na sercu dobro rodziny, dobro Polski i dobro Europy, do aktywnego przeciwstawiania się wszelkim próbom ataku na rodzinę i na dzieci oraz do oddawania głosu w wyborach wyłącznie na te siły polityczne i poszczególne osoby, które gwarantują działania na rzecz dobra rodziny i dobra dzieci, a tym samym na rzecz dobra naszej cywilizacji.

Podpisali posłowie: Tadeusz Woźniak – przewodniczący Parlamentarnego Zespołu na rzecz Katolickiej Nauki Społecznej i przewodniczący Polskiego Komitetu Praw Rodziny oraz Robert Telus – przewodniczący Parlamentarnego Zespołu Członków i Sympatyków Ruchu Światło-Życie, Akcji Katolickiej oraz Stowarzyszenia Rodzin Katolickich. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Głos teraz zabierze pani poseł Krystyna Skowrońska, PO-KO.

Poseł Krystyna Skowrońska:

Jako poseł Platformy Obywatelskiej – Koalicji Obywatelskiej chcę powiedzieć, że każdy chce żyć i oddychać świeżym powietrzem zarówno w Rzeszowie, Tarnobrzegu, Przemyśle, Krośnie, jak i w innych miastach Polski, a szczególnie w Mielcu. W spra-

Posel Krystyna Skowrońska

wie czystego powietrza w Mielcu podejmowałam szereg interwencji, np. u ministra środowiska poprzez interpelacje, na które odpowiedzi nie satysfakcjonują ani mnie, ani mieszkańców Mielca.

Nie wiem, czy tą sprawą zajmuje się eurodeputowany Poreba, który reprezentuje Podkarpacie w Parlamencie Europejskim. Interweniowałam również u marszałka województwa i też nie ma widocznych działań marszałka. To czas najwyższy, żeby zadbać o interes mielczan, mielczanie na to czekają. To czas, aby rozmawiać w Unii Europejskiej o środkach dla przedsiębiorców na modernizację zakładów pracy, na inwestycje w czyste powietrze, a także zadbać, by w programach krajowych znalazły się środki podczas negocjowania rozporządzenia unijnego dotyczącego czystego powietrza, aby można było przeznaczyć je na likwidację kopciuchów i wynegocjować środki dla samorządów na budowę zintegrowanej sieci ogrzewania w tzw. miejskich obszarach funkcjonalnych.

Teraz jest czas na rozmowy w Brukseli, w Komisji Europejskiej i w Parlamencie Europejskim. Startuję w wyborach do Parlamentu Europejskiego, aby zadbać o to, co dla nas najważniejsze: o czyste powietrze w Mielcu, Rzeszowie, Przemyślu, w każdym miejscu w Polsce, byśmy nie byli niechlebnymi liderami rankingu państw o najwyższym zanieczyszczeniu powietrza. Mielczanie, ale też Polki i Polacy muszą wiedzieć, że będą oddychać świeżym powietrzem. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Proszę o zabranie głosu pana posła Piotra Müllera, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Piotr Müller:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Z przykrością informuję, że 27 marca w wieku zaledwie 51 lat zmarł Jan Dydak, czołowy polski pięściarz, medalista olimpijski, wielokrotny mistrz Polski w boksie.

W 1988 r. na Igrzyskach Olimpijskich w Seulu zdobył brązowy medal w wadze półśredniej. Startował także w mistrzostwach Europy w Goeteborgu w 1991 r., gdzie zdobył brązowy medal, oraz na mistrzostwach świata w Sydney w 1991 r. W mistrzostwach Polski trzy razy sięgał po tytuł mistrza Polski: w 1987 r., w 1990 r. oraz w 1991 r., natomiast w 1988 r. był wicemistrzem kraju. Na przełomie lat 80. i 90. był jednym z największych, obok Andrzeja Gołoty i Dariusza Michalczewskiego, talentów polskiego boks. W latach 1988–1991 czterokrotny zwycięzca klasyfikacji boks na najlepszego polskiego pięściarza, dwukrotny laureat Złotych Rękawic „Prze-

glądu Sportowego”. W barwach Czarnych Słupsk złoty medalista drużynowych mistrzostw Polski w 1990 r. oraz ośmiokrotny reprezentant kraju w meczach międzypaństwowych.

Według oficjalnych statystyk stoczył aż 171 walk, 159 wygrał, 2 zremisował i tylko 10 przegrał. Karierę zakończył w 1991 r. z powodu poważnej kontuzji dłoni. Był zawodnikiem GKS Jastrzębie w latach 1982–1986 i Czarnych Słupsk w latach 1987–1991. W 2005 r. został trenerem sekcji bokserskiej Czarnych.

Choć chciał być piłkarzem, los skierował go na inne sportowe tory. Urodzony w Czeladzi, był zmuszony wyprowadzić się do Jastrzębia w czasie stanu wojennego. Kuzyni Jana trenowali boks, przyszły pięściarz też postanowił spróbować, pożyczył rękawice i poszedł na trening. Pokochał boks od samego początku. Pierwszy pojedynek zakończył porażką. Jednak przyjmował kolejne wyzwania, z których wychodził zwycięsko. Stał się jednym z najlepiej przygotowanych technicznie zawodników w Polsce. Pierwsze mistrzostwo Polski zdobył w wieku zaledwie 19 lat, a po brązowy medal igrzysk olimpijskich w kategorii półśredniej sięgnął zaledwie rok później.

Niewiele brakowało, by w ogóle nie wyjechał do Seulu. Odezwała się dawna kontuzja kości stawów dłoni, postanowił jednak zataić tę informację przed trenerami, ponieważ wiedział, że nie dostałby pozwolenia na start. Mimo kontuzji pokonywał kolejnych przeciwników na punkty, a medal zdobył, walcząc praktycznie jedną ręką.

W 1991 r. podczas czwartej pielgrzymki Ojca Świętego Jana Pawła II w imieniu polskich sportowców witał Ojca Świętego. Kontynuował później drogę wielkich sukcesów sportowych, kolejne zwycięstwa utwierdzały ekspertów i kibiców w przekonaniu, że mamy w Polsce wielki talent klasy światowej. Brąz na mistrzostwach Europy w Goeteborgu potwierdził formę pięściarza. Za rok miały odbywać się kolejne igrzyska olimpijskie. Jan Dydak był jednym z faworytów, jednak zdecydował się zakończyć karierę właśnie ze względu na uraz dłoni.

Po zawieszeniu rękawic musiał wyjechać do Niemiec. Po powrocie na szczęście miał okazję trenować młodzież Czarnych Słupsk. Trener Kazimierz Adach, też zresztą medalista olimpijski, i klubowi koledzy: Dariusz Michalczewski, Jacek Gmiński i Cezary Banasiak wspominają go jako wspaniałego sportowca i jeszcze większego przyjaciela. Był bardzo zaangażowany w propagowanie idei olimpijskiej, odwiedzał szkoły, brał udział w spotkaniach z dziećmi i młodzieżą. Czynnie uczestniczył w zajęciach i szkoleniu młodzieży, będąc wsparciem dla nowych talentów. Do końca życia był zaangażowany we współpracę z Polskim Komitetem Olimpijskim.

Od dłuższego czasu niestety zmagał się z nowotworem. 27 marca Słupsk okrył się żałobą, miasto pożegnało wybitnego sportowca i wielkiego, dobrego człowieka. Pozostawił żonę Teresę, dzieci Magdę, Dorotę i Sebastiana oraz wnuki Jana i Jędrzeja. W pa-

Posel Piotr Müller

mięci bliskich pozostanie jako ciepły, bezkonfliktowy, pełen optymizmu człowiek, zawsze gotowy, aby nieść pomoc innym.

Wysoka Izbo! Pragnę poinformować, że wystąpiłem do prezydenta Andrzeja Dudy o pośmiertne odznaczenie Jana Dydaka Orderem Odrodzenia Polski za wybitne zasługi na rzecz sportu.

Panie Janie, niech pan spoczywa w pokoju. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu posła Jacka Wilka, Konfederacja.

Posel Jacek Wilk:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Trwa dosyć dziwna kampania wyborcza do europarlamentu, w której tak naprawdę prawie się nie mówi o europarlamencie, nie mówi się o Unii Europejskiej, o sprawach związanych właśnie z rządami Brukseli, natomiast np. proponuje się różne dziwaczne programy, głównie rozdawnictwa, głównie socjalistyczne, które oczywiście są na kredyt, a są kompletnie oderwane od rzeczywistości i mają jedynie efekt w postaci kupowania wyborców.

Dlatego uważam, że Polska zasługuje na prawdziwy program, program rozwojowy, program, który może pchnąć Polskę do przodu, program, który rzeczywiście może zmienić naszą rzeczywistość.

Dlatego postanowiłem pozwolić sobie zaproponować własne pięć punktów, które rzeczywiście są prawdziwym programem prorozwojowym.

Punkt pierwszy to oparcie państwa, administracji państwowej w dużej części czy zasadniczej części biurokracji państwa na technologiach blockchain. Dzięki tym technologiom i możliwościom, jakie dają, można zredukować radykalnie biurokrację, liczbę dokumentów, papierów itd. Przykład Estonii, która to Estonia wprowadziła takie rozwiązanie, pokazuje, że można zaoszczędzić na takim systemie nawet 2% produktu krajowego brutto. W polskich warunkach to byłoby ok. 40 mld zł rocznie.

Po drugie, drugi punkt – zamiana programu 500+ na klasyczny wolny bon edukacyjny. To jest szczególnie ważne właśnie w tym momencie, kiedy trwają protesty nauczycieli, kiedy wszyscy zastanawiają się, jak naprawić polskie szkolnictwo. Nie ma innej metody na naprawienie tego szkolnictwa, jak tylko wprowadzenie zdrowej konkurencji między szkołami. Klasyczny wolny bon edukacyjny powoduje, że każdy, kto taki bon dostaje, czyli każdy, kto ma dziecko, może wybrać sobie dowolną szkołę, z dowol-

nym programem, z dowolnym właścicielem. I w takich warunkach każdego stać na dobrą szkołę prywatną, a przez to można konkurować na rynku usług edukacyjnych i podnieść poziom nauczania, który niestety jest coraz bardziej katastrofalny na skutek tego, że mamy cały czas porządek postpeerelowski, postkomunistyczny w naszych szkołach, np. przejawiający się chociażby w utrzymywaniu postkomunistycznej Karty Nauczyciela.

Następnie chodzi o wprowadzenie zamiast wszystkich obecnych podatków państwowych jednego podatku. Tym podatkiem są VAT i akcyza, ponieważ takie niestety musimy posiadać ze względu na obecność w Unii Europejskiej. Można łatwo wyliczyć, że kiedy zlikwidowalibyśmy wszystkie podatki i zostawilibyśmy tylko VAT, to przy odpowiedniej stawce efektywnej wpływu do budżetu będą identyczne, a tak naprawdę będą wyższe, ponieważ likwidujemy w ten sposób szarą strefę. Mowa oczywiście o maksymalnie uproszczonym VAT z jedną stawką na wszystko i z wieloma innymi uproszczeniami.

Punkt czwarty – zniesienie płacenia składek na ZUS oraz na NFZ. System emerytalny Polski jest jedną wielką katastrofą i absurdem pod każdym względem i nie ma co udawać, że ten system da się utrzymać, ten system po prostu trzeba zlikwidować, a docelowo zbudować zupełnie inny. Natomiast póki co, przynajmniej w pierwszym kroku, należy Polakom, którzy dobrze wiedzą, że z ZUS-u nie będą mieli żadnych emerytur, umożliwić to, aby po prostu sami mogli na emeryturę odkładać, znieść, tak jak chociażby w Niemczech, przynajmniej od przedsiębiorców, przymus płacenia składek emerytalnych, chodzi o zostawienie tego samym obywatelom, którzy są w stanie zadbać o siebie wystarczająco dobrze i potrafią przewidzieć to, jak na emeryturę odłożyć bez pomocy, bez łaski ZUS-u, który nas okrada w sposób karygodny.

I ostatni punkt – wprowadzenie na wzór Szwajcarii z kolei weta obywatelskiego. To jest specjalne referendum, w którym obywatele mogą odrzucić każdą ustawę przyjętą przez Sejm za pomocą kwalifikowanej liczby. Jest to bardzo dobre rozwiązanie, ponieważ ono blokuje wyjątkowo szkodliwe i głupie rozwiązania, jakie przyjmują populistyczne rządy, i łatwo się wtedy pozbyć prawa, które wszystkim szkodzi.

I tak oto zaproponowałem tzw. piątkę Wilka, która jest rzeczywistym programem reformatorskim, która może rzeczywiście wprowadzić realne zmiany i poprawić byt obywateli, a nie jakieś idiotyczne programy, które mają nas tylko okradać i transferować pieniądze z jednych kieszeni do drugich, zwłaszcza przed wyborami.

Jak powiedział wielki myśliciel Alexis de Tocqueville, demokracja skończy się wtedy, kiedy rządy się zorientują, że można kupić obywateli za ich własne pieniądze, co właśnie się dzieje. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Proszę o zabranie głosu pana posła Kazimierza Moskala, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Kazimierz Moskal:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Z wielką radością przyjąłem procedowanie nad projektem uchwały w sprawie uczczenia pamięci Józefa Mehoffera w 150. rocznicę urodzin. Ogromnie się cieszę, że oczekiwanie środowiska ropczyckiego, ale nie tylko, bo krakowskiego, tureckiego i wielu innych, znalazło wyraz w projekcie tej uchwały.

Środowisko ropczyckie jest dumne z tego, że Józef Mehoffer 150 lat temu urodził się właśnie tam, w Ropczycach. Ten wielki artysta przynajmniej kilka lat mieszkał w Ropczycach, a potem swoją działalność rzeczywiście prowadził w Krakowie i za granicą.

Ogromnie się cieszę, że Towarzystwo Gimnastyczne Sokół w Ropczycach, klub Prawa i Sprawiedliwości, rada gminy Ropczyce, starosta ropczycki podjęli się pewnych działań lokalnych i uczcili pamięć tego wielkiego artysty w Ropczycach i też dzie-

ki ich inicjatywie klub Prawa i Sprawiedliwości tę uchwałę przygotował. Druk nr 3319 – to jest klub Prawa i Sprawiedliwości.

Pragnę podziękować w imieniu środowiska ropczyckiego moim koleżankom i kolegom z klubu Prawa i Sprawiedliwości, panu przewodniczącemu klubu Prawa i Sprawiedliwości, pani przewodniczącej Elżbiecie Kruk za to, że ten wielki człowiek został czy zostanie pewno jutro uczczony i uhonorowany przez Wysoką Izbę.

I apeluję do Wysokiej Izby, żeby ta inicjatywa klubu Prawa i Sprawiedliwości została jutro jednogłośnie przyjęta. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie^{*)}.

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, tj. do dnia 4 kwietnia 2019 r., do godz. 9.

^{*)} Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

(Przerwa w posiedzeniu o godz. 22 min 57)

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o jednorazowym świadczeniu pieniężnym dla emerytów i rencistów w 2019 r.

– punkt 1. porządku dziennego

Posel Anita Czerwńska

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Pani Marszałek! Panie Premierze! Pani Minister! Wysoka Izbo! Czy prawdą jest, że 84% Polaków popiera ten projekt? Tymczasem cała opozycja stara się za wszelką cenę zohydzić to rozwiązanie i upokarza Polaków, twierdząc, że oczekiwane i należne im świadczenie jest jałmużną.

Posel Małgorzata Zwiercan

(Koło Poselskie Wolni i Solidarni)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o jednorazowym świadczeniu pieniężnym dla emerytów i rencistów w 2019 r.

Omawiany projekt przewiduje przyznanie tzw. „Emerytura+” prawie 10 mln emerytów i rencistów. Jednorazowe świadczenie w wysokości najniższej emerytury, czyli 1100 zł brutto, ma trafić do uprawnionych już w maju br.

Co istotne, pieniądze mają być wypłacane „z urzędu”, bez konieczności wypełniania i składania dodatkowych wniosków. Jest to w moim przekonaniu duże ułatwienie, zarówno dla administracji, która musiałaby te wnioski przetworzyć, jak i dla osób zainteresowanych, które musiałyby je w odpowiednim urzędzie złożyć.

„Emerytura+” to kolejny, zaraz po „Lekach 75+”, po zwiększeniu najniższych rent i emerytur i obniżeniu obowiązującego wieku emerytalnego, wyraz tego, że obecny rząd w swoich działaniach zauważa wszystkich Polaków i ich potrzeby, również osoby starsze.

Rządy koalicji PO–PSL to lata zaniedbań i zaległości. W obszarze polityki społecznej zostało zrobione bardzo niewiele. Cieszy mnie, że dziś Zjednoczona Prawica stara się te zaległości nadrobić.

W marcu br. została ogłoszona kolejna piątka działań, które wspomóc mają Polaków. „Emerytura+” jest częścią tego planu, a oprócz tego rząd przewiduje także rozszerzenie programu 500+ na pierw-

sze dziecko, przywrócenie lokalnych połączeń autobusowych, zerowy PIT do 26. roku życia i obniżenie kosztów pracy.

Totalna opozycja nie może się zdecydować, czy jest to rozdawnictwo, czy może w rzeczywistości są to ich pomysły, które obecny rząd realizuje. Podkreślenia jednak wymaga, że dziś procedujemy nad kolejnym zapowiedzianym przez PiS rozwiązaniem, realizujemy kolejną obietnicę.

Wiem, że te regulacje nie mają charakteru systemowego, są jedynie doraźnym wsparciem. Mam jednak solidne podstawy do tego, żeby sądzić, że nie jest to ostatnie zdanie obecnie rządzących. Że ich dalsza praca skupiać będzie się na tym, by polepszać codzienność wszystkich Polaków, wsłuchiwać się w ich potrzeby i odpowiadać na nie. Na wszystko jednak potrzeba czasu, co wielokrotnie już w tej Izbie nie tylko ja powtarzałam.

„Emerytura+” to świadczenie w wysokości 888, 25 zł, które do ręki dostaną polscy emeryci i renciści. Dla osób, których miesięczny dochód jest niewiele wyższy od tego świadczenia, jego przyznanie jest niezwykłą ulgą. Ufam, że wbrew swoim rozterkom politycy totalnej opozycji również to dostrzegą i zgłoszą za tym rozwiązaniem.

Koło Poselskie Wolni i Solidarni oczywiście popiera ten projekt w całości.

Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz niektórych innych ustaw

– punkt 2. porządku dziennego

Posel Mirosław Pampuch

(Klub Poselski Nowoczesna)

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu w kwestii rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz niektórych innych ustaw, druk nr 3301.

Celem przedłożonego projektu jest uszczelnienie systemu podatku od towarów i usług oraz zminimalizowanie ryzyka nieświadomego udziału podatników w karuzelach VAT. W tym celu planuje się wprowadzić zmiany w ustawie o VAT, w wyniku których dotychczasowe informacje zawarte w dwóch wyka-

zach, tj. wykazie podatników, w odniesieniu do których naczelnik urzędu skarbowego nie dokonał rejestracji lub którzy zostali wykreśleni z rejestru jako podatnicy VAT, oraz wykazie podatników, których rejestracja jako podatników VAT została przywrócona, znajdują się w jednym połączonym wykazie, który zostanie rozszerzony o podmioty zarejestrowane jako podatnicy VAT, czyli o dane dotyczące statusu podatników VAT czynnych i zwolnionych z VAT.

W zamyśle projektodawcy utworzenie jednej bazy zawierającej wszystkie informacje o statusie podatników VAT ułatwi i przyspieszy proces wyszukiwania danych o podmiotach figurujących w tym wykazie przez zainteresowanych kontrahentów. Nie ulega wątpliwości, że połączenie wspomnianych rejestrów i ich stosowne rozszerzenie umożliwi podatnikom weryfikację informacji o swoich kontrahentach. Należy się spodziewać, że ograniczy to ryzyko wpłatania podatników w oszukiwany proceder zmierzający do wyłudzenia VAT. Dlatego Klub Poselski Nowoczesna pochwała te rozwiązania.

Należy jednak zwrócić uwagę na termin wdrożenia nowych regulacji. Na etapie konsultacji kilkakrotnie podkreślano, że wprowadzenie w jednym czasie wszystkich przepisów spowoduje, że podatnicy bez możliwości wcześniejszego zapoznania się z korzyściami wynikającymi z wprowadzenia wykazu podatników VAT czynnych od razu będą obciążeni negatywnymi konsekwencjami wynikającymi z wprowadzonych jednocześnie zmian w PIT, CIT i Ordynacji podatkowej. Dlatego warto byłoby odroczyć w czasie okres wejścia w życie art. 2, art. 3 i art. 5 przedłożonego projektu. Posłanki i posłowie Nowoczesnej liczą na to, że ta kwestia zostanie poruszona i zmieniona na etapie prac w komisji. Dlatego też będziemy głosować za skierowaniem przedłożonego projektu do komisji w celu dalszych prac.

Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o ewidencji ludności

– punkt 3. porządku dziennego

Posel Zbigniew Sosnowski

(Klub Poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów)

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Przypadł mi w udziale zaszczyt zaprezentować Wysokiej Izbie stanowisko klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów w odniesieniu do przedłożenia rządowego, w tym sprawozdania Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych, o zmianie ustawy o ewidencji ludności.

Projekt jest krótkim aktem normatywnym, niemniej jednak zawierającym istotne zmiany w sferze tak składanych wniosków, jak i ich rozpatrywania w przedmiocie udostępniania danych z rejestru PESEL.

Celem projektowanych zmian jest optymalizacja procesu udostępniania danych z ewidencji ludności

na rzecz podmiotów wskazanych w przepisie art. 46 ust. 1 oraz art. 46 ust. 2 pkt 1 i 3, a uszczegóławiając, chodzi o podmioty publiczne i podmioty prywatne.

Mając na względzie fakt, że zarówno minister właściwy do spraw wewnętrznych, jak i poszczególne organy gmin realizują zadanie udostępniania danych jednostkowych z rejestru PESEL oraz rejestru mieszkańców na rzecz tych samych podmiotów, w oparciu o te same zasady, należy wskazać na jedyną, ale bardzo istotną z punktu widzenia optymalizacji całego procesu, różnicę, iż rejestr PESEL jest rejestrem centralnym, w którym są gromadzone dane wszystkich obywateli, natomiast rejestr mieszkańców prowadzony jest zgodnie z właściwością miejscową, tj. przez wójta, burmistrza lub prezydenta miasta. Oznacza to, że rejestry lokalne, w tym gromadzone w nich dane, stanowią wyłącznie część ogólnokrajowego centralnego rejestru PESEL.

Aktualny stan prawny wskazuje na fakt, iż poza stwierdzeniem, że konkretna osoba poszukiwana przez wnioskodawcę nie figuruje w danym rejestrze mieszkańców, organ samorządu terytorialnego nie jest w stanie i nie może mieć informacji o wskazanej osobie poszukiwanej, albowiem wobec braku zapisów sam wiedzy takiej nie posiada.

Przedmiotowa zmiana ustawy o ewidencji ludności poprzez nadanie organom gmin ustawowo określonej kompetencji sprawi, że te organy same z urzędu posiadać będą dostęp do danych z rejestru PESEL. To w konsekwencji oznaczać będzie odmiejszczenie czynności, czyli innymi słowy wniosek o dane składać będzie można w dowolnym organie gminy.

W tym miejscu godzi się podnieść i wyartykułować fakt, że zgodnie z zapewnieniem rządu organy gmin mają już dostęp do rejestru PESEL na mocy ustawy o ewidencji ludności, począwszy od dnia 1 marca 2015 r. Ponadto propozycja zmiany będzie zbieżna z regulacjami, jakie obowiązują w stosunku do danych gromadzonych obecnie w ogólnopolskim Rejestrze Dowodów Osobistych. Przedłożenie rządowe traktuje, iż w przypadku uchwalenia przez Wysoki Sejm nowelizacji procedowanej dzisiaj ustawy minister właściwy do spraw wewnętrznych będzie udostępniał dane jednostkowe z rejestru PESEL wyłącznie do dnia 30 kwietnia 2019 r. Zastrzeżenie nie dotyczy wniosków, które wpłynęły do bazy MSWiA przed tą datą.

Wysoki Sejmie! W tym miejscu pragnę zauważyć, iż od dnia 1 stycznia 2019 r. podmioty publiczne, które posiadają decyzję uprawniającą do dostępu do rejestru PESEL w drodze teletransmisji, nie mogą korzystać z trybu jednostkowego. Zauważa się, że po wejściu ustawy w życie podmioty publiczne nieposiadające decyzji teletransmisyjnej nie będą już mogły wnioskować o dane w nieograniczony sposób, albowiem od tej daty każdy podmiot publiczny będzie mógł uzyskać w trybie jednostkowym maksymalnie 300 danych jednostkowych. Po wykorzystaniu limitu dany podmiot publiczny, chcąc uzyskać kolejne dane, będzie musiał zwrócić się z wnioskiem do Minister-

stwa Cyfryzacji o wydanie decyzji teletransmisyjnej bądź czekać do dnia 1 stycznia kolejnego roku.

Projektowana ustawa wprowadza wyjątek polegający na tym, że wniosek w tej samej sprawie złożyć będzie można wyłącznie do jednego organu gminy, co przeciwdziałać będzie chaosowi i dezorganizacji pracy organów gmin.

Reasumując, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów, biorąc pod uwagę ocenę skutków regulacji, rekomenduje przyjęcie rozwiązań zawartych w sprawozdaniu komisji z druku nr 3333, tym bardziej iż nie odnotowano zgłoszeń zainteresowanych podmiotów ani też nie stwierdzono zagrożeń wynikających z wprowadzenia projektowanej regulacji.

Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o przedkładaniu niektórych dokumentów urzędowych w państwach członkowskich Unii Europejskiej

– punkt 4. porządku dziennego

Posel Zbigniew Sosnowski

(Klub Poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów)

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Przystępujemy do procedowania nad aktem prawnym o randze ustawy mającym na celu wykonanie prawa Unii Europejskiej.

Projektowana ustawa służy stosowaniu rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady UE 2016/1191 w sprawie promowania swobodnego przepływu obywateli poprzez uproszczenie wymogów dotyczących przedkładania określonych dokumentów urzędowych w Unii Europejskiej.

Naczelnym celem wskazanego rozporządzenia jest uproszczenie procedur wzajemnego uznawania dokumentów przez urzędy oraz zniesienie wymogu legalizacji w odniesieniu do niektórych dokumentów urzędowych wydanych w jednym państwie członkowskim Unii Europejskiej.

Wskazane rozporządzenie swym zakresem obejmuje m.in. dokumenty urodzenia, zgonu, nazwiska, rozvodu, pochodzenia dziecka, miejsca zamieszkania lub miejsca pobytu czy wreszcie obywatelstwa.

Niektóre dane wskazane w rozporządzeniu 2016/1191 nie na wszystkie państwa członkowskie nakładają obowiązek uznawania dokumentów niezgodnych z porządkiem prawnym danego państwa czy wydawania dokumentów nieprzewidzianych w prawodawstwie tego państwa, np. w odniesieniu do Rzeczypospolitej Polskiej dotyczyć to będzie dokumentów traktujących o związkach partnerskich, albowiem nasze ustawodawstwo tej instytucji nie przewiduje.

Znosząc wymóg legalizacji, wskazane rozporządzenie zapewniło jednocześnie państwom członkowskim narzędzie do weryfikacji autentyczności przedkładanych dokumentów.

Wskazane narzędzie określone zostało w systemie IMI.

W ramach weryfikacji w tym systemie stosowny organ będzie mógł zapoznać się z zamieszczonymi wzorami dokumentów wydawanych przez inne kraje członkowskie lub wyjaśnić powstałe wątpliwości przez kontakt z organem innego państwa Unii Europejskiej, który wydał przedkładany dokument.

Powyższa procedura daje polskim organom możliwość weryfikacji przedkładanych naszemu państwu dokumentów, ale i nakłada obowiązek udzielania odpowiedzi na zapytania organów innych państw w odniesieniu do dokumentów wydanych przez dany organ polski.

Komunikacja w tym zakresie odbywać się będzie za pomocą z góry przetłumaczonych pytań i odpowiedzi.

Głównym zadaniem organów centralnych, tj. poszczególnych ministrów, będzie koordynacja realizacji zadań związanych z przyjmowaniem i przekazywaniem wniosków w systemie IMI.

W tym miejscu godzi się podnieść fakt i zwrócić szczególną uwagę, iż organem odpowiedzialnym za odpowiedź na wniosek o udzielenie informacji będzie każdy organ, który wydał budzący wątpliwości dokument, co przykładowo oznacza, że w przypadku odpisu aktu stanu cywilnego będzie kierownik urzędu stanu cywilnego, a w przypadku orzeczenia sądu będzie sąd, natomiast w przypadku decyzji dotyczących obywatelstwa uprawnionymi organami odpowiednio MSWiA lub wojewoda.

Wysoki Sejmie! Procedując nad tak ważną materią, warto z tego miejsca wyartykułować, że dotykamy dzisiaj przy okazji uchwalania nowej ustawy problematyki dokumentów urzędowych, które to dokumenty nie są dokumentami jedynie z nazwy lub domniemania, lecz, na co zwrócić należy szczególną uwagę, dokumentami znajdującymi swe umocowanie w poszczególnych ustawach, a wiele z nich posiada rangę ustaw skodyfikowanych.

Wydawanie zaświadczeń chociażby w sprawie wyrażenia woli głosowania lub kandydowania w wyborach do Parlamentu Europejskiego lub w wyborach lokalnych w danym państwie członkowskim Unii Europejskiej ma kluczowe znaczenie chociażby w odniesieniu do miejsca zamieszkania danego obywatela.

Panie i Panowie Posłowie! Powaga procedowanej dzisiaj materii sprawia, że wiąże ona państwa członkowskie Unii Europejskiej, co oznacza także i Rzeczpospolitą Polską, a zatem najmniejszy błąd, nieuwaga, niedopatrzenie czy urzędniczy pośpiech spowodować mogą skutki niejednokrotnie trudne do odwrócenia.

Jednakże po wnikliwej analizie procedowanej materii klub PSL–UED nie widzi powodu, dla którego miałby stanąć w opozycji do uchwalenia projektowanej ustawy, i stąd opowie się za przyjęciem sprawozdania z druku nr 3332.

Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw

– punkt 7. porządku dziennego

Posel Mirosław Pampuch

(Klub Poselski Nowoczesna)

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu w kwestii poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw, druk nr 3288.

Celem przedłożonego projektu jest wprowadzenie do Kodeksu karnego obligatoryjnego środka karnego dla osób skazanych za przestępstwa korupcyjne w postaci zakazu pracy oraz pełnienia funkcji w instytucjach państwowych, samorządu terytorialnego i zawodowego, a także w spółkach prawa handlowego, w których Skarb Państwa lub jednostki samorządu terytorialnego posiadają bezpośrednio lub pośrednio przez inne podmioty co najmniej 10% akcji lub udziałów, wraz z utratą biernego prawa wyborczego do pełnienia funkcji wymienionych powyżej, oraz zakazu ubiegania się o zamówienia publiczne.

Korupcja jest jednym z największych zagrożeń dla dobrobytu i wolności obywateli. Stanowi również zagrożenie dla suwerenności państwa. Polki i Polacy wielokrotnie cierpieli przez panującą w naszym kraju korupcję. Dlatego należy walczyć z nią w sposób zdecydowany. Proponowane rozwiązanie zmierza w dobrą stronę. Osoby oferujące i przyjmujące łapówki muszą obawiać się konsekwencji swoich czynów. Ponadto wyłączenie osób skazanych za przestępstwa korupcyjne z życia publicznego uniemożliwi im dalsze korzystanie na tym procederze przestępczym.

Niestety w innych punktach przedłożonego projektu widać niewiedzę i niekonsekwencję projektodawców. Proponowany jest zakaz łączenia mandatu posła lub senatora z pracą w spółkach Skarbu Państwa lub jednostek samorządu terytorialnego, podczas gdy główne zagrożenie korupcyjne powstaje na styku państwa i biznesu prywatnego. Jednakże w tej kwestii projektodawca nie podejmuje żadnych działań. Trzeba również zastanowić się, czy chcemy mieć do czynienia jedynie z posłami zawodowymi, a pośrednio do tego zmierza ta propozycja.

Proponowany obowiązek prowadzenia i aktualizowania na bieżąco przez partie polityczne rejestru wpłat oraz rejestru umów jest zbędny ze względu na roczne sprawozdania publikowane przez Państwową Komisję Wyborczą. Ponadto całkowicie pomija obecne i istotne w polskiej polityce stowarzyszenia. Projektodawców z Kukiz'15 trzeba spytać, czy z premedytacją zapomnieli o nałożeniu takiego obowiązku na siebie. To było niedbalstwo czy hipokryzja?

Jak widać, przedłożony projekt zawiera nietrafione i zbędne pomysły, z których należałoby zrezygnować. Jednakże nie mogą one przekreślać koncepcji

wyłączenia z życia publicznego osób, które skazano za przestępstwa korupcyjne, dlatego posłanki i posłowie Nowoczesnej będą głosować za skierowaniem projektu do dalszych prac w komisji. Mamy nadzieję, że tam zostanie on poddany niezbędnym zmianom.

Posel Krzysztof Paszyk

(Klub Poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić w imieniu Klubu Poselskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów nasze stanowisko w sprawie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw, druk nr 3288.

Projektowana nowelizacja Kodeksu karnego ma w założeniu projektodawców służyć zaostrzeniu sankcji karnych za popełnienie przestępstw korupcyjnych, jak również zwiększeniu transparentności życia publicznego oraz wyeliminowaniu potencjalnych obszarów konfliktów interesów dotyczących osób publicznych. Autorzy projektu proponują wprowadzenie do przepisów kodeksu środka karnego w postaci zakazu pracy oraz pełnienia funkcji w instytucjach państwowych, samorządu terytorialnego i zawodowego, a także w spółkach prawa handlowego, w których Skarb Państwa lub jednostki samorządu terytorialnego posiadają bezpośrednio lub pośrednio przez inne podmioty co najmniej 10% akcji lub udziałów, wraz z utratą biernego prawa wyborczego do pełnienia wymienionych funkcji, jak również zakazu ubiegania się o zamówienia publiczne. Będzie to środek karny stosowany przez sądy obligatoryjnie w razie skazania za przestępstwa określone w art. 228–231. Poza tzw. wypadkami mniejszej wagi będzie on orzekany dożywotnio, a w wypadkach mniejszej wagi – na czas określony: od roku do 15 lat. Nowy środek ma w założeniu całkowicie wyeliminować osoby skazane za korupcję z życia publicznego.

Proponowane rozwiązania są wzorowane w znacznej mierze na włoskiej ustawie antykorupcyjnej, którą w ubiegłym roku przyjął parlament w tym kraju.

Wysoka Izbo! Bez wątpienia transparentność w życiu publicznym oraz eliminowanie z funkcji publicznych osób skazanych za korupcję jest ideą ważną i potrzebną. Należy jednak zadać pytanie, co w sytuacji gdy mamy upolitycznione, podległe konkretnemu politykowi sądy. A powiedzmy sobie wprost, że sytuacja w Polsce coraz bardziej tak właśnie wygląda. Czy proponowane w omawianym dziś projekcie zmiany nie doprowadzą do sytuacji, w której przeciwników, opozycję będzie się eliminować z życia publicznego przy pomocy posłusznych sędziów, skazując opozycjonistów w sfingowanych procesach? Tak skazani niewygodni dla władzy politycy czy samorządowcy na mocy omawianej ustawy otrzymają zakaz pełnienia funkcji publicznych, być może nawet dożywotni. Powstanie w ten sposób bardzo wygodne dla władzy narzędzie do „wycinania” przeciwników po-

litycznych. Nie chodzi o to, by dziś bronić skorumpowanych funkcjonariuszy publicznych. Wszyscy się zgadzamy, że powinni oni ponieść karę i że potrzebujemy przejrzystości w życiu publicznym. Chodzi o to, by zrozumieć, że takie rozwiązania jak proponowane w omawianym projekcie są możliwe i spełnią należycie swoją funkcję w kraju, w którym sądy są niezawisłe, gdzie każdy może liczyć na sprawiedliwy, pozbawiony nacisków ze strony polityków proces. Czy Polska pod rządami PiS jest takim krajem?

Przedstawiony przez prezesa Rady Ministrów dokument: „Stan bezpieczeństwa ruchu drogowego oraz działania realizowane w tym zakresie w 2017 r.” wraz ze stanowiskiem Komisji Infrastruktury

– punkt 9. porządku dziennego

Posel Kazimierz Kotowski

(Klub Poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów)

Panie Marszałku! W imieniu Klubu Poselskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów przedstawię stanowisko dotyczące dokumentu: Stan bezpieczeństwa ruchu drogowego oraz działania realizowane w tym zakresie w 2017 r.

Zgodnie z dokumentem rok 2017 był rokiem, w którym na polskich drogach odnotowano istotną poprawę bezpieczeństwa w stosunku do roku 2016. Dane odnoszące się do całego kraju wskazują na spadek liczby wypadków oraz ofiar śmiertelnych i rannych. Jednocześnie po raz kolejny odnotowano wzrost liczby kolizji na drogach, co nasuwa na myśl, że poprawiła się jakość samochodów i poziom ich bezpieczeństwa, natomiast nie wymierne działania podejmowane przez ministerstwo. Wypadków jest zdecydowanie za dużo, co wynika z błędów osób poruszających się na drogach, ale i złego oznakowania w określonych miejscach czy niezrozumiałych ograniczeń drogowych.

Należy wskazać na odrębną kategorię, którą stanowią wypadki z udziałem pieszych, a zwłaszcza polegające na najejchaniu na pieszego. Zagrożenie tej grupy niechronionych użytkowników dróg stanowi od wielu lat w Polsce jeden z największych problemów bezpieczeństwa ruchu drogowego. Dobrze, że rok 2017 przyniósł zmniejszenie liczby wypadków tego rodzaju o 4,2%. Podobnie istotną kategorię stanowią rowerzyści, ale i coraz częściej spotykana grupa osób poruszających się na elektronicznych hulajnogach. Problem dotyczy szczególnie dużych miast. Grupa ta do tej pory nie została w żaden sposób usankcjonowania w przepisach. Nie wiadomo, czy traktować taką osobę jak pieszego czy jak rowerzystę. Ten problem należy szybko rozwiązać.

Dokument przedstawiony przez pana ministra zawiera wiele wykresów, wiele zestawień poziomu niebezpiecznych zdarzeń, co jest zrozumiałe. Najistotniejsze według mnie jest wskazanie rozwiązań na przyszłość, wskazanie działań, które poprawią

poziom bezpieczeństwa. Tych niestety jest za mało. Poziom bezpieczeństwa na drogach musi zostać poprawiony. Dotyczy to szczególnie dróg lokalnych, tych gminnych i powiatowych. Na tych drogach dochodzi do dużej liczby wypadków z udziałem pieszych. Powodów jest kilka. Główny i niezmienny na przestrzeni lat to zła widoczność. Często osoby idące poboczem drogi są niewidoczne dla nadjeżdżających samochodów. Należy prowadzić intensywne działania informacyjne, promować w programach informacyjnych podstawowe zasady ruchu drogowego. Tego jest wciąż za mało.

Jeszcze dodam na marginesie, że zdjęcie pana ministra w oficjalnym dokumencie Rady Ministrów uważam za zdecydowaną przesadę.

Sprawozdanie Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo farmaceutyczne oraz ustawy o działalności leczniczej

– punkt 11. porządku dziennego

Posel Małgorzata Zwiercan

(Koło Poselskie Wolni i Solidarni)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo farmaceutyczne oraz ustawy o działalności leczniczej.

Nowelizacja częściowo implementuje do polskiego porządku prawnego unijną dyrektywę 2001/83/WE w sprawie wspólnotowego kodeksu odnoszącego się do produktów leczniczych stosowanych u ludzi.

Celem omawianych regulacji jest wzmocnienie systemu nadzoru nad wytwarzaniem produktów leczniczych i obrotem nimi, a w efekcie również ukrócenie procedury zwanego „odwróconym łańcuchem dystrybucji produktów leczniczych”.

To ważne, ponieważ dzisiaj prawo w żaden sposób nie ogranicza zbywania przez apteki leków. Sytuacje, w których leki, do których dopłaca państwo, leki refundowane, są wyprowadzane za granicę i sprzedawane z zyskiem, są nagminne. Skala tego procederu jest tak duża, że mówi się o działaniu w Polsce mafii lekowej, a działający w tej „branży” hurtownicy są praktycznie bezkarni. Wszystko oczywiście, przez braki danych preparatów na polskim rynku, odbywa się kosztem polskich pacjentów oraz ich zdrowia i życia.

Przepisy zawarte w projekcie ściśle określają przypadki, kiedy apteka będzie mogła zbywać leki. W ten sposób kompleksowo reguluje się dopuszczalny kierunek dystrybucji leków, a tym samym łąta dziurawie dziś prawo.

Wśród szeregu nowych przepisów w noweli przewiduje się także wprowadzenie uregulowań zmierzających do dania inspektorom farmaceutycznym pełnego dostępu do wszystkich pomieszczeń hurtowni, również tych zamkniętych, oraz umożliwienie im korzystania przy przeprowadzaniu inspekcji z pomo-

cy funkcjonariuszy Policji czy Straży Granicznej. Jestem przekonana, że rozwiązania te przyczynią się do usprawnienia przeprowadzanych czynności kontrolnych oraz wyeliminują sytuacje, w których pracownicy PIF w trakcie wykonywania swojej pracy są zastraszani czy też ogranicza im się swobodne poruszanie po obiekcie, który sprawdzają.

Nie mam wątpliwości, że dla wypełnienia założeń tego projektu istotne są także przepisy doprecyzowujące uprawnienia wojewodów do nakładania kar finansowych za nielegalną sprzedaż produktów leczniczych, wyrobów medycznych i środków specjalnego przeznaczenia żywieniowego przez podmioty prowadzące działalność leczniczą oraz nowe, dużo bardziej surowe sankcje, które nie pozostawiają wątpliwości, że każdy, kto wbrew prawu nabywa, zbywa, przywozi, wywozi lub przechowuje produkt leczniczy, będzie podlegał karze.

Ufam, że omawiane dziś przepisy zaprojektowane są z myślą, by chronić polskich pacjentów, i będą skutecznie przeciwdziałać nielegalnemu wywozowi leków za granicę.

Koło Wolni i Solidarni popiera ten projekt.

Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie uczczenia pamięci Józefa Mehoffera w 150. rocznicę urodzin

– punkt 14. porządku dziennego

Posel Grzegorz Furgo

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska
– Koalicja Obywatelska)

W tym roku przypada 150. rocznica urodzin wybitnego polskiego artysty Józefa Mehoffera, jednego z najwybitniejszych reprezentantów sztuki Młodej Polski.

Był uczniem Jana Matejki i rówieśnikiem Stanisława Wyspiańskiego. Znamy go jako malarza, grafika, rysownika, ale też projektanta witraży, mebli, wnętrza, tkanin czy scenografii teatralnej. W swoich pracach stosował różnorodne techniki plastyczne, dzięki czemu uzyskiwał bogatą, głęboką ekspresyjność wypowiedzi artystycznej.

Józef Mehoffer zajmował się grafiką artystyczną, stosował kwasoryt, akwatintę, wykonywał autolitografię oraz grafikę użytkową. Zdobił okładki książek projektował ekslibrysy, inicjały, ornamenty, winiety i bordiury. To dlatego zyskał miano mistrza dekoracyjności secesyjnej. Artysta projektował również znaki towarowe, banknoty, arkusze akcji, a nawet afisze. Był także portrecistą, który szczególną uwagę zwracał na ubiór swoich modeli. Zbiór dzieł polskiego malarza zawiera dziewięć cykli tematycznych poświęconych baletowi.

W swoich pracach w obszarze sztuki sakralnej zajmował się polichromią skarbcza wawelskiego oraz Katedry Ormiańskiej we Lwowie. Ważnym dziełem artysty są witraże oraz polichromie w kościele Naj-

świętszego Serca Pana Jezusa w Turku. Józef Mehoffer zaprojektował także witraże Katedry Łacińskiej we Lwowie, kościoła Matki Bożej Pocieszenia w Żyrardowie czy katedry św. Mikołaja we Fryburgu w Szwajcarii.

Okres Młodej Polski to czas wielkiej symboliki, w którym artysta stworzył swoje największe czy też te najbardziej znane dzieła malarskie: „Pegaz więziony”, „Portret żony na tle pegaza”, „Rozmarzona królewna”, „Dziwny ogród”, „Majowe słońce”, „Czerwona parasolka”. Dwudziestolecie międzywojenne to zmiana barw i techniki malowania i kolejne ważne dzieła, w tym także pejzaże.

Za swoją działalność twórczą Józef Mehoffer otrzymał różne wyróżnienia, m.in. Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski (1923), Złoty Wawrzyn Akademicki przyznawany przez Polską Akademię Literatury (1935), a także Krzyż Komandorski z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski (1937). Józef Mehoffer był profesorem w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie i dwukrotnie piastował godność rektora tej uczelni. Współzałożył Towarzystwo Artystów Polskich „Sztuka”.

Początek II wojny światowej oznaczał dla Mehoffera pobyt w obozie w Czechosłowacji, dokąd został wywieziony ze Lwowa. Za sprawą interwencji dyplomatycznej państwa watykańskiego oraz rządu włoskiego mógł wrócić do domu. W czasie okupacji w domu Mehoffera odbywały się spotkania muzyczne, w których uczestniczyli m.in. Zygmunt Dygat czy Egon Petri.

Józef Mehoffer zmarł 8 lipca 1946 r. w Wadowicach. Dzisiaj w polskim Sejmie mamy możliwość uczczenia pamięci o wielkim artyście, którego dzieła zachwycają barwą, blaskiem słońca i delikatnością rysunku.

Posel Krzysztof Mieszkowski

(Klub Poselski Nowoczesna)

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie sprawozdania komisji o poselskim projekcie uchwały w sprawie uczczenia pamięci Józefa Mehoffera w 150. rocznicę urodzin, druki nr 3319 i 3336.

Józef Mehoffer – malarz, grafik, rysownik, projektant witraży i wnętrza oraz scenograf teatralny, jeden z najwybitniejszych reprezentantów sztuki Młodej Polski, urodził się 19 marca 1869 r. w Ropczycach, w spolonizowanej rodzinie austriackiej.

Malarstwa uczył się w krakowskiej Szkole Sztuk Pięknych, a także w akademiach w Wiedniu i Paryżu. Przyjaźnił się ze Stanisławem Wyspiańskim, z którym w trakcie studiów pod okiem Jana Matejki wykonał polichromie w kościele Mariackim. Witraże i polichromie ścienne Mehoffera należą do najwybitniejszych osiągnięć sztuki dekoracyjnej w Polsce. Jest autorem witraży na Wawelu, dekoracji w katedrze św. Jana we Lwowie, w katedrze we Włocławku

oraz w kościele w Turku. Witraże zdobiące gotycką kolegiatę św. Mikołaja we Fryburgu przyniosły Józefowi Mehofferowi międzynarodową sławę.

Artysta jako profesor Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie dwukrotnie pełnił funkcję rektora tej uczelni. Mehoffer współtworzył Towarzystwo Artystów Polskich „Sztuka”. Należał także do towarzystw artystycznych Wiednia, Paryża i Brukseli.

W 1986 r. otwarto dla zwiedzających dom artysty przy ul. Krupniczej w Krakowie jako oddział krakowskiego Muzeum Narodowego.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej czci pamięć Józefa Mehoffera i wyraża uznanie dla dorobku twórczego artysty.

Klub Poselski Nowoczesna będzie głosował za przyjęciem projektu uchwały.

Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie upamiętnienia 150. rocznicy urodzin Stanisława Wojciechowskiego

– punkt 15. porządku dziennego

Posel Bożena Henczyca

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska pragnę przedstawić stanowisko w sprawie uchwały upamiętniającej 150. rocznicę urodzin Stanisława Wojciechowskiego.

Drugi prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Stanisław Wojciechowski urodził się 15 marca 1869 r. Był wybitnym spółdzielcą, uczonym i mężem stanu. Działalność publiczną rozpoczął w Zjednoczeniu Robotniczym, następnie działał w Polskiej Partii Socjalistycznej oraz na emigracji, w Związku Zagranicznym Socjalistów Polskich. Po powrocie do kraju był aktywnym działaczem ruchu spółdzielczego, redaktorem tygodnika „Społem”, organizatorem pierwszego zjazdu organizacji ruchu spółdzielczego spożywców.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, od 16 stycznia 1919 r. do 9 czerwca 1920 r. był ministrem spraw wewnętrznych w rządach Ignacego Paderewskiego i Leopolda Skulskiego. W 1921 r. wstąpił do Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast”. Po tragicznej śmierci prezydenta Gabriela Narutowicza Zgromadzenie Narodowe w dniu 22 grudnia 1922 r. wybrało Stanisława Wojciechowskiego na prezydenta RP. Był człowiekiem nadzwyczaj prawym i uczciwym. Podczas przewrotu majowego w 1926 r. prezydent Stanisław Wojciechowski stanął na straży konstytucyjnego porządku państwa i wobec wytworzonej sytuacji uniemożliwiającej mu sprawowanie urzędu podjął decyzję o rezygnacji.

Po wycofaniu się z życia politycznego poświęcił się działalności spółdzielczej w „Społem”. Był również profesorem SGGW i WSH oraz kierował Spółdzielczym Instytutem Naukowym. Napisał w tym czasie wiele znaczących książek i publikacji o tema-

tyce spółdzielczej. Stanisław Wojciechowski dobrze zasłużył się Polsce.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej wyraża uznanie dla jego dorobku zawodowego i politycznego oraz postawy w przełomowych dla kraju momentach. Klub Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska jest za podjęciem uchwały.

Posel Krzysztof Mieszkowski

(Klub Poselski Nowoczesna)

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna mam zaszczyt przedstawić stanowisko co do sprawozdania komisji o poselskim projekcie uchwały w sprawie upamiętnienia 150. rocznicy urodzin Stanisława Wojciechowskiego, druki nr 3321 i 3339.

Stanisław Wojciechowski, wybitny uczony i spółdzielca oraz drugi prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, urodził się 15 marca 1869 r. w Kaliszu. Działalność niepodległościową rozpoczął w Związku Młodzieży Polskiej „Zet”. Kontynuował ją w Polskiej Partii Socjalistycznej oraz na emigracji – w Związku Zagranicznym Socjalistów Polskich.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości pełnił funkcję ministra spraw wewnętrznych w rządach Ignacego Paderewskiego oraz Leopolda Skulskiego. Po tragicznej śmierci prezydenta Gabriela Narutowicza 20 grudnia 1922 r. Zgromadzenie Narodowe wybrało Stanisława Wojciechowskiego na prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

W trakcie sprawowania prezydentury Stanisław Wojciechowski łagodził konflikty i dążył do kompromisów, stawiając dobro państwa ponad wszystko. Podczas przewrotu majowego w 1926 r., broniąc demokracji do samego końca, opowiedział się po stronie rządu, a następnie zrezygnował z urzędu prezydenta.

Po zakończeniu kariery politycznej poświęcił się działalności spółdzielczej. Jako profesor Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego i Wyższej Szkoły Handlowej napisał wiele znaczących książek o tematyce spółdzielczej.

Stanisław Wojciechowski zmarł w 1953 r. w Gołębkach.

W uznaniu zasług Stanisława Wojciechowskiego Sejm Rzeczypospolitej Polskiej upamiętnia go w 150. rocznicę jego urodzin.

Klub Parlamentarny Nowoczesna będzie głosował za przyjęciem projektu uchwały.

Oświadczenia poselskie

Posel Waldemar Andzel

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziś, 3 kwietnia 2019 r., obchodzimy 385. rocznicę urodzin kasztelana krakowskiego, hetmana wielkiego koronnego, hetmana polnego koronnego, wojewody ruskiego, oboźnego koronnego, strażnika korony, pułkownika kró-

lewskiego, starosty błońskiego, starosty białocerkiewskiego, buskiego, janowskiego, korsuńskiego, czechryńskiego, mościckiego, sieradzkiego, kamienieckiego, żydaczowskiego i świeckiego, starosty barskiego w 1697 r., starosty lityńskiego, starosty międzyrzeckiego.

Był synem Jana Stanisława Jabłonowskiego, miecznika koronnego, i Anny Ostroróg, córki wojewody, mówcy i pisarza, Jana Ostroroga.

Karierę wojskową rozpoczął w 1655 r., prowadząc walki z Rosją i Kozakami. W 1657 r. brał udział w wojnie z Jerzym II Rakoczym. Później odznaczył się w czasie wojny szwedzkiej w 1656 r., walcząc pod dowództwem Stefana Czarnieckiego. W 1659 r. walczył na Ukrainie pod rozkazami Stanisława „Rewery” Potockiego oraz Jerzego Sebastiana Lubomirskiego. W 1660 r. został strażnikiem wielkim koronnym, a w 1661 r. oboźnym wielkim koronnym. Od 1664 r. wojewoda ruski, w latach późniejszych walczył z Turkami i Tatarami pod wodzą Jana Sobieskiego. Wziął udział w wojnie polsko-kozacko-tatarskiej w latach 1666–1671. Już wtedy Sobieski powierzał mu dowództwo nad częścią swych sił, np. w bitwie pod Podhajcami czy pod Kalnikiem.

W 1667 r. był członkiem Trybunału Skarbowego Koronnego. Był marszałkiem sejmików województwa ruskiego w latach 1668, 1669, 1672 i 1702.

Na sejmie abdykacyjnym 16 września 1668 r. podpisał akt potwierdzający abdykację Jana II Kazimierza Wazy. Po abdykacji Jana II Kazimierza Wazy w 1668 r. popierał kandydaturę do polskiej korony francuskiego księcia Wielkiego Kondesusa. W 1672 r. był członkiem konfederacji malkontentów. W 1673 r. poprowadził szarżę polskiej husarii pod Chocimiem. W 1674 r. blokował garnizon turecki w Kamieńcu Podolskim, w 1675 r. bronił przed Turkami Złoczowa, w 1676 r. dowodził częścią armii polskiej pod Żurawnem. W bitwie pod Wiedniem w 1683 r. dowodził prawym skrzydłem. Dowodził także częścią armii pod Parkanami. Walczył na Bukowinie i Multanach.

Podczas elekcji w 1674 r. zażarty zwolennik Jana Sobieskiego, przyczynił się do jego wyboru na króla. Elektor Jana III Sobieskiego z województwa ruskiego w 1674 r. W roku 1676 został hetmanem polnym koronnym i odtąd trwał na straży południowo-wschodnich kresów Rzeczypospolitej. W 1683 r. Sejm przyznał mu buławę hetmana wielkiego koronnego. Wcześniej jednak, bo już w 1681 r. wszedł czynnie w ówczesne życie polityczne, intrygując przeciw królowi Janowi III. Z tego powodu popadł z królem w zatarg, a wzajemnych niechęci nie zdołała zatrzeć nawet odsiecz wiedeńska, w której Jabłonowski wybitnie się odznaczył. W latach następnych brał udział we wszystkich walkach na rubieżach południowo-wschodnich. W 1684 r. wyprawiał się na Kamieniec

Podolski, w 1685 r. dowodził nieudaną wyprawą na Bukowinę, w 1686 r. brał udział w wyprawie na Wołoszczyznę. W 1692 r. został kasztelanem krakowskim. W tym samym roku bez powodzenia oblegał Kamieniec Podolski. W 1694 r. wziął udział w bitwie pod Uścięzkiem z Tatarami oraz rozbił na drodze do Kamieńca Podolskiego konwój turecki. W 1695 r. wziął udział w rozgromieniu ostatniego najazdu Tatarów w bitwie pod Lwowem, za co lwowianie uczcili hetmana pięknym pomnikiem. Na jego cześć jedną z głównych ulic Lwowa nazwano Wałami Hetmańskimi. Po śmierci króla Jana III Sobieskiego w 1696 r. był kandydatem do ręki królowej i korony.

W swoim długim życiu odznaczył się dużą ofiarnością, przede wszystkim jako wojownik, który na potrzeby wojny i wojska nie szczędził własnych, nieraz bardzo dużych sum pieniężnych, przez co cieszył się dużym powodzeniem. Dziękuję za uwagę.

Posel Anna Kwiecień

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziś pragnę państwu przedstawić oraz omówić organizowany konkurs „Bitwa Regionów”, który cieszy się dużym znaczeniem oraz zaangażowaniem kół gospodyń wiejskich, dzięki czemu możemy jeszcze lepiej i bliżej zapoznać się z fascynującymi czynnościami, jakie wykonują członkinie kół gospodyń wiejskich.

„Bitwa Regionów” to ogólnopolski konkurs, w którym reprezentacje kół gospodyń wiejskich przygotowują regionalną potrawę w oparciu o własną recepturę i rodzime produkty. W „Bitwie Regionów” mogą brać udział drużyny składające się z maksymalnie trzech osób.

Konkurs jest przeprowadzany w trzech etapach. Pierwszy to weryfikacja zgłoszeń w Krajowym Ośrodku Wsparcia Rolnictwa. Drugi – przygotowanie potrawy przez zakwalifikowane zespoły podczas kulinarnego wydarzenia w każdym z województw. Zespół, który otrzyma największą liczbę punktów, przechodzi do finału.

Dotychczas konkurs osiągnął niebywały sukces: aż 784 koła gospodyń wiejskich zgłosiły się do piątej edycji „Bitwy Regionów”. Organizuje go Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa pod honorowym patronatem ministra rolnictwa i rozwoju wsi. Takiej frekwencji nie było do tej pory: w poprzedniej edycji, w której udział wzięło 10 województw, w szranki stanęły 74 koła gospodyń wiejskich.

Z tego miejsca pragnę wszystkich zaprosić do kibicowania podczas kulinarnych wydarzeń w każdym z województw. To znakomita okazja do poznawania tradycji kulinarnych, bogactwa folkloru, odkrywania dawnych receptur i zapomnianych smaków. Dziękuję.

